ŻYCIE GOSPODARCZE

TREŚĆ: str.

Po trzech latach 589
DR EDWARD ROSE — O przyszły parytet złotego 590
DR EDMUND WISZNIEWICZ — Układ handlowy polsko-brytyjski 592
KONSTANTY OKULICZ — Uzdrowienie handlu 593
MGR WACŁAW KELLER — Niemiecka gospodarka finansowa w czasie Drugiej Wojny Światowej 595
TADEUSZ ORLEWICZ — Aktualna sytuacja gospodarcza Francji 598
DR SEWER RÓŻYCKI — Zagadnienie węgla we Francji 600
STANISŁAW KOTYŃSKI — Trudności gospodarcze Szwecji 603
Produkcja rolno-hodowlana USA 604
INŻ. BOGUSŁAW TITTENBRUN — Opłacalność energii atomowej 605
Elektryfikacja wsi 607
Odbudowa portów 607
MGR K. A. Kozłowski — Podział zysku a awans społeczny 609
MGR J. CZACZKOWSKI — Gorzelnictwo jako odbiorca produkcji rolnej 610
INŻ. WIKTOR KULCZYCKI — Polskie kopalnictwo naftowe 611
Plan przemysłowy 1947 i jego wykonanie . . 613
Nawozy sztuczne w sezonie wiosennym i jesiennym 1947 r. 614
Państwowy przemysł fermentacyjny 615
DR KAROL OSTROWSKI — W sprawie uzdrowienia finansów samorządowych 621
MARCIN GŁĄB — O śląskich związkach celowych i „Odbudowie“ 624
MGR JÓZEF SZARSKI — Handel a marże zysku 628
DR R. BEREŚ — Warszawski przemysł mód . . 631
TADEUSZ-STANISŁAW TRĘBICKI — Na marginesie eksportu 633
DR N. GROSSKOPF — Co eksporter polski wiedzieć winien o prawie palestyńskim 636
MGR E. HORAK — Eksploatacja i ruch trzeciego portu 638
JULIAN PODOSKI — Racjonalna odbudowa kraju 640
GUSTAW MARKOWSKI — Blaski i cienie uzdrowisk polskich 642
USA największym eksporterem żywności . . . 645
DR STANISŁAW KIPTA — Polska buduje traktory 653
Kronika przemysłowa, komunalna, spółdzielcza, gospodarki prywatnej Eksport — Import. Żegluga — Wybrzeże. Różne z kraju. Rynki światowe. Z całego świata. Głosy czytelników. Przegląd prasy. Przegląd wydawnictw. Listy do redakcji.

DWUTYGODNIK

ROK II • NUMER 14-15 • SIERPIEŃ 1947 • CENA EGZ. 100 ZŁ

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

KATOWICE, UL. GLIWICKA 6, TEL. 303-08 i 311-71

(DAWNIEJ WOJEWÓDZKA CENTRALA HANDLOWA)

ZAKUPI PILNIE:

BARWNIKI: granat na wełnę, granat na półwełnę, granat na bawełnę, czarna na półwełnę, czarna na wełnę, czarna na bawełnę, błękit na półwełnę, zielona na wełnę ciemną i jasną, zielona na półwełnę, zielona na bawełnę, czerwona na półwełnę, czerwona na bawełnę, brunat na wełnę ciemny i jasny, brunat na półwełnę, brunat na bawełnę, fiolet (nie więcej jak 25 kg), bordo na wełnę, bordo na półwełnę, bordo na bawełnę, krochmal ryżowy, surówka (płótno), chloroform (płyn), dwuchromian potasu, woda utleniona, igiepon, trójchloroetylen, barwniki anilinowe do wyrobu suchych farb (pigmenty), cynę angielską, złom: miedzi, mosiądzu, brązu, skórę wierzchnią (miękką) i podeszwową, len, konopie, tekstrę, ligninę, drzewo twarde liściaste w dłużycach i kruciakach, szczapy liściaste i żerdzie, dyktę i fornierę,

SPRZEDA:

kilka tysięcy spodów drewnianych lakierowanych damskich, emulsje i esencje zapachowe do ciast, krem, wazelinę, brylantynę oraz płyny do ondulacji wodnej i trwałej, dywany, guziki drewniane, ramy okienne do baraków, sztuczną biżuterię, drabiny strażackie, kałamarze, trójkąty, linie i korytka drewniane, skrzynki do kartotek, klamki mosiężne z szyldzikami, segregatory

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • SIERPIEŃ 1947 • ROK II • NUMER 14—15

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

PO TRZECH LATACH

TRZY lata minęły od ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Powołany przez Krajową Radę Narodową Komitet, jako władza wykonawcza, ogłosił stanąwszy na polskiej ziemi Manifest, będący wezwaniem do zjednoczenia wysiłków w walce z okupantem i określający kierunek rozwoju Narodu.

Chwila, kiedy po klęskach wrześniowych i ciemnej nocy lat okupacji odezwał się polski głos polityczny na uwolnionym skrawku Polski, owiana była patosem historii. Dziejowy patos brzmi w słowach Manifestu Narodu, który pierwszy padł ofiarą agresji i przeznaczony był na zagładę, a przecież przetrwał i doczekał odrodzenia. Brzmi on i tam, gdzie pada zapowiedź głębokich przemian społecznych i gospodarczych. W dziejach naszych otworzyła się prawdziwie nowa karta.

Od tego czasu upłynęły trzy lata. Wir wydarzeń najwyższej miary ustąpił miejsca codziennej ciężkiej i wytrwałej pracy. Czy można już dzisiaj zestawiać jej bilans? Czy w dziejach Narodu, budującego na spustoszeniach wojennych zupełnie nowy gmach, trzy lata stanowią dostateczny odcinek dla sumowania osiągnięć? Jakkolwiekby było, sądzimy, że okres ten wystarcza w każdym razie, aby spojrzeć wstecz i stwierdzić, czy idziemy w kierunku wówczas wyznaczonym i czy jest to kierunek słuszny.

Manifest lipcowy określił zasadę programową, zasadę, która da się określić najprościej: koniec wyzysku człowieka przez człowieka! A stąd wzięły początek dalsze hasła: uspołecznienie gospodarki przez reformę rolną, unarodowienie podstawowych gałęzi produkcji, popieranie spółdzielczości i zagwarantowanie rozwoju wszystkim elementom mogącym przyczynić się do podniesienia stopy życiowej.

Długi szereg aktów ustawodawczych z dziedziny gospodarczej stanowi kamienie milowe tej drogi. Napotykała ona przeszkody, zwalczane wielkim wspólnym wysiłkiem, w którym troska kierownictwa spotykała się w działaniu z pracą najszerszych warstw.

Reminiscencje okresu wojennego sprawiły, iż działania te określone zostały mianem „bitew gospodarczych". W rozgrywaniu ich odegrała rolę zarówno metoda planowania, jak również improwizacja w szczególnie trudnych momentach. Wysiłki te przyniosły już lub przynoszą pozytywne osiągnięcia.

Wystarczy wyliczyć najważniejsze zjawiska, które nadawały piętno całym okresom:

Bitwa o zasiedlenie Ziem Zachodnich
Bitwa o transport
Bitwa o produkcję
Bitwa o handel.

Krok za krokiem posuwamy się naprzód, przystępując do rozwiązania coraz nowych i coraz trudniejszych zadań, jakie przynosi życie.

Opory pokonywujemy kolejno, wkroczywszy śmiało i konsekwentnie na tory gospodarki planowej.

Kolumny cyfr statystycznych, jakie przynoszą ze sobą mijające kwartały, półrocza i lata, dają się przetłumaczyć na język, którego wspólnym mianownikiem jest ciągle dokonywający się postęp.

I choć trudne warunki obiektywne, klęski żywiołowe i gra interesów międzynarodowych nieraz działają jak hamulec, spojrzenie wstecz mówi, że kierunek obranej drogi był słuszny, a po okresie twardych wysiłków przyjdzie czas zbierania ich owoców.

Wobec rozwoju takich wydarzeń, jak ewolucja „Planu Marshalla" Naród polski świadomy jest, że ogrom ciężaru odbudowy nieść musi na własnych barkach. Świadomość ta jednak nie osłabia nas, lecz przeciwnie — wzmacnia wolę pomnożenia pracy dla jak najszybszego usunięcia zniszczeń, podniesienia stopy życiowej i osiągnięcia powszechnego dobrobytu.

KIEDY I NA JAKIM POZIOMIE STABILIZOWAĆ ZŁOTEGO

Wzrastające obroty międzynarodowe, związane z tym zagadnienie kredytowo-monetarne i rozwijająca się wymiana gospodarcza Polski z innymi państwami powoduje konieczność rozważenia, kiedy i na jakim poziomie winien być ustalony kurs złotego polskiego w stosunku do dolara. Doceniając istotę zagadnienia „Życie Gospodarcze" zamieściło w poprzednich numerach szereg artykułów o Międzynarodowym Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego i o Funduszu Monetarnym, dając w ten sposób wyczerpujący materiał dla teoretycznego omówienia poruszonego zagadnienia.

Wydaje się, iż obecnie nadszedł czas przedyskutowania problematu parytetu złotego, aby moment ustalenia wartości naszej waluty w relacjach międzynarodowych nie wymagał improwizacji.

Ustalenie niewłaściwego kursu może wpłynąć na obroty międzynarodowe Polski, gdyż kurs zbyt wysoki może ujemnie wpłynąć na nasz eksport, a zbyt niski — utrudnić import. Doświadczenia z okresu po pierwszej wojnie światowej wykazały, że ustalenie kursu waluty na nieodpowiednim poziomie może pociągnąć za sobą dotkliwie skutki. Należy wyciągnąć wnioski z przeszłości, rozwiązując zadania dnia dzisiejszego.

W tej myśli Redakcja „Życia Gospodarczego" zwróciła się do czołowych przedstawicieli polskiej myśli ekonomicznej z prośbą o wypowiedzenie się na ten temat. Poniżej zamieszczamy pierwszą odpowiedź, zapraszając jednocześnie Czytelników do nadsyłania swoich uwag, mogących przyczynić się do jak najbardziej wszechstronnego naświetlenia zagadnienia.

REDAKCJA.

DR EDWARD ROSE

O PRZYSZŁY PARYTET ZŁOTEGO

POLSKA uczestniczy w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym. Przepisy statutowe Funduszu nakazują uczestnikom określenie parytetu ich waluty w stosunku do złota czy dolara, dopuszczając w przyszłości, według przewidzianej przez statut procedury, pewne od niego odchylenia. Bez parytetu nie można być członkiem Funduszu.

Jednocześnie statut Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego, który udziela pożyczek tylko członkom Funduszu Monetarnego, pośrednio również zmusza państwa, ubiegające się o taką pożyczkę, do ustalenia parytetu swojej waluty. Skoro Polska, jak wiadomo z oficjalnych oświadczeń, do rzędu tych państw należy, zagadnienie ustalenia obecnego parytetu złotego nabiera niewątpliwie bezpośredniej aktualności.

Znane są ogólne przyczyny, które rozwiązanie tego zagadnienia dziś jeszcze ogromnie utrudniają. Istnieje u nas ogromna — w tych rozmiarach bodaj nigdzie niespotykana — rozpiętość pomiędzy urzędowymi notowaniami dewiz a kursami walut (banknotów) praktykowanymi w obrotach wolnego czy tzw. czarnego rynku. Można i nawet należy nie przeceniać gospodarczego znaczenia tego rodzaju obrotów, niemniej, choćby ze względów psychologicznych, całkowicie ignorować go nie podobna.

W zakresie cen tylokrotnie omawiana i krytykowana ich dwoistość, która według Narodowego Planu Gospodarczego miała być zlikwidowana w zasadzie do końca r. 1947, tymczasem jeszcze utrzymuje się nadal i próby jej wyrównywania napotykają w praktyce na bardzo znaczne trudności w związku z niemożnością wydatniejszej poprawy płac tego ogromnego odłamu ludności, który bezpośrednio czy pośrednio utrzymywany jest z funduszów publicznych. Również uchwalony niedawno budżet Państwa na r. 1947 obciążony jest w bardzo znacznej mierze wydatkami na dopłatę do zaopatrzenia kartkowego. W ten sposób system podwójnych cen zachowuje aktualność, samo zaś jego istnienie stanowić musi dla określenia parytetu złotego w stosunku do dolara czy złota przeszkodę niezmiernie poważną. Niewątpliwie bowiem **wewnętrzna siła nabywcza waluty jest jednym z głównych kryteriów przy określaniu parytetu w stosunku do zagranicy.** Tymczasem w Polsce, jak widzimy, kryterium to zawodzi.

Są to rzeczy z pewnością ogólnie znane, a muszą być jedynie przypomniane w związku z omawianym tematem, który obejmuje jeszcze szerszy krąg zagadnień. Tak więc problem parytetu walutowego posiada inny charakter w krajach, gdzie zarówno produkcja jak i wymiana z zagranicą oparte są na zasadach prywatno-kapitalistycznych, niż tam gdzie obydwa te czynniki poddane są regułom gospodarki planowej.

W krajach o ustroju prywatno-kapitalistycznym wzgl. w dziedzinie tzw. sektora prywatnego w gospodarstwie o typie obecnego gospodarstwa polskiego parytet waluty może bezpośrednio wywierać ogromny wpływ zarówno na sam rozwój jak i na kierunek produkcji, która powoduje się głównie motywem rentowności. Może więc parytet za niski utrudniać przywóz i faworyzować wywóz, jak też na odwrót parytet wysoki stanowić dla importu premię, dla eksportu zaś przeszkodę.

W krajach o typie gospodarstwa planowego ten motyw rentowności na odcinku gospodarki uspołecznionej ma zupełnie odmienny charakter. Poszczegól-

na gałąź produkcji nie jest zainteresowana w kształtowaniu parytetu waluty, bo jego dodatnie czy ujemne strony bezpośrednio jej nie dotyczą. Cena, jaką ona otrzymuje za swój produkt, jest od niego niezależną, tym samym nie ma ona wpływu ani na jej opłacalność, ani tym bardziej na rozmiary produkcji. Natomiast zainteresowanie dla parytetu waluty powstaje na wyższym szczeblu gospodarki państwowej, a mianowicie tam, gdzie przeprowadzany jest centralny rozrachunek z zagranicą i gdzie tworzy się tzw. pula importowo-eksportowa. Rozmiary tej puli będą oczywiście bezpośrednio zależne od parytetu waluty, one zaś znów przesądzają w dużej mierze o możliwościach tego podziału.

Charakter naszych obecnych obrotów towarowych z zagranicą daleki jest od krystalizacji, na co składa się szereg przyczyn, wśród których główną rolę odgrywają na razie może dwie. Zniszczenia wojenne i zrodzone w ich wyniku potrzeby wywierają, oczywiście, wpływ decydujący na nasze stosunki handlowe z zagranicą. Po wtóre, wskutek faktu, że definitywna struktura naszego handlu zagranicznego nie jest dotąd wyjaśniona, powierzchnię tarcia gospodarstwa narodowego Polski w stosunku do gospodarstw obcych stanowią w dziedzinie obrotów towarowych głównie gałęzie produkcji upaństwowione. Wiadomo przecież, jak dominującą rolę w naszym wywozie odgrywa wciąż węgiel.

Póki trwa ten stan rzeczy i póki odłam prywatny naszej produkcji z rolnictwem na czele pracuje przede wszystkim dla rynku wewnętrznego, zagadnienie parytetu naszej waluty wydaje się mieć znaczenie nader ograniczone, a w każdym razie nie interesuje ono szerszych warstw ludności. Jednak już z przytoczonych momentów wynika, że takie podejście byłoby błędnym. Wspomniana płaszczyzna tarcia naszego gospodarstwa z zagranicą powinna się z biegiem czasu rozszerzać. Tak np. zaczynamy już wywozić pewne artykuły rolne i wywóz ten z biegiem czasu winien wybitnie wzrosnąć. Możliwości jego i opłacalność będą wybitnie zależeć od obranego parytetu waluty. Co zaś się tyczy produkcji upaństwowionej, to nawet jeśli rozrachunek z zagranicą jest dla niej przeprowadzany centralnie, rozmiary puli rozrachunkowej, która w dużej mierze decyduje o możliwościach rozwoju zainteresowanych w obrocie z zagranicą gałęzi produkcji, będą, jak już wyżej zaznaczono, znów przez parytet waluty w dużej mierze określone. Stąd ważny wniosek, że **także przy tej strukturze gospodarczej, jaką w Polsce dziś się realizuje, zagadnienie parytetu waluty — może nawet wbrew odmiennym pozorom — posiada wielką i praktyczną doniosłość.**

Gdy to sobie należycie uświadomimy, tym większej wagi nabiera pytanie, kiedy i na jakim poziomie winno nastąpić ustalenie parytetu złotego. **Kwestia terminu wiąże się ściśle z poruszonym na wstępie problemem likwidacji w Polsce systemu cen podwójnych.** System ten, który choćby już z uwagi na jego genezę nosi na sobie piętno tymczasowości, nabiera tym bardziej charakteru prowizorium, jeśli jego likwidacja — i to w bliskim już czasie — jest oficjalnie zapowiadana. Skoro zaś określenie parytetu złotego, jeśli nawet nie ustabilizuje jeszcze definitywnie jego zewnętrznej wartości, to w każdym razie ścieśnić musi znacznie możliwości i amplitudę jej wahań, jasnym się staje, że trudno byłoby oprzeć ten parytet na podstawie, która dziś wyraźnie uważaną jest za fazę tymczasową. Wynika stąd w sposób niewątpliwy, że **krok tak ważny jak określenie parytetu nie może być powzięty przed całkowitym wyjaśnieniem i opanowaniem ewolucji cen w kraju.**

Wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego ogłoszone przed końcem r. 1946, ujmowały (teza 26) ten proces w ten sposób, że

> **„usunięcie systemu cen podwójnych winno nastąpić głównie w drodze obniżenia cen wolnorynkowych oraz przy ewentualnej zwyżce ustalanych przez Państwo cen wyjściowych (w produkcji) artykułów przemysłowych".**

Ta sama teza 26 dodaje, że

> **„obniżenie ustalonych przez Państwo cen w obrocie handlowym winno następować jedynie w miarę nasycania rynku".**

Trudność zadania uporządkowania poziomu cen w Polsce komplikuje się jeszcze dodatkowo wskutek notorycznego faktu, że podział dochodu społecznego wiąże się dziś z upośledzeniem tego odłamu ludności, które utrzymuje się z wynagrodzeń najemnych, płaconych bezpośrednio czy pośrednio przez Państwo. Ten stan rzeczy, podyktowany wojną, okupacją i ich straszliwymi następstwami, nie może jednak się przeciągać bez terminu. Poprawa bytu wspomnianego odłamu musi nastąpić i trudno jest przypuszczać, żeby to miało stać się bez odpowiednich reperkusyj w zakresie poziomu cen. Przy wszelkich rozważaniach na temat ostatecznego ustalenia się tego poziomu omawiany moment musi być oczywiście brany w rachubę i odpowiednio zdyskontowany. Natomiast, zgodnie z antyinflacyjnymi założeniami polityki finansowej Rządu, od strony pieniądza przyszła ewolucja cen winna być zabezpieczona.

Wywody dotychczasowe pozwalają na pewne wnioski. Jeśli Polska zamierza nadal ubiegać się o pożyczkę w Banku Międzynarodowym dla Odbudowy i Gospodarczego Rozwoju, określenie przez nią parytetu złotego jest nie tylko rzeczą ważną, ale nawet niezbędną. Planowy charakter naszej gospodarki ani nas od tej konieczności nie obroni, ani nie zmniejsza dla nas wagi samego zagadnienia, choć pozornie jest ona może mniej widoczną. Pomimo tych przesłanek **wiążące ustalenie parytetu waluty jest jednak w tej chwili dla Polski niezmiernie trudnym, jeśli nie wręcz niepodobieństwem.** Gospodarstwo bowiem polskie nie odzyskało dotąd równowagi po wstrząśnieniach i zniszczeniach, spowodowanych przez wojnę i okupację.

W tych warunkach **zamiast dziś już mówić konkretnie o poziomie przyszłego parytetu, należy raczej poprzestać na razie na ustaleniu tych czynników, których uprzednie wyjaśnienie jest konieczne, aby decyzja co do obrania właściwego parytetu mogła być z należytą powagą przez odpowiedzialne za nią czynniki powzięta.** Do rzędu tych czynników zaliczamy przede wszystkim wyjaśnienie strukturalnego, w miejsce obecnego koniunkturalnego, charakteru stosunków towarowych nowej Polski z zagranicą, dalej zasadniczą przynajmniej likwidację po-

dwójnego systemu cen i realizację niezbędnej korektury w rozdziale dochodu społecznego, która w zakresie cen pociągnie za sobą pewne procesy przystosowawcze.

Zanim jednak jeszcze momenty te będą wyjaśnione, co umożliwi lepszą orientację, a tym samym i bardziej konkretne rozważania na temat przyszłego poziomu parytetu złotego, już dziś można bodaj wypowiedzieć twierdzenie, że **określenie tego parytetu na poziomie zbytnio dla złotego wysokim byłoby posunięciem ryzykowanym, nie tylko dlatego, że,** jak uczy doświadczenie, **proces aprecjacji waluty, faktycznie zdeprecjonowanej, jest zawsze niezmiernie ciężki, ale w większej jeszcze mierze z uwagi na nasze interesy eksportowe, które z pewnością przy każdym układzie ekonomicznych stosunków Polski z zagranicą, zachowają znaczenie jednej z głównych podstaw naszego gospodarczego rozwoju.**

Konkluzją wniosków powyższych jest, że **jeśli od władz Międzynarodowego Funduszu Monetarnego zależy ustalenie definitywnego terminu dla oznaczenia przez Członka Funduszu parytetu jego waluty, Polska jest niewątpliwie zainteresowaną, żeby tego terminu nie przyśpieszać.**

DR EDMUND WISZNIEWICZ (Warszawa)

UKŁAD HANDLOWY POLSKO-BRYTYJSKI

UKŁAD handlowy polsko-brytyjski ma swoje odrębne znaczenie wśród umów handlowych zawartych z szeregiem innych państw. I to zarówno przy ocenie warunków, w jakich był negocjowany, jak i przy ocenie skutków, jakie dla życia gospodarczego w Polsce przedstawia.

Jest to pierwszy układ, który i czasokresowo i strukturalnie włącza się w Narodowy Plan Gospodarczy. Jest to pierwszy układ, spośród poważniejszych umów handlowych przez Polskę zawartych, nie bazowany — w pierwotnym układzie listy eksportowej — na tym najbardziej atrakcyjnym i najbardziej treściwym składniku, jakim w przeważnej ilości polskich list eksportowych stanowił węgiel.

Założeniem strony polskiej przy negocjacjach było uzyskanie na rynku brytyjskim dla Polski stanowiska kupca pełnoprawnego przy zakupach surowców, jakie dzisiaj rynek ten czy to w ramach wolnohandlowych, jak wełna, szmaty wełniane, ferrostopy itp., czy to w ramach alokacyjnych, jak juta, sizal, cyna itp. dostarczyć może (zakupy te preliminowano na okres trzechletni na ok. 20 milionów funtów). Drugim założeniem było uzyskanie możności ulokowania na rynku tym zamówień w dziedzinie inwestycyjnej, które by umożliwiły odbudowę lub rozbudowę poszczególnych gałęzi naszej wytwórczości wg ustalonych przez CUP priorytetów, przy jednoczesnym racjonalnym wykorzystaniu możliwości dostawczych przemysłu angielskiego w gałęziach, w których przemysł ten ma pierwszeństwo przed innymi rynkami zagranicznymi czy to pod względem specjalizacji, czy terminów dostawy, czy odpowiednio kształtującej się ceny (inwestycje te preliminowano na 15 miln. funtów szterling.) Trzecim założeniem strony polskiej było uzyskanie przyjęcia przez partnera brytyjskiego polskiego planu eksportowego, który — jeżeli chodzi o listę towarową — zdetalizować można było tylko na okres pierwszego roku, ale którego wolumen oceniany był na równowartość 5 milionów w pierwszym, 8 miln. w drugim i 10 miln. w trzecim roku, liczonych w funtach szterl. wg dzisiejszej wartości. Czwartym założeniem było uzyskanie średnioterminowego kredytu angielskiego, który umożliwiłby częściową spłatę osprzętu inwestycyjnego produktem tych maszyn w trzech latach następnych.

Strona brytyjska wysunęła ze swej strony dwa żądania: iżby skład gatunkowy polskiego eksportu w latach następnych, którego specyfikacji nie można było z góry ustalić, zawierał przynajmniej w połowie elementy składowe o podstawowym znaczeniu dla gospodarstwa angielskiego, jak tłuszcze zwierzęce, jaja, drzewo, cukier, cynk itp. — oraz iżby rozpiętość pomiędzy preliminowanym importem a eksportem polskim, sprowadzająca się w zasadzie do zapłaty za dobra inwestycyjne, została pokryta w połowie kredytem angielskim, a w połowie majątkiem polskim znajdującym się na terenie W. Brytanii, względnie dostawami węgla polskiego, nie umieszczonymi w liście eksportowej polskiej.

W rezultacie pertraktacji uzyskano pokrycie różnicy około 12-tu milionowej między preliminowanym przywozem a wywozem polskim w ten sposób, że strona polska przyjęła zobowiązanie sprzedania z zapasu złota, który po ratyfikacji układu finansowego miałby być postawiony do dyspozycji Polsce, części kruszcu wartości 2 miln. funtów szterl. Wielkiej Brytanii, zrealizowania w W. Brytanii assetów polskich z lat przedwojennych i wojennych, szacowanych w przybliżeniu na 1,4 miln. funtów szterl. i dostarczenia W. Brytanii węgla polskiego na kwotę ok. 800.000 funtów szterl. Strona brytyjska przyznała Polsce kredyt do kwoty 6 miln. funtów szterl. w postaci gwarancji kredytu eksportowego na pokrycie 40% wartości maszyn i sprzętu inwestycyjnego (preliminowanych na 15 miln. f. szt.). Poza tym strona brytyjska zgodziła się na dostarczenie Polsce wełny wartości do 1,5 miln. funtów szterl. w ciężar ustalonej w układzie finansowym dotacji surplusowej (tj. materiału demobilowego). Dotacja ta zmniejszyłaby się w ten sposób z pierwotnej kwoty 6 miln. funtów szterl. do kwoty 4,5 miln. f. szt.

To ostatnie posunięcie — wymiana części osprzętu demobilowego o dość różnorakim składzie na wełnę — pozwala nie tylko na zaspokojenie jednej z najgłówniejszych pozycji importowych surowcowych polskich na okres najbliższych kilku miesięcy, ale stwarza pewną równowagę wzajemnych świadczeń, które by inaczej, w okresie płacenia zadatków na zamówione maszyny, bilansowały się ujemnie dla strony polskiej.

Jak z powyższego wynika, już od samego początku elementy gospodarcze rozmów handlowych podcieniowane zostały politycznie, skoro przesłanką umowy handlowej stało się ratyfikowanie układu finansowego, a zatem zatarcie tej „dyskryminacji"

politycznej, której odroczenie ratyfikacji było wyrazem. Umowa handlowa miała być poza tym wyłomem w „żelaznej kurtynie“ — zgodnie z odgłosami prasy —; miała też być wyłomem w linii polityczno-handlowej Rządu, zmierzającej do niepowiększania czynnego bilansu handlowego z krajami o niestałej walucie (do soft currency area należy w rozumieniu brytyjskim kontynent europejski z wyjątkiem Szwajcarii i Szwecji), wreszcie ciążyła nad rozmowami otwarta sprawa przedwojennych należności W. Brytanii w Polsce.

Toteż znaczenie zawartej umowy handlowej, o którym wspomniałem na początku, sprowadza się nie tylko do wytyczenia koryta, poprzez który winien popłynąć strumień wymiany towarowej między dwoma narodami. Tu bowiem sprawdzianem dobrej czy złej umowy będzie jej praktyczne wykonanie. I nie zapominajmy, że umowa negocjowana była między dwoma partnerami, których przedwojenna struktura gospodarcza uległa daleko idącym zmianom. Zmianom, których dynamiki żadna statystyka nie może jeszcze uchwycić. Obaj więc partnerzy musieli — przy szkicowaniu wzajemnych obrotów na okres trzechletni — opierać się w pewnym stopniu na rachunku prawdopodobieństwa. I tylko próba życia, przez jaką ta umowa przejść będzie musiała, wykaże, czy rachunek ten nie zawiedzie.

Ale znaczenie tej umowy, wyczuwalne już w dobie dzisiejszej, polega na klimacie, do którego stworzenia się przyczyniła. Anglicy są narodem kupców. Podstawą obrotu handlowego jest nabranie zaufania do partnera. Przesłanką tego zaufania jest ustalenie świadczeń, jakich partner wymaga, i kontrświadczeń, jakie dać może i do jakich się zobowiązuje. Jest szereg objawów świadczących o tym, że mur nieufności zaczyna pękać. Jednym z nich np. jest fakt rozpoczęcia rozmów — w różnych dziedzinach przemysłowych — na temat oddania Polsce licencji na wyrób określonych artykułów. Jest to eksport wiedzy i doświadczenia zarówno w sensie produkcyjnym jak organizacyjnym, czasami połączony z częściową inwestycją maszynową. Jest to wysłanie inżyniera i majstra do Polski dla zorganizowania wytwórni, przyjęcia szeregu polskich sił fachowych do własnej fabryki dla przeszkolenia, dostarczenie rysunków, planów, pomocy technicznej, elementów kontroli fabrykacyjnej, — w zamian za opłaty licencyjne, które po latach po wyprodukowaniu i sprzedaniu wytworzonych artykułów wpływać będą. Jest to zatem — można powiedzieć — eksport zaufania. Zwłaszcza, gdy taki projekt umowy przewiduje np. zabezpieczenie dla licencyjnego produktu, w Polsce wytworzonego, od razu rynku zbytu w krajach sąsiednich.

W. Brytania znajduje się w dobie dzisiejszej w położeniu bardzo skomplikowanym i trudnym: musi i mentalnie, i politycznie, i gospodarczo dostosować się do nowej rzeczywistości i walczyć o swoje miejsce pod słońcem. Przy mocno umniejszonych środkach. „Kilka milionów ton węgla na eksport zmieniłoby oblicze naszej polityki europejskiej w ciągu nocy“ — pisze grupa członków Labour Party w broszurce „Cards on the Table“, wydanej w przeddzień zjazdu partyjnego w Margate, celem podtrzymania linii politycznej, wytyczonej przez Bevina. Poprzez słowa te przemawia poczucie tragicznej niemocy narodu, który przez tyle dziesiątków lat budował potęgę swą na eksporcie węgla.

Ale dla obserwatora życia publicznego W. Brytanii jedno jest rzeczą niewątpliwą: że problemy i trudności gospodarcze i polityczne doby dzisiejszej dzielone są w Anglii przez cały naród; że dyskusja nad sposobami rozwiązania ich ogarnia najszersze masy ludności; i że świetna dyscyplina społeczna starego, politycznie wyrobionego narodu potrafi dokazać cudów. Z wielką uwagą, jakby za wskazówką sejsmografu, śledzi brytyjska opinia publiczna za cyframi wydobycia węgla, ogłaszanymi co tydzień. Poprzez te cyfry bije puls gospodarczy imperium, które roli swojej jeszcze nie uważa za skończoną.

Otwarcie dla odbudowującego się przemysłu naszego olbrzymiego rynku surowcowego i wielkiej maszyny produkcyjnej, jaką to imperium stanowi, może dać wielkie rezultaty. Umowa handlowa polsko-brytyjska otwiera bramę dla wymiany towarowej, a co za tym idzie dla wymiany twórczości kulturalnej i myśli politycznej.

KONSTANTY OKULICZ

UZDROWIENIE HANDLU

WYSUNIĘCIE na porządek dzienny sprawy założenia Państwowych Domów Towarowych jako regulatora cen detalicznych artykułów pierwszej potrzeby należałoby uznać za bardzo poważny krok, zmierzający do uzdrowienia naszego aparatu rozdzielczego towarów. Sytuacja na tym odcinku życia gospodarczego już przed wojną rysowała się w bardzo ciemnych barwach, nawet na Zachodzie, jak to można wywnioskować z niżej przytoczonych danych. Jeżelibyśmy zaś pragnęli zobrazować to, co w chwili obecnej dzieje się u nas w tej dziedzinie, to musielibyśmy powyższe barwy jeszcze bardziej zaciemnić. Jasnym jest, iż szybka i radykalna ingerencja Państwa staje się wprost nieodzowną.

Statystycy amerykańscy obliczyli, iż koszty dystrybucji towarów, tj. różnica istniejąca pomiędzy kosztami produkcji artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby, łącznie z zyskiem przedsiębiorców, a ich ceną w handlu detalicznym, wynoszą okrągło 50% tej ostatniej. Powyższa różnica składa się z sumy wydatków związanych z samym procesem dystrybucji towarów, po opuszczeniu przez nich fabryki, z doliczeniem zysku hurtowników i detalistów. Ekonomista francuski Pierre Duroc sporządził tabelkę poglądową, wykazującą na jakie części składowe rozłożyć można cenę płaconą przez konsumenta za artykuły pierwszej potrzeby. Duroc wychodzi z założenia, iż suma 100 franków, zapłaconych za powyższe artykuły, daje się rozłożyć na części składowe, tak w odniesieniu do udziału poszczególnych czynników odgrywających rolę w ich wytwarzaniu oraz repartycji, jak i w stosunku do rozmaitych kosztów, które powyższe procesy obciążają.

Pierwszą grupę czynników powyższych znajdziemy w liniach pionowych, drugą zaś w liniach poziomych niżej załączonej tabelki.

	surowce	koszty ogólne	koszty manipulacyjne	zysk netto	razem
1. Surowce	13,25	—	—	—	13,25
2. Pośrednicy dotyczący surowc. .	—	3,25	1,00	1,50	5,75
3. Fabrykanci . . .	—	13,25	5,50	12,25	31,00
4. Hurtownicy . .	—	6,50	4,00	1,75	12,25
5. Detaliści	—	15,75	19,75	2,25	37,75
razem	13,25	38,75	30,25	17,75	100

Dane, wypływające z powyższej tabelki, są na pierwszy rzut oka całkowicie zgodne z rezultatami otrzymanymi przez ekonomistów amerykańskich, gdyż wykazują, iż w każdych 100 frankach, zpłaconych przez konsumenta za artykuły pierwszej potrzeby, koszty produkcji (p. p. 1, 2, 3) wynoszą 50 franków i tyleż samo (p. p. 4, 5) koszty ich dystrybucji. Jednak, jak dalej zobaczymy, te ostatnie wpływają w jeszcze znaczniejszym stopniu na kształtowanie się cen detalicznych.

Bardziej szczegółowa analiza danych, zawartych w powyższej tabelce, daje nam możność dokonania kilku bardzo ciekawych spostrzeżeń, a mianowicie:

1. Koszty ogólne, związane z samym procesem dystrybucji towarów, czyli komorne, opał, światło, podatki, oprocentowania i amortyzacja kosztów zakładowych itd., ponoszone przez hurtowników i detalistów, wynoszą w sumie 15,75 plus 6,50 = 22,25 franków na każde 100 franków sprzedanych artykułów, podczas gdy wysokość tychże kosztów, ponoszonych przez fabrykantów wynosi zaledwie 13,25 franka. Powyższa dysproporcja jest skutkiem z jednej strony masowej produkcji oraz racjonalizacji pracy, które wpływają na znaczne zmniejszenie kosztów własnych, z drugiej zaś strony posiada swe źródło w charakterze istniejącego aparatu rozdzielczego towarów, składającego się z mnóstwa niewielkich przedsiębiorstw handlowych o stosunkowo nieznacznych obrotach, dzięki czemu suma kosztów ogólnych wpływa w bardziej znacznym stopniu na poziom cen. Potwierdzenie tego mamy przez porównanie wysokości kosztów ogólnych detalistów z takimiż kosztami hurtowników, które w tych ostatnich, dzięki większym obrotom, są niemal trzykrotnie niższe w przeliczeniu na każde 100 franków uzyskanych za sprzedane towary.

2. To samo twierdzenie daje się zastosować i w odniesieniu do kosztów manipulacyjnych, składających się z wydatków na przewóz towarów oraz płac zarobkowych. W rubryce powyższej rzuca się w oczy niewspółmierność wysokości kosztów manipulacyjnych u detalistów z takimiż kosztami u fabrykantów, pomimo tego iż proces wytwarzania wymaga daleko większej ilości robocizny oraz środków przewozowych niż proces dystrybucji towarów.

3. Ale już całkiem paradoksalnie przedstawia się zestawienie wartości zużytych surowców (13,25) oraz kosztów robocizny (5,50) w procesie wytwórczym, wynoszących łącznie 18,75 fr z wysokością ceny osiągalnej w handlu detalicznym (100 fr) za powyższe artykuły.

Na koniec, jeżeli wydzielimy wartość surowców oraz wszystkie koszty fabrykacji, łącznie z zyskiem przedsiębiorcy, to otrzymamy w sumie 31,00 plus 13,25 = 44,25% ceny detalicznej. Czyli pozostałe 55,75% stanowią faktyczne koszty związane z procesem rozdzielczym towarów oraz zysk całego łańcucha pośredników. Ta ostatnia pozycja wyjaśnia nam w dostatecznej mierze przyczynę olbrzymiej rozpiętości istniejącej pomiędzy rzeczywistymi kosztami wytwarzania artykułów pierwszej potrzeby a ich ceną w handlu detalicznym. Inaczej mówiąc, **tutaj właśnie należy się doszukiwać przyczyn i źródła powstania tego objawu, który w mowie potocznej przyjęto nazywać „drożyzną".**

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat koszty dystrybucji towarów ulegały stałemu wzrostowi, tak z powodu powiększenia wysokości opłat fiskalnych, jak i z powodu wzrostu ilości detalistów. W ten sposób, podczas gdy koszty własne produkcji artykułów przemysłowych, dzięki zastosowaniu maszyn oraz racjonalizacji pracy, ulegały stałemu obniżeniu, to koszty związane z ich dystrybucją stale szły w górę. **Przeciętny więc spożywca płaci za artykuły pierwszej potrzeby ceny całkiem niewspółmierne w odniesieniu do rzeczywistych kosztów ich wytwarzania jedynie z tego powodu, iż zmuszony jest pokrywać koszty utrzymania zbyt wielkiej ilości przedsiębiorstw handlowych.**

Jest to typowy objaw chorobliwy, którego gospodarka reglamentowana, zmierzająca do dokonania uzdrowienia całości stosunków gospodarczych, nie może w żadnym wypadku tolerować.

Całość przeto aparatu rozdzielczego artykułów pierwszej potrzeby musiałaby ulec zasadniczej przebudowie, polegającej na dokonaniu reglamentacji ilości odnośnych przedsiębiorstw, jak również na przeprowadzeniu pewnej koncentracji, przynajmniej znacznej ich ilości w celu zwiększenia tą drogą przeciętnej wysokości obrotów każdego poszczególnego przedsiębiorstwa, co musiałoby pociągnąć za sobą wydatne zmniejszenie ciężaru kosztów ogólnych.

Ekonomiści francuscy obliczyli, iż czterokrotne zwiększenie wysokości obrotu przedsiębiorstw handlowych pociąga za sobą tylko dwukrotny wzrost kosztów ogólnych oraz trzykrotny kosztów manipulacyjnych, podczas gdy wysokość czystego zysku w tych warunkach wzrasta dziewięciokrotnie.

W tym stanie rzeczy istniałaby całkiem realna możliwość znacznego obniżenia cen detalicznych artykułów pierwszej potrzeby.

Z powyższych rozważań wynikałoby, iż najbardziej racjonalnym typem przedsiębiorstw, uprawiających handel detaliczny artykułami pierwszej potrzeby, stanowiłyby z jednej strony zakłady duże, o znacznej wysokości obrotów i prowadzone przez ludzi fachowych, z drugiej zaś strony — pewna określona ilość przedsiębiorstw drobnych (jak np. kioski uliczne), prowadzonych bezpośrednio przez właścicieli, bez żadnego zastosowania pracy najemnej i obciążonych nieznacznymi kosztami ogólnymi. Właściciel bowiem takiego przedsiębiorstwa zawsze będzie mógł się dostosować do istniejących cen podyktowanych przez wielkie zakłady handlowe. Jest przy tym rzeczą jasną, iż ilość przedsiębiorstw tak pierwszego, jak i drugiego typu musiałaby ulec ści-

słej reglamentacji w stosunku np. do ilości ludności, którą miałaby za zadanie obsłużyć.

Reglamentacja aparatu rozdzielczego artykułów pierwszej potrzeby dobrze pomyślana, a przede wszystkim dobrze wykonana, mogłaby wywrzeć ogromny wpływ na zniżkę cen i przez to samo wydatnie podnieść stopień standardu życiowego szerokich mas ludności.

Wszystkie wyżej przytoczone rozważania doprowadzają nieuchronnie do wniosku, iż powołanie do życia Państwowych Domów Towarowych jest w obecnych warunkach nie tylko usprawiedliwione, lecz nawet konieczne. Wysokość osiągniętych obrotów pozwoliłaby instytucjom powyższym na zmniejszenie do minimum ciężaru kosztów ogólnych, a przez to samo na wydatne obniżenie cen detalicznych artykułów pierwszej potrzeby. Handel prywatny zmuszony byłby albo dostosować się do powyższych cen, albo też ulec poważnej przebudowie strukturalnej bądź w drodze doboru naturalnego, bądź też w drodze odpowiedniej reglamentacji dokonanej przez Państwo. W ten sposób zostałaby otwarta droga do osiągnięcia równowagi w procesie dystrybucji dóbr gospodarczych.

MGR WACŁAW KELLER

NIEMIECKA GOSPODARKA FINANSOWA

W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

NIEMIECKA gospodarka finansowa w czasie Drugiej Wojny Światowej budzi duże zainteresowanie kół ekonomicznych. Do tej pory nie ukazało się jeszcze w powojennej literaturze ekonomicznej dokładne jej naświetlenie, w oparciu o teraz dopiero dostępne materiały. Pierwszą próbą w tym kierunku jest praca Ryszarda Lindholma*) profesora ekonomii na Uniwersytecie w Ohio. Uczonemu temu udało się zapoznać z częściowymi materiałami Głównego Urzędu Statystycznego Rzeszy oraz uzyskać szereg informacji ze strony niemieckich kół finansowych.

Na podstawie tak zebranych materiałów Lindholm dokonuje analizy niemieckiej gospodarki finansowej w czasie wojny i porównuje ją z gospodarką amerykańską i angielską. Przy porównaniu jednak polityki finansowej tych trzech państw istnieje szereg trudności, związanych z właściwym doborem lat, które wzajemnie można by porównać. Trudności te wypływają przede wszystkim z odmiennej struktury gospodarczej tych państw i odmiennych okresów czasowych, w których państwa te przygotowywały się do wojny i do niej przystąpiły. Jako podstawę selekcji lat dla celów porównawczych przyjął Lindholm ceny hurtowe oraz wpływy podatkowe. Przy porównywaniu wydatków wojennych i dochodów skarbowych wybrał Lindholm dla Niemiec lata 1939 i 1942, dla Wielkiej Brytanii lata 1940 i 1944 i dla USA lata 1942 i 1945.

Przyjęcie tych okresów jako podstawy porównawczej uzasadnia Lindholm tym, że pierwsze lata porównawcze są to okresy skoku cen hurtowych przed wprowadzeniem ścisłej kontroli cen, następne są okresem całkowitego przejścia przez te państwa na totalną gospodarkę wojenną. W świetle tych założeń wpływy i wydatki wojenne w trzech omawianych krajach przedstawiają się według Lindholma w milionach dolarów następująco (tabela I. obok):

(Przy przeliczeniu Lindholm wziął stosunek: 1 funt szterling. = 4 dolarom; 1 marka = 40 centom.)

Wpływy podatkowe w Niemczech w r. 1942 wynosiły 31,6% ogólnych wydatków państwowych i

*) German Finance in World War II. By Richard W. Lindholm The American Economic Review March, 1947, str. 121—134.

Tabela I.

	Niemcy	Wielka Brytania	USA
Wydatki rządu centralnego	1939-21 200 1942-51.200	1940-15.883 1944-24.252	1942-32.491 195-100.397
Wpływy podatkowe rządu centralnego.	1939- 9.440 1942-16.160	1940- 5.981 1944-12.952	1942-12.799 1945-47.740
Stosunek procentowy wpływów podatkowych do całkowitych wydatków	1939-45.4 1942-31.6	1940-38 1944-53	1942-39 1945-46
Dochód społeczny .	1939-36.000 1942-40.000	1940-23 780 1944-33.336	1942-107.7 1945-156.9
Stosunek procentowy wpływów skarbowych do dochodu narodowego .	1939-26 1932-40	1940-24 1944-39	1942-12 1945-29

były najmniejsze w porównaniu z odpowiednimi latami Anglii i Ameryki.

W latach porównawczych wydatki rządowe w Anglii wzrosły o 53%, a dochód narodowy o 40%. W USA wydatki państwowe wzrosły o 309%, a dochód narodowy o 46%. Podobna sytuacja była w Niemczech, gdzie wydatki rządowe wzrosły o 141%, a dochód narodowy o 11%. W Ameryce wyrównanie tej różnicy było umożliwione przez ograniczenie wydatków rządów stanowych i silne ograniczenie produkcji trwałych dóbr konsumcyjnych. W Niemczech nastąpiło to przede wszystkim przez kontrybucje płacone przez państwa podbite oraz również przez ograniczenie konsumcji cywilnej.

Niemiecki system podatkowy.

Lindholm podkreśla, że dane dotyczące metod finansowania przez Niemców ich olbrzymich wysiłków wojennych są bardzo skąpe. Jest niemożliwym na razie zdobycie dokładnych informacji, dotyczących wpływów podatkowych w Niemczech w okresie zbrojeń jak i w fazie samej wojny. Na podstawie najlepszych danych, jakimi w obecnej chwili można rozporządzać, Lindholm podaje wpływy podatkowe Rzeszy za lata 1933/1944 (w miliardach marek):

Tabela II.

Rodzaj wpływów skarbowych	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944
Podatki dochodowe i opodatkowanie życia gospodarczego (podatki od obrotu, nieruchomości, spółek akcyjnych itp.) .	13.1	18 7	21.1	25.0	27.6	27.8	—
Akcyza i cła	4.7	6.1	7.8	7.3	6.8	6.3	—
Ogólne wpływy podatkowe	17.8	24.8	28.1	32.3	34.4	34.1	—
Wpłaty ze strony prowincji, gmin itp. .	—	0.8	1.4	1.4	1.7	1.7	2.5
Waloryzacja podatku majątkowego . . .	—	—	—	—	8.0	3.7	3.3
Całkowite wpływy podatkowe	17.8	25.6	29.5	33.7	44.1	39.8	36 8

Wpływy z podatku dochodowego od uposażeń w r. 1938 wynosiły 5,4 miliarda marek, a w r. 1943 13.4 miliarda marek. Oznacza to wzrost dochodów z tego źródła podatkowego o 148%. W tym samym okresie ogólne wpływy podatkowe wzrosły o 93%. W r. 1938 podatek dochodowy od uposażeń i od spółek akcyjnych w Niemczech wyniósł 7,8 miliarda marek. W r. 1943 podatki te wyniosły 20,1 miliarda marek, a ogólne wpływy podatkowe wyniosły 34,4 miliarda marek. Podatki celne ze zrozumiałych względów wykazywały przez cały okres wojny w Niemczech znaczny spadek z 1,8 miliarda marek w r. 1938 do 0,6 miliarda w r. 1943.

W okresie wojny rząd hitlerowski stworzył niewiele dodatkowych źródeł podatkowych. Podatek obrotowy nie uległ prawie żadnej zmianie. Analizując wpływy podatkowe Rzeszy w omawianym okresie, Lindholm dochodzi do wniosku, że **liczba pieniądza w Niemczech silnie wzrastała a ilość dóbr konsumcyjnych malała.** Ścisła kontrola cen stosowana w Niemczech nie dopuściła do gwałtownego wzrostu cen. Nadwyżki pieniężne należne niemieckim robotnikom szły do różnych instytucji oszczędnościowych, które oddawały je do dyspozycji nigdy nienasyconej niemieckiej machinie wojennej.

Budżet Niemiec.

Dla zrozumienia metod niemieckich finansowania wojny koniecznym jest przeprowadzenie analizy pozycji niemieckiego budżetu. Lindholm zebrał niemieckie dane budżetowe za lata 1938—1944, które wyglądają następująco (tab. III. obok):

Z tej opracowanej przez Lindholma tabeli przez zsumowanie odpowiednich pozycji dochodzimy do następujących wyników. W okresie 1938—1944 całkowite wydatki rządowe wynosiły w Rzeszy 705,8 miliarda marek. Wydatki wojenne wynosiły 536,3 (oceniono, że z wydatków zwyczajnych w r. 1939 12,3 miliarda marek poszło również na cele wojenne). Czyli, na przestrzeni lat 1938 do 1944 **wydatki wojenne stanowiły prawie 76% ogólnych wydatków państwowych.** Na pokrycie tej olbrzymiej sumy złożyły się następujące pozycje:

Wpływy podatkowe	**198,5**	**28,12%**
Pożyczki	**273,8**	**38,79%**
Sumy uzyskane z podbitych narodów i tajnych pożyczek	**233,5**	**33,09%**
	razem 705,8 miliarda marek	

Tabela III.

Dochody i wydatki	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944
1. Wpływy podatkowe ogółem . . .	17.8	25 6	29.5	33.7	44.1	39.8	36.8
2. Mniej sumy wypłacone państwom terytorialnym . .	2.0	2.0	1.9	3.0	3.7	7.9	8.3
3. Wpływy podatkowe netto	15.8	23.6	27 6	30.7	40.4	31.9	28 5
4. Pożyczki	3.0	11.8	21.4	41.7	56.1	60.1	79.7
5. Całkowite wpływy rządowe . . .	18 8	35.4	49.0	72.4	96.5	92 0	108.2
6. Wydatki zwyczajne	16.5	28.8	18.5	19.0	19.0	21.6	21.9
7. Wydatki wojenne .	0.0	20.0	54.0	76.0	101.0	123.0	140 0
8. Oprocentowanie długu publicznego	1.3	1.9	2.8	4.2	5.9	6.6	11.4
9. Amortyzacja długu	1.0	1.3	1.7	1 8	2.1	1.8	2.7
10. Wydaki ogółem .	18.8	52.0	77.0	101.0	128.0	153.0	176.0
11. Sumyt uzyskane z podbitych krajów i tajne pożyczki (pozycja 10 minus pozycja 5) .	0.0	16.6	28.0	28.6	31.5	61.0	67.8

Procentowy udział podatków w pokryciu całkowitych wydatków Rzeszy w poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

1938 — 84%, 1939 — 45,4%, 1940 — 35,8%, 1941 — 30,4%, 1942 — 31,6%, 1943 — 20,9%, 1944 — 16,2%.

Jak z powyższych cyfr wynika, **rola podatków w pokryciu wydatków państwowych przez cały okres stale malała.** Wydatki globalne państwa niesłychanie wzrastały, a pokrycie ich podatkami w ostatnim roku wojny osiągnęło 16,2%. W miarę przedłużania się wojny ciężar utrzymania całej machiny państwowej i kosztownej machiny wojennej przesuwał się prawie w równym stopniu na pożyczki jak i kontrybucje ze strony państw podbitych. 1/3 **wszystkich wydatków wojennych Rzeszy pokrywały państwa pokonane.**

W ostatnim roku wojny na cele wojenne Niemcy wydali 140 miliardów marek. Czyli przygotowanie się do wojny i pierwsze zwycięskie bitwy kosztowały Niemców cztery razy mniej, niż bitwy obronne w końcowej fazie wojny. Wydatki wojenne w ostatnim roku wojny wynosiły w Niemczech 1750 marek na głowę. Jest to suma olbrzymia. Wiele ludzi w Niemczech nie miało takich dochodów rocznie. Ale porównanie niemieckich kosztów wojennych na głowę mieszkańca, jak słusznie zauważa Lindholm, nie ma większego znaczenia, ponieważ należy uwzględnić duże kontrybucje ściągane z państw podbitych oraz stosowanie w Niemczech pracy przymusowej ludności krajów podbitych i jeńców. **W końcu 1942 liczba jeńców i osób deportowanych zatrudnionych przymusowo w niemieckim przemyśle wynosiła 17% ogółu pracowników.**

Lindholm cytuje za R. Kuczyńskim wydatki państwowe Rzeszy z czasów Pierwszej Wojny Światowej. Ciekawie wygląda zestawienie ich z wydatkami z okresu Drugiej Wojny Światowej.

W okresie 1914 do 1918 wydatki a zarazem i dochody wynosiły (w miliardach marek):

podatki	**18,2**
pożyczki fundowane	**98,2**
dod. dług płynny	**48,0**
razem	**164,4**

Czyli Pierwsza Wojna Światowa wraz z normalnymi wydatkami państwowymi kosztowała Niemców 164,4 miliarda marek. Odpowiednie koszty za Drugą Wojnę Światową wynosiły **705,8 miliarda mk.**

Fundusze uzyskane z krajów okupowanych:

Porównując poprzednio przytoczone dane, dotyczące wewnętrznych wpływów rządowych Rzeszy ze źródeł podatkowych i wewnętrznych pożyczek, Lindholm stwierdza dysproporcję, jaka istnieje między nimi a całkowitymi wydatkami rządowymi.

Różnice te w poszczególnych latach wynosiły:

1938 — 0%, 1939 — 31,9%, 1940 — 36,4%, 1941 — 28,3%, 1942 — 24,6%, 1943 — 39,9%, 1944 — 38,5%.

Lindholm twierdzi, że w pierwszych latach wojny można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że różnica ta była pokrywana wpływami z podbitych krajów. **Jeżeli chodzi o 1939 r., to suma ta wynosiła 16,6 miliarda marek i znaczną część tej kwoty stanowiły sumy ściągnęte z Polski.** Jeśli chodzi o rok 1943 i 1944, to do tych sum dochodzą jeszcze tajne pożyczki rządowe. Z sumy 67,8 miliarda marek, uzyskanych w ten sposób w r. 1944, znaczną część stanowią wewnętrzne tajne pożyczki niemieckie.

Lindholmowi udało się zebrać dane dotyczące Funduszu Clearingowego, jaki Niemcy utworzyli dla dokonywania rozliczeń z terenami podbitymi i zagranicą, oraz dane dotyczące kosztów samej okupacji. Dane te dla państw bałkańskich i Zachodniej Europy w grudniu 1944 roku wyglądają następująco (w milionach marek):

Tabela IV.

Kraj	Salda Funduszu Clearingowego	Koszty okupacji	Razem
Francja	8.532	30.000	38 532
Belgia	5.411	5.700	11.111
Holandia	4.900	8.000	12.900
Dania	2.670	—	2 670
Węgry	804	—	804
Kroacja	1.052	—	1.052
Czechy i Morawy	500	—	500
Słowacja	632	—	632
Norwegia	—	6.000	6.000
Grecja	—	4.000	4.000
Rumunia	1.126	—	1.126
Szwajcaria	686	—	686
Serbia	553	—	553
Włochy	147	—	147
Bułgaria	1.500	—	1.500
Hiszpania	108	—	108
Inne kraje	73	—	73
Razem	28.694	53.700	82.394

Sumy uzyskane z krajów podbitych i z tajnych źródeł pożyczkowych wynosiły w czasie całej wojny 233,5 miliarda marek. Salda clearingowe i koszty okupacyjne Europy Zachodniej i Bałkanów wynosiły 82.394 miliarda marek. Różnica w wysokości 151,11 miliarda, zdaniem Lindholma, została ściągnięta z Rosji i Polski. Z sumy tej jednak Lindholm odlicza 93 miliardy marek, które według jego szacunku pochodzą z wewnętrznych tajnych źródeł pożyczkowych. W ten sposób ocenia on **kontrybucje ściągnięte przez Niemców z Polski i Rosji na sumę 58 miliardów marek.** Dane niemieckie istnieją jedynie w odniesieniu do sum ściągniętych z Zachodniej Europy i Bałkanów. Nie ma natomiast w odniesieniu do Wschodniej Europy.

W świetle tych danych widać, jak jaskrawo wielkie sumy ściągnęli Niemcy ze Wschodniej Europy (Polska i Rosja). Na drugim miejscu stoi pod tym względem Francja, z której Niemcy ściągnęli 38,5 miliarda marek, dalej Holandia i Belgia. Uderzają również wielkie kontrybucje ściągnięte z Norwegii i Grecji.

Lindholm podkreśla, że cyfry te są ścisłe. Można jedynie mieć zastrzeżenia, że nie uwzględniają one rabowania przez Niemców krajów podbitych. Niemcy bowiem zabierali wszystko począwszy od przedmiotów domowego użytku do całego taboru transportowego, zapasów itd. Można mieć również zastrzeżenia do tych danych z tego względu, że Niemcy, uprawiając „handel" z krajami podbitymi, zmuszali je do zaakceptowania takiej zapłaty, która nie odpowiadała warunkom rynku.

Na podstawie przedstawionych sald Funduszu Clearingowego z zagranicą Lindholm zauważa, że wkład ze strony bałkańskich satelitów państw osi na rzecz niemieckiej machiny wojennej był stosunkowo niewielki, oraz podkreśla brak Szwecji i Finlandii na liście państw mających roszczenia clearingowe pod adresem Niemców.

Jeśli chodzi o państwa bałkańskie i Zachodniej Europy, to Niemcy ściągnęli z nich w latach 1940 do 1944 sumę 82,4 miliarda marek. Przedstawiało to 17% całkowitych niemieckich wydatków wojennych za te lata. Ciężary te na głowę wypadały: we Francji 367 dolarów, w Belgii 536, w Holandii 560, Norwegia kraj ubogi musiała płacić 800 dolarów na głowę na utrzymanie niemieckich oddziałów okupujących kraj. Te dodatkowe ciężary — powiada Lindholm — były poważnym obciążeniem szczupłych zasobów krajów, które poza tym uległy potężnym zniszczeniom nowoczesnej wojny i były całkowicie odcięte od swoich zagranicznych źródeł bogactwa i dochodu.

Zadłużenie Rzeszy.

Całkowite zadłużenie Rzeszy, pomijając tajne pożyczki, wzrosło z 30,9 miliarda marek w dniu 31 marca 1939 r. do 381,1 miliarda marek na dzień 30 kwietnia 1945 r. Koszty oprocentowania tego długu wzrosły pod koniec wojny do 11,4 miliarda marek i wyniosły 40% rządowych wpływów podatkowych z r. 1944.

Pod koniec wojny hitlerowscy przywódcy poczęli zaciągać tajne pożyczki ze strony wielkich banków oszczędnościowych i wielkich firm przemysłowych. Z tego względu Lindholm, uwzględniając te tajne pożyczki i zwiększone oprocentowanie długu, przyjmuje **zadłużenie Rzeszy na koniec 1944 r. na 473 miliardy marek.**

Dochód społeczny w Niemczech w r. 1945 szacuje się na ponad 100 miliardów marek. W ciągu jednak wielu najbliższych lat nie przekroczy on 60 miliardów. Zadłużenie, które wynosi 8 razy więcej niż

cały dochód narodowy, jest zadłużeniem olbrzymim. Samo jego oprocentowanie wyniesie 25% niemieckiego dochodu narodowego.

Ogłoszona przez Lindholma praca rzuca ciekawe światło na metody niemieckiej polityki finansowej w czasie wojny. Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że **przez cały okres wojny Niemcy w coraz to mniejszym stopniu pokrywali swoje olbrzymie wydatki ze źródeł podatkowych, ale w bezwzględny sposób z właściwym sobie okrucieństwem eksploatowali narody podbite, grabili je z całych dochodów ich pracy i tym pokrywali znaczną część swoich wydatków.** Nie zwiększali podatków i przeprowadzali żelazną kontrolę cen, aby wśród swojego społeczeństwa wzbudzić przekonanie, że wojnę można prowadzić łupiąc inne narody i nakładając na nie kontrybucje. Przekonanie takie było niezmiernie ważne dla niemieckiego społeczeństwa, dla jego morale i „Opferbereitschaft". Niemieccy przywódcy znali dobrze właściwości swojego narodu. Niemcy lubią prowadzić wojnę, a prowadzić ją na cudzy koszt uważają za ideał. Z przytoczonych powyżej danych widać, w jaki sposób ideał ten w czasie Drugiej Wojny Światowej realizowali.

TADEUSZ ORLEWICZ (Warszawa)

AKTUALNA SYTUACJA GOSPODARCZA FRANCJI

FRANCJA przeżywa obecnie bardzo trudny okres. Charakteryzują go nie tylko kłopoty natury politycznej, ale i niepowodzenia na odcinku życia gospodarczego. Równowaga ekonomiczna kraju staje się coraz bardziej problematyczną wobec niewątpliwych tendencji inflacyjnych, spowodowanych niedoborami zwłaszcza w dziedzinie konsumcyjnej, dużymi ruchami strajkowymi, brakiem węgla, wyraźnie ujemnym bilansem płatniczym w roku bieżącym itp.

Kiedy rząd Bluma dekretem z dnia 2 stycznia 1947 r. postanowił o 5%-owej zniżce cen, to przyczyny powodzenia tego eksperymentu miały swoje źródło w elementach poza gospodarczych. Nie należy bowiem sądzić, aby zarządzenie tego rodzaju samo mogło przynieść w konsekwencji zahamowanie zwyżki cen, a jednocześnie położyć chwilową przynajmniej tamę spadkowi kursu franka. Ten eksperyment Bluma spowodował swego rodzaju wstrząs psychiczny dla narodu francuskiego.

Akcja była kontynuowana przez rząd Ramadiera, który zarządził zniżkę o dalsze 5%, a więc łącznie o 10% przy przyjęciu za podstawę obliczeń ceny z grudnia ub. r. **Ceny poszczególnych artykułów uległy zrazu pewnej stabilizacji,** chociaż w praktyce 10%-owa zniżka objęła w całej rozciągłości tylko te artykuły, których ceny reglamentowane są przez państwo. Dla utrzymania stabilizacji na tym odcinku proponowano powołać do życia tzw. **sklepy wzorowe, pozostające pod ścisłym nadzorem państwa i jego szczególną opieką w dziedzinie przydziałów.** Zamierzenia te zostały w sferze projektów. Równocześnie jednak z kontynuowaniem przez rząd Ramadiera eksperymentu Bluma, podniesiono opłaty pocztowe, kolejowe itp. Przed wejściem w życie tych zarządzeń indeks cen na artykuły żywnościowe wynosił 946 (rok 1938 = 100). Po pięciu miesiącach trwania tego eksperymentu **ceny najważniejszych artykułów spożywczych wzrosły o 19,6%.** I tu warto podkreślić rzecz charakterystyczną. Jeszcze w kwietniu rb. indeks tych cen wynosił 938, a więc stał na niższym poziomie niż w końcu 1946 r. Już jednak w maju wskaźnik wzrasta do 1132. Notowana jest również zwyżka indeksu cen hurtowych na artykuły przemysłowe. Przeciętny wskaźnik zwyżkuje wprawdzie niewiele z 739 na 759, ale były artykuły przemysłu metalurgicznego, które wykazały 25%-ową zwyżkę cen. **Można więc sądzić, że słuszne skądinąd założenia eksperymentu Bluma nie zostały należycie i konsekwentnie zrealizowane we właściwym czasie.** Zdaje się jednak, że należało zrezygnować z podwyżki opłat pocztowych, kolejowych itp. i nie przedłużać eksperymentu, który mógłby się wtedy udać, gdyby był przeprowadzony **w działaniu konsekwentnym i — co najważniejsze — krótkofalowym.** W każdym bądź razie rzeczywistość jest taka, że ceny nie spadły, a wręcz przeciwnie — poszły w górę relatywnie do możliwości płatniczych mas pracujących.

Rząd starał się w ciągu stycznia i lutego prowadzić politykę deflacyjną, która nie tylko wyrażała się w oficjalnej zniżce cen, lecz i w zmniejszanej puli obiegowej banknotów. Ilość banknotów, pozostających w obiegu, spada o 14 miliardów fr, w ciągu lutego — o 7 miliardów fr. Ale już w początkach marca następuje załamanie i ilość banknotów obiegowych wzrasta o 8,5 miliarda fr. I odtąd rośnie dalej zwłaszcza wobec ostatnich uzgodnień z poszczególnymi działami gospodarki narodowej, podejmującymi strajk. Preliminarz budżetowy Francji na rok bieżący w wydatkach budżetu zwyczajnego wykazywał kwotę 660 miliardów fr, a w wydatkach budżetu nadzwyczajnego — sumę 360 miliardów fr, w tym m. i. dla wykonania planu Monneta — 120 miliardów, a na odbudowę — 172 miliardy. **Łączna suma obciążeń skarbu państwa w roku bieżącym wynosiłaby 1.150 miliardów fr, jeżeli doliczymy kwoty potrzebne na usprawnienie przedsiębiorstw i zaliczki dla samorządu. Jest to suma wyższa o 400 miliardów franków od sumy obciążeń skarbu państwa z roku ubiegłego.** Dochody zwyczajne preliminowane są na 550 miliardów fr. Zatem deficyt równa się 600 miliardom. Minister skarbu znajduje tylko częściowo pokrycie tego deficytu przez sprzedaż towarów eksportowanych (100 miliardów fr) oraz przez rozpisanie pożyczki wewnętrznej. Przez ten ostatni zabieg drenażowy może wpłynąć do kasy skarbowej około 135 miliardów fr.

Mimo iż **rząd nie chce przyznać się do inflacji, jest ona we Francji faktem — wprawdzie w stadium początkowym, ale już dziś łatwo wyczuwalnym.** Trudno bowiem przypuszczać, aby uzyskały aprobatę parlamentu projekty zredukowania odpowiednich po-

zycji budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego dla uzyskania równowagi budżetowej. Rzecz bowiem polega na tym, że w roku 1938 przypadało na płace ca 45% udziału w ogólnym budżecie narodowym, w roku bieżącym już tylko — 38,5%. Pisma francuskie wskazują jednocześnie na to, że udział tzw. grup posiadających w ogólnym dochodzie narodowym wzrósł z 27,4% do 44,1%. Słuszne jest zdanie, iż **płace we Francji są o 14% mniejsze, ale zyski przedsiębiorców o 60% wyższe.** W takim układzie stosunków rząd został zmuszony do wydania dekretu z 31. III. 1947 r., którego mocą pracownicy zarabiający miesięcznie poniżej pewnego minimum otrzymują uzupełnienie, równe różnicy między ich wynagrodzeniem a ustalonym dla ich kategorii minimum.

Żądania pracownicze, ostatnio przybierające ostre formy strajkowe, musiały być przez rząd niemal w całości akceptowane. Stąd dodatkowe obciążenia budżetowe, nieprzewidziane w przedłożeniu rządowym, a idące w dziesiątki miliardów fr. Tu jednak trzeba podkreślić szczególnie wyraźną różnicę pomiędzy stanowiskiem C. G. T. a tymi, którzy z miejsca odrzucają propozycje zwyżki płac, twierdząc że pociągnie to za sobą lawinową zwyżkę cen. W związku z żądaniami robotników fabryki Renault C. G. T. oświadczyło, że stoi na stanowisku **rewaloryzacji płac pracowniczych, a więc zwiększenia ich stosunkowego udziału w ogólnym dochodzie społecznym.** Francuska Generalna Konfederacja Pracy domaga się dla robotników premii za zwiększenie produkcji. **Innymi słowy i hasło zniżki cen jest aktualne, i obrona wartości franka jest postulatem własnym C. G. T. Ale ze zwiększenia produkcji nie mogą wyłącznych zysków czerpać tylko przedsiębiorcy, lecz i robotnicy.** Im wyższa produkcja, tym wyższe stosunkowo muszą być płace. W zaburzeniach gospodarczych, jakie toczą aktualnie organizm francuski, biorą czynny udział te elementy, którym nie idą w smak **pierwsze próby poważniejszego interweniowania państwa w życie gospodarcze kraju.** Faktem jest, że kampania o zwyżkę płac ze strony C. G. T. toczy się w atmosferze umiarkowania i dyscypliny. Rzecz bowiem naturalna, że ani partiom robotniczym, ani C. G. T. nie zależy na pogłębianiu chaosu gospodarczego w kraju.

Sytuacja jest trudna, zwłaszcza że wzrostowi ilości banknotów, pozostających w obiegu, nie towarzyszy zwiększenie zapasu złota w Banku Francji. Spadek ten wprawdzie został spowodowany przekazaniem złota wartości 12 miliardów fr do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w wykonaniu umowy z Bretton-Woods, ale zjawisko to jest symptomatyczne. Prasa francuska ocenia, że ustępstwa w sprawie podniesienia płac kolejarzom, poczynione w czerwcu, otworzyły drogę do ogólnej podwyżki płac. **Zmusi to rząd do wypuszczenia nowych banknotów na co najmniej 2 miliardy franków i do ubiegania się w USA o dodatkową pożyczkę.**

W maju francuskie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów z Międzynarodowego Banku Odbudowy. Spośród ogólnej sumy pożyczki 165 milionów dolarów będzie przeznaczone na zakup surowców dla podniesienia zdolności produkcyjnych Francji. Reszta będzie zużyta na zakup maszyn. Biuro Statystyczne ONZ twierdzi, że produkcja przemysłowa Francji w początkach br. była oceniona wskaźnikiem 88 — (r. 1939 = 100), chodzi zatem o dojście choćby do poziomu przedwojennego. Ale w drugiej dekadzie czerwca rb. okazało się, że **pożyczka ta została już wyczerpana.** Trzeba nadto zważyć, że Francja od połowy kwietnia zmuszona była do wydatków nadzwyczajnych w wysokości 100 miliardów fr, tj. blisko o 20% więcej, niż przewidziano w budżecie na rok 1947.

Według oświadczenia ministra skarbu Schumana przed końcem br. **Francja spodziewa się uzyskać nową pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów. Jednak w obliczu wyraźnie ujemnego bilansu płatniczego, jaki jest przewidywany w roku bieżącym dla Francji, obydwie pożyczki nie będą mogły rozwiązać w pełni francuskich kłopotów gospodarczych.** Ujemne saldo bilansu płatniczego obliczono początkowo na 660 milionów dolarów. Okazało się jednak, że obliczenia te są za skromne. W drugim półroczu 1947 r. dojdą koszty pokrycia nadwyżki węgla amerykańskiego (około 36 milionów dolarów od 1 lipca rb.) oraz koszty zakupu dodatkowych transportów zboża (ca 100 milionów dolarów). Tak więc na pokrycie deficytu nie ma na razie wyraźnych szans. A nadto trzeba tu zwrócić uwagę, że pożyczka USA jest jednym z wielu punktów amerykańskiej kampanii pożyczkowej, które przynoszą zazwyczaj w ślad za sobą elementy natury poza gospodarczej: albo polityczne, albo wyraźnie strategiczne. Pożyczka zaś przyznana przez Bank Międzynarodowy, uwarunkowana jest klauzulą, upoważniającą Zarząd Banku do ingerencji w gospodarkę kapitałami pożyczonymi.

Oto problematy, które niepokoją postępowe sfery francuskie i każą im poważnie zastanawiać się nad ustaleniem właściwych metod polityki gospodarczej. Francuska partia komunistyczna głosi zasady gospodarczej polityki kierowanej. Partia socjalistyczna jest zwolenniczką gospodarki planowej i dyscyplinowanej, przy czym socjaliści uważają gospodarkę kierowaną nie za cel, ale za środek do osiągnięcia równowagi ekonomicznej. M. R. P. opowiada się za „orientowaniem gospodarki", a więc zajmuje stanowisko niewyraźnego kompromisu między liberalizmem a gospodarką kierowaną. Jedynie partie prawicowe domagają się jak najszybszego powrotu do wolnego handlu twierdząc, że wszelkie gałęzie przemysłowe we Francji są już tak rozwinięte, że ograniczenia i system reglamentowany są już w handlu francuskim niepotrzebne. Targi w Lyonie, które miały być potwierdzeniem tej tezy, pokazały tylko możliwości przemysłu w przyszłości, ale nie dały jasnego potwierdzenia dla słuszności tezy prawicy francuskiej. Teza ta nie ma bowiem uzasadnienia w rzeczywistości życia gospodarczego.

Wystarczy przypomnieć sprawę chleba i węgla. W połowie kwietnia ludność Francji stanęła w obliczu niedostatku chleba. Komentarze na ten temat były rozmaite. Lewica domagała się zlikwidowania wypieku ciastek, prawica, jak za czasów Marii Antoniny, posługiwała się hasłem: „Lud nie ma chleba — niech je ciastka". W rezultacie ograniczono wypiek ciastek, ale przeciętna racja chleba została zredukowana z 350 gr do 250 gr.

Office National Interprofessionel des Cèrèales widzi przyczynę kryzysu zbożowego w tym, że **duża część zboża idzie na czarny rynek, a wobec rozpiętości cen rynkowych zboża i bydła rzeźnego pewna ilość zboża idzie na wypas bydła. Nadto istnieje handel wymienny, szeroko stosowany przez rolników,** którzy zwłaszcza w małych miejscowościach wymieniają zboże wprost na towary. I wreszcie w przewidywaniu złych zbiorów w roku bieżącym rolnicy zachowują duże zapasy zboża pod zasiewy.

Sfery rolnicze argumentom tym przeciwstawiają twierdzenie, że nakłada się na rolników zbyt wysokie kontyngenty, podczas gdy np. przydziały nawozów sztucznych zostały znacznie zmniejszone, bo nawozy idą na eksport.

Prawda jest po środku. Faktem bowiem jest, że rząd przez swoją politykę cen na pszenicę, która jest we Francji najważniejszym gatunkiem chleba zbożowego, wpłynął pośrednio na zmniejszenie się powierzchni uprawnej pszenicy, bo chłop woli obsiać ziemię innym ziarnem, które mu przyniesie w wolnym handlu cenę kilka razy wyższą, aniżeli rząd płaci za pszenicę. Stąd też do zbiorów br. trzeba było sprowadzić do Francji kilkaset tysięcy ton pszenicy, a po zbiorach prawdopodobnie Francja będzie musiała sprowadzić ¼ część całorocznego zapotrzebowania kraju, a więc ca 1,7 miliona ton. Rzecz jest poważna. Odnosi się wrażenie, że nie tylko mrozy, które zniszczyły 37% obsianej powierzchni oziminy, zaostrzyły kryzys na omawianym odcinku, ale są to punkty, które każą się zastanowić sferom francuskim nad zagadnieniami właściwej polityki produkcyjnej rolnictwa i hodowli oraz nad sprawą nadmiernie otwartych nożyc cen, zwłaszcza na odcinku produkcji pszenicy. Stałe liczenie na dostawy zboża z USA nie może być właściwym podejściem do zagadnienia — twierdzą komuniści francuscy — i mają niewątpliwie w takim ujęciu sprawy dużo racji.

Drugim węzłowym zagadnieniem jest węgiel. *) **A poprawa gospodarcza ma we Francji daleką drogę. Bardzo ostre projekty finansowe rządu zostały wprawdzie przez parlament francuski przyjęte, ale nie znalazły one uznania i zaufania wśród szerokich rzesz społeczeństwa,** czego dowodem były strajki, z których każdy usuwa cegłę po cegle z bardzo chwiejnej konstrukcji równowagi gospodarczej kraju. Bank Francji otrzymał upoważnienie do podwyższenia granicy udzielania pożyczek rządowi ze 100 do 200 miliardów fr, poza tym rząd został upoważniony do transferu złota, wartości 250 milionów dolarów, czyli ponad 1/3 zapasu złota Banku, dla pokrycia dolarowego importu francuskiego w ciągu najbliższych miesięcy. Jednocześnie postanowiono o znacznych oszczędnościach i nowych podátkach, które spowodują podwyżkę o 20% obciążeń przeciętnego Francuza, ale powinny rządowi dać 24 miliardy franków oszczędności przez zniesienie subsydiów rządowych, które dotąd były rzucane na zniżkę cen chleba, mleka, nawozów sztucznych itp. Uchwały te nie uspokoiły sytuacji. To wszystko bowiem prowadzi do zwyżki kosztów utrzymania. Stąd kampania o płace. Dalsza podwyżka płac może w sposób mocny zachwiać równowagą budżetową i stałością waluty. Stąd też C. G. T. domagało się rozszerzenia systemu premii, poprawy sytuacji żywnościowej, zwłaszcza na odcinku chleba i mięsa, podwyższenia minimum niepodlegających opodatkowaniu płac robotników z 60 tysięcy franków do 84 tysięcy fr rocznie itp. C. G. T. prowadzi kampanię nie o ukrytą zwyżkę płac, ale o premie, odpowiadające rzeczywistemu zwiększeniu produkcji.

*) (Patrz niżej artykuł dr S. Różyckiego: „Zagadnienie węgla we Francji").

DR SEWER RÓŻYCKI (Paryż)

ZAGADNIENIE WĘGLA WE FRANCJI

(Korespondencja własna)

PODNIESIENIE ekonomiczne Francji uzależnione jest od wzmożenia produkcji, produkcja zaś zależy od ilości rozporządzalnych surowców, a przede wszystkim węgla. Stąd kwestia węgla wysuwa się na czoło zagadnień gospodarczych we Francji.

Francja jest krajem, który produkuje węgiel, ale ponieważ wewnętrzna produkcja nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb, więc jednocześnie importuje go z zagranicy. Podana obok tabelka wykazuje stosunek produkcji wewnętrznej do ilości sprowadzonego węgla w ostatnim 10-leciu, poprzedzającym wojnę (w milionach ton):

Rok	Produkcja	Import (netto)
1929	55.0	32.1
1930	55.1	33.4
1931	51.0	30.0
1932	47.3	23 3
1933	48.0	23.7
1934	48.7	22 6
1935	47.1	20.5
1936	45.4	29.9
1937	46.2	21.6
1938	47 6	21.5

Przeciętna więc roczna produkcja przed wojną wynosiła 49.100.000 ton, przeciętna importu równała się 25.800.000 ton, czyli stosunek pierwszej do drugiej był jak 2:1. Ponieważ zagadnienie węgla przedstawia dwa aspekty, omówimy najpierw produkcję wewnętrzną, by przejść następnie do kwestii importu węgla.

I. Produkcja wewnętrzna.

Przed wojną przeciętne zapotrzebowanie węgla przekraczało 75 milionów ton rocznie; w roku 1938, jednym z najsłabszych dla francuskiego przemysłu węglowego, wyniosło 68 milionów ton. **W roku 1946 Francja wydobyła 49,4 miliona ton węgla, co stanowi 104% produkcji z r. 1938 i 101% przeciętnej z lat 1929—1938.** W pierwszym kwartale 1947 roku stosunek ten wzrósł do 118%, wykazując jednak w drugim tendencję spadkową. Sprowadzono węgla z zagranicy do Francji w 1946 r. 10,2 miliona ton, czyli konsumcja w r. 1946 wyniosła 60 milionów ton.

Plan Monneta przewiduje rozrost produkcji wewnętrznej od 55,5 miliona w r. 1947 do 65 milionów na

rok 1950. Jeśliby w ciągu czterech lat organizacja kopalnictwa nie uległa ulepszeniu, cyfry te należało by powiększyć o 20 do 25%, o tyle bowiem spadła siła kaloryczna obecnie wydobywanego węgla w stosunku do jakości przedwojennej. Węgiel francuski w ogóle nie jest wysokokaloryczny, jest smolny i nadaje się głównie do pieców fabrycznych, nie zaś do użytku domowego. Po wojnie jakość jego się pogorszyła dla wielu powodów: ze względu na palące potrzeby kopalnie dostarczają węgiel bez należytego przesiewania go i selekcjonowania, toteż zawiera on poważny procent kamieni i miału; eksploatuje się gorsze żyły, ponieważ lepsze, w myśl stosowanej przez Francuzów przed wojną zasady — „iść po linii najmniejszego oporu" — zostały już wykorzystane; od czasu wyzwolenia Francji górnicy są rekrutowani spośród nie zawsze najodpowiedniejszego elementu, przy czym dyscyplina wśród nich od pewnego czasu wybitnie się rozluźniła; wreszcie rozdział węgla nie odbywa się dziś według kryteriów jakościowych, lecz według posiadanych zapasów, toteż węgiel, użyty w nienadających się do danego gatunku piecach, traci na wydajności.

Liczba zatrudnionych w kopalniach osób wzrosła o 40% w stosunku do stanu z r. 1938. Pod koniec r. 1946 pod powierzchnią pracowało 219.000 górników (wobec 161.000 w r. 1938), na powierzchni 110.000 (wobec 75.000), czyli łącznie zajętych w r. 1946 było 329.000 osób (wobec 236.000 w r. 1938). Pomimo znacznych korzyści materialnych, jakie Francja daje górnikom, werbunek odpowiedniej ilości górników stanowić będzie dla Francuzów poważny problem, ponieważ do końca roku 1948 zobowiązali się zwolnić jeńców niemieckich, których obecnie pracuje w kopalniach około 50.000; ponadto w roku ubiegłym opuściło Francję 5.000 górników polskich, a w obecnym roku przewidziany jest wyjazd 8.000. Podkreślić należy, że Polacy uznani są za najlepszy element górniczy. Na ich miejsce rząd francuski stara się sprowadzić Włochów, Arabów i wysiedleńców z Niemiec, ale Włosi, jak wykazało doświadczenie, nie bardzo się nadają do górnictwa, Arabowie nie lubią ciężkiej pracy fizycznej, a wysiedleńcy są w dużym stopniu wyczerpani i zdemoralizowani pobytem w obozach i nieprędko będzie można z nich urobić wykwalifikowanych górników.

Indywidualna wydajność nie osiągnęła wyników przedwojennych: z 1.229 kg w r. 1938 spadła ona pod koniec okupacji do 700 kg i zaczęła się podnosić stopniowo, osiągnąwszy obecnie 985 kg, tj. 80% z r. 1938; ilość wydobytego dziennie węgla z 182.000 ton w r. 1938 spadła do 160—170.000 ton w r. 1947. Gorsze wyżywienie, częste niestawianie się do pracy oraz możliwość łatwiejszego zarobku nielegalnym handlem są przyczyną obniżenia wartości roboczej górników.

Nieosiągnięcie dotąd ilości wydobywanego przed wojną węgla, mimo znacznego powiększenia stanu zatrudnionych osób, tłumaczy się tym, że kopalnie wykonują cały szereg prac, jakich nie robiły przed wojną: wystawiono wielką ilość warsztatów, na których naprawia się narzędzia górnicze, zamiast jak dawniej powierzać je wyspecjalizowanym firmom prywatnym; wstrzymane w czasie wojny inwestycje i remont urządzeń kopalnianych muszą być obecnie nadrobione w przyspieszonym tempie; po znacjonalizowaniu kopalnie wzięły na siebie obowiązek budowy domów dla górników. Koszt inwestycji pochłania dziś miesięcznie miliard franków.

Wszystko to obciąża koszty produkcji, i w ten sposób **koszt własny tony wydobytego węgla z 153 franków podskoczył do fr 1.513 w roku 1946, a w pierwszym półroczu 1947 r. przekroczył on fr 1.650.** Specjalne opłaty administracyjne, spłacanie dawnych akcjonariuszy, rekonstruowanie rezerw i nowe świadczenia społeczne sprawiły, że koszt ten powiększył się w stosunku do 1938 roku 11 razy, podczas gdy mnożnik dla innych produktów wynosi we Francji przeciętnie od 7 do 9.

Ustalona na węgiel cena sprzedażna wynosi fr 1.330 za tonę wobec fr 167 w roku 1939, czyli mnożnik wynosi 8. W takich warunkach **deficyt na jednej tonie przekracza fr 300.** Deficyt ten pokrywa Państwo w formie subwencji ekonomicznej. Ostatnio rząd przeprowadził zniesienie niektórych subwencji ekonomicznych z tym, że subwencja na węgiel będzie prawdopodobnie zlikwidowana w jesieni bieżącego roku; w tym wypadku cena sprzedażna węgla musiałaby się ustalić co najmniej w granicach franków 1.700 za tonę. Zachodzi pytanie, czy wobec konieczności dopłacania kilkunastu miliardów franków rocznie do wewnętrznej produkcji dla pokrycia różnicy między kosztami własnymi a ceną sprzedażną, nie kalkuluje się taniej sprowadzanie węgla z zagranicy.

II. Węgiel importowany.

Plan Monneta, jak już wspomnieliśmy, przewiduje wzrost produkcji wewnętrznej węgla w roku 1947 na 55,5 miliona ton, a w 1950 roku na 65 milionów. Przed wojną zapotrzebowanie roczne na węgiel we Francji wynosiło przeciętnie 75 milionów ton, z czego 2/3 pokrywała produkcja wewnętrzna a 1/3 przywóz z zagranicy. Ten sam plan Monneta ustala potrzeby Francji na 73,6 miliona ton w roku 1947 i 86,4 miliona ton na r. 1950. W ten sposób ilość węgla importowanego (18,1 miln. ton w r. 1947 i 21,4 mil. ton w r. 1950) wzrosłaby w cyfrach bezwzględnych, natomiast stosunek jego do produkcji wewnętrznej, w porównaniu do 10-ciolecia sprzed wojny, spadłby z 33% na 25%.

W roku 1938 Francja sprowadziła z zagranicy 21,5 mil. ton. Najważniejsze pozycje przedstawiały się następująco:

Niemcy	**7.000.000 t**
W. Brytania	**5.500.000 t**
Belgia	**4.700.000 t**
Polska	**1.600.000 t**

W r. 1945 Francja otrzymała z zagranicy tylko 5.200.000 ton. Po wojnie spis i porządek Państw importujących został zupełnie zmieniony i przedstawiał się w następujący sposób w r. 1946:

Stany Zjednoczone	**5.200.000 t**
Niemcy	**3.300.000 t**
W. Brytania	**720.000 t**
Polska	**560.000 t**
Belgia	**430.000 t**
razem:	**10.210.000 t**

Powyższe zestawienie wykazuje, że do przedwojennych ważniejszych importerów węgla doszły Stany Zjednoczone, zajmujące przy tym pierwsze miejsce. Kolejność wszystkich innych Państw też uległa zmianie, a to na skutek nowej konfiguracji gospodarczej. Ale w miarę zanikania skutków wojny konfiguracja ta ulegnie dalszym przemianom. W którym z tych Państw Francja znajdzie „naturalnego" dostawcę węgla?

By na to pytanie odpowiedzieć, trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim główny czynnik, jaki w imporcie odgrywa decydującą rolę, to jest cenę, jaką Francja płaci za sprowadzony surowiec. Ceny węgla loco Francja wynoszą:

Węgiel sprowadzany ze Stanów Zjednoczonych fr 2.500 za tonę, z Polski fr 2.100 za tonę, z Anglii fr 1.500 za tonę, z Ruhry fr 1.250 za tonę, z Saary fr 1.000 za tonę.

Cena własna produkcji tony węgla wynosi fr 1.650, cena zaś sprzedażna w chwili pisania niniejszego artykułu fr 1.330. Zważywszy, że ta ostatnia, zwłaszcza wobec możliwości zniesienia subwencji ekonomicznych także i na węgiel, może ulec znacznej zwyżce, i biorąc za podstawę obliczenia cenę produkcyjną węgla, dochodzimy do wniosku, że nie kalkuluje się przywóz węgla z Ameryki (dopłata do każdej tony fr 850). Ale w gospodarstwie Państw odgrywają rolę, oprócz handlowego, również i inne czynniki. Jeśli Stany Zjednoczone dostarczają po wojnie Francji połowę importowanej przez nią ilości węgla, to robią to celem ułatwienia podniesienia się francuskiej produkcji przemysłowej. Bynajmniej nie leży w interesie Ameryki eksport węgla do Europy, i to mimo podniesienia u siebie ilości wydobywanego rocznie węgla z 444 milionów ton przed wojną do 600 milionów po wojnie. Stany Zjednoczone mają odbiorców w Ameryce, przede wszystkim w Kanadzie. Ponadto okręty, przywożące do Europy węgiel, powracają do Stanów Zjednoczonych puste, co nie jest korzystne ani dla dostawców, ani dla odbiorców. Z drugiej strony Francji nie kalkuluje się sprowadzać węgiel z Ameryki, z którą ma ujemny bilans handlowy i za dostawę węgla musi płacić dewizami, których niewiele posiada. Po unormowaniu się stosunków należy przypuszczać, że Ameryka odpadnie jako dostawca węgla dla Francji.

Anglia, Belgia, Luksemburg i Holandia odpadają też z listy dostawców węgla dla Francji, mimo że cena jego handlowo kalkuluje się: ale Państwa te przeżywają te same trudności produkcyjne, co i Francja, i eksploatacja nie wystarcza na pokrycie własnych potrzeb.

Pozostają więc jako dostawcy Saara i Niemcy. Ostatnio sprawa — nazwijmy rzecz po imieniu — aneksji Saary do Francji weszła na realne tory. Węgiel, sprowadzony z Saary, jest tańszy od węgla produkowanego we Francji i nadaje się dobrze do pieców francuskich. W roku 1946 Francja otrzymała z Saary 1,3 miliona ton; ale nawet po anektowaniu Saary Francja nie wyciągnie z Saary więcej jak 2 miliony ton. Resztę musi otrzymać z Ruhry. Przed wojną w Ruhrze wydobywano ponad 140 milionów ton rocznie. W roku 1946 Francuzi otrzymali z Ruhry nieco ponad 2 miliony ton. Na mocy układu francusko-angielsko-amerykańskiego, zawartego w Moskwie w kwietniu br., kontyngent przyznany dla Francji z Niemiec ma wynosić od 1 lipca 1947 roku 4.800.000 ton rocznie, o ile dzienna produkcja Ruhry, wynosząca obecnie 270.000, przekroczy 370.000 ton. Ponieważ nie zanosi się na to w bieżącym okresie, przypuszczalnie Francja nie może liczyć w ciągu najbliższych 12 miesięcy na większy kontyngent z Ruhry niż 3 i pół do 4 milionów ton.

Nie zmienia to sytuacji, że wobec tego, iż węgiel z Ruhry jest wysokokaloryczny, odpowiada wymogom pieców francuskich i może być dostawiony bez znaczniejszych kosztów transportowych, Niemcy pozostaną, jak przed wojną, naturalnym dostawcą dla Francji.

Cała akcja dyplomatyczna Francji idzie w tym kierunku, ażeby możliwie największa ilość żelaza, stali i węgla z Ruhry była dostarczona do Francji i tutaj była przetwarzana i wykorzystana. Tezę swoją Francuzi bronią argumentami politycznymi i militarnymi: chodzi o pozbawienie Niemców potencjału wojennego, a tym samym o zapewnienie pokoju w Europie. Stanowisko Francji jest zupełnie słuszne i uzasadnione. Ale poza argumentami polityczno-strategicznymi na pewno kryją się i względy czysto gospodarcze. Francja pragnie uczynić z Niemiec dostawcę surowców dla rozwinięcia przemysłu francuskiego kosztem przemysłu niemieckiego. Krótko mówiąc, chodzi o unieszkodliwienie groźnego w przeszłości i przyszłości konkurenta.

W planie odbudowy gospodarczej Monnet oblicza zapotrzebowanie na węgiel z zagranicy na 18 milionów ton w r. 1947, które idzie crescendo i w r. 1950 ma osiągnąć 21 i pół miliona ton. W r. 1946 Francja sprowadziła nieco ponad 10 milionów ton. Zanim więc produkcja węgla w Niemczech osiągnie przedwojenny poziom, zanim takie Państwa, jak Anglia i Belgia, po zwalczeniu wewnętrznych na tym polu trudności, zaczną produkować węgiel na eksport w odpowiednich ilościach, Francja zmuszona będzie sprowadzać węgiel i z Ameryki, i z Polski.

PRZYJMIEMY OD ZARAZ

2 księgowych młodszych z praktyką przemysłową
2 siły pomocnicze do księgowości ze znajomością maszynopisu

Dr ROMAN MAY
Chemiczne Fabryki Sp. Akc.

Luboń p. Poznań p. z. p.

(PAP) 267

ZAKUPIMY łożyska kulkowe i rolkowe

w każdej ilości typ nr 6312, 6208, 6304, 6205, NL — 35, NL — 45.

Zjedn. Przem. Maszyn Elektryczn.
Fabr. M 3 w Łodzi, ul. Kopernika nr 56/58

286

STANISŁAW KOTYŃSKI (Sztokholm)

TRUDNOŚCI GOSPODARCZE SZWECJI

(Korespondencja własna.)

W PORÓWNANIU z analogicznym okresem po pierwszej wojnie światowej, kiedy życie gospodarcze Szwecji szybko powracało do normy, obecna jej sytuacja jest o wiele cięższa. Szwecja, która w pierwszych miesiącach pokojowych miała pozycję tak silną, o jakiej nie marzyła od wieków, w ciągu ostatnich dwóch lat popadła niespodziewanie w poważne trudności, które dotkliwie zaczynają już odczuwać szerokie rzesze tutejszej ludności.

Społeczeństwo szwedzkie spodziewało się, że po zakończeniu wojny nastąpi obniżka cen. Wbrew oczekiwaniom jednak **ceny artykułów pierwszej potrzeby okazały nawet pewną tendencję zwyżkową.** Wskaźnik cen hurtowych, przyjmując rok 1913/14 za 100, wynosił w roku 1944 dla roślinnych środków żywnościowych 179, natomiast w roku bieżącym poniósł się do 189, dla środków żywnościowych pochodzenia zwierzęcego wzrósł z 212 do 220, dla opału z 320 do 347, dla wyrobów metalowych z 159 do 181. Jednocześnie w tym samym okresie powojennym znacznie podwyższono stopę podatkową, która w dużym stopniu zmniejsza dochody społeczeństwa.

Na rynku zaczyna się odczuwać brak szeregu towarów, wobec czego z wiosną rb. **rząd zmuszony był wprowadzić ponownie system kartkowy na wiele artykułów.** Poza tym zapowiedziano wiele innych dotkliwych ograniczeń i oszczędności. Złą sytuację społeczeństwa pogłębia jeszcze drożyzna mieszkaniowa. Budownictwo bowiem mieszkań, które wskutek braku materiałów uległo podczas wojny dużemu zmniejszeniu, obecnie zostało prawie zupełnie zahamowane.

Spróbujmy zanalizować przyczyny tego, dziwnego na pozór, zjawiska. Przede wszystkim należy wymienić tu szereg przyczyn, jeśli tak można powiedzieć natury ogólnej, jak zniszczenie ważnych części naszego kontynentu, eliminacja rynku wschodnio-azjatyckiego, geograficzna zmiana kierunku zagranicznego handlu państw Europy środkowej itp. Ale poza nimi istnieje szereg przyczyn specjalnych.

Szwecja jest krajem zbyt małym i zbyt jednostronnie wyposażonym przez naturę, aby mogła żyć w izolacji. Głównym jej kontrahentem handlowym była do roku 1945 Rzesza Niemiecka. Dostawy niemieckie w latach 1936—40 stanowiły 38% całego importu szwedzkiego z Europy, a w latach 1941—45 podwyższyły się jeszcze do 58%. Nic więc dziwnego, że upadek Niemiec wstrząsnął gwałtownie życiem gospodarczym Szwecji i zachwiał równowagę kraju. Natychmiast więc po zakończeniu wojny Szwecja gwałtownie zmuszona była poszukiwać nowych źródeł zaopatrzenia i nowych rynków zbytu dla swego przemysłu.

Jednak kraje europejskie, z którymi weszła w kontakt handlowy, w pierwszym okresie powojennym miały duże potrzeby importowe, lecz tylko częściowo mogły płacić za import towarami lub walutą międzynarodową. Wielu więc państwom, jak Rosji, Norwegii, Finlandii, Polsce czy Holandii musiała Szwecja udzelić kredytów. Umowy zawierane były pod kątem odegrania przez przemysł szwedzki poczesnej roli na rynku europejskim, zgodnie z tradycją Ericssona czy Kreugera. Jak się dzisiaj okazuje, Szwecja zawarła je trochę na wyrost. Stanowią bowiem one obecnie dla tego niewielkiego kraju zbyt duże obciążenie. Wykonanie umowy z samą Rosją np. pochłonie w roku bieżącym aktywa bilansu płatniczego równe całej nadwyżce bilansowej w najlepszym 1930 roku.

Nie mogąc zaś pokryć swego zapotrzebowania na rynku europejskim, Szwecja zmuszona była zwiększyć swoje zakupy po drugiej stronie Atlantyku, w USA, Kanadzie i niektórych państwach Ameryki Łacińskiej, gdzie nie uzyskała takich korzystnych warunków. Tak więc np. udział USA w imporcie szwedzkim wzrósł z 15% w roku 1938 do 24% w roku 1946.

Ten niekorzystny układ stosunków spowodował, że **Szwecja zamknęła rok 1946 deficytem 842 milionów koron.** Jeżeli przytoczymy dla porównania, że cały import szwedzki w roku 1945 wynosił 1.087 milionów koron, to liczba ta nabierze odpowiedniej wymowy. A jeżeli uwzględnić jeszcze fakt wielkiej różnicy wartości pasywów i aktywów, to deficyt ten okaże się znacznie większy. Szwecja bowiem stała się wierzycielką państw o biernych bilansach płatniczych i słabej walucie, a jednocześnie dłużniczką państw o walucie mocnej.

Tendencje do pogarszania się szwedzkiego bilansu płatniczego pogłębiają się jeszcze wskutek wzrastającego importu luksusowych towarów zagranicznych, gdyż podwyższony poziom zamożności społeczeństwa znacznie zwiększył ich konsumcję. I tak np. przy porównaniu roku 1946 z rokiem 1938 import ubrań wzrósł trzykrotnie, a futer i jedwabnych pończoch sześciokrotnie.

Konsekwencją tego stanu rzeczy było **gwałtowne zmniejszenie się zapasu dewiz w bankach szwedzkich,** który w ciągu roku 1946 spadł z 534 milionów koron do 140 milionów. Na stan posiadanych dewiz również bardzo niekorzystnie wpłynęła przeprowadzona w czerwcu ub. r. podwyżka wartości korony o 14% w stosunku do złota i

Jednocześnie wzrastająca rentowność przemysłu wywołała szeroko zakrojoną akcję inwestycyjną. Wskutek obfitego zaopatrzenia Szwecji w czynnik kapitałowy, inwestycje tutejsze mogą amortyzować się dopiero w bardzo dalekiej przyszłości, na krótką natomiast metę okazały się w obecnych warunkach wysoce szkodliwe, gdyż absorbując czynniki produkcji zmniejszyły zdolność eksportową kraju.

Aby ratować katastrofalną po prostu sytuację, **rząd szwedzki ograniczył przywóz, zredukował inwestycje przemysłowe oraz budownictwo mieszkań i gwałtownie forsuje eksport.** Najtrudniejszą jednak okazała się kwestia zmniejszenia siły nabywczej ludności. Dla wytworzenia pewnego punktu równowagi między małą ilością znajdujących się na rynku towarów i dużą siłą nabywczą sfery przemysłowe zalecały wkroczenie na drogę polityki wysokich cen. Rząd nie poszedł po tej linii i zniósł wojenny podatek konsumcyjny, wobec czego wywołał nawet nieznaczną zniżkę cen pewnych towarów. Jednocześnie jednak wprowadził ową, znacznie podwyższoną, taryfę podatku dochodowego. Jej drobiazgowo zróżniczkowane stawki zależne od wysokości dochodów, stanu rodzinnego i miejsca zamieszkania podatnika obciążają społeczeństwo dużo równomierniej. Nakłada ona na ludność znaczne ciężary w skali dotychczas tu nieznanej i wydatnie zmniejsza wewnętrzną konsumcję. W wysokim rówież stopniu obniża rentowność przemysłu i hamuje inwestycje.

Te drastyczne zabiegi umożliwiły Szwecji wzięcie na siebie dość dużego udziału w dziele odbudowy Europy. A stało się to w wysokim stopniu dobrowolnie, lecz częściowo również mimo woli. Jednak za lat kilka Szwecja spożywać będzie owoce obecnych wyrzeczeń z miłym uczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

PRODUKCJA ROLNO-HODOWLANA USA

STANY Zjednoczone A. P. są jednym z głównych eksporterów zboża na świecie. W okresie, w którym wiele krajów odczuwa braki w chlebie, fakt ten każe w szczególny sposób zainteresować się rolnictwem USA. W sprawach tych ze strony USA grają rolę nie tylko czynniki natury ściśle pozagospodarczej, ale poczynają coraz silniej dominować przesłanki pozagospodarcze, z których tylko filantropia i bezinteresowność uległy definitywnemu wyrugowaniu, inne bowiem pozostały w zaostrzonej formie.

W USA struktura rolna jest zgoła odmienna od struktury krajów europejskich i wielu krajów na innych kontynentach. U podłoża jej leży kapitalistyczny system gospodarowania ze wszelkimi jego blaskami i cieniami. Wielkie farmy zdecydowanie eliminują małe i średnie farmy. **Tempo opuszczania ziemi przez drobnych i średnich farmerów wzrasta i będzie w najbliższym okresie znacznie szybsze, niż to miało miejsce w latach 1920—1945.** Rzecz bowiem polega na tym, że owe małe i średnie (jak na stosunki amerykańskie) farmy, stanowiące w roku 1940 około 75% wszystkich gospodarstw rolnych w kraju, grają znikomą rolę w ogólnej puli produkcyjnej USA. 84% produkcji rolnej Stanów Zjednoczonych AP. przypadło na farmy, należące do wielkich właścicieli. Stanowią oni 25% wśród ogółu farmerów. Nadto statystyka wykazuje, że z tych 25% wielkich farmerów — tylko 10% rzucało na rynek aż 50% całej produkcji rolno-hodowlanej. Amerykański rocznik rolniczy wskazuje na to, że blisko 50% zagród farmerskich bardzo słabo uczestniczy w produkcji towarowej gospodarki rolnej. Nie są one w możności dotrzymać placu na rynku wewnętrznym wielkim producentom, prowadzącym gospodarkę uprzemysłowioną, nie mają czego sprzedawać i nie mają za co kupować.. Przechodzą więc na pierwotny system gospodarowania na roli, utrzymując w ten sposób siebie i swoją rodzinę przy życiu, albo rzucają swoje zagrody i szukają innych źródeł utrzymania. W konsekwencji **liczba gospodarstw rolnych w USA spada, a powiększa się przeciętna powierzchnia ziemi przypadającej na jedną farmę (ca 78 ha).**

Dzieje się tak głównie dlatego, że mechanizacja rolnictwa dała ogromną przewagę wielkim farmerom nad średnimi i małymi zagrodami. Przewaga ta datuje się wyraźnie od 1933 r., kiedy do rolnictwa popłynął strumień pomocy finansowej ze strony państwa. Subsydia te, obliczone łącznie na kwotę 3 miliardów dolarów, dostały się niemal wyłącznie w ręce właścicieli wielkich farm. Ten zastrzyk finansowy nie tylko pozwolił im na przetrwanie okresu kryzysu ekonomicznego w USA, ale i dał im możność zmniejszenia kosztów produkcji i powiększenia rentowności gospodarki przez zakup maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, ulepszenie gatunków ziarna siewnego itp. Ten stan rzeczy sprawił, że wszystkie zasadnicze maszyny rolnicze skoncentrowano w wielkich farmach. Ta koncentracja postawiła pod znakiem zapytania możliwość i nawet celowość — z punktu widzenia kieszeni drobnego i średniego rolnika — mechanizacji i ulepszeń technicznych na własnej farmie. Koszty produkcji będą tutaj zawsze wyższe od kosztów w wielkich farmach, a rentowność — znacznie mniejsza, zwłaszcza wobec stosowania przez duże majątki na szeroką skalę gospodarki ekstensywnej. Postępujące uprzemysłowienie rolnictwa decyduje o wzroście jego możliwości produkcyjnych. Pełne wykorzystanie tych możliwości było w okresie przedwojennym niewykonalne w realnym układzie stosunków wewnętrznych i międzynarodowych. Stał temu na przeszkodzie przewlekły kryzys ekonomiczny oraz brak dostatecznie wysokiego zapotrzebowania na produkty rolne.

Wojna przyniosła poważne zmiany na tym odcinku. Ogłoszony w roku 1941 program rządowy zapowiedział utrzymanie cen artykułów produkcji rolnej na poziomie 85%, a później 90% parytetu. Za parytet przyjęto przeciętną z lat 1910—1914, a więc taki stosunek cen, jaki istniał między cenami, otrzymywanymi za artykuły produkcji rolnej i hodowlanej, a cenami, jakie płacili rolnicy za artykuły produkcji przemysłowej.

Ta zapowiedź oraz wzmożone wskutek wojny i mobilizacji zapotrzebowanie powoduje wzrost produkcji rolnej.

Całość produkcji rolnej w roku 1945 i 1946 powiększyła się o 31%—32% w porównaniu z jej poziomem przedwojennym. Silnie rozwinęła się produkcja zboża (ze 131 w roku 1941 na 159 w roku 1946), jarzyn dla przemysłu przetwórczego i konserwowego (1940 r. — 116, 1946 r. — 156) oraz produkcja roślin tłuszczowych (ze 113 na 130). Niżej od przeciętnego wzrostu stała uprawa surowca dla produkcji cukru (1940 r. — 97, 1946 r. — 107), która w latach wojny tylko w roku 1942 wykazała poziom wyższy od poziomu przedwojennego.

Zwiększenie wydajności produkcji z 1 akra było dalej aktualne i w roku ubiegłym. Rok 1946 był rokiem dobrego urodzaju w USA. Wg obliczeń oficjalnych urodzaj ten był nieco wyższy od rekordowego urodzaju w roku 1942, a o 26% wyższy od urodzaju przeciętnego z lat 1923—1932. Zbiór pszenicy w roku ubiegłym dał 1.156 milionów buszli ziarna, a więc o 33 miliony buszli więcej niż w roku 1945. To samo jest ze zbiorem kukurydzy, której zebrano 3.288 milionów buszli, czyli o 270 milionów buszli więcej niż w roku zakończenia działań wojennych. Bardzo dobry był urodzaj tytoniu, ziemniaków, jarzyn i owoców. Jedynie zbiór bawełny był taki sam jak w roku 1945, a znacznie niższy od przeciętnej z lat 1935—1939. **Zbiory tegoroczne wykazują również bardzo pomyślne rezultaty.**

Jeżeli chodzi o produkcję hodowlaną, to w latach 1935 — 1939 pogłowie bydła stało co do ilości na poziomie z roku 1910.

W latach wojny najsilniejszy rozwój pogłowia wykazuje trzoda chlewna. Charakterystyczne są w poszczególnych latach wahania w tej zwyżce, wykazujące ścisłą zależność natężenia hodowli na tym odcinku od chłonności rynku. **Rok ubiegły wykazał, że USA ma 662.244.000 sztuk nierogacizny, a więc o 18.412.000 sztuk więcej, niż było ich przeciętnie w latach przedwojennych.**

Szczególnie równy wzrost pogłowia obserwujemy w krowach mlecznych. Rok 1940 rozpoczął się od poziomu niższego przed wojną, a **rok 1946 zamyka się liczbą 26.785.000 krów mlecznych,** czyli o 1.786.000 sztuk więcej, niż było ich przeciętnie w latach 1935—1939.

Niemal analogiczny obraz jest na odcinku ogólnego pogłowia bydła rogatego. **Ogólny wskaźnik hodowli zwierzęcej i produktów pochodnych stale wzrasta mając największe swe nasilenie w roku 1944.**

Pozornym paradoksem z uwagi na to wszystko, co dotąd mówiliśmy, jest twierdzenie, **że mimo wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej w USA ceny poszły w górę.** Zwyżka cen oczywiście szła na rękę kartelom i one były jej właściwymi inspiratorami.

Na zwyżce cen wzbogacały się kartele przemysłu spożywczego kosztem ludności miejskiej oraz właściciele wielkich farm kosztem średnich, a zwłaszcza kosztem — drobnych farmerów. Statyka ustroju kapitalistycznego w rolnictwie pociąga za sobą z natury rzeczy jako konsekwencję właściwą dla kapitalizmu kinetykę. Wzrastają więc ceny i na inne artykuły produkcji rolnej.

Nie tylko jednak kartele przemysłu spożywczego korzystają z tego. Stwierdzono, że wpływy pieniężne farmerów za sprzedaż towarów rolnych wzrastają niemal trzykrotnie.

Wszystko wskazuje na zbliżający się spadek cen na produkty rolne, a rok bieżący będzie rokiem przełomowym, wiodącym do większych wstrząsów. Trudności rolnictwa USA będą wzrastały niewątpliwie w miarę odbudowywania się gospodarki rolnej w krajach, zniszczonych wojną i okupacją. Kraje europejskie i azjatyckie domagają się jeszcze w rb. dużych ilości północno-amerykańskich produktów rolnych. Inną jest rzeczą, czy te potrzeby będą szły w parze z możliwościami płatniczymi krajów zdewastowanych. To jednak jest etap przejściowy. Rynki zagraniczne będą się na tym odcinku kurczyły.

Sprawy nadmiernego rozwoju możliwości produkcyjnych rolnictwa USA oraz problemy ludnościowe na wsi były stonowane wojną i na razie ich ostrze jest mocno stępione powojenną sytuacją aprowizacyjną świata. Ale faktem jest, że odżyć one mogą w znacznie ostrzejszej formie, niż to było przed wojną.

(T. O.)

INŻ. BOGUSŁAW TITTENBRUN (Katowice)

OPŁACALNOŚĆ ENERGII ATOMOWEJ

EPOKOWY wynalazek, jakim jest wyzwolenie energii tkwiącej w każdym atomie materii przez rozszczepianie atomów niektórych pierwiastków, wzbudził nadzieję, że będzie możliwe zastąpienie tym źródłem energii źródeł dotychczas przeważnie używanych — paliw mineralnych, o których wiadomo, że zapasy ich na kuli ziemskiej są ograniczone. Zaraz jednak powstały dwa pytania: jakimi zapasami materiałów zdatnych do przetworzenia na energię atomową ludzkość rozporządza i z jakimi kosztami związane jest wytwarzanie tej energii, w szczególności czy w porównaniu z kosztami produkcji energii z węgla energia atomowa jest opłacalna. Na problemy te rzuca pewne światło zbiorowa praca prof. J. B. Condliffe'a z uniwersytetu kalifornijskiego i członków Northern California Association of Scientifists, przeprowadzona z inicjatywy fundacji Carnegiego. Wyniki tej pracy, opublikowane w czasopiśmie „Elektrical World", zawierają wiele interesujących wiadomości.

Podstawy geologiczne zagadnienia.

Używany dotychczas do procesów rozszczepiania atomów uran nie jest zbyt rzadko spotykanym pierwiastkiem. Zapasy jego przypuszczalnie przewyższają zapasy srebra, antymonu i rtęci razem wziętych. Drugim pierwiastkiem możliwym do wyzyskania w tym kierunku jest tor, bardziej nawet rozpowszechniony niż uran. Złoża toru szacuje się jako 3 do 4 razy obfitsze niż uranu, ale zagadnienie wykorzystania tego pierwiastka nie jest jeszcze dostatecznie opracowane.

Znaczenie stosunkowo dużego rozpowszechnienia uranu pomniejszone jest okolicznością, że ruda uranowa wtrącona jest w małych ilościach w skały wulkaniczne i w niewielu tylko miejscach spotyka się w granitach w skupieniach nieco większych, pozwalających na opłacalność eksploatacji. Bogatsze złoża powstały przez zwietrzenie i wypłukanie wielkich mas skalnych. Złoża te zawierają od 2 do 10 kg uranu na tonę skały, co należy uważać za dolną granicę opłacalności eksploatacji. Ale i w tych złożach uran nie występuje w stanie czystym, lecz jest chemicznie i krystalicznie silnie związany z podobnymi pierwiastkami, np. z wanadem, których oddzielenie jest trudne i kosztowne. Uzyskanie tych pierwiastków jako produktów ubocznych niewiele potani eksploatację uranu.

Poznane dotychczas nadające się do eksploatacji złoża uranu są nieliczne. Pochodzi to częściowo stąd, że do 1940 r. nie poświęcano temu pierwiastkowi większej uwagi. Co prawda od tego czasu nadeszło z całego świata wiele wiadomości o nowych znaleziskach, ale mimo to należy sądzić, że w ciągu jednego — dwóch pokoleń bogate złoża będą wyczerpane i wypadnie przystąpić do eksploatacji i biednych złóż. Z tych ostatnich zawierają granity i riolity o jasnym zabarwieniu 10 do 20 gramów rozszczepialnych pierwiastków na tonę, z czego 20%—25% przypada na uran, reszta na tor. Ciemne skały starszego pochodzenia, jak np. bazalty, zawierają pierwiastków tych zaledwie od 3 do 8 gramów na tonę. Mimo że są to na pozór ilości znikome, przedstawiają one w sumie olbrzymie ilości energii, gdyż minerały te należą do najbardziej rozpowszechnionych na świecie.

Koszty wydobywania i wydzielania uranu.

Aby energia atomowa mogła konkurować z innymi postaciami energii, nie może koszt wydobywania jednego kilograma uranu przekraczać 4,50 do 11 dolarów. Ponieważ jednak do procesu reakcyjnego może być używany tylko bardzo czysty metal, powstają dodatkowe koszty rafinacji, tak że brać należy pod uwagę cenę 11 do 22 dolarów za kg. Koszty te odnoszą się do znanych dzisiaj metod wydobywania i rafinacji bogatych złóż i należy się liczyć raczej z ich wzrostem niż ze spadkiem w miarę wyczerpywania się takich złóż. Przypuszczalnie wystarczy okres 20 do 25-letni do opracowania metod eksploatacji złóż biednych, po które by się sięgnęło po upływie tego czasu. Złoża uranu położone są przeważnie w miejscowościach bardzo odległych od ośrodków cywilizacji. Stwarza to trudność w doprowadzeniu na miejsce potrzebnej do eksploatacji energii. Rozwiązania tego problemu szukać należy na drodze budowania w miejscach eksploatacji niewielkich zakładów do wytwarzania energii atomowej.

Zagadnienia techniczne wytwarzania energii atomowej.

Zbudowane dotychczas piece reakcyjne dają wyniki zachowalające, ale sprawność ich jest mała, a koszty wysokie. Dla udoskonalenia pieców trzeba przeprowadzić wiele badań i prób. Część ich bierze na siebie departament wojenny Stanów Zjednoczonych, budując kosztem około 2,5 miliona dolarów próbny piec systemu Daniela. Będzie to pierwszy piec uranowy pracujący przy wysokiej temperaturze. **Piec ma być gotów w 1947 roku, a w 1948 r. rozpocznie się wytwarzanie energii.**

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń sporządzono kalkulację kosztów elektrowni, opartych na energii atomowej, mianowicie większej o mocy 100.000 kW i mniejszej na 20.000 kW.

Część „atomowa" takiej elektrowni składa się z grubościennego betonowego cylindra o średnicy 9 do 15 m, pogrążonego w ziemi, którego ściany od wewnątrz wyłożone są berylem albo innym materiałem, stanowiącym przeszkodę dla neutronów. Między tą warstwą izolującą a właściwym piecem znajduje się przestrzeń, w której umieszczać się będzie substancje przetwarzane pod działaniem neutronów na promieniotwórcze dla celów medycznych lub przemysłowych. W samym środku znajduje się właściwe źródło energii — pluton, wtórny produkt uranu, wytwarzający przy rozpadzie atomów ciepło, dalej tzw. moderator, zmniejszający szybkość wysyłanych neutronów, wreszcie wymiennik ciepła, mający za zadanie przyjmowanie wytwarzanego w piecu ciepła i odprowadzanie go do dalszego zużytkowania. Wielkość tego wymiennika ciepła miarodajna jest dla określenia mocy całej instalacji.

Odprowadzanie ciepła odbywać się może dwoma sposobami — przez wielkie ilości płynnego metalu, krążącego w obiegu między piecem a miejscem odbioru ciepła, albo przez odparowanie metalu, który w miejscu odbioru ciepła uległby kondensacji. Zadowalające rozwiązanie tego zagadnienia należy do najtrudniejszych rzeczy w zakładzie.

Do wyposażenia pieca reakcyjnego należą urządzenia do transportu „paliwa", tj. plutonu, do wnętrza pieca i do usuwania z pieca produktów odpadkowych, do wymiany jego części itp. Produkt odpadkowy czyli żużel plutonowy zawiera jeszcze pewne ilości tej cennej substancji, musi więc być poddany ponownej przeróbce dla oddzielenia plutonu, który pójdzie z powrotem do pieca; reszta musi być odtran-

sportowana w takie miejsce, gdzie wciąż jeszcze częściowo promieniujące produkty nie byłyby niebezpieczne dla otoczenia, a więc do głębokich szybów albo na dno morza. Wszystkie te czynności muszą się odbywać przy pomocy mechanizmów uruchamianych z odległości, gdyż przebywanie ludzi w pobliżu produktów promieniotwórczych nie jest możliwe.

Ciepło odprowadzane tym czy innym sposobem z pieca atomowego wykorzystywane będzie w urządzeniach niewiele różniących się od normalnych elektrowni do przetwarzania w energię elektryczną. W ten sposób 40% ciepła pieca atomowego zamienione będzie w produkt użytkowy.

Ogólne rozplanowanie zakładów.

Przy kopalni uranu znajduje się zakład, w którym odbywa się z grubsza oddzielenie przymieszek, jak wanadu, molibdenu, wolframu i innych, po czym produkt główny przewozi się do rafinerii. Z rafinerią połączony jest „pierwotny" zakład energii atomowej, w którym obok energii elektrycznej jako produktu ubocznego wytwarza się produkt główny — pluton. W rafinerii pluton jest nie tylko oczyszczany w wymaganym stopniu od przymieszek, ale i denaturowany w ten sposób, że nie może już być użyty jako materiał wybuchowy, lecz służy wyłącznie jako „paliwo" dla „wtórnego" zakładu. Podczas gdy rafineria uranu z całym zakładem pierwotnym jest własnością państwa i podlega kontroli międzynarodowej komisji atomowej, zakłady wtórne mogą się znajdować w rękach prywatnych. Część odpadków zakładów wtórnych powraca do zakładu pierwotnego do ponownej przeróbki.

Aby koszty zakładu pierwotnego nie obciążały zbytnio produkcji, musi być zakład ten zbudowany na możliwie dużą skalę. W zakładzie pierwotnym na 1 gram wytworzonego plutonu przypada około 8000 kWh wytwarzanej ubocznie energii elektrycznej. Koszty urządzeń rafinerii są bardzo wysokie, tak że zakład taki posiadać powinien elektrownię o mocy rzędu przynajmniej kilkuset tysięcy kW. Wytwarzanie pewnej ilości ubocznych produktów promieniotwórczych na sprzedaż obniży tylko niewiele koszty głównych procesów, natomiast duże koszty pochłaniać będzie unieszkodliwienie bezużytecznych odpadków promieniotwórczych. Dość powiedzieć, że przy unieszkodliwieniu ich przez opuszczenie na dno morza muszą one być otoczone warstwą co najmniej 4 km³ wody. Mogą być do tego celu wykorzystywane także stare szyby; gdzie nie ma głębin morskich ani istniejących niepotrzebnych szybów do dyspozycji, musiałyby być wykonane w ziemi odpowiednio głębokie i obszerne otwory. Okoliczności te grać będą wielką rolę przy wyborze miejsca pod budowę pierwotnego zakładu atomowego.

W rafinerii kosztowne będą nie tyle same urządzenia do rafinowania, ile aparatura do kierowania i prowadzenia rafinerii na odległość ze względu na niebezpieczne promieniowanie produktów. Koszty tej aparatury będą prawie niezależne od wielkości zakładu, co przemawia za budową zakładów wielkich. Zakład pierwotny z elektrownią o mocy 500.000 kW wytwarzać będzie rocznie około 250 kg plutonu jako paliwa dla zakładów wtórnych. Koszt jego produkcji kalkuluje sie w granicach od 20 do 50 dolarów na 1 gram, przy czym wyższą liczbę uważać należy jako graniczną dla opłacalności zakładów wtórnych.

Porównanie kosztów produkcji.

Dokładna kalkulacja kosztów nie jest jeszcze możliwa, gdyż wiele elementów przyszłych zakładów nie było dotychczas wykonywanych w skali przemysłowej; dotyczy to przede wszystkim pieców atomowych — uranowego i plutonowego. Mimo to zebrany dotychczas materiał pozwala na wysunięcie pewnych wniosków. W poniższej tabeli zrobiono porównanie kosztów elektrowni opartych na węglu i na energii atomowej. Przyjęto przy tym czas użytkowania mocy zainstalowanej 4380 godzin rocznie (50%), a szczytowe obciążenie 90% mocy zainstalowanej. Dla zakładu pierwotnego przyjęto moc elektrowni 500.000 kW, co jest kompromisem między wielkościami gospodarczo najkorzystniejszymi z punktu widzenia produkcji energetycznej i chemicznej. Moc zakładu wtórnego przyjęto w dwóch alternatywach — 20.000 kW i 100.000 kW, co odpowiada mniej więcej granicom mocy większości elektrowni w Stanach Zjednoczonych. Ceny paliwa przyjęto dla węgla 6 dol/t, dla uranu 22 dol/kg, dla plutonu 20 dol/g.

Tabela I.

Porównanie kosztów elektrowni węglowych i atomowych.

	Elektrownie węglowe		Elektrownie atomowe		
			zakład pierwotny uranow.	zakł. wtórny plutonowy	
Moc zainstalowana . kW	20.000	100.000	500.000	20.000	100.000
Produkcja roczna					
energia elektryczna mil kWh	87	438	2.190	87	438
pluton . . . . . kg	—	—	250	—	—
subst. promieniotwórcze kg	—	—	—	0,1	0,5
Koszty budowy w tys. dol.	3.280	13.200	59.700	3.680	11.100
Koszty roczne w tys. dol.					
paliwo	360	1.000	100	270	1 000
robocizna	100	240	800	80	160
ruch i utrzymanie . .	30	120	1.000	40	150
koszty kapitału (15%)	490	1.980	8.960	570	1.660
Razem tys. dol.	980	3.340	10.860	960	2.970
Koszt własny produkcji cent/kWh	1,1	0,75	0,5	1,1	0,68

Z tabeli I wynika, że zarówno mała elektrownia atomowa o mocy 20.000 kW jak i zwłaszcza większa o mocy 100.000 kW mogą konkurować z elektrowniami węglowymi tej samej mocy. Jeszcze korzystniej przedstawia się sytuacja zakładów atomowych traktowanych jako całość z ich oddziałami wytwarzającymi inne produkty. Jaką rolę odegrają te produkty w bilansach zakładów, widać z tabeli II. (str. 607). Cenę sprzedażną kilowatgodziny przyjęto tu dla zakładów wtórnych w wysokości kosztów własnych 1 kWh wytwarzanej w elektrowniach węglowych tej samej mocy, tj. 1,1, względnie 0,75 centa, natomiast dla zakładu pierwotnego tylko 0,4 centa.

Zużycie uranu przez zakłady atomowe.

Interesujące jest jeszcze pytanie, ile w ostatecznym rezultacie można będzie z pewnej ilości uranu wytworzyć energii i produktów ubocznych. Tabele sporządzone zostały

na podstawie rocznego zużycia 4.500 kg czystego uranu, z którego wytworzyć można 250 kg plutonu, gdy elektrownia o mocy 20.000 kW zużyje 13,5 kg, a elektrownia o mocy 100.000 kw — 50 kg plutonu rocznie. A więc z tych 4.500 kg uranu można będzie pędzić elektrownie o łącznej mocy zainstalowanej 1.000.000 kW i wytwarzać w nich rocznie około 4,38 miliarda kWh. Są to nawet jak na stosunki amerykańskie liczby bardzo poważne. Np. w Polsce całkowita wytwórczość elektrowni w 1946 r. wyniosła niewiele co więcej, bo 5,3 miliarda kWh. Takie ilości energii można będzie uzyskać przy znikomym zaledwie naruszeniu istniejących zapasów uranu. Przyjęto przy tym, że sprawność procesu przemiany uranu na pluton wynosi zaledwie 11%, mianowicie 4.500 kg wytwarzałoby 250 kg plutonu i około tyluż użytecznych produktów ubocznych obok 4.000 kg odpadków. Przy udoskonalonej przeróbce sprawność jej prawdopodobnie jeszcze wzrośnie, co tym bardziej wpłynęłoby dodatnio na opłacalność produkcji.

Rachunek zysków i strat zakładów atomowych. Tab. II.

	Zakład pierwotny	Zakłady wtórne	
Moc zainstalowana . . . kW	500.000	20.000	100.000
Produkcja energii mil. kWh	2.190	87	438
Przychód			
Sprzedaż energii . . . . dol.	8.800.000	965.000	3.290.000
Sprzedaż plutonu . . . . „	5.000.000	—	—
Sprzedaż substancji promieniotwórczych . . . „	—	50.000	250.000
Razem	13.800.000	1.015.000	3.540.000
Koszty . . . . . dol.	10.860.000	960.000	2.970.000
Nadwyżka przychodu . . dol.	2.940.000	55.000	570.000

CO BĘDZIE ZROBIONE W 1947 ROKU

ELEKTRYFIKACJA WSI

ELEKTRYFIKACJA wsi jest zagadnieniem długofalowym, niemożliwym do rozwiązania w krótkim okresie czasu. Postępy, uzyskane na tym polu od czasu odzyskania Niepodległości, są bardzo znaczne. Do roku 1939 zelektryfikowano łącznie 1.263 wsi, czyli przeciętnie ok. 60 wsi rocznie. W czasie okupacji akcja elektryfikacji wsi prowadzona była, choć w znacznie mniejszych rozmiarach, i liczba wsi zelektryfikowanych powiększyła się o 568.

Prawdziwy jednak rozwój elektryfikacji rozpoczął się po zakończeniu wojny. Rok 1945, choć trudno mówić o pierwszych jego miesiącach, notuje elektryfikację 266 wsi, a więc przeszło cztery razy więcej aniżeli przed wojną.

W roku 1946 elektryfikacja wsi nabiera charakteru planowego. Rezultatem jej było zelektryfikowanie 467 wsi, co jest wynikiem możliwym do osiągnięcia jedynie w warunkach naszej nowej rzeczywistości gospodarczej, przy usilnym popieraniu akcji elektryfikacyjnej przez Państwo, które wszelkimi możliwymi środkami dąży do podniesienia ogólnego poziomu życia, tak w miastach, jak i na wsi.

Poniżej zamieszczona tabelka daje dokładny obraz rozwoju prac elektryfikacyjnych wsi:

Zjednoczenie	Do 1939 r.	Okupacja	1945 r.	1946 r.	1947 r.
Warszawa	57	29	6	10	20
Z. E. O. R. K.	63	23	33	48	50
Łódź	92	40	26	58	90
Mazowieckie	35	102	61	50	85
Białystok	31	35	11	25	15
Lublin	50	71	28	48	80
Kraków	79	52	75	112	115
Zagłębie	223	20	16	34	40
Poznań	102	121	6	58	60
Bydgoszcz	166	38	4	20	30
Gdańsk	335	37	—	4	15
Razem:	1.263	568	266	467	600

Na rok 1947 przewiduje się elektryfikację 600 wsi. Zadanie jest to bardzo poważne, jeśli się weźmie pod uwagę trudności, na jakie natrafia akcja elektryfikacyjna zarówno na odcinku kredytów, jak i możliwości uzyskania odpowiednich ilości materiałów instalacyjnych. Ogółem na akcję elektryfikacji wsi przewidziana jest kwota 972 mil. zł, z której 350 miln. zł pokrywa Państwo, pozostałą resztę — zainteresowani mieszkańcy wsi. Z sumy 350 miln. zł rozprowadzonych zostało już 235 miln. zł pomiędzy 14 Zjednoczeń, przy czym sumy te zużywane są przede wszystkim na zakup materiałów.

Pewna trudność wyłoniła się w związku ze zwyżką cen na niektóre materiały, jak transformatory, przewody, gdyż automatycznie zwiększyć się musiał udział finansowy wsi, która obecnie pokrywa ok. 80% rzeczywistych wydatków. Mimo to ilość zgłoszeń przeważnie przekracza znacznie możliwości realizacji, tak np. Zjedn. Energetyczne Okręgu Warszawskiego posiada już ponad 200 zgłoszeń, gdy na rok bieżący przewidziana jest elektryfikacja 20 wsi.

Akcja elektryfikacyjna prowadzona jest przy ścisłej współpracy wszystkich trzech sektorów gospodarczych.

Sektor państwowy reprezentują przede wszystkim grupy monterskie zakładów podległych C. Z. E. Firmy spółdzielcze i prywatne posiadają przeważający udział przy wewnętrznych instalacjach sieciowych.

Poważne znaczenie będą miały w przyszłości Elektromaszynowe Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielnie te ze składek członków zakupują maszyny gospodarcze (młocarnie, wialnie, śrutówki), z których korzystają wszyscy członkowie spółdzielni.

Sprawa rozprowadzania materiałów do instalacji wnętrzowych znalazła obecnie pomyślne rozwiązanie dzięki sfinalizowaniu umowy między C. Z. Energetyki a „Społem". Na podstawie tej umowy „Społem" zobowiązało się do rozprowadzania materiałów instalacyjnych przy pomocy własnych oddziałów i gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Elektryfikacja wsi postępuje naprzód. Plan zelektryfikowania w r. bieżącym 600 wsi jest śmiały, ale i realny. Dotychczasowe wyniki pozwalają sądzić, że mimo trudności — będzie on wykonany.

ODBUDOWA PORTÓW

BIURO Odbudowy Portów, kierujące całokształtem prac inwestycyjnych na Wybrzeżu, dysponuje w bieżącym roku funduszem 1.609.820.000 zł *) (kredyt skarbowy Ministerstwa Żeglugi). Szczegółowy rozdział kredytu na odbudowę portów przedstawia się następująco:

W Gdańsku.

W porcie gdańskim przeprowadzi się inwestycje na ogólną sumę 478.520.000 zł, z czego roboty inżynieryjno-wodne pochłoną 221,5 miln. zł, roboty inżynieryjno-lądowe — 41 miln. zł, roboty budowlane — 58.020.000 zł, roboty mechaniczne i elektrotechniczne — 158 miln. zł.

Roboty *inżynieryjno-wodne* obejmą głównie odbudowę falochronów i nabrzeży (łącznie 199.500.000 zł). Przeprowadzony również będzie kosztem 2 miln. zł remont ram odbojowych oraz kosztem 20 miln. zł pogłębianie basenów i usuwanie wraków. Naprawa falochronu Wschodniego (470 mb) pochłonie sumę 17 miln. zł, naprawa zaś falochronu Zachodniego (80 mb) — 5 miln. zł. Na odbudowę nabrzeża Dworca Wiślanego przy magazynach stalowych

*) Z sumy tej na inwestycje związane z odbudową portu gdańskiego, gdyńskiego i szczecińskiego przeznacza się 1.356.820 zł, rybołówstwo — 133 miln. zł, zakup taboru BOP — 120 miln. zł.

(150 mb) przeznacza się 30,9 miln. zł. Okrągło 30 miln. zł kosztować będzie odbudowa nabrzeża w Basenie Górniczym (450 mb). Przewiduje się również budowę nabrzeża Północno-Zachodniego w Strefie Wolnocłowej (650 mb) — 58 miln. zł, naprawę wyrw w kanale portowym oraz różne remonty nabrzeży za 6 miln. zł.

W dziale robót *inżynieryjno-lądowych* przeprowadzi się odbudowę dróg przy kanałach portowych oraz przebudowę torów kolejowych na terenie portu — 15,5 miln. zł, odbudowę mostu pontonowego na wyspę Holm — 13,5 miln. zł, odbudowę sieci kanalizacyjno-wodociągowej dla portu przy Kanale Kaszubskim oraz w strefie Wolnocłowej, uruchomienie wodociągu na wyspie Holm — ogółem 7 miln. zł, roboty porządkowe — 5 miln. zł.

Roboty budowlane obejmą odbudowę 2 magazynów portowych (w Kanale Portowym — 6.000 m. kw., w Kanale Kaszubskim — 10.000 m. kw.), remont elewatora w Kanale Portowym — 5.050 m. kw., odbudowę Biura Portowego w Nowym Porcie, budowę poczekalni dla pracowników portowych, wyposażenie nabrzeży w podręczne warsztaty itp.

Roboty mechaniczne obejmą remont dźwigu mostowego w Basenie Górniczym, remont 10 dźwigów zakupionych z demobilu amerykańskiego oraz zakup i montaż 18 dźwigów (w tym 6 dźwigów 7-tonowych). Prace te pochłoną sumę 118 miln. zł. *Roboty elektrotechniczne* przyniosą wykonanie remontu 3 podstacji 750 KVA, przeprowadzenie oświetlenia nabrzeży, zakup i postawienie centrali telefonów łącznie z siecią kablową oraz instalacją podstacji 500 KVA na Wybrzeżu Węglowym, co pociągnie za sobą wydatkowanie 40 miln. zł.

W Gdyni.

Na odbudowę portu gdyńskiego przeznacza się w bieżącym roku sumę 621.300.000 zł, z czego na roboty inżynieryjno-wodne przypada 332 miln. zł, roboty inżynieryjno-lądowe — 61 miln. zł, roboty budowlane 80,3 miln. zł, roboty mechaniczne i elektro-techniczne — 148 miln. zł.

Kredyty przeznaczone na *roboty inżynieryjno-wodne* zużyte będą na odbudowę nowego falochronu Wschodniego (600 mb) — 120 miln. zł, oraz odbudowę szeregu nabrzeży: Angielskiego (293 mb) — 27,38 miln. zł, Duńskiego (120 mb) — 4,62 miln. zł, w Basenie Jachtowym (430 mb) — 50 miln. zł, Śląskiego (579 mb) — 61 miln. zł, Szwedzkiego (400 mb) — 40 miln. zł, Wilsona (60 mb) — 5 miln. zł, Rumuńskiego (100 mb) — 10 miln. zł. Naprawa wyrw w nabrzeżach pociągnie wydatkowanie sumy 2 miln. zł, remont ram odbojowych — 1 miln. zł, roboty czerpalne i usuwanie wraków — 11 miln. zł.

W ramach *robót inżynieryjno-lądowych* wykona się remont dróg w różnych punktach portu — 4 miln. zł, brukowanie naprawianych nabrzeży — 2 miln. zł, budowę toru kolejowego na nabrzeżu Prezydenta — 2 miln. zł, odbudowę 3 wiaduktów — ogółem 39 miln. zł, odbudowę sieci wodociągowej na nabrzeżu Rybackim, Norweskim, Holenderskim, Al. Zjednoczenia i Paged — 2 miln. zł, oraz rozbudowę wodociągu portowego — 10 miln. zł.

Wykonanie *robót budowlanych* przyniesie odbudowę 5 magazynów portowych kosztem 73 miln. zł, budowę warsztatów dla remontów dźwigów, budowę budynku dla podstacji elektrycznej oraz poczekalni dla pracowników portowych.

Większą część kredytów przeznaczonych na *roboty mechaniczne* (130 miln. zł) pochłonie zakup i montaż 19 dźwigów portowych (w tym 5 dźwigów 7-tonowych) — 96,384 miln. zł, montaż 10 dqwigów z demobilu amerykańskiego — 10 miln. zł, oraz uzupełnienie instalacji mechanicznej w magazynach — 6,5 miln. zł. *Roboty elektrotechniczne* obejmą wykonanie oświetlenia ulic i nabrzeży, wzmocnienie elektrowni portowej 200 KVA, budowę centralnej sygnalizacji przeciwpożarowej, instalację podstacji transformatorowej i in. na łączną sumę 18 miln. zł.

W Szczecinie.

Prace związane z odbudową portu szczecińskiego pociągną konieczność wydatkowania *257 miln. zł,* z których na pogłębianie portu i usuwanie wraków przeznacza się 70 miln. zł, odbudowę nabrzeży — 15 miln. zł, budowę torów kolejowych — 15 miln. zł, odbudowę mostów — 55 miln. zł, remonty i odbudowę magazynów portowych — 22 miln. zł, odbudowę dźwigów w Porcie Centralnym — 54 miln. zł, remont dźwigów — 16 miln. zł oraz inwestycje przeciwpożarowe — 10 miln. zł.

Koleje Elektryczne Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

Przymusowy Zarząd Państwowy

Ogłoszenie

Na podstawie decyzji Ministra Komunikacji z dnia 30 lipca 1947 r. zostaje z dniem 1 sierpnia 1947 r. na naszych liniach tramwajowych wprowadzona następująca taryfa przewozowa:

Bilety pojedyńcze			Bilety miesięczne normalne. Ceny obowiązują od 1. 9. 1947 r.	
Ilość stref	normalne	ulgowe		
1— 2	10,—	5,—	500,—	
3— 4	20,—	10,—	900,—	
5— 6	25,—	15,—	1100,—	
6— 8	35,—	20,—	1400,—	
9—10	40,—	20,—	1600,—	**Ceny biletów okresowych ulgowych pozostają bez zmian.**
11—12	50,—	25,—		
13—14	60,—	30,—	ponad 10 stref i ogólna sieć 2.000,— zł	
15—16	65,—	35,—		
17—18	70,—	35,—		
19—20	80,—	40,—		

Dyrekcja

301

Przemysł państwowy

MGR K. A. KOZŁOWSKI

PODZIAŁ ZYSKU A AWANS SPOŁECZNY

NA podstawie ustawy z dnia 3. I. 1945 r. wydała Rada Ministrów dekret z dnia 4 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 216) o podziale zysku i pokrywaniu strat w przedsiębiorstwach państwowych. Dekret ten daje **konkretne możliwości awansu społecznego.**

Przepisom tego dekretu podlega zysk lub strata wykazana w zamknięciu rocznym, zatwierdzonym przez władze nadzorcze. Do przedsiębiorstw państwowych, mających formę prawną spółek handlowych, dekret jednak się nie odnosi, gdyż do nich jak i do innych spółek handlowych stosuje się przepisy kodeksu handlowego o podziale zysku.

Z zysku ma być wydzielona:

1) premia samodzielności przedsiębiorstwa,
2) premia zbiorowa załogi przedsiębiorstwa,
3) wpłata w Państwowy Fundusz Inwestycyjny.

Resztę wpłaci się do kas skarbowych tytułem podatku dochodowego w myśl odnośnych. przepisów. Dekret określa procentowo wysokość dopuszczalną premii.

Zależnie od indywidualnych wyników przewiduje się na premię samodzielności przedsiębiorstwa 5% do 15% wykazanego zysku.

Podstawą podziału jest zatem rentowność majątkowa przedsiębiorstwa. Premie te więc stanowią bodziec dla załogi do wykazania się jak najlepszą rentownością indywidualną. Załoga jest tu bezpośrednio zainteresowana w wyniku gospodarczym, bo ma w nim mieć pośredni i bezpośredni, procentowo określony udział. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia wydajności pracy na płaszczyźnie ogólnopaństwowej.

Pośredni udział w dochodzie przedsiębiorstwa daje najprzód **premia samodzielności.** Jest pomyślana w głównej mierze **na finansowanie** inwestycji, prawdopodobnie takich, których plan inwestycyjny ogólnopaństwowy wcale nie lub w mierze niewłaściwej uwzględnił oraz **na powiększenie własnych środków obrotowych.**

Bezpośredni udział w dochodzie daje jednak postanowienie **niespotykane w dotychczasowym ustawodawstwie** o premii zbiorowej załogi. Wynosi zasadniczo połowę premii samodzielności, ale może być podwyższona do tej samej wysokości, tj. do **15% wykazanego zysku.** Przebija tu wyraźnie moment troski **o rentowność indywidualną,** gdyż skala podwyższenia do 100% premii samodzielności uzależniona jest

1) od polepszenia jakości lub
2) od obniżenia kosztów własnych wytwrów lub usług.

Premia zbiorowa przeznaczona jest na **„zbiorowe zaspokajanie społecznych potrzeb pracowników“,** jak dekret powiada.

Wachlarz społecznych potrzeb jest duży. Nie ma prawie żadnej dziedziny życia ludzkiego, która by choćby w części nie była uspołeczniona.

Propozycje zatem w kierunku zbiorowego zaspokajania społecznych potrzeb pracowników mogą być bardzo różnorodne. W tym wachlarzu można zmieścić i indywidualne potrzeby, o ile tylko mają dostateczną łączność i wpływ na ogólny poziom dobrobytu. Należy tu zaliczyć nowoczesne wyposażenie mieszkań, urządzenia sportowe, jak pływalnie, tory łyżwiarskie, biblioteki, a w myśl zasady „primum vivere, deinde philosophari“, sprawną i obfitą aprowizację itd.

Decyzję co do właściwego sposobu zużycia całej premij zbiorowej ma Rada Zakładowa.

Tak samo jak premia samodzielności przedsiębiorstwa jest przeznaczona częściowo na cele finansowe o charakterze wytwórczym, tak i premia zbiorowa załogi mogłaby chociażby w części być używana na **finansowanie różnych przedsięwzięć** dających pracownikom większy, lepszy i piękniejszy udział w obrocie dóbr ekonomicznych, kulturalnych i duchowych podwyższając standard życiowy szczególnie pod względem zdrowia i dobrobytu.

Byłaby to **pomoc** dla załogi **pośrednia,** uzupełniająca odnośne zamierzenia Rządu dla wszystkich zakładów, bez względu na to, czy są rentowne, czy też deficytowe. Zamierzenia te znane są pod nazwą „Akcja socjalna“ i obejmują następujące pozycje: żłobki, stacja opieki łącznie z kuchnią mleczną, przedszkole, kolonie, półkolonie, prewentoria, świetlice, wyprawki, wczasy, ambulatoria, dom kultury, sport, orkiestra, kluby, koła sceniczne, turystyka, biblioteki, kina, radia, stołówki, ogródki, kąpieliska, domy wypoczynkowe i inne.

Aby jednak załodze udzielić i **pomocy bezpośredniej,** można by część zysku przelać na zakładową kasę emerytalną i zapomogową. Ponieważ jednak ta kasa ma cele raczej **negatywne** w procesie awansu socjalnego, bo ma nie dopuścić do obniżenia poziomu życiowego w wypadkach szczególnych, jak inwalidztwo, choroba lub śmierć, należałoby obok tej kasy stworzyć **kasę pożyczkowo-zapomogową,** która miałaby cele **pozytywne** w awansie socjalnym przez to, że udzielałaby członkom zgłaszającym się pożyczki bezprocentowe na cele związane z kulturą życia społecznego. Skala potrzeb kulturalnych jest różnolita i każdy członek miałby tu możliwość zaspokajania swych potrzeb w mniej lub więcej indywidualny sposób, co dla sprawy awansu socjalnego miałoby duże psychologiczne znaczenie.

Sprawy poruszone powyżej w formie sugestii niewątpliwie zainteresują szerszy ogół, dla którego fakt dekretu o podziale zysku będzie motorem do dalszej pracy nad wyrównaniem i podwyższeniem poziomu życiowego całego kraju.

MGR J. CZACZKOWSKI (Warszawa)

GORZELNICTWO JAKO ODBIORCA PRODUKCJI ROLNEJ

Wśród przemysłów związanych z rolnictwem największe znaczenie ma gorzelnictwo i to tak ze względu na ilość warsztatów rozrzuconych w całym kraju i udział ich w odbiorze produkcji rolnej, jak i ścisłe powiązanie ich z gospodarką rolną.

Rodzaj gleby w Polsce o przewadze ziem słabszych żytnio-ziemniaczanych stwarza naturalne warunki do uprawy ziemniaków i sprawia, że Polska była jednym z czołowych producentów ziemniaków. Pod względem uprawy ziemniaków stała przed wojną (1937 r.) na drugim miejscu po ZSRR (ZSRR 7.407 tys. ha, Polska — 2.980 tys. ha, Niemcy — 2.888 tys. ha), a pod względem zbiorów — na trzecim.

Rodzaj gleby skazuje zatem rolnictwo w Polsce na uprawę ziemniaków i żyta bez liczenia się z rozmiarami zaopatrzenia. Dlatego też dlą rolnictwa jest rzeczą niezmiernie ważną znalezienie sposobów zbytu nadmiaru ziemniaków, a pod tym względem gorzelnictwo daje znaczne możliwości.

W kampanii 1937/1938 zaledwie ca 1,65% ogólnego zbioru ziemniaków (402.210 tys. q.) **użyte było do produkcji spirytusu (6.639 tys. q.).** W porównaniu z innymi państwami, jak Niemcy, Czechosłowacja (4—6%) stanowiło to ilość istotnie niewielką. Przyczyna tego zjawiska, że w kraju o największej prawie produkcji ziemniaków i doskonałych wskutek tego warunkach naturalnych do rozwoju gorzelnictwa rolniczego tylko tak stosunkowo nieznaczne ilości ziemniaków mogły być przerabiane na spirytus, tkwiła po pierwsze w ograniczonej produkcji spirytusu, której wysokość musiała być dostosowana do chłonności rynku wewnętrznego i niewielkich możliwości eksportowych, po drugie zaś względy racjonalnej gospodarki nie pozwalały na wykorzystanie nadmiaru ziemniaków z okolic dalej położonych od gorzelń, a nawet w ogóle z gospodarstw rolnych nie połączonych z gorzelniami.

Obok ziemniaków spośród innych ziemiopłodów przy produkcji spirytusu znajduje zastosowanie jęczmień, używany w ilości ca 2,5% w stosunku do ilości ziemniaków.

Wojna, 6-letnia okupacja niemiecka oraz restytucja Państwa Polskiego w zmienionych granicach w oparciu o zupełnie odmienne zasady społeczne i gospodarcze stworzyły nową rzeczywistość gospodarczą dla gorzelnictwa w ogóle, a ze względu na reformę rolną — szczególnie dla gorzelnictwa rolniczego.

Działania wojenne i rabunek spowodowały przede wszystkim zniszczenie wielu gorzelń. Na terenie ziem, które należały do 1939 r. do Polski i obecnie wchodzą w jej skład, było przed wojną 1129 gorzelń, obecnie zaś na tym terenie jest zdolnych do ruchu 778 gorzelń i wymagających remontu 216 — razem 994 gorzelnie: reszta gorzelń uległa zniszczeniu.

Na ziemiach wschodnich odłączonych od Polski pozostało 382 gorzelnie, zatem ogólny ubytek wynosi 517 gorzelń.

Straty te uległy wyrównaniu przez uzyskanie nowych gorzelń na ziemiach przyłączonych, których przybyło ogółem 1444, spośród nich jednak jest tylko 495 zdolnych do ruchu, 661 wymaga remontu. Reszta — to gorzelnie zniszczone.

Ogółem na terenie całego Państwa mamy obecnie 2150 gorzelń zdolnych do ruchu, łącznie z wymagającymi remontu, tj. o 639 więcej niż przed wojną.

W kampanii 1945/46 ilość czynnych gorzelń wynosiła 972 (dane liczbowe według Zjednoczenia Gorzelń Rolniczych). Czas trwania ruchu był bardzo rozmaity i wahał się od kilku dni do kilku miesięcy. **W roku 1947 przewiduje się uruchomienie 1100 gorzelń, w roku 1948 — 1500 gorzelń, a w roku 1949 projektuje się osiągnięcie 1800 gorzelń czynnych.**

Zmiana warunków geopolitycznych Polski spowodowała również i przeobrażenie charakteru gospodarczego Państwa. Z kraju rolniczego Polska stała się krajem przemysłowo-rolniczym. Nie pozostanie to niewątpliwie bez wpływu również i na ukształtowanie się stosunków w zakresie gorzelnictwa. Wobec płynności stosunków i szczupłości danych statystycznych, nie udostępnionych jeszcze w należytych rozmiarach w postaci oficjalnych publikacji, które by rejestrowały przejawy współczesnego życia ekonomicznego, nie można dzisiaj jeszcze przedstawić sobie ani dość jasnego obrazu procesów zachodzących obecnie, ani tym mniej — dokładnie przewidzieć, jak ukształtują się w przyszłości stosunki na omawianym odcinku. W każdym razie są dążności do remontowania gorzelń i zwiększenia produkcji przede wszystkim na terenach, gdzie są większe zbiory ziemniaków. Można przypuszczać, że przez pozyskanie nowych cukrowni na Pomorzu Gdańskim i Zachodnim, a zwłaszcza na Dolnym Śląsku, dzięki czemu ilość tych przedsiębiorstw wybitnie wzrosła, udział spirytusu melasowego w ogólnej produkcji spirytusu zwiększy się w stosunku do udziału przedwojennego, co byłoby odpowiednikiem zmian ogólnych w zakresie charakteru gospodarczego Państwa. W każdym razie należy zastrzec się przed wyciąganiem zbyt daleko idących wniosków z wyników kampanii 1945/46, w ciągu której otrzymano 16.400.000 ltr 100° z gorzelń rolniczych, 12.600.000 ltr 100° z gorzelń przemysłowych. Taki stosunek jest zjawiskiem niewątpliwie koniunkturalnym, spowodowanym z jednej strony stosunkowo dużą ilością melasy nie tylko z bieżącej produkcji, lecz i z zapasów poniemieckich, które musiały być wykorzystane, z drugiej zaś strony przejściowym brakiem ziemniaków wskutek dewastacji gospodarstw rolnych, wyludnienia wsi, trudności aprowizacyjnych i wszelkich w ogóle przejawów dezorganizacji życia gospodarczego w powojennym okresie.

Oceniając w ten sposób omawiane zjawisko, preliminuje się już na rok 1947 — 47.500.000 ltr 100° spirytusu z gorzelń rolniczych i 22.500.000 ltr 100° spirytusu z gorzelń przemysłowych, przy czym na dalsze lata przewiduje się, że stosunek ten będzie zmieniał się stale na korzyść spirytusu ziemniaczanego. Nie jest poza tym prawdopodobnym, aby produkcja spirytusu z melasy mogła wpłynąć hamująco na rozwój gorzelnictwa rolniczego ze względu na wielkie zapotrzebowanie spirytusu w przyszłości tak na cele konsumcyjne, jak i przemysłowe, techniczne, napędowe itp. Jeżeli chodzi o zbyt spirytusu konsumcyjnego, pojemność rynku wewnętrznego, ograniczona obecnie wy-

bitnie przez silnie rozwinięte tajne gorzelnictwo, będzie wzrastała w miarę opanowywania tego szkodliwego pod względem gospodarczym i społecznym zjawiska. Spirytus melasowy prawdopodobnie nie wystarczy nawet na zaspokojenie zapotrzebowania przemysłu, a zwłaszcza zapotrzebowania na spirytus do celów napędowych. Utrata zagłębia naftowego, wzmagająca się motoryzacja kraju, jak również nowe wynalazki z zakresu zastosowania spirytusu w przemyśle m. in. jako surowca podstawowego przy produkcji artykułów masowego zużycia (sztuczny kauczuk) zapowiadają wielki wzrost zapotrzebowania na spirytus niekonsumcyjny, którego zaspokojenie przypadnie w udziale głównie gorzelniom rolniczym.

Zapewni to ujście dla nadmiaru ziemniaków, gdyż w przyszłości problem zbytu ziemiopłodów nie straci mimo dzisiejszych złudnych pozorów nic na znaczeniu i pozostanie nadal jednym z najpoważniejszych zagadnień gospodarczych Polski. Przyłączone na zachodzie i północy nowe tereny, a zwłaszcza Pomorze Zachodnie, Warmia i Mazury, z wielką ilością gorzelń posiadają w znacznej mierze gleby żytnio-ziemniaczane. W tych warunkach i nadal **punkt ciężkości produkcji spirytusu będzie spoczywał w gorzelniach rolniczych,** które pozostaną w dalszym ciągu bazą przemysłu spirytusowego.

W miarę odbudowy i ew. rozbudowy gorzelnictwa rolniczego będzie oczywiście wzrastał i udział ziemniaków, przeznaczonych do wyrobu spirytusu, w ogólnej produkcji ziemniaków. W kampanii 1945/46 zużyto na ten cel zaledwie ca 1.800.000 q ziemniaków. Jednak wyjątkowe warunki tej kampanii nie są zupełnie miarodajne dla oceny możliwości przerobu ziemniaków na spirytus w przyszłości.

W roku bieżącym i w następnych dwóch latach przewiduje się produkcję spirytusu w gorzelniach rolniczych w następującej wysokości:

w roku 1947 47.500 tys. ltr 100°,
w roku 1948 75.200 tys. ltr 100°,
w roku 1949 77.300 tys. ltr 100°.

Przyjmując teoretyczną (przyjętą w przepisach o monopolu spirytusowym) wydajność 10 ltr 100° spirytusu z 1 q ziemniaków zapotrzebowanie tego surowca do przerobu na spirytus i stosunek tego zapotrzebowania do przewidywanego ogólnego zbioru ziemniaków przedstawia się następująco:

	1947 r.	1948 r.	1949 r.
Zapotrzebowanie ziemniaków do przerobu na spirytus .	4.750	7.520	7.730
Ogólny zbiór ziemniaków .	278.700	289.600	306.800
Procent zapotrzeb. ziemniaków do przerobu na spirytus w stosunku do ogólnego zbioru	1,7	2,6	2,5

Odpowiednio do zużycia ziemniaków ilości potrzebnego na słód jęczmienia wynosiłyby:

w roku 1947 118.750 q, w roku 1948 188.000 q, w roku 1949 193.250 q.

Zmiana warunków gospodarczych Polski stwarza wielkie możliwości tak w zakresie przemysłu gorzelniczego jak zresztą i w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

Realizacja ich wymaga obustronnych wysiłków: ze strony rolnictwa zwiększenia areału uprawy ziemniaków, ze strony gorzelnictwa przygotowania odpowiedniej ilości warsztatów do ruchu, na jaki pozwalają warunki przyrodzone kraju i jakiego wymagają potrzeby gospodarcze.

INŻ. WIKTOR KULCZYCKI (Kraków)

POLSKIE KOPALNICTWO NAFTOWE

POLSKI Przemysł Naftowy posiada wspaniałą tradycję zarówno w dziedzinie kopalnictwa naftowego, jak i przeróbki ropy. Pierwsze w świecie wiercenie maszynowe wykonano w Polsce w roku 1854 w Bóbrce pod Krosnem, pierwsza rafineria stanęła w Chorkówce.

Naftowy Przemysł Kopalniany, znajdujący się w przeszłym wieku w zalążku, odpowiadał wówczas swym charakterem skirtotymicznemu typowi Polaka, choć wiemy, że typ ten, posiadający tak wiele cech dodatnich (inicjatywa, rozmach, zgoda wewnętrzna na odpowiedzialność w ryzyku, wytrwałość w ciężkiej doli), nie dostosowany jest specjalnie dobrze do ciężkiej, codziennej, szarej i karnej pracy. Wiek przeszły jednak wymagał tego typu, a rezultaty pracy w przemyśle naftowym potwierdziły w zupełności doskonałe dostosowanie Polaków do charakteru ówczesnej pracy. W wyścigu do źródeł ropy naftowej zdobywali Polacy pierwsze miejsca i stało się tak, że **polski wiertacz poszukiwany był i ceniony w całym świecie, szczególnie zaś u dobrze rozumiejących swój interes Anglików i Holendrów.**

Wkład szeregu polskich inżynierów w dziedzinie sposobów wiercenia (inż. Wolski: Taran wiertniczy, inż. Pruszkowski: Turbina wiertnicza) jest podziwu godnym. Dość powiedzieć, że dziś po przeszło pięćdziesięciu latach podejmowane są (za granicą) przedsięwzięcia celem realizacji myśli polskich inżynierów.

Macierzą polskiego kopalnictwa naftowego są ziemie krośnieńska i gorlicka. Prawdziwy jednak rozwój przemysłu naftowego rozpoczyna się z dowierceniem w r. 1896 w Borysławiu szybu z produkcją około 40 ton dziennie.

Czy rozwój ten był zdrowy?

Dziś już można stwierdzić, że nie. Tak u nas, jak i zresztą za granicą, nie znano jeszcze naukowych podstaw, regulujących rozbudowę pól naftowych. Nie doceniano roli gazu towarzyszącego ropie oraz działania wód okalających. Poza tym chciano się szybko wzbogacić rabując złoża.

W roku 1914 następuje powrotna fala wzmożenia wierceń na polach zachodnich i skutkiem tego wzrost produkcji ropy na ziemiach krośnieńskiej, gorlickiej i sanockiej. W okresie od 1918—1939 zaczęto budować gazolinarnie dla przeróbki gazu mokrego oraz rozpoczęto stosować odbudowę ciśnienia złóż. Zaznajamianie się z pracami uczonych i techników amerykańskich otwarło oczy naszemu światu technicznemu na sposoby racjonalnej gospodarki złożami ropnymi.

Rok 1939 zamykamy produkcją 160.416 ton — jest to na dzisiejszych naszych polach naftowych szczytowa produkcja w okresie Niepodległości (1918—1939).

W czasie okupacji Niemcy przystąpili do wykonania szerokiego planu nowych wierceń, osiągając w roku 1940 — 90.220 odwierconych metrów. Nie potrafili jednak wyrównać produkcji ropy do poziomu z r. 1939, a maksymal-

nie osiągnęli w roku 1941 — 156.342 tony. Jeżeli w latach 1941—1944 produkcja ropy wyrażała się w cyfrach:

Rok	Produkcja w tonach
1941	**156.342**
1942	**142.279**
1943	**144.080**
1944	**111.349**

to osiągnięto to, dzięki dowierceniu w Turaszówce szybu „Ewa 15" z początkową produkcją 70 t/dzien. oraz „Iskierka 18" z początkową produkcją 18 t/dzien.

Żelazny walec wojny przetoczył się od lipca 1944 do stycznia 1945 r. przez podkarpackie pola naftowe, zostawiając nam urządzenia w pożałowania godnym stanie. I wtedy stanął do pracy w odmiennych niż dotychczas warunkach polski inżynier, technik i robotnik. Na polach naftowych toczyły się walki, a już polski nafciarz przystąpił do pracy nad odbudową zrujnowanych urządzeń wiertniczych, eksploatacyjnych i rafineryjnych.

Rok 1944 zamyka się produkcją 111.349 ton oraz odwierceniem 46.164 metrów.

Rok 1945 — to rok odbudowy zniszczonych i uzupełnienia zdekompletowanych urządzeń kopalniczych, uruchamiania kopalń i rozpoczęcia wierceń oraz montażu kilku żurawi wiertniczych dla poszukiwań nowych pól naftowych. Następuje skrzepnięcie organizacji przemysłu naftowego. Rok ten zamyka się produkcją 104.105 ton oraz ilością odwierconych 13.969 metrów.

Rok 1946 — to dalsze leczenie ran, ale i dalszy rozwój tak kopalnictwa naftowego jak i przemysłu przeróbczego.

Celem porównania wyników pracy w latach 1945 i 1946 przedstawiamy kilka tablic:

Produkcja. **Tabela I.**

	1945	1946	Wzrost
Produkcja ropy w tonach .	104.105	116.740	12,13
„ gazoliny w tonach	2.264	2.416	6,71
„ gazu w 1000 m³ .	129.965	148.205	14,03
Ilość odwierconych metrów .	13.969	26.952	92,94

Kopalnictwo Naftowe zatrudniało w dniu:

31. XII. 1945 **6.283 pracowników**
31. XII. 1946 **6.534 pracowników.**

Wzrost więc zatrudnienia wynosił 4,15%.

Wydajność pracy zilustruje tabela II. **Tabela II.**

	1945	1946	wzrost w %
Ropa t/prac.	16,6	17,8	7,23
Gazolina t/prac. . . .	0,36	0,37	0,28
Gaz 1000 m³/prac. . . .	20,7	22,7	9,66
Metraż m/prac.	2,23	4,12	85,20

Zaznaczyć należy, że wykazana cyfra 6.534 pracowników 1946 r. obejmuje wszystkich zatrudnionych przy eksploatacji ropy, gazu, produkcji gazoliny, wierceniu, odbudowie ciśnienia złóż, torpedowaniu oraz w oddziałach gospodarczych. Tabela II wykazuje więc wydajność globalną bez podziału na wyżej wymienione grupy.

Na globalną sumę produkcji ropy w 1946 składały się następujące pozycje (patrz tabela III obok):

Produkcja gazoliny z gazu i ze stabilizacji ropy wykazuje stosunkowo mały wzrost, gdyż nowowybudowaną gazoliniarnię (małą) w Turzempolu uruchomiono dopiero z końcem roku 1946 a nowa duża gazoliniarnia, wybudowana w Roztokach dla przeróbki tamtejszego gazu, znajdowała się w grudniu 1946 r. dopiero w stadium prób ruchowych.

W Równem uruchomiono produkcję mieszanki, czyli surowego gazu płynnego, i uzyskano 63.8 tony tego półsurowca.

Tabela III

Produkcja ropy	Tony	%	Uwaga
Z otworów dowierconych do 1. I. 1946	95.040	81,41	Szybów produkcyjnych 2.361.
Z otworów dowierconych i pogłęb. w r. 1946 . . .	9.856	8,44	Dowiercono do prod. 33 szyby.
Uzysk. nadwyżka na skutek stosowania odbud. ciśnienia złoża	4.554	3,90	Wtłaczano gaz lub powietrze maksym. do 26 otworów.
Uzysk. nadw. na skutek torpedowania	4.698	4,03	Torpedowano 138 otworów.
Inne zabiegi	2.592	2,22	
Razem	**116.740**	**100**	

Interesujące są cyfry odwierconych metrów. Kwartałami przedstawiają się następująco:

I kwartał 1946	**4.898,3**
II kwartał 1946	**8.050.8**
III kwartał 1946	**6.406.6**
IV kwartał 1946	**7.596.6**
Razem	**26.952,3**

Impas wiertniczy złamano w II kwartale przez:

a) zwiększenie dostaw materiałowych,
b) zwiększenie i usprawnienie transportu,
c) ulepszenie spraw organizacyjnych w wiertnictwie.

Rok 1947 nie jest i nie może być rokiem spokojnego rozwoju kopalnictwa naftowego. Rany zadane przez burzę wojenną są zbyt ciężkie, a ogólna sytuacja w kraju zbyt trudna, aby przemysł hutniczy, maszynowy i inne, dostarczające materiałów technicznych koniecznych dla produkcji ropy, mogły zaspokoić zapotrzebowanie przem. naftowego.

Mimo to z wielką radością przyjąć należy fakt **dalszej poprawy na tym odcinku,** a porównanie cyfr I kwartału 1946 oraz I kwartału 1947 rzuci na to jasne światło. Tabela IV. stanowi zestawienie porównawcze tych dwóch kwartałów.

Tabela IV.

	I kwartał 1946 r.	I kwartał 1947 r.	Uwagi
Liczba pracowników	6.377	6.416	Wzrost 0,5 %
Produkcja ropy w kg	26 580.975	29.381.948	„ 11,0 %
Prod. ropy w tonach na 1 pracownika .	4.16	4.56	„ 11,0 %
Prod. ropy w kg na 1-ną robo zogodzinę .	6.59	7.48	„ 11,5 %
Ilość zużyt. roboczogodzin na 1 kg ropy	0.152	0.133	Oszczędność 11,5 %
Ilość uwierconych mtr	4.895	6.708	Wzrost 37,5%
Uwiercono przeciętnie na 1 szyb — miesiąc m.	38,8	61,0	„ 57,0%

Prace kopalnictwa i gazu ziemnego nie wyszły dotychczas poza obręb strefy karpackiej. Zadaniem jego w tej strefie jest wstrzymanie spadku naturalnego produkcji ropy oraz **takie powiększenie produkcji, jakie możliwe jest w tym poważnie zwierconym i wyeksploatowanym terenie.** Postawienie techniki wiertniczej i eksploatacyjnej na odpowiednim poziomie oraz ulepszenia organizacyjne zapewnią jeszcze większą niż dotychczas ekonomię.

Zadaniem Kopalnictwa Naftowego na terenach odkrytych przez „Poszukiwania Naftowe" będzie racjonalna rozbudowa i eksploatacja tych nowych pól naftowych, których istnienia każą się spodziewać prace naszych geologów.

PLAN PRZEMYSŁOWY 1947 I JEGO WYKONANIE

(Pierwsze półrocze — 1. I. 1947 r. — 30. VI. 1947 r.)

DEPARTAMENT Planowania MP i H opracował dane, ilustrujące wykonanie planu przemysłowego w I-ym półroczu rb. Z całą ścisłością obrazują one całość wysiłków, zmierzających do udzielenia Państwu takiej produkcji, jaką przewidziały naczelne władze przemysłowe.

C. Z. ENERGETYKI.

Planowano produkcję 1.744.000.000 kWh — wyprodukowano 1.741.000.000 kWh, czyli plan wykonano w 99,8%. Zatrudnienie planowano na 33.766 osób, zatrudniono 36.555, czyli przekroczono plan o 8%. Jeśli chodzi o wartość wytworzonej energii — planowanie wyniosło 2.430.800.000, uzyskano 3.024.000.000 zł.

C. Z. P. WĘGLOWEGO.

Planowano produkcję, jeśli chodzi o główne rodzaje wytwórczości: 1. węgla kamiennego 27.107.000 ton — wyprodukowano 27.168.000 t, 2. węgla brunatnego 1.858.000 ton — wyprodukowano 2.449.000 t. W dziedzinie zaopatrzenia przemysłu węglowego w sprzęt planowano 9.299 t — wyprodukowano 9.601 t. Wartość ogólna produkcji, planowana na 12.680.153.000 zł, wyniosła 16.698.246.000 zł, czyli przewyższono plan o 31%. Pewnym niedoborem było mniejsze zatrudnienie, gdyż wynosiło ono 276.314 osób zamiast przewidzianych 284.167. Przyczyniła się do tego zbyt mała liczba osób, zgłaszających się do pracy w kopalnictwie węglowym, oraz pewne zmiany, jeśli chodzi o liczbę jeńców niemieckich, zatrudnionych pod ziemią.

C. Z. P. HUTNICZEGO.

Planowano ogółem 3.044.050 ton — wyprodukowano 3.087.993 ton, czyli przekroczono plan o 1,5%. Wartość bieżąca produkcji przewyższyła planowaną o 5%. Zatrudnienie przewyższyło planowanie o 2%.

C. Z. P. METALOWEGO.

Planowano produkcję: 1. w przemyśle obrabiarkowym 1.661 sztuk — wykonano 1.189 sztuk, niedobór 28% spowodowany był brakiem łożysk kulkowych i części pomocniczych; 2. w przemyśle taboru transportowego (parowozy, wagony, rowery) 46.437 sztuk — wykonano 49.476 sztuk (przekroczenie planu o 6%), 3. w przemyśle maszyn rolniczych 149.741 szt. — wykonano 154.126 szt. (przekroczenie planu o 3%); 4. w przemyśle wyrobów z drutu i części kutych 67.385 ton — wykonano 76.429 ton (przekroczenie planu o 13%). Wartość ogólna produkcji planowana na 9.069.987.000 zł wyniosła 11.821.960.000 zł, czyli przewyższono plan o 4%. Według planowania miano zatrudnić 110.970 osób, zatrudniono zaś 106.279 osób, czyli mimo iż niedobór w rekrutacji nowych pracowników wyniósł 5%, ogólny stan produkcji zwiększył się. Niedobory będą wyrównane do końca roku 1947.

C. Z. P. ELEKTROTECHNICZNEGO.

Planowano produkcję w ilości 14.430,9 t, wyprodukowano 14.049,6 t, czyli niedobór wynosi 2,5%. Wywołany on był trudnościami, związanymi z importem pewnych surowców, lecz będzie wyrównany w II-im półroczu rb. Wartość ogólną produkcji planowano na sumę 2.363.680.500 zł, — uzyskano 2.788.131.900 zł.

C. Z. P. CHEMICZNEGO.

Planowano produkcję w wysokości 1.872.575,5 t, uzyskano 2.341.452 t, czyli przekroczenie planu wyniosło 25%.

C. Z. P. PALIW PŁYNNYCH.

Planowano produkcję głównych artykułów: 1. ropy 60.870 t — uzyskano 60.881 t; 2. w gazach ziemnych 65 miln. 750.000 metrów kub. — uzyskano 81.869.000 m kub. Jak widać z tych głównych artykułów, nawet przemysł paliw płynnych, mimo trudności produkcyjnych, zdobył się na dużą, jak na nasze warunki, nadwyżkę. Ogólnie biorąc wynosi ona w tym przemyśle w pierwszej połowie rb. 1%. Wartość produkcji była planowana na 1.606.111.000 zł, uzyskano 1.881.071.000 zł, czyli 8% nadwyżki. Przemysł ten miał zatrudnić według planowania 17.655 osób — zatrudnił 18.038.

C. Z. P. CUKROWNICZEGO.

Planowano produkcję cukru białego i żółtego w ilości 300.000 ton — uzyskano 383.372 t, czyli nadwyżka równa się 28%. Podobnie wygląda sprawa wartości produkcji: planowano ją na 1.750.780.000 zł, uzyskano 2.244.940.000 zł.

C. Z. P. WŁÓKIENNICZEGO.

Planowano produkcję, jeśli chodzi o główne artykuły: 1. w przemyśle bawełnianym — w tkaninach 125.046.000 m bież. — wyprodukowano 113.324.900 m bież.; w przędzy bawełnianej i odpadkowej 32.131 t — wyprodukowano 26 tys. 554 t; 2. w przemyśle wełnianym — planowano metr. bież. 13.892.000 — uzyskano 14.044.000 m bież.; w przędzy czesankowej i zgrzebnej planowano 11.430 t — uzyskano 10.262 t; 3. w przemyśle włókien łykowych planowano 23 miln. m bież. — uzyskano 20.503.000 m b.; 4. w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym — planowano 7.639.000 m bież. — uzyskano 8.414.800 m bież.; 5. w wyrobach dzianych — planowano 18.671.000 sztuk — uzyskano 21.000.800 szt; 6. w przemyśle konfekcyjnym planowano 8.349.000 szt. — uzyskano 10.916.000 szt.; 7. we włóknach sztucznych planowano 5.950 t — uzyskano 5.113 t. Ogólna wartość produkcji planowana była na 27.291.845.300 zł, — uzyskano 32.388.599.000 złotych. Pewne braki w produkcji w przemyśle włókienniczym wywołane były przyczynami natury niezależnej od nas — trudnościami zakupu bawełny na rynkach zagranicznych, także trudnościami transportowymi w okresie ciężkiej zimy tegorocznej.

C. Z. P. SKÓRZANEGO.

Produkcja C. Z. P. Skórzanego składa się z nader dużej liczby artykułów. Planowanie, jeśli chodzi o wartość w złotych wynosiło 1.651.946.000 zł, — uzyskano 1.312.630.300 zł, czyli niedobór wyniósł 20,5%. Tłumaczy się to trudnościami nabycia surowca w daleko położonych krajach zakupu, np. w Południowej Ameryce.

C. Z. P. PAPIERNICZEGO.

Planowano produkcję surowcową w ilości 361.331 t — uzyskano 337.125 t, czyli niedobór wyniósł 6,5%; w przemyśle papierniczym przetwórczym planowano 218.720.000 sztuk — uzyskano 196.068.000 szt., czyli niedobór wyniósł 10,5%; w cewkach 1.349 t — uzyskano 1.044 t, czyli niedobór wyniósł 22,6%.

Niedobory tłumaczą się ciężką sytuacją w dostawie surowca nie tylko u nas, ale i za granicą. Brak miazgi drzewnej, brak celulozy i niemożność sprowadzania jej w drodze importu utrudnia produkcję przemysłu papierniczego.

C. Z. P. DRZEWNEGO.

Planowano produkcję wartości 948.716.000 zł, — uzyskano 1.079.398.000, czyli zwyżka w produkcji wynosi 16,7%.

C. Z. P. MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.

Planowano produkcję wartości 3.191.178.000 zł, — uzyskano 3.780.115.000 zł, czyli przekroczono plan o 18%, mimo iż miano w tym przemyśle zatrudnić 52.683 osób, zatrudniono zaś 48.528 pracowników.

DEPARTAMENT PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO.

Planowanie w tym sektorze produkcji napotyka na zrozumiałe trudności. Niedobór ogólny wykazany jest w 18% (wartość w zł 2.820.241.500, — uzyskano 2.322.216.100 zł).

Tak przedstawia się w wykonaniu planowanie pierwszego półrocza pierwszego roku Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej. Nie wolno zaprzeczyć, że są niedociągnięcia. Nie spowodowała ich jednak ani zła wola, ani brak pilności ze strony wykonujących plan. Niedobory wypływają z przyczyn niezależnych od nas, najczęściej z powodu trudności importowych surowca lub półfabrykatu.

Mimo to każdy nawet najbardziej skromny obserwator musi przyznać, że uzyskaliśmy — jeśli chodzi o produkcję — bardzo wiele. Początek gospodarki planowej został uczyniony. Niewielkie braki w I-ym półroczu, w większości wypadków będą mogły być wyrównane w półroczu II-gim planowej produkcji.

Dwa pozostałe lata Narodowego Planu Gospodarczego niechybnie będą daleko lepsze pod względem wykonania od roku bieżącego.

(MPH)

NAWOZY SZTUCZNE W SEZONIE WIOSENNYM I JESIENNYM 1947 R.

W SEZONIE wiosennym 1947 r., w okresie od 1 października 1946 r. do 31 maja 1947 r., dostarczono na wieś 403.577 ton nawozów sztucznych, z tego do dnia 31 maja sprzedano i zużyto do siewów wiosennych 388.489 t, w remanentach więc zostało na dzień 1 czerwca rb. 15.088 ton, pochodzących z wysyłek z ostatnich dni maja. Te 15.088 ton nadeszły do spółdzielni dołowych w pierwszych dniach czerwca.

Na wymienione wyżej ilości dostarczonych nawozów sztucznych złożyły się remanenty na 1 października 1946 r. w ilości 58.148 t oraz wysyłki w sezonie wiosennym 345.429 ton. Jeżeli chodzi o poszczególne rodzaje nawozów, to w sezonie wiosennym dostarczono:

Nawozów azotowych	**181.311 t**
„ fosforowych	**99.173 t**
„ potasowych	**123.093 t**

Maksymalny plan nawozów sztucznych, jakimi rolnictwo miało rozporządzać w sezonie wiosennym, wynosił 375.469 ton.

W tym:

Nawozy azotowe	**172.308 t**
„ fosforowe	**93.161 t**
„ potasowe	**110.000 t**

Z powyższego wynika, że plan wykonano w terminie i z nadwyżką wynoszącą 28.108 ton, jeżeli chodzi o dostawy, i z nadwyżką 13.020 ton, jeżeli idzie o zużycie.

Warunki dostawy i sprzedaży nawozów sztucznych na sezon wiosenny 47 r. ustalono na wniosek Komisji Koordynacyjnej przy Ministerstwie Przemysłu uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1946 r. Uchwała ta przewidywała, że **ustalone ceny i zasady sprzedaży będą stałe i nie będą podlegały żadnym zmianom w ciągu całego sezonu wiosennego do 31 maja 1947 r.**

Sprzedaży nawozów sztucznych dokonywano za gotówkę, przy czym żadnych zarządzeń wstrzymujących lub hamujących sprzedaż nawozów sztucznych w okresie całego sezonu nie było.

Wymiana za zboże miała miejsce tylko w drugiej połowie marca w nawozach azotowych w ilości 14.500 ton, uzyskanych pozaplanowo z nadwyżek produkcyjnych, zatem **wiązanie nawozów ze skupem zboża** w sezonie wiosennym wykonania planu nie naruszyło.

Ażeby racjonalnie zaopatrywać rolnictwo w nawozy sztuczne, Komisja Koordynacyjna podzieliła sezon wiosenny 1947 r. na dwa okresy: do 31 marca i od 31 marca do 31 maja 1947 r., a to dlatego, aby w pierwszym okresie zaopatrywać rolnictwo w nawozy przedsiewne.

Program ten w całości wykonano, bo do dnia 31 marca dostarczano:

261.206 ton i to głównie dla drobnych rolników, z czego
123.002 tony nawozów azotowych, szczegól. azotniaków,
78.224 tony nawozów fosforowych,
59.980 ton nawozów potasowych.

Drugi okres sezonu wiosennego obejmował przede wszystkim dostawy dla upraw specjalnych nawozów pogłownych, jak saletry i saletrzak.

Należy podkreślić, że w roku nawozowym 46/47 dostawy przekroczyły **w nawozach azotowych dostawy szczytowe z okresu najwyższej koniunktury.** Podczas gdy w roku 1928/29 największe zużycie nawozów azotowych wynosiło 56.324 tony N_2 (czystego azotu), to w roku 1946/47 zużycie wynosiło 56.558 ton N_2.

W nawozach fosforowych pozostajemy jeszcze w tyle z uwagi na brak kwasu siarkowego, a w nawozach potasowych osiągamy poziom przedwojenny, mimo że zmuszeni jesteśmy opierać się wyłącznie na imporcie.

Plan kampanii jesiennej 1947 r.

Warunki i zasady sprzedaży nawozów sztucznych na sezon jesienny 1947 r. zostały na wniosek Komisji Koordynacyjnej ustalone uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1947 r. Uchwała ta przewiduje **sprzedaż nawozów sztucznych za gotówkę wg ustalonych cen z tym, że każdy rolnik zakupujący nawozy sztuczne składa zobowiązanie, że sprzeda spółdzielni do dnia 31 grudnia 1947 r. zboża (z wyjątkiem pszenicy) w relacji:**

60 kg zboża za 100 kg nawozów azotowych,
35 kg zboża za 100 kg nawozów fosforowych,
30 kg zboża za 100 kg nawozów potasowych.

Za dostarczone zboże rolnik otrzymuje cenę rynkową **wg notowań giełdy zbożowo-towarowej z dnia dostawy zboża.** W ten sposób sprzedaż nawozów sztucznych może się odbywać w ciągu całego sezonu za gotówkę bez żadnych zahamowań, związanych z przyszłymi dostawami zboża, do których rolnik się zobowiązał.

Od obowiązku dostarczenia zboża przy zakupie nawozów sztucznych są zwolnieni:

a) rolnicy, posiadający drobne gospodarstwa o powierzchni do 4 ha, i na ten cel zostało przeznaczone 10.000 ton nawozów sztucznych,
b) rolnicy, których zasiewy zostały zniszczone co najmniej w 50% wskutek klęsk żywiołowych (mróz, powódź, gradobicie, itp.). Ulgi będą stosowane na podstawie zaświadczeń wydawanych przez Zarządy Gminne Związków Samopomocy Chłopskiej,
c) rolnicy, którzy zawarli umowy na plantacje rzepaku, rzepiku ozimego i ozime zboża elitarne,
d) rolnicy na niektórych terenach Ziem Odzyskanych.

Również od dostawy zboża przy zakupie nawozów sztucznych są zwolnione Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Zakłady Doświadczalne i Naukowe oraz Polski Związek Hodowców Roślin i Wytwórców Nasion. Przy zakupie wapna nawozowego i mączki fosforowej dostawa zboża nie obowiązuje.

Ceny na sezon jesienny zostały skalkulowane **zaledwie na poziomie opłacalności,** tzn. zostały przyjęte rzeczywiste koszty produkcji i dystrybucji bez żadnych rezerw i narzutów.

Aby uzyskać jak najniższą cenę dystrybucyjną nawozów sztucznych zastosowano **ulgową taryfę kolejową** wynoszącą połowę normalnych kosztów przewozu.

Cena nawozów sztucznych prócz tego zawiera:

a) Fundusz wyrównawczy w wysokości 4% ceny fabrycznej. Fundusz ten ma służyć na pokrycie kosztów dostaw nawozów sztucznych do składów spółdzielni położonych do 30 km od odbiorczej stacji kolejowej, licząc po 2 zł za każde 100 kg/km.
b) Fundusz specjalny w wysokości 3,5% od ceny fabrycznej. Fundusz ten ma służyć na pokrycie ew. strat przy sprzedaży kredytowej nawozów sztucznych. Sprzedaż kredytowa przewidziana jest w ośrodkach najbardziej zniszczonych wskutek działań wojennych, jak przyczółki mostowe itp. oraz na Ziemiach Odzyskanych.

Wielu rolników niezamożnych, kupując nawozy sztuczne na kredyt, nie będzie mogło wykupić swoich zobowiązań i tu właśnie rolnicy zamożniejsi kupując za gotówkę i płacąc te 3,5% na fundusz specjalny pomogą najbiedniejszym tak samo, jak przy funduszu wyrównawczym pomagali przy dostawie, aby rolnik dalej położony od kolei miał jednakową cenę.

Jednolite ceny dystrybucyjne na sezon jesienny 1947 r. i obowiązujące na terenie całego kraju przedstawiają się jak niżej (w zł na 100 kg):

Azotniak 20.5% N	1,635	łącznie z opak.
Saletrzak 20,5 N%	1.730	„ „
Wapnamon 15,5% N	1.295	„ „
Siarczan amonu 20,5% N	1.575	luzem
Saletra sodowa 15,5% N	1.925	łącznie z opak.
Superfosfat 16% p205	865	„ „
Superfosfat 18%	965	„ „
Mączka fosforowa 33% p205	745	„ „
Tomasyna 15/17% p205	965	„ „
Sól potasowa ca 40% K20	955	luzem
Sól potasowa ca 50% K20	1.175	łącznie z opak.
Wapno nawozowe palone mielone 85% CaO	240	„ „
Miał wapienny przemielony ca 50% CaO	100	luzem
Miał odpadkowy wapienny ca 40% CaO	80	„
Wapniak mielony	120	„

Rozdzielnik nawozów sztucznych na uprawy ogólne (dla rolników drobnych) i na uprawy specjalne został sporządzony przez Komisję Koordynacyjną już w maju br.

Wysyłka nawozów sztucznych na sezon jesienny 1947 r. przewidzianych w planie dostaw trwa bez przerwy poczynając od czerwca i winna być zakończona do dnia 10 września br., ażeby nawozy sztuczne w sesonie jesiennym mogły być w czas rozsiane i nie opóźniły siewów jesiennych.

Plan dostaw na sezon jesienny 1947 · przewiduje:

nawozów azotowych	**69.102** ton	(tylko prod. kraj.)
nawozów fosforowych	**129.050** ton	(w tym superfosfat 79050 t prod. kraj. i tomasyny 50.000 t z importu)
nawozów potasowych	**73.886** ton	(z importu)

Razem: **272.038** ton

Zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy sztuczne jest bardzo duże. Ilość, jaką będziemy dysponowali na sezon jesienny 1947 r., pokrywa zaledwie $^1/_3$ zapotrzebowania, szczególnie w nawozach azotowych i fosforowych.

Na razie posiadamy w kraju jedyną fabrykę nawozów azotowych w Chorzowie, która nastawiona jest przede wszystkim na produkcję azotniaku. Maksymalna produkcja krajowa wszystkich nawozów azotowych wynosi obecnie około 40.000 ton N_2 (czystego azotu).

Dopiero pełne uruchomienie Mościc i powiększenie produkcji saletrzaku w Chorzowie **pokryje to zapotrzebowanie, co nastąpi według wszystkich przewidywań w 1948 r.** Projektowana jest budowa również trzeciej fabryki związków azotowych, która przede wszystkim będzie produkowała saletrę wapniową, i wówczas ilość nawozów pogłownych osiągnie ca 70% całej produkcji. Projektowana fabryka ma produkować ca 50.000 ton N_2 (czystego azotu) rocznie. Czynione są również starania w kierunku zwiększenia produkcji nawozów fosforowych. Siedem fabryk krajowych nawozów fosforowych zdolne jest wyprodukować około 400.000 ton superfosfatu rocznie.

Do wykonania tej produkcji brak jest kwasu siarkowego, co spowodowane jest z jednej strony brakiem czynnych fabryk kwasu siarkowego, jak również brakiem pirytów potrzebnych do produkcji kwasu siarkowego. Czynione są starania uruchomienia produkcji nawozów fosforowych niepotrzebujących kwasu siarkowego. Są to tzw. termofosfaty, do których należy między innymi supertomasyna.

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

DO najważniejszych działów produkcji Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego należą: piwo, wino (gronowe i owocowe), ocet, musztarda, płynny owoc i soki (względnie syropy owocowe).

Przemysł Fermentacyjny jest na ogół przemysłem drobnicowym, nic więc dziwnego, że przeprowadzane jest łączenie małych zakładów w tzw. kombinaty, co zmniejsza koszty administracyjne i koszty własne produkcji. Przewiduje się, iż ze 190 istniejących obecnie zakładów dzięki akcji komasacji stworzonych zostanie ok. 50 zakładów dużych.

Produkcja Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego w r. 1946 przedstawiała się następująco:

piwa	1.024.075 hl
wina	884.004 ltr
soków i syropów	215.472 „
octu	3.802.947 „
musztardy	226.633 kg
płynnego owocu	180.988 ltr

Poważny udział w produkcji wzięły Ziemie Odzyskane, gdzie w 1946 r. wyprodukowano:

piwa	279.443 hl
wina	576.631 ltr
octu	951.512 „
musztardy	52.003 kg
płynnego owocu	175.274 ltr
soków i syropów	132.865 „

Przmysł Fermentacyjny wykazuje stały i znaczny rozwój i wzrost produkcji. Świadczy o tym porównanie produkcji wykonanej w pierwszych czterech miesiącach 1946 r. z produkcją za pierwsze 4 miesiące 1947 r. (tab. obok).

Jak widać z porównania cyfr, we wszystkich artykułach produkowanych przez Przemysł Fermentacyjny zaznacza się kilkakrotna zwyżka produkcji.

Ostatnio Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego prowadzi usilną akcję, zmierzającą do podniesienia jakości produkowanych wyrobów, nawet przy ewentualnym chwilowym zmniejszeniu produkcji. Przykładem tego może być produkcja piwa. Gdy w kwietniu plan produkcji w stosunku do piwa wykonano w 104%, to w maju w 92,5%.

1946 r.	Wino ltr	Ocet ltr	Musztarda kg	Płyny owocowe, soki, syropy ltr
Styczeń	53.131	243.095	15.165	13.722
Luty	71.782	235.061	18.400	11.178
Marzec	49.095	192.462	21.950	10.989
Kwiecień	26.862	267.618	24.700	10.340

1947 r.	Wino ltr	Ocet ltr	Musztarda kg	Płyny owocowe ltr	Piwo hl
Styczeń	96.940	561.859	36.800	27.895	75.036
Luty	114 149	505.069	29.672	32.982	78.302
Marzec	121:494	602.529	43.029	47.639	92.916
Kwiecień	123.067	666.414	35.580	27.396	111.330

Również podniesienie jakości ma na celu działalność Komisji Degustacyjnej w odniesieniu do wina. Komisja ma przeprowadzić selekcję dotychczas produkowanych gatunków win oraz wyeliminować te gatunki, które nie wytrzymują kalkulacji handlowej.

Artykuły Przemysłu Fermentacyjnego stanowić będą również jeden z naszych artykułów eksportowych. Dotychczas nie zawarto transakcyj ze względu na ograniczoną ilość słodu. Już jednak na rok 1948 planuje się eksport 10 tys. t słodu, 2 tys. hl porteru żywieckiego 22%-ego oraz 1.000 hl neocinamaru (środek zastępujący palony słód — tworzy pianę w piwie). (MPH)

Chcesz rozbić atom —

Musisz mieć cyklotron.

Chcesz zdobyć milion —

Nabądź los 51 Loterii Klasowej.

CIĄGNIENIE I. KLASY 13 WRZEŚNIA

303

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA.

Podajemy poniżej zestawienie ważniejszej produkcji przemysłowej przemysłu państwowego w lutym i marcu 1947 r.:

PRZEMYSŁY I ARTYKUŁY	Miara lub waga	Przeciętna miesięczna w 1938 r. (*)	Luty 1947 r.	Marzec 1947 r.
ENERGETYCZNY				
energia elektryczna . . .	1000 kWh	144.166	350.266	372.488
WĘGLOWY				
węgiel kam. .	1000 ton	3.174	4.137	4.793
koks	ton	194.016	288.306	342.214
brykiety . . .	„	17.446	35.600	45 883
smoła węgl. . .	„	10.603	11.403	12.904
benzol surowy	„	2.589	2.484	3 778
naftalen surow.	„	347	158	147
pak węglowy .	„	4.480	4.525	7.141
siarczan amon.	„	5.225	2.692	3.138
NAFTOWY				
ropa	„	42.250	8.917	10.349
gaz ziemny . .	1000 m³	48.667	16.189	15 839
gazolina . . .	ton	3.417	378	453
nafta	„	11.750	2.777	2.973
benzyna . . .	„	11.750	4.949	4.480
olej gazowy . .	„	7.583	1.960	2.955
oleje smarowe	„	3.917	2.289	3.513
parafina . . .	„	1.917	300	274
asfalt	„	2.417	722	631
GÓRNICTWO I HUTNICTWO ŻELAZNE				
ruda żel. razem z pirytami .	ton	72.100	29.081	32 321
surówka ogół.	„	60.014	52.638	63.502
stal, wlewki; odl. staliwne	„	122.325	95.015	121 352
wyroby walcow.	„	97.257	75.167	97.733
w tym:				
a) rury bez szwu	„	6.775	4.012	5 269
b) szyny kolej.	„	12 432	11.248	14.078
c) blachy . . .	„	17.073	17.004	20 008
wyroby kute i prasowane .	„	2.350	6.225	6.115
odlewy żeliwne i spec. . . .	„	17.099	2.419	2.707
CYNKOWY				
ruda blend. i gal.	„	41.005	60.294	68.084
cynk surowy i elektrol. . .	„	8.916	5.065	5.813
blacha cynkowa	„	1.487	2.184	3.035
kadm rafinow.	„	20	6	11
ołów	„	1.500	757	844
MINERALNY				
klinkier	„	—	48.327	107.647
wapno palone .	„	63.705	12.740	21.749
szkło taflowe .	„	2.375	4.096	4.224
cement	„	107.426	54.366	79.396
papa smołowc.	1000 m²	1.485	812	905
METALOWY				
lokomot. prod.	szt	2,3	16	17
wagony — prod.	„	32,2	759	749
„ remont	„	—	28	11
obrabiarki prod.	„	375	167	219
„ „ remont	„	—	46	20
maszyny rolne	ton	1.767	2 162	2.394
naczynia emal.	„	715	916	1.072
wyroby cynk. — i ocynowane	„	637	703	684
gwoździe . . .	„	3.200	2.000	2.430
liny	„	310	477	509
drut	„	772	1.241	1.670
ELEKTROTECHNICZNY				
kabel	ton	704,5	468,2	567,8
przew. izolow. .	„	216,5	192,1	297,7
przew. gołe	„	544.8	425,2	597,2
silniki	„	143,7	103 3	124.3
transformatory	„	93,6	65,1	77,1
akumulatory .	„	139,8	83,1	108,8
ogniwa i bater.	„	211,2	103,4	79,5
żarówki ogółem	1000 szt.	1.393,2	668 8	743,7
CHEMICZNY				
barwniki organ	ton	171	154,4	188,8
soda kalcynow.	„	10.829	5.838,7	6.421,7
soda kaustycz.	„	1.829	1.642,4	2.266,3
kwas azot. w przel. na 100%	„	5.064	3.993,9	5.712,7
kwas siark. w przel. na 100%	ton	15.037	9.609,1	11.903,7
kwas solny w przel. na 100%	„	408,3	168,1	313,6
saletrzak . . .	„	1.573	3.215,5	7.219,2
azotniak . . .	„	5.675	9.461,1	10.080,3
superfosfat min.	„	13 621	11.522,1	14.396,6
mączka fosf.	„	673	436,5	789,6
tlen	1000 m³	273	385,0	470,9
mydło do prania	ton	4.295	424,5	1.174,1
WŁÓKIENNICZY				—
przędza ogółem	ton	11.510	7.705,2	—
„ baweł.	„	6.459	4.193,0	—
„ wełn.	„	2.849	1.826,8	—
„ z włók. łykowych . .	„	2.002	1.685,4	—
tkaniny ogółem	„	7.938	6 645,0	—
„ baweł.	„	4.290	4.032,8	—
„ wełn.	„	1.742	1 066,3	—
„ jedw.	ton	220	191,0	—
„ z włók. łykowych . .	„	1.478	1.354.9	—
przędza ze szt. jedwabiu . .	„	545	432,8	—
przędziwo szt. (włókna cięte)	„	140	416,0	—
KONFEKCYJNY				
płaszcze . . .	szt.	—	44.166	44.692
mundury . . .	„	—	62.016	90.460
spodnie	„	—	62.894	95 110
bielizna	„	—	445.090	617.798
SKÓRZANY				
skóra podeszw.	„	1.967	250,6	279,9
„ juchtowa	„	837,8	17,0	20,4
„ wierzch.	1000 m²	293	44,2	41,9
„ pasowa	ton	52	25,8	34,8
„ rymarsk.	„	43,9	12,5	14,4
obuwie ogółem	par	174.112	469.186	516,234
w tym skórz. .	„	125.143	174.683	174.993
PAPIERNICZY				
celuloza sulfit.	ton	7.752	4.213,4	5.032,7
celuloza natron.	„		2 255,0	2 905,3
masa drzewna	„	6.712	4.991,5	6.949,1
tektura	„	3.626	1.368,0	1.910,1
papier ogółem	„	16.282	10.798,2	16.006,0
w tym:				
a) drukowy	„	2.489	1.673,3	2,626,3
b) gazetowy	„	2.947	1.311,5	2.544,8
c) piśmienny	„	2.103	1.862,6	2.039.9

*) Dane dotyczą Polski w granicach przedwojen

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

5 milionów ton wydobycia miesięcznego. W ostatnim dniu lipca br. przemysł węglowy zameldował o wydobyciu z górą 5 milionów ton węgla w okresie tego miesiąca, a tym samym o wykonaniu planu, który bije wszystkie dotychczasowe rekordy miesięcznego wydobycia w całej historii polskiego przemysłu węglowego. W tymże miesiącu poraz pierwszy w Polsce przekroczyliśmy 2 miliony ton miesięcznego eksportu oraz osiągnęli rekordową cyfrę 801.000 ton przeładunku morskiego. W związku z powyższym generalny dyrektor CZPW, inż. Topolski oraz prezes Zarządu Gł. CZZG., ob. Szczęśniak, skierowali na ręce Prezydenta RP., Premiera oraz Ministra Przemysłu i Handlu depeszę następującej treści:

„Meldujemy, że górnictwo węglowe w lipcu wydobyło 5.086.472 ton węgla kamiennego. Pierwszy raz w Polsce wydobycie miesięczne przekroczyło 5 milionów ton. Plan państwowy wykonano w 100,3%. Osiągnięta wydajność 1160 kg, gdy lipiec 1946 miał 1004 kg. Wyprodukowano 247.375 ton koksu, plan wykonany w 105.3%. Eksport za lipiec węgla kamiennego i koksu osiągnął nienotowane nigdy w Polsce cyfry — razem 2.170.000 ton, w tym rekordowe 801.000 ton przez porty morskie."

Jeśli do powyższych dwu osiągnięć dodamy fakt wydobycia w dniu 28 ub. m. stumilionowej tony węgla w rekordowym czasie dwu i pół lat, w najcięższych warunkach powojennych, będziemy mieli pełny obraz wysiłków górnika polskiego, świadomego swych praw i obowiązków wobec odbudowującego się kraju.

Eksploatacja dalszych pokładów węgla. W Lędzinach pod Mikołowem przemysł węglowy buduje dwie bliźniacze kopalnie węgla „Ziemowit" i „Wesoła", oddalone od siebie o ok. 5 km. Próbne wiercenia w tym rejonie wykazały istnienie już na głębokości 60 m pokładów węgla o grubości 2,8 metra. Drugi wartościowy pokład stwierdzono na głębokości 144 m, następne położone są 250 i 900 m pod ziemią. W zasięgu obu kopalń stwierdzono złoża obejmujące łącznie około 700 miln. t węgla dobrej jakości. Wykonano już poważną część konstrukcji stalowych budynków, konstrukcji żelazobetonowej oraz dachów ogniotrwałych, wieże wyciągowe oraz szyb dla kopalni „Wesoła". W budowie znajduje się szyb dla kopalni „Ziemowit". W r. ub. koszty inwestycji wyniosły 140 miln. zł, na rok bieżący preliminowano ponad 600 miln. zł. Na kopalni „Ziemowit" odbywa się już wydobycie. Pracuje tutaj kilkuset robotników. Po całkowitym uruchomieniu kopalni przewiduje się wydobycie w wysokości 8 tys. t dziennie. (p.)

Polsko - Czechosłowacki Komitet Górniczy. W ciągu ubiegłych tygodni trwały rozmowy pomiędzy Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego a dyrekcją upaństwowionych czechosłowackich kopalń węgla, rud i nafty, dotyczące utworzenia branżowego Komitetu Górniczego, który ma być powołany do życia w wykonaniu podpisanej w Pradze umowy o współpracy przemysłowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Umowa ta, zawierająca generalne wytyczne co do całokształtu współpracy przemysłowej obu krajów, przewiduje podział tej współpracy na poszczególne branże w ten sposób, iż w przyszłości powstanie kilkanaście komitetów branżowych. Program prac dla Komitetu Branżowego Górniczego przewiduje utworzenie 10 podkomitetów branżowych, które obowiązują te same przepisy, jak dla komitetów. Są to mianowicie (podkomitety dla

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŻYCIU GOSPODARCZYM"!

spraw ogólnych przemysłów górniczych obu państw, dla spraw planowania górniczego, dla usprawnienia ruchu, dla współpracy branżowych Instytutów Naukowo - Badawczych, normalizacji, zbytu, zaopatrzenia, koksowy, rud i naftowy. Schemat branżowy, przewiduje utworzenie dwu sekcyj — polskiej i czechosłowackiej, których posiedzenia przewidziane są na przemian po stronie polskiej i czeskiej. (y)

Dotychczasowa produkcja węgla oraz stan zatrudnienia w Dolno-Śląskim Zjednoczeniu P. W. Wydobycie węgla w Dolno-Śląskim Zagłębiu Węglowym, od chwili przejęcia go przez władze polskie, tj. od 1 lipca 1945 do końca tego roku, wyniosło 1.040.048 ton. Produkcja w roku 1946 wzrosła więcej niż dwukrotnie, bo do 2.934.713 t, wydobycie zaś w pierwszym półroczu 1947 r. przedstawia się jak następuje (w tonach):

styczeń . . .	279.824
luty	241.730
marzec . . .	268.173
kwiecień . . .	258.374
maj	254.054
czerwiec . . .	247.333
Razem:	1.529.488

Jeśli chodzi o stan zatrudnienia, to ilustrują go następujące liczby (na liczbę Niemców wpływa zatrudnienie jeńców wojennych):

	Polaków	Niemców
31. I. 1946 — 22.794	4.101	18.693
31. I. 1947 — 25.099	15.379	9.720
31. V. 1947 — 26.540	16.320	10.220

W bieżącym roku przewidziana jest reemigracja 12.000 górników polskich z Francji, z czego 40% zostanie osiedlonych w Dolno-Śląskim Zjednoczeniu P. W., co automatycznie spowoduje wysiedlenie reszty Niemców. (y)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Metale nieżelazne. Produkcja Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych w czerwcu 1947 r. przedstawiała się następująco:

Grupy materiałowe	Produkcja w tonach	Wykonanie planu %
Rudy cynku surowe .	64.504	107
Piryt	1.738	91,5
Koncentraty cynku .	10.367	99,9
Blenda praż. i spiek.	8.739	92,8
Kwas siarkowy 100%	8 505	100,1
Cynk	6 353	99,4
Siarka	660	101,5
Blenda cynkowa . .	2.515	102,2
Ołów rafinowany .	1.019	107,3
Kadm rafinowany .	10,5	105,2

Hutnictwo w maju liczyło w hutach i zakładach podległych CZPH 113.726 pracowników. W poszczególnych działach produkcji zatrudnienie wyglądało następująco:

Hutnictwo żelazne	82.549
Zjedn. Metali Nieżel.	12.728
Metale kolorowe	2.198
Zjedn. Kop. Rud. Żel.	7.116
Grupa topników	1.333
Zjedn. Przem. Mat. Ogniotrw.	7.802

Pracownicy umysłowi, techniczni i administracyjni stanowili 9,8% stanu zatrudnienia. Produkcja w maju w zakresie rud żelaznych wykazała wzrost: rudy surowej o 14% (do 43.532 t), rudy prażonej o 8% (do 22.383 t). Materiałów ogniotrwałych wyprodukowano 37,5 tys. t. W maju br. dostarczono ogółem rud szwedzkich 60.401 ton, z czego bezpośrednio z portów 41.120 ton, ze składowisk w Koźlu i Zabrzu 19.281 ton, rudy żelaznej rosyjskiej 14.339 ton oraz rudy manganowej 2.196 ton. Ogólna wartość dostarczonych rud zagranicznych wynosi 133.617.000 zł. (y)

Zakup urządzeń dla 4 hut w Czechosłowacji. Centr. Zarz. Przem. Hutn. ustalił wspólnie z delegacją hutników czechosłowackich formy i zakres współpracy obu przemysłów w ramach układu gospodarczego polsko-czechosłowackiego. Przemysł czeski przyczyni się w pierwszym rzędzie do wkładów inwestycyjnych hutnictwa polskiego, natomiast przemysł polski dostarczał będzie hutnictwu czeskiemu węgla i cynku. W pierwszym terminie dostawy czeskie obejmą wyposażenie maszynowe dla hut „Pokój", „Łabędy", „Kościuszko" „Zawiercie". Równocześnie przedyskutowano projekt budowy nowej wielkiej huty pod Gliwicami. Warsztat ten ma być urządzony według ostatnich zdobyczy hutnictwa i najnowszych metod produkcyjnych z roczną wydajnością przekraczającą 1 milion ton stali. (n)

Sukces hutnictwa w wyrobach walcowanych. Hutnictwo polskie w czerwcu br. osiągnęło przedwojenny poziom produkcji walcowni, które wykonały 93.400 ton wyrobów walcowanych. Wysiłek walcowni jest tym znamienniejszy, że będąc jednym z podstawowych aparatów wytwórczości hutniczej, zostały przez okupanta w 30% zdewastowane. Produkcja hutnictwa żelaznego wg poszczególnych grup w czerwcu br. przedstawia się następująco: koks 77.224 tony, tj. 100%, surówka 71.482 tony, czyli 108%, stal surowa 127.216 ton, czyli 110%, wyroby walcowane i rury bez szwu 93.407 ton, czyli 119.8 proc., wyroby zimno walcowane i ciągnione 2.980 ton czyli 105%, odlewy żeliwne 2.720 ton czyli 100%, wyroby staliwne 2.212 ton, czyli 116%. Stały wzrost wytwórczości hutnictwa żelaznego obrazuje poniższa tabela, przedstawiająca produkcję za każde pierwsze półrocze lat 1945, 1946 i 1947 w stosunku do przeciętnej półrocznej produkcji z roku 1938.

Wytwórczość w tonach

Wytwory hutnicze	Przeciętna półroczna 1938 r.	I Półrocze 1945	1946	1947	I półrocze 1947 % wykon. planu
Koks . . .	278 400	78 309	445 026	471 370	100,3
Surówka .	439 200	32 833	352 641	383 522	91,4
Stal surowa	720 780	90 370	585 484	718 988	106,0
Wyroby walcowane i rury bez szwu . .	562 800	60 784	366 887	508 091	107,3

W danych procentowych stosunek ten przedstawia się następująco:

Wytwory hutnicze	Przec. półr. 1938 r. = 100%	I Półrocze 1945	1946	1947
Koks	100,0	28.1	159,8	169,3
Surówka	100,0	7,5	80,3	87,3
Stal surowa . . .	100,0	12,5	81,2	100
Wyroby walcowane i rury bez szwu . . .	100,0	10,8	65,2	90,3

PRZEMYSŁ METALOWY.

Państwowy Przemysł Metalowy wykonał w czerwcu — 106% planu. Na pierwsze miejsce wysunął się Przemysł Taboru i Sprzętu Kolejowego. Wykonał on 18 nowych parowozów (w maju 16), 1034 węglarki (w maju 871), 3 nowe parowozy wąskotorowe, 14 tendrów, 33 cysterny, 40 wagonów wąskotorowych, 7 wagonów osobowych, ponadto wyremontowano: 10 wagonów towarowych, 2 wagony osobowe i 2 wozy tramwajowe. Przemysł Obrabiarkowy wyprodukował 68 tokarek, 1 wytaczarkę, 90 wiertarek, 15 strugarek (w maju 11), 19 obrabiarek do drzewa i 5 traków. Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonał: 7.456 pługów, 10.238 bron (w maju 8.097), 1.230 kultywatorów (w maju 1.172), 2.330 obsypników (w maju 1.119), 611 siewników (w maju 612), 219 kopaczek (w maju 169), 703 młocarnie, 1.068 sieczkarń, 2.933 parników, 236 śrutowników, 1.173 kieratów (w maju 1.159), 310 wozów gospodarczych, 51 narzędzi wielostronnych oraz 408 innych maszyn rolniczych. Razem: 30.046 sztuk o łącznej wadze ponad 3.000 ton. Przemysł wyrobów z drutu wykonał: 2.271 ton gwoździ (w maju 2.245 t), 619 ton lin stalowych (w maju 520 t), a nadto: 1.414 ton drutu rozmaitego rodzaju (w maju 1.373 t). Przemysł Motoryzacyjny wykonał w czerwcu 8.517 rowerów (planowano 7.500 sztuk). Przemysł ten jest obecnie w stadium reorganizacji, przekazano mu bowiem szereg fabryk i warsztatów samochodowych, które dotychczas wchodziły w skład Ministerstwa Komunikacji. Przemysł wyrobów z blachy wyprodukował: 633 tony naczyń emaliowanych (planowano 534), 763 tony wyrobów ocynkowanych i ocynowanych (planowano 643,5 ton) i 202,9 ton opakowań blaszanych (planowano 283 ton). Inne przemysły jak Odlewniczy, Maszynowy, Kotlarski i Okuć Budowlanych zwyżkowały również. (y)

Planowanie rozdziału produkcji maszyn. Zarządzeniem Ministra Przemysłu z dnia 7. X. ub. r. utworzono Radę Koordynacji Produkcji Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego w Gliwicach, której celem jest czuwanie nad programem produkcji ZPM dla zabezpieczenia potrzeb przemysłu hutniczego, węglowego, metalowego i chemicznego. Stworzenie Rady pozwala na racjonalne wykorzystanie możliwości zakładów Z. P. M., które ze względu na swój cha-

rakter inwestycyjny mają duże znaczenie dla zaopatrywania w maszyny i urządzenia naszych przemysłów kluczowych. Rada dzieli odpowiednio potencjał produkcyjny Zjednoczenia i ustala zasady pierwszeństwa przy wykonywaniu zamówień. Jak wykazała dotychczasowa praktyka, różne przemysły, nie znając możliwości krajowych, zamawiały niejednokrotnie za granicą urządzenia, które można było robić w kraju, przy czym zakłady własne mogłyby wytwarzać te maszyny wygodniej i łatwiej. W skład Rady wchodzi po 2-ch przedstawicieli z przemysłu hutniczego, węglowego, metalowego i chemicznego, delegowanych przez Centralne Zarządy, a przewodniczącego Rady i jego zastępcę mianował Minister Przemysłu w osobach dyr. Majewskiego i dyr. Wanga. Zebrania Rady odbywają się raz na miesiąc, a dotychczasowe prace obejmują przede wszystkim uchwalenie regulaminu, rozdział produkcji na r. 1947 między poszczególne przemysły oraz projekt rozdziału na r. 1948. Postanowiono do istniejących już planów w roku 1947 dodać jeszcze 100.000 maszynogodzin na *potrzeby przem. hutniczego i węglowego.* (y)

Reorganizacja Przemysłu Motoryzacyjnego. Do chwili reorganizacji Zjedn. Przem. Motoryzacyjnego w Warszawie grupowało 14 zakładów. Zjednoczenie przejęło ostatnio szereg fabryk podległych dotychczas Państwowym Zakładom Samochodowym i Państwowym Warsztatom Samochodowym, które wchodziły w skład Ministerstwa Komunikacji. Od P. Z. S. przejęto ogółem 10 zakładów, od P. W. S. natomiast ponad 80 mniejszych zakładów. Przemysł Motoryzacyjny zatrudniać będzie ok. 11.500 pracowników, a mianowicie: w zakładach Zjedn. — 5.500 osób, w P. Z. S. — 4.000 osób i w P. W. S. — 2.000 osób. Najbardziej rozwiniętą produkcją przemysłu motoryzacyjnego są rowery. Obecnie 5 fabryk rowerowych zbliża swoją wytwórczość do 10.000 rowerów miesięcznie. Na początku 1948 r. przewiduje się produkcję 30.000 rowerów miesięcznie. Na rowery polskiej produkcji złożyło już oferty kilka państw, m. in. Dania, Szwajcaria, Belgia. (BMP.)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Państwowy Instytut Elektrotechniczny. Zarządzeniem min. Przemysłu i Handlu powołany został do życia Państwowy Instytut Elektrotechniczny jako organ naukowo-badawczy w sprawach dotyczących zagadnień elektrotechniki, prądów silnych i dziedzin pokrewnych. Siedzibą Instytutu jest Warszawa. (BMP.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Wzrost produkcji w czerwcu. Produkcja Zakładów podległych C. Z. P. C. wykazała w czerwcu dalszy wzrost w zakresie przeważającej części artykułów o podstawowym znaczeniu. Na podkreślenie zasługuje poważne zwiększenie produkcji (w stosunku do mies. poprzedniego) tak zasadniczego, a zarazem deficytowego artykułu, jak kwas siarkowy (wzrost o 34%), następnie superfosfatów (wzrost o 30%), produktów smołowych (wzrost o 40%), opon i dętek (wzrost o 66%), ultramaryny (wzrost o 63%). Zwiększyła się również znacznie produkcja artykułów benzolowych, barwników, farb olejnych i lakierów oraz obuwia gumowego. Z artykułów, których produkcja wykazała pewne ilościowe zmniejszenie, wymienić należy elektrody węglowe (spadek o 9%, spowodowany brakiem koksu z paku i grafitu), kwas solny (spadek wywołany ograniczeniem produkcji z powodu braku cystern kamionkowych do wywózki kwasu), amoniak (ograniczenie produkcji z powodu braku buli), i mydło (spadek o 32% wywołany brakiem podstawowego surowca: tłuszczów technicznych). Z wyjątkiem mydła, kwasu siarkowego, artykułów benzolowych, elektrod — we wszystkich innych ważniejszyych działach przekroczono znacznie zamierzony plan produkcji. W tym samym czasie zatrudnienie zakładów wzrosło stosunkowo nieznacznie: z 40.191 pracowników w maju na 40.951 pracowników w czerwcu. W m-cu sprawozdawczym uruchomiono w Zjedn. Przem. Organicznego dalszą fabrykę, a to „Państwowe Zakłady Suchej Destylacji Drewna" w Gryfinie, rozpoczęto produkcję kwasu siarkowego w f-ce „Dr R. May" w Luboniu (przeciętnie dziennie 41,3 tony kwasu), uruchomiono produkcję chlorku cynku w f-ce „Huta Maria" w Olawie. Zjedn. Przem. Farmaceut. rozszerzyło wachlarz swej produkcji o kilkanaście nowych artykułów (m. in. drożdży leczniczych w f-ce „Azopharma", szereg organopreparatów w f-ce „Klawe", oraz — na razie w skali laboratoryjnej — progesteronu w f-ce „Labopharma" i przeciwrakowego preparatu „Nitrogen" w f-ce „Wander"). Zjedn. Mater. Wybuchowych wznowiło produkcję dynamitowych materiałów wybuchowych wobec otrzymania większej partji gliceryny dynamitowej ze Szwecji. Najdotkliwszą bolączką była w przemyśle chemicznym sprawa zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego. W przemyśle farb i lakierów — nadal trudna sytuacja surowcowa. Wobec znajdujących się w kraju dużych zasobów nitrocelulozy istnieją możliwości znacznego rozszerzenia produkcji lakierów nitrocelulozowych, czynnikiem hamującym jest tu jednak niedostateczna ilość potrzebnych do produkcji tego artykułu octanów niższych alkoholi. Zjedn. Przem. Przetwórczo-Tłuszczowego sygnalizuje pewną poprawę w zaopatrzeniu surowcowym w związku z odstąpieniem przez Min. Aprowizacji 2.000 t importowanego oleju kokosowego. Surowiec ten umożliwi wykonanie planowanej na III-ci kwartał produkcji mydła. (y)

Technikum Chemiczne. Na jesieni br. otwarto zostanie Technikum Chemiczne w Gliwicach, które będzie kształciło techników ruchu na potrzeby przemysłu chemicznego i papierniczego. Szkoła powstaje w Gliwicach ze względu na sąsiedztwo z Politechniką Śląską, której profesorowie wykładać mają w Technikum, poza tym zaś ze względu na koncentrację w Gliwicach placówek przemysłu chemicznego, który czuwać będzie nad właściwym postępem szkolenia fachowców. Nauka trwać będzie półtora roku, tj. pełne trzy semestry, przy czym dla słabiej przygotowanych przewidziany jest półroczny kurs wstępny. Przewiduje się szkolenie 330—350 słuchaczy podczas jednego turnusu, a przyjmowani będą robotnicy, którzy mają ukończone 25 lat, 5 lat praktyki zawodowej, szkołę zawodową dokształcającą lub gimnazjum zawodowe. Specjalizacja w Technikum obejmować ma 3 zasadnicze działy: chemii organicznej, nieorganicznej i papierniczy. (y)

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego:

Artykuły	Produkcja w tonach	% planu
Produkty smołowe	19.562,0	157,4
Produkty benzolowe	2.523,0	96,7
Elektrody węglowe	291,0	98,3
Materiały wyb. i prochy	930,7	114,1
Barwniki organiczne	153,4	105,4
Farby olejne i lakiery	231,6	159,7
Biel cynkowa	750,0	156,3
Ultramaryna	50,6	126,5
Kwas octowy czysty	34,6	128,1
Azotniak	10.507,9	157,4
Superfosfat	15.346,6	109,6
Kwas solny	375,4	127,7
Kwas siarkowy	3.464,1	74,4
Amoniak	519,2	146,5
Karbid	2.291,9	114,8
Soda amoniakalna	7.440,9	93,7
Soda kaustyczna	2.553,1	116,0
Mydło do pr. i toalet.	457,0	62,9
Obuwie gumowe	199,2	100,5
Opony i dętki wszelkie	308,9	117,5
Tarcze ścierne	25,0	125,0

PRZEMYSŁ PALIW PŁYNNYCH.

Postępy w produkcji przemysłu naftowego. Po osiągnięciu najwyższej przeciętnej dziennej wydobycia ropy w kwietniu nastąpił w maju rekord wydobycia ropy po wojnie, a wydobycie ropy za czerwiec wyniosło 11.048 ton, co stanowi 102,2% planu i jest nowym rekordem. W roku ubiegłym w czerwcu produkcja ropy wynosiła 9.805 ton, a więc o 1243 ton mniej niż obecnie. Plan wydobycia gazu przekroczono o 20% — osiągając 8.344,5663 m³. Odwiercono 3856 metrów eksploatacyjnych, w poszukiwaniach za ropą 1134 m, razem 4990 m, gdy w ubiegłym roku odwiercono tylko 3051 m. Przeciętna dzienna produkcja ropy wynosiła w roku 1945 około 300 ton, w 1946 r. około 320 ton, w czerwcu zaś br. osiągnęła 370 ton.

Podziemna gazyfikacja złóż. Centralny Zarząd Przem. Paliw Płynnych zastosował przy wydobywaniu ropy, po raz pierwszy w Polsce, metodę podziemnej gazyfikacji złoża naftowego. Eksperyment przeprowadzony na odwiercie „Amelja 19"

w Turaszówce dał pomyślne wyniki. Obecnie odwierty, które nie miały wcale produkcji, dają około 1½ tony ropy dziennie.

Pożar szybu naftowego. 6-go lipca wybuchł pożar szybu naftowego Strachocina Nr 3, w powiecie sanockim. Płonął gaz w dużej ilości, bo około 200 m³ na minutę przy ciśnieniu 95 atmosfer. Personel techniczny Dyrekcji Kopalnictwa Naftowego ustalił natychmiast plan ratowania, który w niespełna 48 godzin został przeprowadzony. W porównaniu z podobnymi wypadkami w Rumunii i innych krajach sukces ugaszenia jest niebywale duży. Wiadomo bowiem, że pożary trwały tam niejednokrotnie przez całe lata. (y)

PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.

Huta Szkła Okiennego w Ząbkowicach (dawniej Belg. Sp. Akc.) została uruchomiona po przeprowadzonym remoncie. Remont wanny jest w hutach szkła okiennego procesem naturalnym i musi się odbywać po 18—19 mies. trwania produkcji wskutek wypalenia się cegieł szamotowych dynasowych i corhartów. Miesięczna produkcja huty wynosi około 270.000 m² brutto. Produkuje się tylko grubość od 1,5 do 10 mm o wymiarach żądanych przez klienta maksimum szer. 1,75 dł. 4 m. Piasek kwarcowy sprowadza się z Tomaszowa Maz. i Łukowa Żegańskiego (mies. zapotrzebowanie 1200 ton), sodę amoniakalną z Krakowa i z Mątw (mies. zapotrzeb. 300 ton), sól glauberską z Katowic i Częstochowy (mies. zapotrzeb. 60 ton), dolomit z Góry Kamiennej (mies. zapotrzebowanie 180 ton), wapień z Kielc (mies. zapotrzebowanie 180 ton) oraz węgiel ze Śląska (mies. zapotrzebowanie 2000 ton). Huta pokrywa swoją produkcją częściowo zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, częściowo wysyła na eksport zwłaszcza do ZSRR, Szwecji i Danii. Przewidziane i przygotowane jest uruchomienie oddziału wyrobu szkła hartowanego (nie tłukącego się) do okien samochodowych, kolejowych i samochodowych. Załoga huty wynosi 500 ludzi (w tym 8% urzędników). Dzięki zgodnej współpracy Dyrekcji, Rady Zakł., i całej załogi otrzymała huta na własność przechodni Sztandar Zwycięstwa po ośmiomiesięcznym kolejnym zwycięstwie w wyścigu pracy. Huta jest w wysokim stopniu rentowna, przeprowadzane są inwestycje budowlane. (y)

Żelazo-betonowe podkłady kolejowe. Podkłady kolejowe wymagają stałej konserwacji oraz wymiany. Do niedawna jedynym surowcem stosowanym do wyrobu podkładów było drzewo. Obecnie do wyrobu podkładów stosuje się również żelazobeton. Zastosowanie podkładów żelbetonowych może mieć poważne znaczenie ze względów na dający się odczuwać brak surowca drzewnego, odpowiedniego na podkłady kolejowe. Jako pewnego rodzaju próbne zamówienie Ministerstwo Komunikacji ma otrzymać od przemysłu betoniarskiego 10 tys. podkładów żelbetonowych. Do chwili obecnej przemysł wykonał zamówienie w 50%, dalszą realizację utrudnia chwilowy brak sprężyn stalowych. Podkłady te umieszczone zostały na kilku odcinkach torów w celu przeprowadzenia próby wytrzymałości na ciężar i odporność na wpływy atmosferyczne. Jeżeli próby wypadną pomyślnie, Ministerstwo Komunikacji zamierza zrobić dalsze zamówienia na 100 tys. sztuk podkładów żelbet. (MPH)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Wyniki pracy przemysłu włókienniczego w maju. Państwowy plan produkcyjny za maj 1947 r. był wykonany przez przemysł włókienniczy, grupujący się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, w 98%. Po uwzględnieniu urlopów całooddziałowych z powodu braku surowców w przemyśle bawełnianym, włókien łykowych i włókien sztucznych plan produkcyjny przemysłu włókienniczego wykonany został w 105,4%. W poszczególnych dyrekcjach odsetek bezwzględnego wykonania planu przedstawia się następująco:

Dyr. Przem.	Jedwabniczo-Gal.	130%
„ „	Wełnianego	101,2%
„ „	Konfekcyjnego	125%
„ „	Art. i Tkanin Tech.	100%
„ „	Włókien Sztuczn.	97,2%
„ „	Włókien Łykow.	92%
„ „	Bawełnianego	83,7%

Niewykonanie planu przez niektóre dyrekcje spowodowane było znanymi trudnościami surowcowymi, spowodowanymi przez surową zimę. W czerwcu (sądząc z tymczasowych danych) sytuacja w przemyśle bawełnianym i włókien łykowych znacznie się poprawiła. (y)

Komasacja przemysłu wełnianego w Łodzi. Zgodnie z zarządzeniem Centr. Zarz. Przem. Włókienniczego z dniem 1 sierpnia uległo likwidacji Łódzkie Zjednoczenie Przem. Wełnianego, przy czym utworzono kilka fabryk wydzielonych. Państw. F-ka Nr 7, Państw. F-ka Nr 2, oddział Państw. F-ki Nr 23 oraz wykończalnia należąca dotychczas do PZPB Nr 4 zespolone zostały w Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 35. Państw. Fabryki Nr 1, 11, 13, 23 i 26, poszczególne oddziały Fabryki Nr 23, 5 oraz 15 zespolone zostały w Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 36. Poszczególne oddziały Państwowych Fabryk Nr 5, 6, 25, 10, 9, 15 tworzą wspólny kompleks pod nazwą Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 37. Oddziały Fabryk Nr 8, 10, 18, 28, 9 połączono w Państw. Zakł. Przem. Weln. Nr 38. Wreszcie Państw. Fabryki Nr 14 i 3 oraz oddziały Fabryki Nr 5 i 11 zespolono w P. Z. P. W. Nr 39. Państw. Fabrykę Nr 16 w Pabianicach i Państw. F-kę Nr 17 w Zduńskiej Woli połączono w P. Z. P. W. Nr 41. Nowopowstałe fabryki wydzielone podporządkowano bezpośrednio Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. Komasacja przemysłu wełnianego w Łodzi przyczyni się do zmniejszenia kosztów administracyjnych, wzrostu oszczędności i zwiększenia rentowności zakładów pracy. (y.)

Budowa maszyn włókienniczych. Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi, zorganizowane w grudniu 1945 r. produkuje nie tylko maszyny włókiennicze. Podległe Zjednoczeniu 10 zakładów i Centralne Biuro Techniczne i Biuro Części Zamiennych produkuje ponadto maszyny dla przemysłu górniczego i inne. W roku 1946 produkcja zakładów Zjednoczenia pod względem wartości przedstawiała się następująco: w I-szym kwartale wyprodukowano towarów za 1.291.000 zł, w II-gim — za 1 mil. 643.000 zł, w III-cim — za 2 mi-. 163.000 zł, a w IV-tym — za 2 mil. 357.000 zł (wszystkie cyfry wg cen z 1937 r.). Dalszy poważny wzrost produkcji zakładów Zjednoczenia Budowy Maszyn Włókienniczych daje się zaobserwować w bieżącym roku. W I-szym kwartale rb. wyprodukowano towarów za 3.037.000 zł, w kwietniu wartość produkcji wyniosła 981 tys. zł, a w maju osiągnęła cyfrę 1.060.000 zł (wg cen z 1937 r.). Stan zatrudnienia podniósł się w kwietniu do 3.031 pracowników, w tym 2.568 fizycznych i 463 umysłowych. Dystrybucja maszyn odbywa się za pośrednictwem Biura Sprzedaży, wg rozdzielnika C. Z. P. Włókienniczego, który odbiera całkowitą produkcję maszyn na rynek wewnętrzny. Przydział maszyn otrzymuje także przemysł prywatny po uzyskaniu zezwolenia z Departamentu Planowania Min. Przemysłu i Handlu. Zjednoczenie sprzedaje również maszyny różnym instytucjom w celu kształcenia, np. Zakładowi Szkolenia Inwalidów, Zakładowi dla Sierot, szkołom zawodowym itp. Poza zaopatrywaniem w maszyny rynku wewnętrznego Zjednoczenie produkuje także na eksport. Do lipca 1947 r. wyeksportowano poważne ilości maszyn na ogólną sumę 58.165.794 zł, w tym do Szwecji za 43.426.024 zł, do Szwajcarii za 2.930.688 zł, do Norwegii za 8.249.908 zł, do Argentyny za 3.511.704 zł, do Egiptu za 47.470

Produkcja przemysłu kapeluszniczego. Polska należała przed wojną do głównych producentów kapeluszy. Wyroby polskiego przemysłu kapeluszniczego znane były na całym świecie. Obecnie poczyna nasz przemysł odzyskiwać i na tym polu swe dawne pozycje. Miesięczna produkcja kapeluszy wynosi już ok. 40.000 sztuk. Podobnie ma się sprawa z kapelinami i stożkami. Plan na kwiecień przewidywał produkcję 215.000 sztuk. Plan ten został wykonany z nadwyżką, produkcja wyniosła 286.000 sztuk. W maju rb. produkcja kapelinów i stożków wzrosła do 300.000. (y)

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Wartość produkcji w maju wynosiła ponad 253 mil. zł. Największą pozycję produkcji majowej stanowi produkcja Zjednoczeń: pomorskiego (ponad 58 miln. zł), dolno-śląskiego (53 mil. zł), łódzkiego (prawie 49 mil. zł). Wobec zmienności cen, właściwą różnicę między zaplanowaną a wykonaną produkcją w maju stanowią sumy, obliczane na podstawie stałych cen z 1937 r.: zaplanowana 4.724.000 zł, wykon. 5.442.000 zł. (p)

Domki „fińskie". Wydział Techniczny Centr. Zarz. Przem. Drzewnego opracowuje projekt domku „fińskiego", który składać się będzie z piwnicy, 2 pokoi i kuchni na parterze oraz 2 małych pokoików na poddaszu. Polski domek zajmować będzie powierzchnię 7 m na 8 m; przypuszczalny koszt wyniesie 500 tys. zł Pierwsze próbne domki wykonane będą w Sępólnie. (p.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

Ponad 210 tys. ha plantacji buraka cukrowego. Przewidziany planem obszar uprawy buraka cukrowego na rok gospodarczy 1947/48 wynosi 210.000 ha. Liczba ta została osiągnięta. Ogółem zgłosiło się 495.000 plantatorów, zobowiązując się do uprawy buraków cukrowych łącznie na powierzchni 210.700 ha, w tym Zjedn. Lubelskie — 42.900 ha, Zjedn. Toruńskie 41.800, Zjedn. Gdańskie 25.900 ha, Zjedn. Śląska Opolskiego — 28.000 ha, Zjedn. Śląska Dolnego — 19.500 ha. 85% powierzchni pod plantacje leży w obrębie gospodarstw do 50 ha. Fundusz przeznaczony na inwestycje dla przemysłu cukrowniczego wynosi w rb. 405 mil. zł, z czego 360 mil. zł przeznaczono na inwestycje ogólnoprzemysłowe, resztę na budownictwo mieszkaniowe i szkolenie zawodowe. Odbudowa cukrowni obejmuje głównie fabryki położone na Ziemiach Odzyskanych. Na terenie Śląska Opolskiego odbudowuje się cukrownię „Cerkiew" i „Łagiewniki", na Śląsku Dolnym „Klecinę" „Małoszyn" i „Noskowice", na Pomorzu — „Gliwice". W woj. kieleckim trwają prace przy odbudowie cukrowni w Wostowie. Wszystkie te zakłady uruchomione będą prawdopodobnie na najbliższą kampanię, jeżeli pokonane zastaną trudności, jakie nastręczają się przy zamawianiu części maszyn. (BMP.)

Cukrownictwo gdańskie przed kampanią. Zjednoczenie Przem. Cukr. Okr. Gdańskiego zakończyło kontraktowanie i przystąpiło do pomiarów plantacji buraczanych. W rezultacie osiągnięto 25.821 ha plantacji, co wysuwa Zjednoczenie na pierwsze miejsce w Polsce w dziedzinie plantacji. Większe trudności sprawia zaopatrzenie naszych cukrowni w materiały techniczne, których brak odczuwa się na rynku i zmusza do czynienia poszukiwań w całym kraju. W wielu cukrowniach odczuwa się brak wykwalifikowanego personelu, z racji tej odbywają się liczne kursy dokształceniowe fachowców z różnych dziedzin cukrownictwa. (y)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Stan zatrudnienia. Przemysł spożywczy zatrudnia ogółem 24.772 pracowników, w tym fizycznych — 19.118, umysłowych — 5.654. Kobiet w przemyśle spożywczym pracuje 8.372. Bezpośrednio w zakładach produkcyjnych zatrudnionych jest 22.065 osób, w tym pracowników fizycznych 18.343, umysłowych zaś 3.722. Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu spożywczego, w przemyśle cukierniczym pracuje 4.986 osób, w drożdżowym 1.137, w olejarskim 1.679, w przemyśle surogatów kawowych i namiastek spożywczych — 2.171 osób, w ziemniaczanym 2.029. Przemysł konserwowy zatrudnia 3.872 pracowników, chłodniczy 477, fermentacyjny 531, piwowarski 5.288, winiarski — 1.172. Ponadto nieznaczne ilości pracowników zatrudniają poszczególne Centrale Sprzedaży.

Płace pracowników. Nowa tabela płac pracowników umysłowych w Centralnych Zarządach, Zjednoczeniach i Centralach Handlowych przemysłu spożywczego (nową tabelę płac dla pracowników umysłowych w zakładach wprowadzono w życie już w maju) ustala wysokość płac zasadniczych zależnie od kategorii od 2 do 13 tys. zł (poprzednio 1.200—6.400 zł plus premie). Ponadto wprowadzono następujące zmiany w stosunku do poprzedniej siatki płac: 1) deputaty branżowe i żywnościowe dla pracowników i członków ich rodzin zniesiono, 2) dotację stołówkową z kwoty 1.250 zł zmniejszono do 600 zł (na ziemiach Odzyskanych — zł 800). Jako ekwiwalent za redukcję poszczególnych elementów poprzedniego wynagrodzenia wprowadzono stały dodatek wyrównawczy w wysokości od 4.000 do 4.500 zł. Nadal utrzymano dodatki lokalne, jak również rodzinne. (BMP.)

Przemysł Młynarski. Ilość zakładów przemiałowych w obecnych granicach Polski wynosi około 16.000. W tej liczbie mieści się 6.500 wiatraków, z których większość jest nieczynna, a drobna produkcja pozostałych, obsługujących lokalne potrzeby producenta zboża, nie odgrywa żadnej roli w zagadnieniu aprowizacyjnym. Z 9.500 młynów znajduje się: 6.400 w rękach prywatnych. W tej kategorii młyny mniejsze również są nieczynne. 1.300 w rękach państwa. Są one dzierżawione przez osoby prywatne. 1.200 w rękach Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni, nie zrzeszonych w Związku Gospodarczym Spółdzielni „Społem". 300 należy do „Społem". 300 jest w rękach samorządowych, przeważnie magistratów. Zdolność przemiałowa tych wszystkich młynów wynosi około 35.000 ton na dobę, w tym młyny prywatne mają zdolność przemiałową 16.000 t na dobę, młyny spółdzielcze 15.000 t, młyny państwowe dzierżawione 2.500 t, młyny samorządowe 1.500 t. (BMP.)

RÓŻNE.

Likwidacja C. Z. P. Zbrojeniowego. Minister Przemysłu i Handlu zarządzeniem z dnia 30. VI. br. postanowił likwidację Centralnego Zarządu Przemysłu Zbrojeniowego. Zjednoczenia przemysłowe, podległe C. Z. P. Zbrojeniowego, podporządkowane będą C. Z. P. Metalowego i C. Z. P. Chemicznego. Równocześnie powołano Komisję Likwidacyjną pod przewodnictwem wicedyrektora Br. Blassa, która przeprowadzi czynności likwidacyjne oraz dokona przekazania majątku C. Z. P. Zbroj. instytucjom względnie przedsiębiorstwom, wskazanym przez Ministra Przemysłu i Handlu, w terminie prekluzyjnym do dnia 1 października 1947 r. (MPH.)

Wydobycie torfu. Organizację i koordynację spraw związanych z eksploatacją torfu powierzono Biuru Organizacji Dostaw, przy którym utworzono Dział Przemysłu Torfowego. W wyniku wstępnych prac organizacyjnych utworzono 27 kopalń torfu, przy czym w woj. warszawskim znajduje się 7 kopalń, w lubelskim — 5, w olsztyńskim — 3, w kieleckim, gdańskim, pomorskim, szczecińskim i poznańskim — po 2 oraz rzeszowskim i śląsko-dąbrowskim — po 1 kopalni. Plan wydobycia torfu w bieżącym sezonie określono na około 50.000 ton. Poza tym w Lublinie nowozorganizowana spółdzielnia „Torf", która zgłosiła akces do Zw. Samopomocy Chłopskiej, zaplanowała wydobycie ok. 10.000 ton torfu. Min. Leśnictwa, które eksploatuje podległe mu torfowiska we własnym zarządzie, nakreśliło plan wydobycia torfu na ok. 16.000 ton. Ogółem więc plan wydobycia torfu w bieżącym sezonie sięga 80.000 ton. Eksploatacja bieżącego sezonu będzie początkiem uruchomienia właściwej gospodarki przemysłu torfowego w Polsce. (MPH.)

Komisja Arbitrażowa M. P. i H. Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu powołano Komisję Arbitrażową Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla rozstrzygania sporów majątkowych między przedsiębiorstwami podległymi M. P. i H. Wszystkie przedsiębiorstwa, podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu, obowiązane są do poddawania sporów majątkowych między nimi wynikłych rozstrzygnięciu Komisji Arbitrażowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Stan Przemysłu Miejscowego. Ilość czynnych zakładów przemysłu miejscowego na terenie całego kraju wynosi 852, w tym na Ziemiach Odzyskanych — 386. W przemyśle miejscowym pracuje obecnie ogółem 21.832 osób z czego 2.917 pracowników umysłowych i 18.915 fizycznych. Na Ziemiach Odzyskanych przemysł miejscowy zatrudnia 3.857 pracowników, w tym 678 Niemców. Wartość produkcji przemysłu miejscowego w I-szym kwartale rb. wyniosła 1.222.804.000 zł. (BMP.)

Gospodarka komunalna

DR KAROL OSTROWSKI (Kraków)

W SPRAWIE UZDROWIENIA FINANSÓW SAMORZĄDOWYCH

(Artykuł dyskusyjny)

IDEOWA deklaracja wyborcza Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych zapowiedziała — w ramach zasadniczych tez konstytucyjnych — rozbudowę samorządu terytorialnego. Tym samym znaczenie samorządu w polskim ustroju demokracji ludowej zostało wyraźnie — programowo — podkreślone. Samorząd jest powołany do zaspokajania lokalnych potrzeb zbiorowych z wyłączeniem tych, których obsługę zastrzegło dla siebie państwo. Znajomość terenu, bezpośredniość działania, szeroki kontakt z ludnością, większa niż w administracji państwowej elastyczność — są elementami ułatwiającymi zadania samorządu. Elementy te zwiększają jednak ciężar odpowiedzialności: gospodarka samorządowa decyduje w dużej mierze o nastrojach ludności w stosunku do panujących prądów politycznych, bo z tą gospodarką obywatel styka się często i bezpośrednio; dokonując oceny tej gospodarki — oceny bardzo krytycznej i zwykle bardzo surowej — ocenią często całość ustroju. Dlatego jest rzeczą ważną społecznie i politycznie, ażeby samorząd zadania, do których jest powołany, wykonywał możliwie najlepiej.

Do wykonywania zadań konieczne są środki finansowe, pozostające w odpowiednim stosunku do wielkości zadań. **Niedostateczność środków finansowych samorządu szkodzi Państwu społecznie i politycznie;** ale **szkodzi także finansowo,** bo w ostatecznym rachunku za złą sytuację finansową samorządu płaci Państwo. Mieliśmy tego dowody w tzw. akcji oddłużenia samorządu lat 1935—1937, gdzie przeważny ciężar oddłużenia poniosło Państwo bądź bezpośrednio, bądź pośrednio — poprzez banki państwowe.

Start polskiej gospodarki samorządowej po wyzwoleniu kraju był ciężki. Przesunięcie na Skarb Państwa szeregu dochodów podatkowych, z których samorząd korzystał w okresie przedwojennym, tłumaczące się jasno prymatem potrzeb państwowych, ale niemniej przez to dotkliwe dla samorządu, stało się przyczyną strukturalnych niedoborów w budżetach samorządowych; ich konsekwencją było z jednej strony niewykonywanie zadań, do których związki samorządowe są powołane, z drugiej — przeciwne prawu zadłużanie się samorządu w formie przetrzymywania sum obcych, zaległości w wypłatach należności budżetowych itp. Świadomość tej ciężkiej choroby gospodarki samorządowej rychło się upowszechniła; uznano ją jednak za przejściowe zło konieczne. Teza XXV, pkt. 4 planu odbudowy gospodarczej postuluje stopniowe zawieranie nożyc wydatków i dochodów samorządowych, zakreślając jako cel osiągnięcie równowagi w r. 1949.[1]) Tymczasem, wobec wzrostu cen i koniecznego urealnienia płac a słabej elastyczności dochodów samorządowych, choroba — zamiast słabnąć — zaczęła przybierać na sile. Jak najszybsza terapia stała się powszechnie odczuwaną koniecznością. Poza tym chwila dla uzdrowienia finansów samorządowych wydaje się właściwą także z uwagi na stan państwowej gospodarki skarbowej. Budżet Państwa na r. 1947 jest zrównoważony; wykonanie za okres 9 miesięcy r. 1946 zamknęło się nadwyżką.

Zagadnienie finansów samorządowych należy rozpatrywać zarówno od strony ilościowej, jak i jakościowej. Jest bowiem sprawą dla gospodarki samorządowej kapitalną nie tylko, ażeby dochody były dostateczne, ale także aby były uzyskiwane bądź z mocy samego prawa, bądź w drodze swobodnej — z zastrzeżeniem niezbędnego nadzoru — decyzji organów stanowiących samorządu. **Samorząd bez samodzielności finansowej, zdany na centralnie rozdzielane zasiłki, przestaje być samorządem.** Ocena potrzeb dokonywana jest z daleka i — przy najlepszej woli oceniających — może wypaść fałszywie wskutek niemożności wzięcia pod uwagę całokształtu warunków lokalnych. Prowadzenie gospodarki planowej w poszczególnych związkach samorządowych jest utrudnione, bo trudno z góry przewidzieć, czy, kiedy i w jakiej wysokości zasiłek będzie udzielony. Poczucie odpowiedzialności organów samorządowych za gospodarkę słabnie, a społeczno-wychowawcze wartości samorządu maleją. W warunkach anormalnych zasiłki centralne mogą mieć uzasadnienie jako nieunikniony wyjątek od zasady; **zasadą** wszakże **powinna być pełna samodzielność finansowa samorządu.**

Ze zrozumienia tej zasady zrodził się art. 69 konstytucji marcowej, przewidujący ścisły rozdział źródeł dochodowych Państwa i samorządu. Nie chodziło przy tym o formę czerpania dochodów przez samorząd. Dlatego twórcy ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — ustawy czasowo niezbyt odległej od uchwalenia konstytucji — uznali za właściwe i zgodne z konstytucją wprowadzenie kombinowego systemu dochodów podatkowych samorządu: w formie udziałów w podatkach państwowych, dodatków do podatków państwowych i podatków samoistnych. System ustawy miał niewątpliwie szereg wad i niekonsekwencji: podatki samoistne stanowiły zbyt nikły ułamek całości dochodów podatkowych; niektóre dodatki (dodatki do podatków od spożycia, zużycia i

[1]) „W zakresie innych budżetów publicznych — w szczególności samorządowych — winny mieć miejsce równoległe wysiłki dla stopniowego równoważenia wpływów i wydatków oraz ustalenia pełnej równowagi budżetowej w 1949 roku." (Plan Odbudowy Gospodarczej — nakładem C. U. P., Warszawa 1946, str. 30).

produkcji) były — wbrew swej nazwie — udziałami; wprowadzał zbyt dużo „źródeł" o małej wydajności fiskalnej (podatek od zaprotestowanych weksli, podatek od prawa polowania), klucze podziału były niepotrzebnie skomplikowane itd. Trudno również twierdzić, że zastosowane w nim formy czerpania dochodów samorządowych były jedynie właściwą drogą do realizacji treści art. 69 konstytucji. W każdym jednak razie treść tę realizowały. Ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nowelizowano — mniej lub więcej istotnie — kilkadziesiąt razy. Raczej psuto ją, niż poprawiano, pogarszając stopniowo sytuację finansową samorządu. Pewien odwrót zaznaczył się dopiero po przykrych doświadczeniach oddłużeniowych. Ale przy wszystkich tych nowelizacjach treść zasady zachowywano.

Twórcy przejściowego dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. poszli drogą przeciwną. Rozdział źródeł dochodowych Państwa i samorządu przeprowadzili poprawnie pod względem formalnym; treść jednak postanowień konstytucji marcowej — treść zasadnicza dla pojęcia samorządu w ogóle — uległa przekreśleniu, bo samorząd z powodu — oczywiście, zbyt szczupłych — dochodów podatkowych uzależniono od pomocy subwencyjno-dotacyjnej Skarbu Państwa, wzgl. dysponowanego centralnie bez wyraźnych kryteriów ustawowych, a zatem praktycznie zależnego od władz rządowych — Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Centralizm jest pojęciowym przeciwstawieniem samorządu. Natomiast samodzielność planowej gospodarki samorządowej nie przeszkadza koordynacji z planową gospodarką Państwa jako całości. Samorząd działa w granicach zakreślonych przez Państwo. Stosowanie się przez poszczególne związki samorządowe do wynikających z planu państwowego dyrektyw ogólnych, sprowadzanie do właściwej miary przesadnych ambicji lokalnych może być zapewnione z pełną skutecznością w drodze rozumnego nadzoru.

Dekrety o podatkach i finansach komunalnych z 20 marca 1946 r. linię zasadniczą, wskazaną przez dekret z 13 kwietnia 1945 r., utrzymały; odstąpiły w niektórych punktach definitywnie, w niektórych tymczasowo od czystości konstrukcji formalnej rozdziału dochodów (wpływy z podatku gruntowego, wpływy z kart rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, udział Kom. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego we wpływach z podatku obrotowego, wciągnięcie artykułów monopolowych w obciążenie podatkiem od spożycia w zakładach gastronomicznych), dając — zapewne mimo woli — świadectwo prawdzie, że konstrukcje teoretycznie czyste rzadko wytrzymują próbę życia. Pogorszyły sytuację finansową samorządu na odcinku inwestycyjnym, znosząc — znowu zapewne ze względów czystości teoretycznej — podatek inwestycyjny, utrzymywany jeszcze przez dekret z 13 kwietnia 1945 r.

Nowele z 2 kwietnia 1947 r. istotnych zmian konstrukcyjnych nie wprowadziły.

Stworzony dekretami z 20 marca 1946 r. **system finansów samorządowych ma poważne braki:** nie daje samorządowi dostatecznych możliwości w zakresie dochodów własnych, znaczną część zapotrzebowania środków finansowych przez samorząd przekazuje dyspozycjom centralnym, jest mało elastyczny, a tym samym grozi dalszymi dysproporcjami wydatków i dochodów samorządowych. W postanowieniach przejętych z ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych jest niekiedy zbyt konserwatywny. Konstrukcja np. tzw. specjalnych dopłat, którym tyle miejsca poświęcono w dekrecie o finansach komunalnych, jest przestarzałą; nie odpowiada dzisiejszej treści podstawowych pojęć społecznych.[2]) Poważnym brakiem przejętym z ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych jest również szablonowe potraktowanie wszystkich miast wydzielonych: wielkie ośrodki miejskie spełniają w zakresie samorządowym niejednokrotnie zadania o znaczeniu wybiegającym daleko poza ich opłotki: pełnią funkcje regionalne, ale niekiedy — w pewnym zakresie — i ogólnopaństwowe. Odpowiednie uprzywilejowanie finansowe tych ośrodków jest konieczne w interesie całego organizmu społecznego.

Skoro stan istniejący obecnie jest zły — a że jest zły, nikt orientujący się w gospodarce samorządowej nie może mieć wątpliwości — należy zło naprawić, usunąć stwierdzone doświadczeniem braki i zapewnić samorządowi możliwości samodzielnego — pod odpowiednim nadzorem — gospodarowania i zaspokajania potrzeb zbiorowych w skali, w której do tego jest powołany.

Jeśli jednak stwierdzamy, że **obecny system finansów samorządowych wymaga naprawy,** nie znaczy to, że należy go burzyć, że należy wrócić do konstrukcyj ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z r. 1923. Ustawa stworzona przed ćwierćwiekiem nie może odpowiadać rzeczywistości obecnej, zdefiniowanej przez zasadnicze przemiany ustrojowe, jakie się dokonały w ostatnim trzechleciu. A po wtóre: jeśli będziemy burzyli gmachy dopiero co zbudowane i znowu od fundamentów wznosili nowe, kiedyż zdołamy je urządzić i uczynić zdatnymi do stałego zamieszkania? Każdy system prawny — choćby najsumienniej i najmądrzej opracowany — ulega ciągłym korekturom życia, które żłobi sobie praeter legem a czasami i contra legem własne koleiny i dróżki. Jest rzeczą ustawodawcy — jeśli ta „erozja" życiowa nie jest sprzeczna z reprezentowanym przez niego interesem społecznym — ująć ją w normę, zmieniającą formalnie to, co życie zmieniło w rzeczywistości. Nie obawiajmy się nowelizacji. Zwłaszcza w stadium tworzenia nowych form ustrojowych są one nieuniknione.

Jaką drogą powinno iść uzdrowienie finansów samorządowych?

Obecny system podatków samorządowych jest systemem niewykończonym. Jego ideą przewodnią, wychylającą się z postanowień dekretu o podatkach komunalnych, jest przekazanie związkom samorządowym podatków przychodowych (gruntowy, od nieruchomości, od kopalń), podatków konsumcyjnych o charakterze specyficznie lokalnym (od lokali, od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, od spożycia w zakładach gastronomicznych) oraz — subsydiarnie — innych podatków konsumcyjnych z wy-

[2]) Wyłączam sprawę przekładania kosztów urządzenia ulic, jako opartą na rozp. Prez. R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. Zagadnienie „dopłat" — tutaj zaledwie muśnięte — wymagałoby osobnego szerszego omówienia.

łączeniem tych, w których bezpośrednio zainteresowane jest Państwo (arg. z art. 36, ust. 2 i 3 dekretu o podatkach komunalnych). **Rejestr przekazanych samorządowi podatków przychodowych jest jednak niekompletny. Brak w nim podatku od przychodów z przemysłu, handlu i tzw. wolnych zajęć zawodowych, znanego pod nazwą podatku przemysłowego.** Fakt wbudowania tego podatku w konstrukcję państwowego podatku obrotowego nie może być wystarczającym argumentem dla pozbawienia poszczególnych związków samorządowych wpływów z tego źródła — wbrew przyjętej idei przewodniej. Wszakże i państwowy podatek dochodowy od gospodarstw rolnych został wbudowany w konstrukcję samorządowego podatku gruntowego, co nie przeszkadza Skarbowi Państwa — i słusznie — w windykowaniu dla siebie czwartej części wpływów. Istniejąca obecnie namiastka w formie udziału Kom. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego we wpływach z podatku obrotowego jest ekwiwalentem zbyt słabym i — wskutek centralizacji — niezgodnym z zasadą samodzielności finansowej samorządu. Czy podatek od przychodów z przemysłu, handlu i wolnych zajęć zawodowych powinien mieć formę udziału w podatku obrotowym wzgl. dodatku do tego podatku, czy też — raczej — formę podatku samoistnego opartego na innych niż obrót kryteriach, jest już sprawą drugorzędną. W każdym jednak razie uzupełnienie w tym kierunku obecnego systemu finansów samorządowych wydaje mi się koniecznością nie tylko od strony potrzeb finansowych samorządu, ale również od strony słuszności gospodarczej i społecznej oraz konsekwencji w przeprowadzeniu przewodniej idei systemu. Dla związków samorządowych wprowadzenie omawianego podatku miałoby znaczenie tym większe, że byłby to podatek elastyczny, kompensujący w pewnej mierze sztywność dwóch innych podstawowych obecnie dla samorządu miejskiego podatków: podatku od nieruchomości i podatku od lokali.

Na cele szczególnie ważne dla wspólnoty samorządowej — zasadniczo o charakterze inwestycyjnym, ale bez wykluczania ważnych celów społecznych realizowanych w ramach wydatków zwyczajnych — **należy dopuścić wprowadzanie przez związki samorządowe tzw. danin celowych.**

W nauce skarbowości daniny celowe nie cieszą się dobrą opinią. Grożą naruszeniem jedności budżetu. Komplikują rachunkowość. Pomimo tego sądzę, że — zwłaszcza w obecnym okresie wychowywania nowego społeczeństwa — mają głębokie uzasadnienie. Bezpośrednie związanie zaspokajania szczególnie ważnych potrzeb zbiorowych z ponoszeniem odpowiedniej ofiary finansowej, jaką jest danina publiczna, ma ogromne znaczenie z punktu widzenia społeczno-wychowawczego. Wzmaga poczucie odpowiedzialności społecznej. Świadomie czy nieświadomie próbowały i próbują wkraczać na tę drogę niektóre większe miasta (daniny szkolne, daniny sanitarne, daniny na odbudowę). Stosowało je także Państwo (Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych). Należałoby drogę tę otworzyć legalnie i szeroko. Pozwolić na jej poprowadzenie prosto, bez meandrów, mających oszukać fetysza „podwójnego opodatkowania" a wiodących jedynie do konstrukcji ciężkich, trudnych w wykonaniu i zwiększających koszty administracji skarbowej samorządu. Jest rzeczą społecznie w pełni uzasadnioną i konieczną, żeby wszyscy członkowie wspólnoty samorządowej — w granicach i z gradacją, dyktowaną słusznością gospodarczą i społeczną — ponosili dla jej dobra odpowiednie ofiary, choć ponoszą je również — w formie podatków państwowych — na rzecz wspólnoty wyższego rzędu, jaką jest całość narodu. Nadużywaniu tej drogi, naruszaniu interesów Skarbu Państwa przez nadmierną eksploatację fiskalną płatników podatków państwowych ze strony samorządu, mogłyby zapobiec odpowiednie — byle nie zbyt skąpo wymierzone — stawki maksymalne i filtr władz nadzorczych. Wysokość maksymalnych stawek należałoby przy tym zróżnicować zależnie od wielkości i znaczenia związków samorządowych. Dopuszczenie danin celowych uczyniłoby zbędnym przestarzały, uciążliwy, pozbawiony niemal praktycznego znaczenia — zwłaszcza dla samorządu miejskiego — system tzw. specjalnych dopłat.

Te dwa punkty naprawy systemu finansów samorządowych uważam za najważniejsze. Wskazane są i inne zmiany mniej zasadnicze. Wspomnę o kilku ważniejszych. **Wskazane jest nadanie podatkowi od lokali pewnej elastyczności przez coroczne oznaczanie stawek podatkowych,** skoro podstawa wymiaru jest sztywna. W tym samym podatku wskazane jest uproszczenie zróżnicowania stawek oraz usunięcie określeń nieścisłych i nie odpowiadających już obecnym warunkom gospodarczym („wykonywanie świadczeń rzeczy bądź usług w przeważającej mierze po cenach reglamentowanych" — art. 29, ust. 1, pkt. 2a dekretu o podatkach komunalnych). **Wskazane jest rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne także na miasta wydzielone,** z powodów nie tyle fiskalnych, ile społecznych. Ciągle jeszcze przejściowy dochód z podatku od spożycia w zakładach gastronomicznych należy zamienić na inwestycję stałą; opodatkowanie pewnych form i rodzajów spożycia lokalnego jest jednym z niewielu elementów elastyczności dochodów samorządu miejskiego, a odpadnięcie dochodów z tego podatku wybiłoby w budżetach samorządowych szczerbę, trudną do wypełnienia.

Dopóki nie będzie osiągnięta pełna samowystarczalność finansowa poszczególnych związków samorządowych, konieczne jest kontynuowanie pomocy dotacyjnej Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego (który powinien się nazywać raczej „Pożyczkowo-Dotacyjnym", bo po cóż to pejoratywne określenie?) na szeroką skalę. Pomoc ta powinna być jednak zarówno co do wysokości, jak i płatności poszczególnych rat miesięcznych z góry określona. W przypadkach, które powinny być wyjątkiem, ale których zapewne nie da się w zupełności wyeliminować, nieuchwalenia wzgl. niezatwierdzenia budżetu związku samorządowego przed początkiem nowego okresu budżetowego, pomoc powinna być kontynuowana na zasadach prowizorium budżetowego, tzn. w skali roku poprzedniego, z ew. ograniczeniem czasowym. Niewątpliwie jednak i później, po zasadniczym uzdrowieniu finansów samorządowych, pomoc czy dotacyjna, czy — wówczas zapewne częściej — pożyczkowa będzie dla poszczególnych związków samorządowych niezbędna. Sądzę, że środki na te cele — obok czy zamiast do-

tychczasowych — powinien czerpać Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy z dodatków do niektórych państwowych akcyz i opłat monopolowych. Wydaje mi się bowiem rzeczą słuszną, aby konsumenci napojów alkoholowych i tytoniu tą przynajmniej drogą dokonywali pewnych świadczeń na rzecz tak społecznie ważnej gospodarki samorządowej.

Z problemem inwestycji samorządowych, o który zahaczyłem przy omawianiu potrzeby danin celowych, wiąże się zagadnienie wyodrębnienia i usamodzielnienia odcinka samorządowego w schemacie gospodarki narodowej oraz zagadnienie kredytu komunalnego.

Narodowy Plan Gospodarczy uwzględnia trzy odcinki (sektory) gospodarki narodowej: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Odcinek samorządowy, tak ważny i kwalitatywnie i kwantytatywnie, został pominięty. **Planowanie inwestycyjne wtłacza inwestycje samorządowe w ramy poszczególnych resortów państwowych. Jest to nie tylko zasadniczo sprzeczne z istotą samorządu, ale prowadzi w praktyce do różnorakich nieporozumień, których skutki są dla samorządu, jako strony słabszej, przeważnie niekorzystne.** Dlatego wyodrębnienie odcinka samorządowego w Narodowym Planie Gospodarczym przy jednoczesnym usamodzielnieniu tego odcinka przynajmniej w granicach przewidzianych dla odcinka spółdzielczego jest dla samorządu sprawą wielkiej wagi. Usamodzielnienie jest konieczne, zwłaszcza wobec określenia pojęcia inwestycji w dekrecie o państwowym planie inwestycyjnym bardzo szeroko. Jest rzeczą sprzeczną zarówno z istotą samorządu jak i z wymogami rzeczywistych potrzeb lokalnych stosowanie w każdym przypadku drobnej choćby inwestycji dość skomplikowanej i z natury rzeczy ciężkiej procedury, wprowadzającej inwestycję do planu odcinka państwowego. Pewna swoboda — zawsze w granicach nadrzędnego interesu państwowego — jest niezbędna i gospodarce narodowej może wyjść tylko na korzyść. Nieżyciowe przepisy prawne dewaluują powagę normy prawnej i zmuszają do jej obchodzenia.

Sposób finansowania inwestycji samorządowych jest ściśle związany z uprawnieniami podatkowymi samorządu. W razie odpowiedniego rozszerzenia tych uprawnień przez dopuszczenie osobnych danin celowych część problemu byłaby rozwiązana. Rozwiązanie dalszej części leży w płaszczyźnie kredytowej, bo trudno wszystkie istotnie konieczne wydatki inwestycyjne samorządu (w szerokim pojęciu, obejmującym także — i przede wszystkim — usuwanie zniszczeń wojennych) pokrywać z bieżących dochodów, choćby to były osobne daniny celowe. Jest to zagadnienie natury szerszej — z uwagi na powiązania z polityką walutową. W ramach jednak, zakreślonych tą polityką, samorząd powinien być dopuszczony w większej niż dotychczas mierze do korzystania z istniejących źródeł kredytowych na cele inwestycji, pożądanych gospodarczo lub społecznie. Ważną rolę mógłby tutaj odegrać Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy w razie powiększenia jego wpływów; mógłby on — z uwagi na podatkowy charakter wpływów — przystąpić do uruchomienia komunalnego kredytu długoterminowego, którego brak samorząd tak dotkliwie odczuwa.

MARCIN GŁĄB

O ŚLĄSKICH ZWIĄZKACH CELOWYCH I „ODBUDOWIE".

PRZED samorządami polskimi stoją w dobie obecnej coraz większe zadania. Do zadań samorządu terytorialnego należy przede wszystkim troska o komunikację i stan dróg i wreszcie odpowiednia polityka budowy nowych mieszkań. W tym stanie rzeczy nie jest rzeczą obojętną dla samorządów sprawa opanowania źródeł surowców potrzebnych dla budowy dróg czy mieszkań. Samorządy od wieków interesowały się tymi zagadnieniami i zakładały własne kamieniołomy, cegielnie i tartaki oraz inne wytwórnie z zakresu budowlanego.

Województwo śląsko-dąbrowskie specjalnie interesuje się przedsiębiorczością w tej dziedzinie i może stanowić przykład dla samorządów w reszcie kraju. O przedsiębiorczości komunalnej i jej formach pisaliśmy już w art. „Przedsiębiorstwa Komunalne na Śląsku" w nr 4 „Życia Gospodarczego". Obecnie chcielibyśmy zająć się formą międzykomunalnych związków celowych, a głównie „Związkiem Międzykomunalnym „Odbudowa" mającym duże bieżące zadania do spełnienia.

Instytucja związków międzykomunalnych celowych nie jest nową. Reguluje ją już rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. nr 39, poz. 386), które przewiduje, że dla najskuteczniejszego przeprowadzenia postawionych sobie celów gminy wiejskie, miejskie oraz powiatowe związki samorządowe mogą łączyć się w celowe związki międzykomunalne różnego typu. Rozporządzenie to nadaje powołanym związkom osobowość prawną.

W okresie międzywojennym mieliśmy szereg związków celowych, które zdawały z powodzeniem swój egzamin życiowy. Szereg samorządów utrzymywało łącznie szpitale i różnego rodzaju zakłady opieki społecznej i do administracji tych zakładów powoływały specjalne związki celowe.

Przedwojenne województwo śląskie było terenem, na którym specjalnie instytucja związków celowych się rozwijała. Najsilniejszym związkiem celowym były Śląskie Linie Autobusowe, które obsługiwały cały okręg przemysłowy, dopełniając swymi liniami system komunikacyjny kolei państwowych i tramwai. — Trzy duże osiedla przemysłowe: Szopienice, Mała Dąbrówka i Janów połączyły się w związek celowy dla utrzymywania i administracji dużym szpitalem międzykomunalnym w Szopienicach. — Inne miejscowości, Orzegów i Godula, stworzyły związek wodny, którego zadaniem było dostarczanie wody i rozbudowa sieci wodociągowej w obu miejscowościach. — Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego należy zarejestrować międzykomunalny związek dla prowadzenia szpitala św. Łazarza w Będzinie Do związku tego należały: samorząd powiatowy w Będzinie, miasto Będzin, Sosnowiec, Zawiercie i Dąbrowa Górnicza.

Brak kamienia do bruków i budowy dróg bitych zmusił samorządy śląskie w okresie przedwojennym do założenia wielkich kamieniołomów w Klesowie na Wołyniu. Zakłady te należały do najbardziej nowocześnie urządzonych kamieniołomów w Polsce i wykazały się dużą produkcją. Po wojnie zagadnienie kamienia i surowców budowlanych nabrało specjalnej wymowy. W zachodniej części województwa uzyskaliśmy szereg kamieniołomów wysokowartościowego kamienia, m. i. granitu, nie ustępującego swą jakością granitowi szwedzkiemu czy wołyńskiemu.

Powojenne samorządy województwa w liczbie 14-tu powiatów i 8 miast wydzielonych powołały do życia nowy **związek międzykomunalny „Odbudowa"**, który wziął sobie za zadanie przyśpieszenie odbudowy wsi i miast województwa przez

a) **uruchomienie i prowadzenie kamieniołomów, cegielń, tartaków, betoniarni, wapienników, żwirowni i pokrewnych przedsiębiorstw materiałów budowlanych,**
b) **udzielanie na zasadach samowystarczalności osadnikom, repatriantom i innym osobom zapomóg towarowych względnie kredytów towarowych z wyprodukowanych materjałów,**
c) **sprzedaż związkom samorządu terytorialnego wyprodukowanych materiałów budowlanych po cenach własnych kosztów.**

Udział wynosi 100.000. — Zgodnie ze statutem dochód z majątku, mającego trwale służyć celom Związku, powinien być przede wszystkim użyty na utrzymanie, zabezpieczenie i poprawę majątku. Nadwyżkę dochodów rozdziela się między członków w stosunku do udziałów.

Statut przewiduje, że o ile własne dochody Związku nie wystarczą na pokrycie wydatków, niedobór rozkłada się na członków Związku w stosunku do udziału.

Właściwą władzą nadzorczą jest Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach.

Mimo krótkiego istnienia Związku wykazuje on poważną działalność. Statut uchwalono w dniu 6 marca br. Związek od tego czasu uzyskał przydział kamieniołomów w Nadziczy i Kamiennej Górze, pow. Nysa. Zdolność produkcyjna tych kamieniołomów wynosi 75.000 t kamienia łupanego, kostki kamienia budowlanego, grysu itp. rocznie. Zapotrzebowanie na kamień jest duże. Sam powiatowy związek samorządowy w Nysie zamówił 6.000 ton kamienia, a Urząd Wojewódzki w Katowicach wpłacił na rachunek dostaw 1.250 tys. zł. Poza tym związek rozwija żywą działalność w zakresie organizacji produkcji cegieł. Wydzierżawił bowiem 2 cegielnie w Łabędach pod Gliwicami o łącznej zdolności produkcyjnej 5 milionów cegieł rocznie, cegielnię w Kluczborku o zdolności produkcyjnej 3,5 mil. przejął 4 cegielnie poniemieckie w Gliwicach, z czego 2 nadają się jedynie do rozbiórki.

W zamierzeniach Związku leży także uruchomienie betoniarni, żwirowni z rzeki Odry, wydzierżawienie kamieniołomów bazaltu w Ligocie Tuchowieckiej, pow. Niemodlin, przejęcie fabryki obróbki drzewa w Chałupkach w pow. Racibórz itd. Większość obejmowanych kamieniołomów i zakładów znajduje się jednak w stanie wymagającym wielu kosztownych inwestycji. Celem realizacji wymienionych już i projektowanych prac Związek uzyskał w Ministerstwie Odbudowy niskoprocentowy i średnioterminowy kredyt w wysokości 9,5 mil. zł oraz z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w Ministerstwie Administracji Publicznej 7,5 mil. zł. Dotąd Związek wydatkował na inwestycje 2.154 tys. zł. Do poważnych inwestycji należy m. i. budowa mostu żelaznego przerzutowego na kanale Kłodnickim w Łabędach, niezbędnego do skrócenia drogi o 5 km w administrowanych cegielniach.

Jak z powyższego wynika, zamierzenia są duże i idą w różnych kierunkach. Połączone to jest z pewnymi niebezpieczeństwami. Na minus należy zapisać niebezpieczeństwo podrożenia administracji i produkcji cegieł przez administrowanie całym szeregiem rozrzuconych po terenie zakładów z jednego centralnego punktu. Na plus zaś należy zapisać okoliczność, iż łatwiej jest jednej placówce kierowniczej centralnej wystarać się o kapitały inwestycyjne i obrotowe, węgiel i urządzenia oraz fachowe kierownictwo, które może obsługiwać kilka zakładów, regulować zbyt wyprodukowanych towarów, aniżeli to może uczynić pojedynczy zakład. Życie wykaże czy ta forma organizacyjna zda egzamin życiowy.

Sprawą, wymagającą uregulowania może w dalszej przyszłości, jest także przyjęcie jednej, ogólnokrajowej normy cegieł. Cegła na Ziemiach Odzyskanych ma normy niemieckie różniące się od normy polskiej. Należy się poważnie zastanowić, którą normę należy zachować. Ujednolicenie norm cegły połączone jest jednak z dużymi kosztami i to może przewlec proces normalizacyjny na czas dłuższy.

W każdym razie należy inicjatywę Związku Międzykomunalnego „Odbudowa" przywitać jako dowód pewnej poważnej myśli na dalszą przyszłość o potrzebie dostarczenia regionowi śląskiemu dostatecznej ilości materiałów drogowych i budowlanych. Region ten poważnie zniszczony przez wojnę o dużym głodzie mieszkaniowym oczekuje okresu, kiedy ruch budowlany ruszy całą parą. Wtedy nigdy nie będzie za dużo materiałów budowlanych, zwłaszcza że przemysł budowlany obsługuję także potrzeby innych okolic kraju.

KRONIKA

Międzynarodowy Kongres Związku Miast odbył się w Paryżu przy współudziale delegacji polskiej. W czasie zjazdu poruszono problemy: 1) organizacji samorządu lokalnego, 2) roli samorządu w odbudowie miast zniszczonych, 3) wychowania obywatelskiego, 4) wznowienia i rozszerzenia działalności Związku. — Zagadnienie realnej pomocy dla Warszawy i kilku innych miast będzie rozpatrzone na posiedzeniu biura wykonawczego Związku. Praktyczne znaczenie dla Warszawy ma obietnica UNESCO wyposażenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, w pałacu Staszica w urządzenia wewnętrzne i przyrządy naukowe.

II Ogólnopolski Zjazd Delegatów Związku Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Użyteczności Publicznej odbył się w Szklarskiej Porębie.

Jednolite dodatki wyrównawcze dla pracowników samorządowych do uposażeń zasadniczych wprowadzono z dniem 1 czerwca 1947 r.

Jednolity typ wozu tramwajowego ustalono na ogólnopolskim zjeździe przedstawicieli dyrekcji tramwajów w Chorzowie. Opracowano plany szczegółowo, a pierwszy tramwaj opuści wytwórnię z końcem r. 1948, po czym rozpocznie się produkcja seryjna dla wszystkich miast w Polsce.

Pożyczki i zapomogi dla samorządów. W r. 1946 udzielono z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego związkom samorządowym 586 mil. zł zapomóg i 3,5 mil. pożyczek. W okresie br. udzielono 1.669 miln. zł zapomóg i 65 mil. pożyczek. Na rzecz tego funduszu w rb. wpłynęło 1.514 mil. zł z podatku obrotowego i 493 z podatku gruntowego. Z sumy zapomóg przypadło na Warszawę 26%, na Łódź 17%, Kraków 8.5%, Gdańsk 7%. Miasta wojewódzkie ziem starych uzyskały 66% zapomóg, a Ziem Odzyskanych 16%, Miasta powiat. na ziemiach starych uzyskały 3%, na Ziemiach zaś Odzyskanych 5%. Powiatowe Związki Kom. Samorządowe Ziem Starych uzyskały 1,8%, Ziem Odzyskanych 6%. Wojew. Związki Samorządowe 1,2%.

Akcja szarwarkowa zainicjonowana przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych dała na terenie całego kraju następujące wyniki: Dostarczono: robotnikodniówek pieszych — 257.064 i konnych — 1.380. Wykonano: oczyszczenia rowów — 2.263,7 km; zasypano rowów przeciw czołgowych i strzelniczych — 311,9 kb; naprawy drenów — 46.453 mb; nowych rowów — 69,6 km; naprawy wałów — 4.484 m sześc.; umocnienia dna — 1.820 mb; zasypano 958 bunkrów; wybudowano 109 mb nowych przepustów; wykonano konserwacji rzek 10,4 km i dostarczano zamiast świadczeń 200.000 zł w gotówce. Wartość wykonanych prac wynosi — 77 milionów złotych.

Sprawy stolicy. Obecny budżet miasta Warszawy pokrywany jest w 40% przez Skarb Państwa. Stosunek budżetu państwowego do budżetu Warszawy w latach przedwojennych kształtował się jako 25 — 1. Dziś ten sam stosunek wynosi 77 do 1. Na głowę mieszkańca świadczenia przedwojenne wynosiły 85 zł dla miasta, a 77 zł dla państwa. Obecnie zaś dla miasta 4000 zł, a dla państwa 7.700 zł. — Daje się zauważyć fakt ucieczki do innych zawodów pracowników miejskich przedsiębiorstw i zakładów, i to elementu najbardziej wykwalifikowanego. — 100 milionów zł na odbudowę stolicy zebrało wojew. śląsko-dąbrowskie. — Wszelkie domy tzw. „bezpańskie", w których właściciele po wezwaniu przez Zarząd Miejski do remontu lub do rozbiórki nie zgłaszają się w wyznaczonym terminie, mogą być teraz wydzierżawiane przedsiębiorcom prywatnym. Zasady dzierżawy mieszczą się w dekrecie o remontach. — Zarząd Miejski przystąpił do robót remontowych nad kanalizacją. Zrywa się obecnie uszkodzone sklepienia za-

stępując je nowymi z cegły prasówki — „Agril“ ma pod swą administracją 49 majątków ziemskich o łącznej powierzchni 11.484 ha, w tym 5.205 ha ziemi ornej, 950 ha łąk, 370 pastwisk, 3.500 ha lasów i 795 ogrodów owocowych, stawów rybnych, parków i nieużytków. „Agril“ posiada 522 konie i 29 traktorów, 312 krów i 238 jałowizny, 12 tuczników i 43 prosięta. — Rzeźnia miejska wykazuje w lecie spadek o 1000 sztuk uboju dziennie w porównaniu z majem. Jesienią przewidywany ubój ma wynosić 11 tys. sztuk dziennie. Chłodnia nie odpowiada wymaganiom i wymaga remontów. Dotychczas odpadki uboiowe niszczono lub zakopywano. Obecnie uzyskano kredyt 11 mil. zł na budowę urządzeń dla przetwarzania odpadków.

Łódź uzyskała poważne fundusze na prowadzenie robót wodociągowych z Państwowego Funduszu Inwestycyjnego w wys. 119 mil. zł w formie pożyczek. Miasto stara się o dotacje na uzupełnienie sprzętu i kupno wozów strażackich w wys. 3 mil. zł miesięcznie. Dalsze starania idą w kierunku środków na rozbudowę sieci tramwajowej, zakup 20 wagonów motorowych, 10 wagonów dla tramwajów podmiejskich oraz na inwestycje w gazowni miejskiej. Zachodzi pilna potrzeba budowy dalszych 2 nowych pieców komorowych, które dałyby 30.000 m³ gazu dziennie, razem z innymi komorami 58 tys. Ideałem jest, by gazownia mogła podnieść produkcję do 100 tys. m³ gazu dziennie. Zarząd Miejski zamierza zabrukować 7,5 km ulic kostką ciosaną i kamieniem polnym na peryferiach miasta. Podjął również pracę nad ukończeniem autostrady zaczętej jeszcze przez okupantów, a mającej na celu odciążenie śródmieścia od ruchu samochodowego. Miasto otrzymało 1 buldożer do robót ziemnych.

Poznań. W budżecie miejskim na rok 1947 preliminowano w wydatkach nadzwyczajnych na odbudowę przedsiębiorstw i zakładów miejskich zniszczonych na skutek działań wojennych oraz na nowe niezbędne inwestycje sumę 712 mil. Wszystkie te inwestycje zgłoszono do 3-letniego planu. Miasto jednak nie otrzymało kredytów inwestycyjnych i dotacji na rok bieżący poza kwotą 4,9 mil. W planach miasta leży odbudowanie zbiornika gazowego na 30 tys. m³, zbudowanie rurociągu tłoczonego 1150 mb o przekroju 1 m dla wodociągów, co dałoby oszczędności 7 mil. zł rocznie. Aktualną jest również budowa oczyszczalni ścieków na Szelągu (gdyż dalsze wpuszczanie ścieków bez oczyszczania do Warty zagraża zdrowotności), oraz wymienienie prądu stałego na zmienny i wymiany przewodów liczących ponad 40 lat. W rzeźni miejskiej ma się odbudować hurtową halę sprzedaży mięsa, oczyszczalnie żołądków i nóg bydlęcych. Ma się ponadto zbudować drugi tor przy ul. Grunwaldzkiej i szereg pętlic na liniach tramwajowych. Na wykonanie tych robót Zarząd Miasta chce uzyskać kwotę 200 mil. zł z Kom. Funduszu Pożyczk.-Zapomogowego. — Wkład inicjatywy prywatnej w odbudowę Poznania szacuje się na 3 miliardy zł. Do całkowitego remotu szkół potrzeba 600 mil. zł.

Ząbkowice Śląskie na Dolnym Śląsku są zdolne przyjąć jeszcze 4 tys. ludzi, którzy by mieli zapewnioną pracę i mieszkania, niewymagające dużych remontów.

Bytom zanotował 397 małżeństw w ciągu 1-go półrocza br. W tym samym czasie ubiegłego roku liczba małżeństw wynosiła 215.

Spółdzielczość

Obroty w Przemyśle Spółdzielczym w pierwszych 4-ch miesiącach 1947 r. Plan gospodarczy przemysłu spółdzielczego, reprezentowanego przez zakłady przemysłowe Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem“, preliminuje obroty w r. 1947 na 4 miliardy złotych. Pierwszy kwartał bieżącego roku nie dociągnął do preliminowanej sumy. Obroty wyniosły 910 milionów, tj. 91%. Czwarty miesiąc, kwiecień, ze swymi 293 milionami obrotów utrzymał produkcję prawie w przewidywanej proporcji, obniżając ją nieznacznie do 90,4% preliminarza. Na taki wynik złożyło się kilka przyczyn, m. in. pewne ograniczenia w przywozie surowców z zagranicy, a także nieprzewidziane trudności na rynku wewnętrznym, wywołane koniecznościami polityki aprowizacyjnej. Był np. zakaz zużywania na cele przemysłowe owsa i jęczmienia, co się odbiło m. in. na fabrykacji płatków owsianych i piwa. Pewne zahamowanie w produkcji spowodowało zalecenie używania w piecach miału węglowego. Paleniska, dostosowane do kostki, musiały ulec przeróbce, co z natury rzeczy wpłynęło na zwolnienie tempa produkcji. W roku 1946-ym obroty wyniosły 500.000.000 złotych. Pomimo ośmiokrotnego ich zwiększenia w preliminarzu na rok 1947-y, produkcja spółdzielcza daleka jest od pełnego wykorzystania swych możliwości. W r. 1946-ym stosunek tych możliwości do efektywnej produkcji był następujący (wyzyskane możliwości produkcyjne w procentach):

przemysł:	
cukierniczy	28
konserwowy	14
octowy	42
drożdżowy	36
browarniany	37
produktów odżywczych	19
namiastek kawowych	29.

W okresie pierwszych czterech miesięcy 1947-go roku obroty w poszczególnych działach przemysłu spółdzielczego, reprezentowanego przez Związek Spółdzielni Spożywczych „Społem“, wynosiły (w złotych):

dział:	
cukierniczy	— 269.400.000
konserwowy	— 368.800.000
octowy	— 105.200.000
drożdżowy	— 262.700.000
browarniany	— 197.600.000

Cała produkcja skierowana zostaje do wydziału spożywczego „Społem“, który ją rozprowadza po spółdzielniach. Do wyjątków należy piwo, które z natury swej konsumcji musi być dostarczone bezpośrednio do zakładów gastronomicznych. Ogólne obroty pomiędzy placówkami spółdzielczymi wynoszą 80%, poza spółdzielnie wychodzi 20% produkcji. Przemysł spółdzielczy jest opłacalny. Nie bez wpływu na taki wynik pozostają niskie koszty administracyjne, które w większości działów produkcji obracają się w granicach 8—10%, przy czym stosunek personelu administracyjnego do produkcyjnego nie przekracza 10%. O cenach na rynku wewnętrznym decyduje przemysł państwowy. Ceny eksportowe stosują się do rynków zagranicznych, przy czym główny nacisk kładzie się na handel kompensacyjny. Tak np. jest w toku transakcja z Francją w sprawie dostawy do Francji wyrobów czekoladowych w zamian za ziarno kakaowe, surowiec potrzebny do tychże wyrobów. W tym celu próbną produkcję wytwarza fabryka we Włocławku. W dziale cukierniczym produkuje się specjalne twarde cukierki na eksport. Obroty Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem“ przedstawiają prawie dwie trzecie ogólnych obrotów przemysłu spółdzielczego. Jedna trzecia przypada na spółdzielnie nie włączone do organizacji „Społem“, rolnicze i Związku Samopomocy Chłopskiej. (MPH.)

Inwestycyjny plan spółdzielczy na 1948 r. Biuro Studiów i Planowania Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. podjęło z polecenia Centralnego Urzędu Planowania opracowanie planu inwestycyjnego na rok 1948. Plan ma być przygotowany bardziej gruntownie i szczegółowo niż dotychczasowe plany na 1946 i 1947 r. Po raz pierwszy planem zostaną objęte wszystkie inwestycje spółdzielcze: zarówno te, które wymagają pomocy kredytowej, jak i te, które spółdzielnie podejmują w ramach środków własnych. Wyłączone z planu są jedynie bieżące remonty, a następnie nakłady inwestycyjne nie przekraczające 20.000 zł, oraz zakup urządzeń o czasokresie użytkowania krótszym od półtora roku, zakup urządzeń biurowych i samochodów służących do celów administracyjnych. Wszystkie pozostałe inwestycje będzie spółdzielnia mogła podjąć tylko wtedy, gdy zgłosi je do planu inwestycyjnego. Zgło-

szenia do planu inwestycyjnego przyjmują okręgi Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. O ile spółdzielnia ma zamiar podjąć inwestycję, której koszt jest wyższy niż posiadane środki własne, powinna przed złożeniem wniosku upewnić się w Okręgu Związku Rewizyjnego, czy może liczyć na odpowiednią pomoc kredytową. Okręgi Związku Rewizyjnego będą miały za zadanie doradzać spółdzielniom, jakie inwestycje powinny one podejmować, oraz badać, czy inwestycje zgłoszone przez spółdzielnie są celowe z punktu widzenia ogólnogospodarczego. Poza tym okręgi Związku Rewizyjnego będą miały możność przydzielania kredytów bankowych na te inwestycje, które są na danym terenie najbardziej potrzebne, a na których przeprowadzenie środki własne spółdzielni nie wystarczają. Celem planu inwestycyjnego jest, aby skąpe środki pieniężne zarówno własne spółdzielni, jak i bankowe zostały zużyte tylko na takie inwestycje, które dają największy i najszybszy efekt gospodarczy. Stąd Związek Rewizyjny postanowił wezwać spółdzielnie do skoncentrowania środków przede wszystkim na takich inwestycjach, które bezpośrednio przyczyniają się do powiększenia i usprawnienia wymiany między wsią a miastem oraz do lepszego i tańszego zaopatrywania mas pracujących. Należałoby natomiast unikać w miarę możności inwestycji o charakterze administracyjnym. Poza tym, jako ogólna zasada, obowiązuje unikanie wydatków inwestycyjnych wszędzie tam, gdzie możliwe jest osiągnięcie takich samych efektów gospodarczych drogą najmu, dzierżawy czy uzyskania przydziału odpowiednich obiektów. Całkiem niedopuszczalne są inwestycje dla ulokowania wolnych środków pieniężnych. Według szacunku Centralnego Urzędu Planowania oraz Biura Studiów i Planowania inwestycje spółdzielcze (poza inwestycjami spółdzielczymi, wchodzącymi do planów ministerstw, jak np. inwestycje spółdzielni mieszkaniowych) powinny w roku 1948 zamknąć się sumą ok. 3,5 miliarda złotych, z czego 1,2 miliarda zł będzie stanowiła pomoc kredytowa Państwa. Poza pomocą kredytową Państwo uwzględni inwestycje włączone do planu w rozdzielnikach materiałów deficytowych (tzn. takich, których produkcja nie wystarcza do pokrycia całego zapotrzebowania) oraz zastosuje w stosunku do tych inwestycji odpowiednie ulgi w podatkach nadzwyczajnych. (p.)

Koszty przemiału młynów uzależnione są od rodzaju siły napędu, oczywiście najtańsze są w wiatraku, następnie młyny wodne, parowe, wreszcie elektryczne, od urządzeń zwykłych, półautomatycznych i zautomatyzowanych, obniżających przeważnie koszty przeładunku. Zależnie od tych czynników różnice kosztów są bardzo wielkie, wynoszą bowiem do kilkuset i więcej złotych od kwintala. Przeciętne koszty własne młynów „Społem" wynoszą od 200 do 300 zł za kwintal. Opłaty za przemiał zboża reglamentowanego są znacznie niższe. Do 22 czerwca ub. r. opłaty zostały ustanowione na 22 złotych (wówczas koszty własne wynosiły 180 zł), a w dniu 22. 6. na 80 zł. Wobec tego, że i te opłaty nie pokrywają kosztów własnych w młynach, opłaty te zmieniono w maju, do tej pory jednak nie zostały wyznaczone nowe stawki. Zdolność przemiałowa 9.500 młynów istniejących w Polsce wynosi 35.000 ton na dobę, z tego mogą zemleć młyny spółdzielcze ok. 15.000 ton. 300 młynów „Społem" zemleć może 9.000 t ziarna — a 1.200 innych młynów spółdzielczych 6.000 ton. 300 młynów samorządowych zemleć może 1.500 ton ziarna, 1.300 młynów państwowych — 2.500 ton a 6.400 młynów prywatnych zemleć może 16.000 ton ziarna. Ta zdolność przemiałowa młynów w ubiegłym sezonie została wykorzystana zaledwie w 50 proc., a nawet w 45%. Swą zdolność przemiałową lepiej wykorzystały młyny prywatne, mielące 2—3 tony dziennie, gdyż ich posiadaczom łatwiej było uzyskać te stosunkowo drobne ilości ziarna. Jeśli wziąć pod uwagę, że ilość potrzebnego do konsumcji zboża oblicza się na 4.200 tys. ton rocznie, tym jaskrawiej wystąpi fakt, że młynów w Polsce posiadamy za dużo. To już zjawisko wskazuje na konieczność uporządkowania młynarstwa, które winno mieć na celu: likwidację młynów przestarzałych, najmniej rentownych tak, by ogólna liczba młynów odpowiadała gospodarczym potrzebom kraju. Następnie umożliwienie młynom, należącym do spółdzielczości i samorządów, pracy na warunkach opłacalności, wreszcie ustalenia odpowiednich norm przemiału. Dotychczas obowiązujące normy przemiału 90% dla żyta i 80% pszenicy, mające na celu teoretycznie słuszne dążenie do wyzyskania maksymalnego posiadanego zapasu ziarna przy oczywistym deficycie zbożowym — w wyniku dały efekt odwrotny. Z tak wysokiego procentowo przemiału rolnik miał zbyt mało otrąb dla inwentarza i wystąpiło nagminne zjawisko spasania żyta. Jednocześnie nielegalny przemiał, bardzo rozpowszechniony w małych młynach, wiatrakach a nawet na śrutowniku, dawał wysoką marżę zarobkową i rynek został obficie zaopatrzony w pieczywo z mąki wysokogatunkowej mimo nielegalności takiego wypieku. Rozporządzalna do konsumcji ilość ziarna uległa w tym stanie rzeczy poważnemu zmniejszeniu, pogłębiając deficyt zboża w Polsce. (Erg.)

Rozwój spółdzielczości w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. Liczebny stan spółdzielni na koniec grudnia wynosił: w 1937 r. — 7.912, w 1938 r. — 8.562, w 1939 r. — 3.559, w 1944 r. — 5.373, w 1945 r. — 8.252, w 1946 r. — 11.352. Wojna i stosunek okupanta do spółdzielczości odbiły się fatalnie na jej stanie. Zamknięto spółdzielnie na ziemiach polskich, włączonych do Rzeszy. Ocalała spółdzielczość w wypaczonej formie tylko na terenie Gubernatorstwa. W rezultacie ubyło przeszło 5 tysięcy spółdzielni. Ten ubytek starało się „Społem" nadrobić przez rozbudowę aparatu spółdzielni spożywczych. W wyniku tej akcji przybyło na ziemie Generalnej Gubernii 2.033 nowych spółdzielni podczas wojny. Zaraz po wojnie było na ziemiach polskich 5.373 spółdzielni, pod koniec 1946 r. było ich 11.352. W ciągu dwu lat przybyło 5.979 spółdzielni. Liczba sklepów spółdzielczych wynosiła w poszczególnych latach: w 1937 r. — 2.731, w 1938 r. — 3.401, w 1939 r. — 1.343, w 1940 r. — 1.494, w 1946 r. — 13.000. Również ciekawe są cyfry, charakteryzujące przypływ członków spółdzielni: W 1937 r. — 324.030, członków, w 1938 r. — 396.683, w 1939 r.

HUTA „MILOWICE" W SOSNOWCU

zakupi:

NOWE OPONY I DĘTKI

ewentualnie używane w dobrym stanie o wym. 550×16 mm ewentualnie 525×16 mm do samochodu osobowego.

Oferty należy nadsyłać pod adresem Huta „Milowice", Sosnowiec, ul. Francuska 12.

233

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO

Poznań, ul. Daszyńskiego 174

Zaangażuje w charakterze referentów:
Techników-mechaników ze znajomością obrabiarek i narzędzi
Siły biurowe kwalifikowane z praktyką techniczno-handlową w przemyśle i dobrą korespondencją.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia wraz z krótkim życiorysem należy kierować do **Zjednoczenia, Wydział Personalny**

280

— 151.830, w 1940 r. — 235.034, w 1946 r. — 1.162.934. Liczba członków spółdzielni w 1946 r. podana jest na 1 lipca. Liczba spółdzielni spożywców na przestrzeni 1938 — 1946 lat wzrosła 2,4 razy, liczba członków 2,9 razy a liczba sklepów 2,3 razy. W związku z powiększeniem się sieci spółdzielni, wzrosły również placówki „Społem". W r. 1938 oddziały okręgowe i specjalne „Społem" liczyły 5 placówek, w r. 1946 wzrosły one do 112. Oddziały i składnice powiatowe wynosiły w 1938 r. — 58, a w r. 1946 — 284. Zakładów przemysłowych posiadało „Społem" w 1938 r. — 6, a w 1946 r. — 174. (p.)

Tymczasowy bilans zgromadzeń Oddziałów „Społem". Wybory oddziałowe odbyło 251 zgromadzeń, tzn mniej niż jest w Polsce powiatów, gdyż na Ziemiach Odzyskanych niektóre zgromadzenia objęły więcej niż jeden powiat. W zgromadzeniach tych wzięło udział 25.000 osób, reprezentujących 2,010 tysięcy członków spółdzielni, należących do Społem oraz gości i przedstawicieli władz, partji, związków zawod., organizacji młodzieżowej. Szczególnie liczne zgromadzenia odbyły się w powiatach, gdzie spółdzielczość od dawna zapuściła korzenie. Każde zgromadzenie miało za zadanie rozpatrzenie działalności „Społem" na lata 1945 i 1946 oraz wybory Rady i delegatów na zjazd okręgowy. Działalność Społem i Oddziałów rozstrząsana była wszędzie w sposób rzeczowy i żywy. Uczestnicy dyskusji z pełną swobodą wyrażali swoją opinię, nie szczędząc krytyki, wskazując na braki i wysuwając szereg projektów. Wynik wyborów dał 251 Rad Oddziałowych, do których weszło 3.085 nowo wybranych członków. Wybory uwzględniały odpowiednio reprezentację każdego typu spółdzielni w Radzie. Dla przykładu można przytoczyć, że w poznańskim, gdzie wybrano 488 członków Rad, weszło do nich 218 przedstawicieli spółdzielni powszechnych, najliczniejszych w terenie, 69 Rolniczo-Handlowych, 115 Samopomocy Chłopskiej, 54 — Mleczarskich oraz 22 — innych. Podobny układ wyłonił się i w innych województwach. Zbliżone proporcje dały również wybory delegatów do Zgromadzeń Okręgowych. Ogółem wybrano 1.690 delegatów. Wybory delegatów zostały przeprowadzone w myśl zasady: jeden delegat od każdego typu spółdzielni i na każde pełne 2.000 członków dalszych delegatów. O skrupulatności przeprowadzonych wyborów do samorządu spółdzielczego świadczy fakt, że na 251 aktów wyborczych wpłynęło 5 protestów, dotyczących zresztą dość nieistotnych zarzutów formalnych, które obecnie rozpatruje Specjalna Komisja Rady Naczelnej. Do Rady weszła pewna liczba nowych działaczy społecznych. Organizacje spółdzielcze przystąpiły natychmiast do zapoznania ich w sposób najbardziej objektywny z działalnością gospodarczą w spółdzielczości, by ułatwić im jak najszybciej możność czynnej pracy i wyrobienia sobie samodzielnej opinii o tej działalności. Odbywa się to drogą konferencji. Obecnie w toku są przygotowania do sierpniowych zgromadzeń w okręgach, z których wyłoni się 14 Rad Okręgowych (wojewódzkich). Te wybory i następne na Zjazd Główny zadecydują o dalszej działalności „Społem". Doświadczenie dotychczas. nasuwa konieczność przemyślenia metod wyborów, które mimo zachowania zasad demokratycznych, są zbyt wieloszczeblowe (spółdzielnia — powiat — województwo — cały kraj) a przez to nie cechują je bezpośredniość. Zmiana zasad wyborczych, oczywiście, nie może pomniejszyć, a raczej winna powiększyć oddziaływanie członków spółdzielni. na całokształt całej organizacji „Społem". Rozważana jest też możliwość wyłaniania samorządu, który by obejmował wszystkie organizacje spółdzielcze na terenie całego kraju. (Erg.)

Gospodarka prywatna

MGR JÓZEF SZARSKI (Warszawa)

HANDEL A MARŻE ZYSKU

Zagadnienie marż zarobkowych w handlu jest jednym z ważnych czynników w dziedzinie uzdrowienia dystrybucji towarowej w Polsce. Skomplikowane to zagadnienie powinno być szczegółowo przedyskutowane z różnych punktów widzenia, aby w toczącej się „bitwie o handel" osiągnąć rezultaty jak najlepsze i jak najkorzystniejsze dla gospodarstwa narodowego.

Redakcja nasza otrzymała artykuł, naświetlający zagadnienie marż zarobkowych z punktu widzenia kupiectwa. Zastrzegając sobie prawo powrócenia do tej sprawy i nie zajmując na razie stanowiska wobec wywodów i wniosków, jakie przynosi artykuł, podajemy go poniżej. Redakcja.

ZANIM towar od producenta dojdzie do konsumenta musi przejść przez przynajmniej dwa ogniwa aparatu handlowego, tj. przez hurtownię i sklep detaliczny. Każde z tworzących te ogniwa przedsiębiorstw musi zakupywane przez siebie towary sprzedawać po cenie wyższej od ceny zakupu, by z uzyskanej w ten sposób nadwyżki (tzw. zysku brutto) uzyskać fundusze na pokrycie poniesionych kosztów, a ponadto pewien godziwy zysk netto.

Rozróżnia się dwie kategorie kosztów handlowych, a mianowicie: koszty handlowe bezpośrednie i pośrednie.

Za **koszty handlowe bezpośrednie** uważamy koszty związane z nabyciem pewnej określonej partii towaru (np. transport, konwój, cło itp.). Natomiast **koszty pośrednie** są to koszty prowadzenia przedsiębiorstwa, które nie dadzą się zaliczyć do kosztów, związanych z nabyciem określonej partii towaru (np. koszty personelu, lokalu, opału itp.) Wysokość poniesionych kosztów pośrednich oraz wysokość zysku netto decydują o wysokości stosowanej marży zysku brutto.

Koszty handlowe hurtu i detalu są różne, zależnie od branży i osiąganych obrotów. Na przykład koszty handlowe pośrednie i bezpośrednie łącznie z zyskiem netto wynoszą w tzw. wagonowym hurcie cukrem ok. 7%. Równowaga budżetowa hurtownika cukru opiera się na dużym obrocie, sprawnej współpracy banków i pierwszorzędnej organizacji zakupu i zbytu, zezwalającej na oszczędną gospodarkę personelem. Niemniej jednak same pośrednie koszty handlowe mogą w hurcie osiągnąć znacznie większą wysokość, a mianowicie 25%. W detalu hoszty handlowe wahają się od 10—40% od obrotu.

Koszty handlowe i zysk netto są oczywiście wyższe w detalu niż w hurcie. Składają się na to następujące czynniki:

1. **Mniejsze obroty w detalu.**
2. **Wolniejsze obroty zainwestowanego kapitału w detalu.**
3. **Większe podatki komunalne w detalu.**
4. **Konieczność utrzymania liczniejszego personelu w detalu, ze względu na dużą ilość niewielkich transakcji.**
5. **Lokal sklepu detalicznego musi spełniać cały szereg**

warunków, jakich nie wymaga się od magazynów wzgl. biur handlu hurtowego.

6. **Koszt opalenia i oświetlenia lokalu sklepowego detalicznego jest wyższą pozycją w stosunku do osiąganych obrotów, niż to ma miejsce odnośnie składu w handlu hurtowym.**
7. **Remanenty sezonowych towarów tworzą się snadniej w detalu niż w hurcie.**
8. **W detalu, przy wolniejszym obrocie zainwestowanego kapitału, konieczny jest, dla utrzymania rentowności — odpowiednio większy zysk netto.**
9. **W wyniku wolniejszego obrotu towarów trzeba w handlu detalicznym przyjąć zawsze dużą poprawkę na zepsucie wzgl. zniszczenie towarów.**

Odnośnie globalnej wysokości pośrednich kosztów handlowych możemy ustalić dwie zasady:

a) **Czym większe obroty, tym mniejsze stosunkowo koszty pośrednie.**

b) **Stosunek kosztów pośrednich do obrotu jest odwrotnie proporcjonalny do wartości rozprzedawanych towarów.**

Ad. a) Jeżeli w lokalu kosztującym ok. 10.000,— zł miesięcznie kupiec zrobi 1.000.000,— zł obrotu, to wyrazimy koszt lokalu cyfrą 1% od obrotu. Jeżeli natomiast w tymże samym lokalu kupcowi uda się osiągnąć obrót miesięczny 3.000.000,— zł, to wtedy koszt lokalu w rachunku kosztów pośrednich wyrazi nam się cyfrą 0,33% od obrotu.

Ad. b) Gdy dwu kupców przy tych samych kosztach (podatki komunalne, lokal, opał, światło, korespondencja itp.), wynoszących ok. 150.000 zł miesięcznie, sprzedaje: jeden zegarki, a drugi artykuły gospodarstwa domowego, to sprzedawca zegarków po sprzedaży kilkudziesięciu zegarków osiągnie obrót miesięczny 1.500.000,— zł i jego wskazane wyżej koszty handlowe wyrażą się cyfrą 10% od obrotu, a sprzedawca artykułów gospodarstwa domowego, który sprzedaje towary tanie, w drobnych ilościach, z trudem uzyska 800 tys. zł obrotu miesięcznego, a stosunek kosztów pośrednich, które to koszty cyfrowo równe są kosztom sprzedawcy zegarków, do obrotu wyrazi się w jego przedsiębiorstwie cyfrą 18,7% od obrotu.

Przy rozważaniu wpływu pośrednich kosztów handlowych na wysokość marży zysku brutto musimy zastanowić się nad jeszcze jednym zagadnieniem.

Wtedy gdy kupiec hurtowy ma kosztów własnych ok. 10%, a jego zysk netto ma wynieść 2%, co nam daje łącznie 12% od obrotu, to do ceny zakupionych przez siebie towarów musi on doliczać inną marżę zysku brutto niż 12%, albowiem koszty i zysk netto oblicza się zawsze od obrotu przedsiębiorstwa, a zatem od ceny sprzedażnej towaru, podczas gdy kupiec musi doliczać pewien zysk brutto do ceny, po której zakupił swe towary. Rzecz tę najlepiej wyjaśnić na przykładzie.

Pewien towar kosztuje w hurcie 14,— zł, a w detalu 21,— zł. Z tego wynika, że zysk brutto do ceny zakupu wynosi 50% wartości towaru, natomiast zysk brutto obliczony w stosunku do ceny sprzedaży wyniesie 33%.

Te dwie cyfry, tj. marża zysku doliczana do ceny zakupu towaru, a marża zysku obliczana od ceny sprzedażnej towaru pozostają względem siebie w pewnym stałym stosunku matematycznym, który można wyrazić następującymi wzorami:

$$1)\quad m = \frac{100\ M}{100 + M} \qquad 2)\quad M = \frac{100\ m}{100 - m},$$

w których:

m — marża zysku obliczana od ceny sprzedażnej towaru (czyli od obrotu),

M — marża zysku obliczana od ceny zakupu towaru.

Na podstawie wyżej podanego wzoru na M, możemy obliczyć, że jeżeli łączne przeciętne koszty handlowe pośrednie w hurcie wynoszą 12% od obrotu, czyli od ceny sprzedażnej, to hurtownik musi doliczać do ceny zakupu sprzedawanych towarów marżę zysku brutto w wysokości ok. 15%. Analogicznie przedstawia się ta sprawa w detalu, z tym, że przy ogólnej cyfrze kosztów pośrednich i zysku netto ok. 30% detalista winien doliczać do ceny zakupu towarów marżę zysku brutto ok. 40%.

Zagadnienie pokrycia kosztów bezpośrednich jest łatwiejsze, albowiem — jak to wynika z podanej już definicji tych kosztów — są one obliczane w stosunku do każdej poszczególnej partii towaru i doliczane w odpowiednim stosunku do cen zakupu poszczególnych towarów.

Zysk brutto jest różnicą pomiędzy kosztem nabycia towaru a jego ceną sprzedażną. Zysk brutto jest obliczany za pomocą marży zysku brutto wyrażonej zwykle w liczbach procentowych.

W praktyce sprawa przedstawia się tak, że gdy marża detalicznego zysku brutto np. na makaron wynosi 20%, a makaron kosztuje w hurcie 100,— zł za kg, to kupiec detaliczny kalkuluje cenę makaronu przez dodanie do ceny hurtowej 20% tejże ceny, a zatem do 100,— zł dodaje 20,— zł i otrzymuje cenę detaliczną makaronu 120,— zł. Marże zysku brutto na większość znajdujących się w handlu towarów nie są na razie ustawowo ustalone i są stosowane przeważnie na zasadzie ustalonych zwyczajów kupieckich jednakowo w całym Państwie z pewnymi tylko odchyleniami terytorialnymi.

Celem ułatwienia dalszego omawiania zagadnienia marż zysku brutto podzielimy je na trzy grupy.

Pierwszą grupę stanowić będą marże niskie, tj. marże zysku brutto w wysokości do 10% w hurcie i do 25% w detalu.

Drugą grupę stanowić będą marże średnie, tzn. dla hurtu 10—25% i 25—40% dla detalu.

Trzecią grupę stanowić będą marże wysokie, tj. od 25% wzwyż dla hurtu i od 40% wzwyż dla detalu.

Najniższe marże zysku brutto są stosowane w artykułach spożywczych. Składa się na to cały szereg przyczyn, które postaramy się przedstawić. Dużą część towarów spożywczych stanowią tzw. towary markowe, jak np. cykoria Francka, proszki do ciast Strójwąsa, przyprawa Maggi i inne podobne. Zarówno zakup jak i sprzedaż tego rodzaju towarów nie wymaga specjalnego znawstwa ani od sprzedawcy, ani od klienta. Transakcja odbywa się szybko, bez zbędnej straty cennego czasu. Podobnie rzecz się ma z tego rodzaju towarami, jak cukier, mąka, makaron, kasze itp. Powodem łatwej sprzedaży artykułów spożywczych jest też tzw. sztywny

popyt na te towary. Pozwala to kupcowi na trafniejsze obliczenie ilości i asortymentu swych towarów, a co za tym idzie przyczynia się do zredukowania do minimum strat wynikłych z zepsucia się niesprzedanego towaru. Równocześnie kupiec łatwo może ustalić granicę, do jakiej może rozbudować swe przedsiębiorstwo. Kupiec spożywczy prawie nie zna tzw. niesprzyjającego sezonu. W branży spożywczej są pewne falowania popytu, ale te raczej objawiają się sezonowym zwiększeniem obrotów (np. w okresie Świąt Wielkanocnych) niż ich raptownymi zniżkami.

Te wszystkie cechy towarów spożywczych przyczyniają się do tego, że odnośne marże zysku (poza małymi wyjątkami) utrzymują się na niskim poziomie. Podobnie będzie się też rzecz miała zawsze ze wszystkimi towarami, które będą posiadały te zasadnicze cechy towarów spożywczych, tj.

tzw. markowość **brak sezonowości**
sztywny popyt **brak mody**

Do drugiej **grupy średnich marż zysku** należy większość wszelkich sprzedawanych towarów, gdzie odchylenia od przeciętnej są spowodowane przez poszczególne cechy charakterystyczne pewnych towarów. Jako charakterystyczny przykład tej grupy możemy przytoczyć cały szereg towarów branży chemicznej.

Z kolei wypada omówić **grupę wysokich marż zysku brutto,** tzn. marż wyższych niż 25% w hurcie i 40% w detalu.

Do towarów, które wymagają z reguły doliczenia wysokiej marży zysku, trzeba przede wszystkim zaliczyć towary ulegające łatwo i szybko zepsuciu. Najbardziej typowym przykładem będą tutaj ryby świeże i grzyby. Kupiec, który decyduje się na handlowanie tego rodzaju towarami, musi się zawsze liczyć z możliwością niesprzedania towaru i koniecznością wyrzucenia całego niesprzedanego zapasu z powodu zepsucia. Żeby konsekwencje strat zmniejszyć do minimum (władze podatkowe nie uznają tego rodzaju potrąceń), kupiec musi doliczać stosunkowo wyższą marżę zysku brutto.

Drugą z kolei kategorią towarów, które wymagają doliczania wysokiej marży zysku brutto, są towary o popycie tzw. elastycznym, to znaczy zmiennym. Popyt zmienny zależy od całego szeregu trudnych do przewidzenia okoliczności, jak pogoda (artykuły sportowe) lub moda. Wynika z tego, że towary, na które jest elastyczny popyt, mogą łatwo narazić kupca na straty i dlatego wymagają doliczenia stosunkowo wyższej marży zysku brutto.

Wyższych marż zysku brutto wymagają na ogół towary, kupowane stosunkowo rzadko przez konsumentów. Jako najbardziej typowe wypadnie tu wymienić towary tekstylne i konfekcję. Często można w sklepie tekstylnym zaobserwować klienta, który każe sobie podać cały szereg materiałów do oglądnięcia, a w końcu wychodzi nic nie kupując. Pochodzi to stąd, że wydatek na ubranie jest zawsze prawie wydatkiem poważniejszym i każdy klient długo i dokładnie wybiera towar, zanim zdecyduje się na kupno. Pociąga to jednak za sobą powiększenie pośrednich kosztów handlowych, na skutek konieczności zatrudnienia stosunkowo dużego personelu, utrzymywania specjalnego urządzenia sklepowego z lustrami, przebieralnią, specjalnym oświetleniem itd., itd.

Wysokiej marży zysku brutto wymagać będą też te towary, które są kupowane w małych ilościach, a które wymagają od kupca utrzymywania dużych zapasów na składzie. Najjaskrawszym przykładem tutaj będzie sklep towarów żelaznych, który musi być zaopatrzony w jak największy wachlarz towarów, a nieraz niejeden komplet śrubek poleży lata całe, zanim doczeka się nabywcy. Prowadzi to do wolnych obrotów zainwestowanego kapitału, a zarazem pociąga za sobą konieczność utrzymywania większego składu, liczniejszego personelu itp., by każdy klient mógł wybrać ten towar, którego potrzebuje. Zwiększa to pośrednio koszty handlowe, a co za tym idzie wpływa zwyżkowo na marżę zysku brutto.

Powyższy przegląd nie byłby dokładny, gdybyśmy nie wspomnieli o kwasach i niektórych innych towarach sprzedawanych w branży chemicznej, przy których łatwo o zniszczenie ubrania a nawet zdrowia. Stosowanie wysokiej marży zysku w tych artykułach jest zrozumiałe samo przez się. Wysokiej marży zysku wymagają towary

ulegające łatwo i szybko zepsuciu
o tzw. elastycznym popycie, zależnym od pogody, sezonu i mody
kosztowne i rzadko kupowane
wymagające utrzymania bogatego asortymentu towarów
mogące stać się łatwo przyczyną wypadku, a co za tym idzie strat.

Zasadniczym celem uregulowania marż zysku brutto wydaje się być chęć doprowadzenia w ten sposób do obniżki poziomu cen rynkowych, wzgl. do ustalenia tychże na pewnym stałym poziomie.

Niewątpliwie ustawowe ustalenie wysokości marż zysku na pewnym racjonalnym poziomie byłoby nader korzystnym z całego szeregu powodów i żaden roztropny kupiec nie będzie się temu przeciwstawiał. Niemniej jednak, naszym zdaniem, kupcy sami będą się starali obniżać stosowane przez siebie marże zysku brutto do możliwego minimum, jeżeli tylko będą mieli zapewniony pełny dostęp do zakupu towarów.

Tę naturalną tendencję zniżkową marż można spotęgować przez cały szereg czynników. Pierwszym i bodaj najważniejszym czynnikiem będzie powiększenie ilości towarów na rynku. Ciężar tego zagadnienia niewątpliwie spoczywa na odcinku produkcji. Ale są też towary, których dość jest w fabrykach, a mało u konsumenta, jak to ostatnio miało miejsce z zapałkami. Dochodzi do zjawisk podobnych do głodu towarowego. I tutaj trzeba podkreślić rolę handlu. Hurtownie winny się starać przetrzymywać towar jak najkrócej, możliwie szybko sprzedawać go detalistom, którzy z kolei rozprzedadzą towary konsumentom. Trzeba też unikać wyrzania nerwowego nastroju na rynku. Do wytwarzania takiego nastroju przyczynia się w dużej mierze nagłe i radykalne wstrzymywanie sprzedaży niektórych artykułów produkowanych przez przemysł państwowy i rozprzedawanych przez państwowe centrale zbytu. Kilkakrotnie w ciągu ubiegłego roku miało miejsce tego rodzaju zatrzymanie

sprzedaży na dłuższe okresy czasu, przy czym raz miało to miejsce przy sporządzaniu inwentarza przez pewne zjednoczenie, a parę razy na skutek oczekiwania na wydanie nowego (czytaj: podwyższonego) cennika.

Pełne przestrzeganie zasady odkupu przyczyni się także do zniżki marż zysku brutto. Jeżeli kupiec będzie wiedział, że w razie podwyżki cen będzie mógł odpowiednio przekalkulować posiadany na składzie towar, nie będzie zmuszony do uciekania się do podwyższania swej marży zysku.

Hurtownie państwowe i spółdzielcze winny dbać o to, by ich klient — detalista — był jak najsprawniej i najwłaściwiej obsłużony. Wszelkie przeciąganie transakcji w czasie, a także zmuszanie detalisty do zakupu towarów, których on nie żąda, musi się odbić zwyżkowo na marżach zysku. Jeżeli kupiec detalista musi stracić tę samą ilość czasu i pieniędzy (niezależnie od ceny zakupu) na zakupienie 10 i 100 kg tego samego towaru, to jasnym jest, że tylko wtedy, gdy kupiec kupi większą ilość towaru, jego koszty mniej zaważą na kieszeni konsumenta.

Szczególnie ważnym jest wykorzystanie pełnej zdolności obrotowej placówek sprzedaży. Jak już o tym na wstępie była mowa, handel hurtowy cukrem zawdzięcza swe niskie koszty handlowe dużemu obrotowi i pełnemu wykorzystaniu zdolności obrotowych poszczególnych placówek handlowych. Wtedy, gdy hurtownia będzie miała mało towaru do sprzedania i personel będzie stał przy pustych składach, pośrednie koszty handlowe, których — jak wyżej wykazano — kupiec nie może regulować według swego uznania, wyrażą się dużym ułamkiem obrotu, co z kolei pociągnie za sobą konieczność stosowania wysokich marż zysku brutto.

Do zniżenia pośrednich kosztów handlowych przyczyniłoby się także odpowiednie kredytowanie handlu i szersze wprowadzenie weksla do obrotu, zluźnienie śruby podatkowej, zaniechanie tzw. akcyj drenażowych i wykorzystanie pełnej zdolności obrotowej placówek sprzedaży. Przy centralnym ustalaniu marż zysku brutto trzeba z góry ustalić zasadniczą linię postępowania. Można albo dążyć do utrzymywania jak najniższego poziomu marż zysku brutto, albo też forytować tendencje zwyżkowe. Przestrzeganie zbyt niskich marż zysku brutto może mieć złe konsekwencje, jeżeli chodzi o przyszłość handlu. Nacisk na zniżanie zysków brutto w handlu legalnym zmniejszy jego zyskowność, przez to zginie siła atrakcyjna handlu i realizowanie inwestycyj w tej gałęzi. Sklep, który będzie przynosił małe zyski, nie pozwoli właścicielowi na utrzymanie sklepu na właściwym poziomie. Sprawienie odpowiedniego urządzenia, nowych lad, półek, wag, chłodni, utrzymanie odpowiedniej czystości itp. wymaga znacznych funduszów, których kupiec nie będzie miał, jeżeli dochody z jego sklepu wystarczą tylko na utrzymanie jego i jego rodziny. Potrzeba tych inwestycyj uwypukli się tym jaśniej, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt zniszczenia całego szeregu miast polskich. Tymczasem utrzymanie marż zysku na racjonalnym poziomie pozwoli na rozwiązanie tego problemu, jakim jest obecnie zagadnienie handlu. Kupiec, mając zapewnioną odpowiednią zyskowność w handlu legalnym, nie będzie miał pokusy dokonywania nielegalnych transakcyj. Poza tym odpowiednia zyskowność handlu legalnego przyciągnie do handlu tych wszystkich, którzy dziś nie decydują się na otwarcie własnych sklepów dlatego tylko, że z jednej strony nie chcą dokonywać żadnych obrotów nielegalnych, a z drugiej strony obawiają się, że niska zyskowność obrotów legalnych nie zapewni odpowiedniej rentowności dla zaangażowanych funduszów. Warto tutaj przypomnieć projekt ustawy o amnestii kapitałowej. Jeżeli nie zapewni się kapitałom prywatnym odpowiedniej zyskowności, pozostaną one nadal w ukryciu. I doskonała w zasadzie intencja ustawy spali na panewce.

Zagadnienie cen i marż zysku nie jest zagadnieniem łatwym. I należy o tym pamiętać, że wszelkie nieżyciowe uregulowanie tych spraw pociągnie za sobą zwiększenie handlu nielegalnego, co odbije się natychmiast na wpływach podatkowych Skarbu Państwa.

DR R. BEREŚ

WARSZAWSKI PRZEMYSŁ MÓD

W BILANSIE wartości towarów, ocalonych z pożogi wojennej, odgrywają poważną rolę tradycje przemysłów warszawskich, związanych z artystyczną produkcją odzieżową i zdobniczą.

Kierownicze czynniki państwowego zarządu gospodarczego oceniają w pełni walory, tkwiące w umiejętnościach kwalifikowanej twórczości szeregu rękodzieł Warszawy, które stały przed wojną na bardzo wysokim poziomie. Artykuły warszawskie z dziedziny konfekcji, strojów kobiecych, modniarstwa, obuwia damskiego i męskiego, kuśnierstwa, bieliźniarstwa, gorseciarstwa, rękawicznictwa, galanterii skórniczej, wyrobów zdobnictwa itd. cieszyły się dużym uznaniem w kraju i zasłużoną renomą na rynkach kontynentu.

Względy natury społecznej i gospodarczej przemawiają za troskliwym utrzymaniem tych gałęzi wytwórczości i pielęgnowaniem uzdolnień rzesz pracowniczych, celem podniesienia dochodu społecznego znacznej grupy rzemiosł i zapewnienia poważnych korzyści gospodarstwu narodowemu.

Przemiany ustrojowe i nowy układ stosunków spożycia wyznaczają kwalifikowanej produkcji tych działów kierunki odmienne od przedwojennych i wysuwają na miejsce naczelne troskę o zaopatrzenie pracujących mas w estetycznie i gustownie wykonany towar i to po cenach, dostosowanych do poziomu zarobków.

Do punktów widzenia natury społecznej dochodzą względy ekonomiczne i finansowe. Wojna światowa i jej wynik zmieniły gruntownie strukturę produkcji i obrotu w wytwórstwie mód i związanych z nim rękodzieł. Berlin, przed wojną centralna wytwórnia modeli konfekcyjnych dla środkowej i wschodniej Europy, jest po wymordowaniu Żydów i załamaniu gospodarczym wyłączony na lata ze współzawodnictwa. Wiedeń, drugi ośrodek szeregu gałęzi tego działu wytwórczości, nierychło odzyska klimat ogólny, konieczny dla tej produkcji. Rynek środkowo i wschodnioeuropejski jest na razie wolny. Obszar zbytu między Królewcem a Zagrzebiem nie jest zajęty. Szanse zdobycia przodującego miejsca na tym torze wyścigu międzynarodowego posiada Warszawa, jeżeli — wzorem Paryża — potrafi wyzyskać uzdolnienia twórczego człowieka.

Kataklizm wojenny i wyniszczenie fizyczne nie złamały ducha Warszawy. Mimo upadku rękodzieł, braku surowców i zahamowania kontaktów z zagranicą, odradza się w szybkim tempie artystyczna twórczość warszawska z jej cechami pomysłowości, umiaru i indywidualnego gustu.

Hierarchia potrzeb odradzającego się z gruzów miasta i pilniejsze konieczności życiowe jej mieszkańców przema-

wiają zdaniem wielu za odłożeniem całego tego zagadnienia do lepszych czasów. Rozumowania te nie liczą się z tempem międzynarodowego wyścigu gospodarczego i długim trwaniem przygotowań do akcji pomocy i koordynacji przemysłów państwowych z sektorem prywatnym, dominującym w twórczości dziedziny mód.

Chodzi przede wszystkim o doprowadzenie do harmonijnego współdziałania przemysłów surowcowych z przetwórczością indywidualną.

Kierowane przez czynnik publiczny wytwórczość włókiennicza i konfekcyjna skorzystałyby w znacznej mierze z fachowej dorady i współpracy czynnika prywatnego i jego doświadczeń produkcyjnych. Wyzyskanie tradycji twórczych oraz spożytkowanie pomysłowości i smaku elementu fachowego stanowiłyby pozycję dodatnią współdziałania na tej płaszczyźnie. Symbioza technicznej sprawności przemysłu państwowego z indywidualnymi kwalifikacjami twórczości prywatnej zapewniałaby korzystne widoki naszkicowanym zamierzeniom w dziale przemysłów zdobniczych Warszawy.

Poważne zyski odniósłby przed innymi państwowy przemysł konfekcyjny z ułożonej odpowiednio współpracy z indywidualną produkcją modelową. **Masowej fabrykacji tego działu grozi stale niebezpieczeństwo zalewania rynku towarem szablonowym, jednostajnym i nie powiązanym z cechami każdoczesnej mody.** Inicjatywa i dorada czynnika fachowego z jego elastycznym nastawieniem do aktualnych problemów sezonu, pozwoli w dużej mierze ominąć to niebezpieczeństwo. Współpraca przy obmyślaniu nowości sezonowych i komponowaniu modeli konfekcyjnych zdolną byłaby uszlachetnić i podnieść poziom konfekcji, przeznaczonej dla mas o słabszej sile zakupu. Celowe współdziałanie zainteresowanych dwóch sektorów miałoby między innymi na celu wyrównanie różnic między konsumcia indywidualna, dostępną klienteli zamożniejszej, a spożyciem szerokich warstw pracowniczych przez dostarczenie im po cenach przystępnych gustownie skrojonych i atrakcyjnie wykonanych artykułów odzieżowych i zdobniczych.

Stosunek przetwórstwa indywidualnego do wytwórczości państwowej wymaga ułatwień obrotu z zagranicą, konkretnie z ośrodkiem paryskim. Wytwórstwo mód stosuje się wszędzie do ustalonych okresów produkcji i sezonów zbytu. Dla rynków europejskich miarodajny jest terminarz Paryża, do którego Warszawa stosować musi układ terminów zakupu i zbytu. Warszawskie domy modelowe, właściwe motory produkcji mód, musiałyby uzyskać bezpośredni i dość wczesny dostęp do źródeł państwowej produkcji włókienniczej i uzyskać kontakt z pierwszą ręką sektora publicznego przy nabywaniu surowców i projektowaniu sort oraz wzorów. Domy modelowe musiałyby już z końcem stycznia lub początkiem lutego znaleźć sposobność zaznajomienia się z aktualnymi wzorami na sezon wiosenny, najpóźniej zaś w kwietniu z gatunkami i deseniami materiałów na sezon letni. Dotyczy to zwłaszcza towarów wyższej klasy, nadających ton aktualnym kierunkom sezonu. Dopuszczony na czas do źródeł projektowania może przemysł przetwórczy dzięki stosunkom z zagranicą i znajomości wzorów zagranicznych dostarczyć cennych pomysłów produkcyjnych i wskazówek technicznych krajowemu włókiennictwu. Zorganizowana grupa wytwórców modeli winna mieć sposobność zbiorowego zakupu u źródła surowców, na których jakość i cechy smakowe miałaby odpowiedni wpływ.

Dalszy postulat sektora kwalifikowanej twórczości indywidualnej dotyczy osobistego kontaktu z zagranicą, koniecznego dla stałego odnawiania inwencji form i poznania kierunków mody. Legitymowanym przedstawicielom zorganizowanej grupy domów modelowych należy zapewnić możność sezonowych wyjazdów dla udziału w rewiach mód i pokazach modeli, połączonych zwykle z obowiązkiem nabycia co najmniej jednego wzoru.

Ograniczam się w nakreślonym szkicu współpracy międzysektorowej do ściślejszych ram wytwórstwa mód i konfekcji odzieżowej, gdyż te działy posiadają już zalążek organizacji zbiorowej, pod postacią „Związku Producentów Mody", który zrzesza około 50-u przedsiębiorstw działu konfekcji damskiej i pomocniczych produkcji tego przemysłu. Zrzeszenie wytwórcze tego typu, z wysoko kwalifikowanym czynnikiem kierowniczym, nadaje się do pełnienia roli zbiorowego kontrahenta dla zakupu surowca, nawiązania kontaktu z przemysłem państwowym i obmyślenia form obrotu zagranicznego w dziale mód, zarówno w imporcie jak zwłaszcza w eksporcie, któremu koła fachowe wróżą poważne widoki.

KRONIKA

Prywatny Przemysł Metalowy i Elektrotechniczny. Do Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego należy 217 zakładów. Ilość zakładów według rodzaju produkcji oraz ilość zatrudnionych wskazuje poniższa tabela:

Rodzaj zakładu	Liczba zakładów	Pracownicy
Odlewnie żeliwa	12	230
„ metali kolorowych	10	92
Elektrotechniczne	35	295
Maszynowo-Mechaniczne . .	43	542
Wyrobów z blachy	28	389
Konstrukcji żelaznych . . .	16	284
Narzędziowe	22	303
Motoryzacyjne	16	178
Drutu i gwoździ	18	108
Różne	17	212

Zakres produkcji zakładów Zrzeszenia jest szeroki i obejmuje: odlewy żeliwne, odlewy z metali kolorowych (armatury), maszyny i aparaty (motory spalinowe, dźwigi, maszyny rolnicze), narzędzia i instrumenty (warsztatowe, ciesielskie, sprzęt strażacki, narzędzia czarne), konstrukcje i wyroby żelazne (mniejsze konstrukcje budowlane, zbiorniki, kotły, piece, kosy), wyroby z blachy i tłoczone (opakowania, galanteria, naczynia itp.), części do samochodów, motocykli i samolotów, wyroby z drutu (gwoździe, siatki ogrodzeniowe, sprężyny, rury, artykuły elektrotechniczne (sprzęt, urządzenia elektrotechniczne), różne (okucia bud., pilniki, kłódki, zamki, nakrycia stołowe itp.) W I-szym kwartale zakłady wykazały 310 mil. 900 tys. zł obrotu. Przemysł ten pracuje w ścisłym kontakcie z państwowymi instytucjami przemysłowymi. Ok. 80% artykułów wytwarzanych przeznaczone są dla instytucji samorządowych i państwowych, przy czym często się zdarza że zamówienia wykonywane są z surowców i materiałów bezpośrednio przydzielanych przez te instytucje.

Przemysł i handel stołeczny. Wg danych Zarządu Miejskiego z końcem ub. r. istniały na terenie stolicy 1204 prywatne zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, w czym 431 zakładów zatrudniało powyżej 20 pracowników. I-sze miejsce zajmuje przemysł budowlany z 315 zakładami, w czym 151 zatrudnia pow. 20 pracowników. Na II-im miejscu znajduje się przemysł spożywczy z 241 zakładami. Miejsce trzecie zajmuje przemysł metalowy, precyzyjny i optyczny z 210 przeważnie drobnymi zakładami. Poza tym Warszawa jest siedzibą przemysłu chemicznego, włókienniczego, poligraficznego, drzewnego i skórzanego. Ten ostatni posiada 13 zakładów, z czego jeden tylko większy. Pierwsze miejsce w handlu zajmuje handel artykułami żywnościowymi oraz rolniczymi, liczący 4.725 zakładów. Handlem artykułami odzieżowymi zajmuje się 1098 przedsiębiorstw. Hoteli pensjonatów i restauracji naliczono 668 zakładów. Z kolei handel artykułami chemicznymi liczy 583 sklepów i hurtowni, a handel mebli, naczyń kuchennych, książek i dzieł sztuki, wyrobów z papieru, materiałów budowlanych i opałowe (226)), transport i komunikacja (183), księgarnie i antykwarnie (107), handel art. leczniczymi (15), banki i ubezpieczenia (9). Warszawa przedwojenna liczyła 2677 zakładów przemysłowych, w czym jednak nie uwzględniono przedsiębiorstw miejskich, przemysłu tzw. usług osobistych oraz zakładów zatrudniających mniej niż 5 pracowników. Przemysł odzieżowy liczył 561 zakładów metalurgiczny 465, budowlany 356, spożywczy 296, zabawkarski 5. Nastąpiło więc kolosalne rozdrobnienie przedsiębiorstw.

W Szczecinie otwarto stałą wystawę — pokaz produkcji wojewódzkiej, bardzo szeroko obesłaną przez inicjatywę prywatną.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu osiągnęła w ub. r. obrót 250 mil. zł i zysk 9 mil. zł. W bieżącym roku obroty wynoszą już 500 mil. Działalność obejmuje zaopatry-

wanie rzemiosła w coraz szerszy asortyment wszelkich surowców i środków produkcji w skali ogólnopolskiej.

1000 rodzin rzemieślniczych zdolny jest przyjąć powiat wrocławski. Szczególnie miejscowości Sobótka, Kąty i Brochów nadają się na osadnictwo rzemieślnicze.

Kryzys w rzemiośle metalowym w Warszawie daje się zauważyć z powodu braku surowców. Ok. 30% zakładów zrzeszonych przerwało z tego powodu całkowicie pracę.

Zawarcie układu zbiorowego w przemyśle mineralnym. Okręgowy Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce w Katowicach zawarł ze Zrzeszeniem Prywatnego Przemysłu Mineralnego województwa śląsko-dąbrowskego układ zbiorowy pracy dla przemysłów zorganizowanych w tym Zrzeszeniu. Układ obowiązuje od dnia 1 lipca br. Przy opracowaniu tabeli płac przyjęto podział na 11 kategorii pracowników. Jako najniższą stawkę godzinową przyjęto zł 20.— jako najwyższą zł 46, przy czym wliczono w te stawki wszystkie dodatki a więc: ekwiwalent za deputat węglowy i stołówkę. Do stawek zasadniczych dochodzi dodatek sezonowy w przedsiębiorstwach pracujących tylko w sezonie oraz dodatek zachodni na terenach, na których ustawa ten dodatek przewiduje. Zachęta akordowa wynosi 15% płacy podstawowej. Przy pracach o szczególnym zapyleniu lub temperaturze ponad 28° C przysługuje pracownikom dodatek specjalny w wysokości 10% płacy podstawowej. (y)

Komisje etyki zawodowej celem czuwania nad odpowiednim poziomem etycznym przedstawicieli prywatnych przedsiębiorstw, oraz dla ugruntowania dobrych obyczajów przemysłu i handlu powołała Izba P. i H. w Katowicach.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie jako urzędująca podjęła inicjatywę uaktywnienia organizacji właścicieli nieruchomości.

W Białej i w pow. bielskim daje się zauważyć wzrost chałupniczego przemysłu włókienniczego. 30 warsztatów wyrabiających samodziały i trykotaże zgrupowało się w prywatnym Zrzeszeniu Przemysłu Włókienniczego.

Maszyny do szycia dla krawców. Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia otrzymała 3000 maszyn do szycia z dawnych magazynów radzieckich. Maszyny przewiezione będą do Warszawy i rozdzielone wśród cechów krawieckich.

Eksport — Import

TADEUSZ-STANISŁAW TRĘBICKI (Warszawa)

NA MARGINESIE EKSPORTU

Z POJĘCIEM ekspansji gospodarczej wiążą się ściśle zagadnienia ekonomiczne, finansowe, techniczne i handlowe, zagadnienia taktyki, strategii, psychologii i wiele innych. Rozmiary udziału Państwa w międzynarodowej wymianie towarowej zależą od właściwego zgrania tych wszystkich czynników. Nasz eksport stawia pierwsze zorganizowane, powojenne kroki. Mamy wiele danych, by na dalszy jego rozwój patrzeć optymistycznie i pchnąć go na nowe tory. Jednym z warunków powodzenia będzie jednak unikanie powtarzania dawnych błędów.

Nie zamierzając poruszać wszystkich aspektów tego skomplikowanego problemu, pozwolę sobie na szereg uwag, posiadających, zdaniem moim, niepoślednie znaczenie.

Organizacja eksportu wymaga, od strony opracowywania i zdobywania rynków, nowego ujęcia.

Przed wojną poszczególni eksporterzy podchodzili indywidualnie do tego zagadnienia. Powodowało to nieuniknioną wielotorowość. Zależnie od podejścia jedni osiągali wyniki lepsze, inni gorsze. W skali państwowej słabsze osiągnięcia jednego eksportera kompensowały się lepszymi osiągnięciami drugiego. Teraz, gdy przemysł mogący eksportować znajduje się prawie w całości pod kontrolą Państwa i gdy eksport ten może być kierowany centralnie, metody będą znacznie odbiegały od stosowanych dawniej. W powojennym europejskim chaosie gospodarczym musimy oprzeć organizację naszego eksportu na zasadach, których celem naczelnym byłoby planowe i szybkie opanowanie poszczególnych rynków.

Nie należy zapoznawać momentu, posiadającego dosyć istotne znaczenie. Przy eksporcie prywatnym stałym dopingiem były przewidywane korzyści indywidualne poszczególnych przedsiębiorstw. Powiedzmy wyraźnie: żaden eksporter prywatny nie miał na względzie interesu państwa. Jeżeli państwo osiągało w rezultacie jakieś korzyści, to było to funkcją ściśle zależną od mniej lub bardziej udatnych osiągnięć poszczególnych eksporterów. Zresztą, jak wiemy, korzyści te były dosyć problematyczne. Nasza przedwojenna inicjatywa prywatna nie zdała w dziedzinie eksportu egzaminu.

W sytuacji obecnej zagadnienie eksportu nabiera odmiennego charakteru. **Należy jednak baczyć, by komórki eksportowe nie stały się li tylko urzędami.** Muszą to być instytucje żywe, elastyczne, pełne inicjatywy i prowadzone sprężyście. Musi je przenikać duch kupiecki, duch walki handlowej dla dobra państwa. Zależy to przede wszystkim od odpowiedniej organizacji i zastosowania właściwych metod, a kto wie czy w stopniu jeszcze nie większym od doboru właściwych ludzi.

Zdobywanie rynków zagranicznych.

Zdobywanie rynków obcych jest rzeczą trudną. W szczególności nie może to być dokonywane przy biurku, lecz bezpośrednio w terenie i to przez ludzi posiadających odpowiedni zmysł handlowy, niezbędną elastyczność i inicjatywę, a często i zdolności improwizacyjne. **Każdy rodzaj towaru wymaga odmiennego podejścia sprzedażnego, każdy rynek zagraniczny — zastosowania innych metod dla zdobycia go.**

„RADIO-SERWICE"

WROCŁAW — ULICA RZEŹNICZA 34

•

WYKONUJEMY NA ZAMÓWIENIE

SUPERY WSZELKICH TYPÓW,
WZMACNIACZE ADAPTEROWO - MIKROFONOWE, ORAZ

NAPRAWIAMY

KOMPLETNIE ZNISZCZONE ODBIORNIKI.

307

Wszelkie generalizowania, wszelka sztywność schematu jest tu szkodliwa.

Eksport scentralizowany winien posługiwać się siecią agentów (importerów) cudzoziemskich w terenie oraz zastępem własnych fachowców, utrzymujących kontakt bezpośredni z tymi agentami i pracujących ściśle w myśl wskazań i pod kontrolą kierownictwa centralnego.

Należy położyć szczególny nacisk na metody penetracji i opracowywania rynków. Agenci i inspektorzy nie mogą być pozostawieni sami sobie. Odpowiednim kierownictwem należy ich nie tylko prowadzić, ale i kształcić w terenie. Sprawozdawczość z terenu winna być tak przemyślana, by prowadziła agentów i inspektorów wyraźnie wytyczoną drogą i by zejścia z tej drogi były od razu widoczne. Sprawozdania nie mogą być gmatwaniną domyślników, pięknych słów czy suchych liczb. Muszą to być dokumenty żywe, stale aktualizowane, dające rzeczywisty obraz koniunktur i fluktuacji rynkowych i prowadzące konsekwentnie ku konkretnym transakcjom eksportowym.

Warto tu zwrócić uwagę na pewien moment psychologiczny, który w okresie międzywojennym wpływał hamująco na naszą wymianę towarową i za granicą. Momentem tym był pewien „kompleks niższości eksportowej". Czynniki państwowe, nie mogąc wprowadzić naszego eksportu na właściwe tory, a pragnąc uzasadnić słabe osiągane wyniki, głosiły, że uprzemysłowienie nasze jest jeszcze na zbyt niskim poziomie, że jesteśmy krajem rolniczym — nie przemysłowym itd. Twierdzenie to, aczkolwiek mające wówczas pewne uzasadnienie, było przesadnie interpretowane. Osłabiało ono aktywność naszych czynników eksportowych, z góry je rozgrzeszało i w ten sposób hamowało ekspansję gospodarczą przemysłu. Wprawdzie obecne nasze perspektywy eksportowe są znacznie bardziej obiecujące, ale i przed wojną były możliwości większe, niż by to można sądzić po osiąganych wynikach. Sedno rzeczy leżało gdzie indziej. Nie w produkcji, a w handlu. **Nie umieliśmy sprzedać; nie umieliśmy wprowadzić naszych wyrobów na obce rynki.** Wyroby nasze, w wielu wypadkach, nie tylko nie ustępowały zagranicznym, ale je często przewyższały. Co innego jest jednak wyprodukować, a zupełnie co innego sprzedać z zyskiem. I tu leży istota zagadnienia — akwizycja. Dobry akwizytor sprzeda korzystnie nawet zły towar, kiepski — nie sprzeda nawet najlepszego.

Dlatego kwestia organizacji, kwestia penetracji i opracowania rynków, kwestia elastycznej, fachowej akwizycji, słowem, właściwa praca w terenie jest dla przyszłości naszego eksportu zagadnieniem kluczowym.

Rodzaj towaru i cena.

Na szczególne podkreślenie zasługują dwie okoliczności bardzo często, a właściwie z reguły, przez nasze przedwojenne czynniki eksportowe nie doceniane w należytym stopniu:

1) **Konieczność dostosowywania wyrobów do norm, upodobań i zwyczajów poszczególnych rynków (elastyczność techniczna),**
2) **Konieczność dostosowywania cen do cen konkurencji (elastyczność handlowa).**

Nasze wytwórnie szły przeważnie po linii najmniejszego oporu. Ograniczały się do wysyłania katalogów względnie próbek towarowych, nie biorąc należycie pod uwagę właściwości i wymagań poszczególnych rynków. Rodzaje towarów i typy były z góry ustalone. Nie przewidywało się ewentualności wprowadzania jakichkolwiek zmian, chociażby nawet najbłahszych, do produkcji. Nie było się na to przy transakcjach nastawionym. Nie „opłacało się" to. Klient mógł nabyć oferowany towar, a jeżeli nie chciał — mówiło się „trudno".

Stanowisko to było o tyle błędne, że w bardzo wielu wypadkach niewielka zmiana w wyglądzie oferowanego towaru mogła już zadecydować o otrzymaniu zamówienia. Znam szereg konkretnych wypadków, gdy wprowadzenie minimalnej zmiany w kształcie lub kolorze zdecydowało o udzieleniu nam zamówienia. We wszystkich tych wypadkach zamówienia doszły jednak do skutku li tylko dla tego, że przedstawiciel na własne ryzyko, bez upoważnienia fabryki i bez porozumiewania się z nią, bo nie było na to czasu, przyjął zamówienia uwzględniając wspomniane żądania odbiorców. Posiadając odpowiednią „elastyczność,", przedstawiciel ten zaimprowizował przyjęcie zamówień „warunkowych", zastrzegając się, że będą one honorowane tylko w tym wypadku, o ile w ciągu trzech tygodni będą potwierdzone przez fabrykę. Mniej więcej połowa z nich następnie odpadła, nie zaakceptowana przez wytwórnie, druga jednak połowa została przyjęta i była zapoczątkowaniem eksportu szeregu naszych wyrobów na rynki Bliskiego Wschodu.

Zasługuje na podkreślenie, że akwizytor ten w inicjatywie swojej posunął się jeszcze dalej. Przyjął mianowicie cały szereg zamówień warunkowych na towary z naszymi pokrewne, ale przez przemysł nasz nie produkowane. Niezbędne próbki potrafił on zdobyć od zamawiających. I znów kilka z tych zamówień było przez fabryki zaakceptowanych.

Podobnie było z cenami. Firmy produkujące dostarczały cenniki i ustalały maksymalne rabaty w zasadzie identyczne dla wszystkich rynków zbytu. W szeregu wypadków importerzy, zainteresowani polskimi wyrobami, odmawiali udzielania zamówień, motywując to wyłącznie zbyt wygórowaną ceną. I w tych wypadkach przedstawiciel zaimprowizował przyjęcie zamówień po cenach limitowanych przez odbiorców, zastrzegając ich honorowanie od decyzji fabryki. I znów część z tych zamówień odpadła, poważny jednak procent był przyjęty do wykonania. Metoda ta, w szczególności gdy chodzi o wejście na nowy rynek zagraniczny lub wprowadzenie tam nowego artykułu, wydaje się wyjątkowo trafną. Jest oczywiste, że spotkać się można z niesumiennym importerem, który będzie się starał wykorzystać tego rodzaju podejście, celem wyżyłowania cen. Biorąc jednak pod uwagę, że bardzo często istnieje możność sprawdzenia ceny (wielu importerów jest w stanie przedstawić oryginalne rachunki innych dostawców) oraz uwzględniając dosyć wysoki poziom etyczny u poważniejszych hurtowników — importerów, wydaje się, że jest to metoda właściwa. Zresztą klapą bezpieczeństwa jest zawsze ostateczna decyzja fabryki. W szczególności transakcji pionierskich nie można traktować jako interesów obliczonych li tylko na bezpośredni zysk. Jest to często zainwestowanie w rynek pewnego kapitału, który zaczyna procentować w terminie późniejszym.

Wystawy i targi zagraniczne.

Uwagi poprzednie odnoszą się również w znacznej mierze do wystaw i targów. W szczególności obsługa targów zagranicznych była u nas w przeszłości błędnie postawiona. Podchodzono do nich podobnie jak do wystaw, tj. od strony informacyjno-propagandowej, nie uwzględniając natomiast należycie momentu handlowego. Transakcji z reguły prawie nie zawierano, względnie zawierano minimalne. Zraziło to nasze wytwórnie, które po uczestnictwie w targach zagranicznych niczego sobie nie obiecywały, zwłaszcza jeśli organizacja uczestnictwa spoczywała w rękach naszych instytucji państwowych.

A udział w targach zagranicznych może dawać poważne korzyści handlowe, o ile:

1) **Organizacja będzie powierzona ludziom o odpowiednim zmyśle kupieckim,**
2) **Sprzedawcy nasi nie będą się sztywno trzymali typów i konstrukcji poszczególnych wyrobów.**
3) **Zastosowana będzie dostatecznie elastyczna polityka rabatowa.**

Wystawa ruchoma.

Wydaje się bardzo pożądane zorganizowanie wystawy ruchomej, która by objeżdżała poszczególne kraje, w szczególności europejskie i Bliskiego Wschodu. Wystawa taka dobrze zorganizowana i właściwie handlowo prowadzona oddałaby niewątpliwie ogromne usługi. Ważnym bardzo czynnikiem dla powodzenia tego rodzaju wystawy byłaby odpowiednio sprężysta i wszechstronna reklama.

Aczkolwiek z pojęciem reklamy łączą się przeważnie znaczne wydatki finansowe, jestem zdania, że nie jest to bynajmniej warunek niezbędny. O ile wystawa ma na celu przede wszystkim korzyści handlowe, nie ma większego znaczenia ilu będzie zwiedzających. Nie ilość tu decyduje, a ciężar gatunkowy. 20.000 publiczności zwiedzającej posiada bez porównania mniejsze znaczenie niż 20 poważnych kupców importerów. Nie należy ulegać sugestii liczb. Wprawdzie statystycznie 20.000 wygląda bardziej imponująco niż 20, ale przecież interesów handlowych nie można podporządkować folklorowi statystyki.

Propaganda bezpośrednia.

Jest rzeczą wiadomą, że najlepsze wyniki daje reklama skierowana wprost do potencjalnego klienta. Wymaga ona wprawdzie większego nakładu pracy, ale przy właściwym ujęciu może być znacznie mniej kosztowna od reklamy powszechnej, posługującej się prasą, afiszami, kinem, radiem itd. Należałoby, zdaniem moim, położyć znacznie większy nacisk na reklamowanie wystawy drogą wizyt bezpośrednich, składanych przez naszych Attachés Handlowych, ewentualnie naszego specjalnego wysłannika z kraju, oraz współpracujących z nami agentów w terenie, następującym kategoriom osób i instytucji:

1) **lokalnym urzędom państwowym zainteresowanym importem,**
2) **władzom miejskim,**
3) **stowarzyszeniom fachowym,**
4) **zjednoczeniom branżowym,**
5) **firmom importowym,**
6) **redakcjom poważniejszych czasopism,**
7) **biurom podróży.**

Jest to zadanie, wymagające sporego nakładu pracy (kilkadziesiąt wizyt), jednak, co warto podkreślić, stosunkowo mało kosztowne. Wizyty takie winny być następnie, na kilka dni przed otwarciem wystawy, potwierdzane listownie.

Niezależnie od wizyt osobistych podobna propaganda wystawy winna być przeprowadzona drogą rozsyłania indywidualnych listów do tych samych kategorii instytucji i osób co wyżej, a których nie ma możności odwiedzić osobiście. W odpowiedniej instytucji winna być prowadzona centralna adresowa kartoteka eksportowa.

Eksponaty.

Cały asortyment towarów, który składa się na „dekorację" wystawy, winien być traktowany jedynie jako drogowskaz handlowy. Rozmieszczony estetycznie winien stwarzać odpowiednio poważną atmosferę. Należy unikać takich motywów dekoracyjnych, które, skierowując uwagę zwiedzających w niewłaściwą stronę, osłabiają pierwiastek handlowy wystawy.

Sumując, pozwalam sobie na następujące wnioski:

1. Szybkość oraz sprężystość działania i elastyczność handlowa są podstawowymi elementami efektywnego aparatu eksportowego.

2. Penetracja rynków i ich opracowywanie musi się odbywać bezpośrednio w odnośnych terenach przy pomocy zastępu ludzi właściwie kierowanych centralnie. Punkt ciężkości reklamy winien być przesunięty z reklamy powszechnej na reklamę indywidualną — bezpośrednią (wizyty, listy).

FRANCUSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE „PERUN"
BIURO SPRZEDAŻY GÓRNO-ŚLĄSKIE / **ZARZĄD PAŃSTWOWY**
Dąbrówka Mała, ul. Oświęcimska 28, telefon 241-71/72 — ogłasza

przetarg nieograniczony

na wybetonowanie 400 m² podwórza na terenie wytwórni acetylenu w Dąbrówce Małej.

Podkładki ofertowe oraz wszelkie informacje techniczne można otrzymać w Dyrekcji zakładu.

Oferty winny być składane w nieprzejrzystych, zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wybetonowanie podwórza" do Dyrekcji wytwórni do dnia 9. 8. br. do godz. 12-tej, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty oferowanej lub też unieważnienia przetargu bez podania powodów.

W ceny powyższe należy wkalkulować dostarczenie wszystkich potrzebnych materiałów i narzędzi z wyjątkiem cementu, który zostanie dostarczony przez tut. wytwórnię.

800

DR N. GROSSKOPF (Tel-Awiw)

CO EKSPORTER POLSKI WIEDZIEĆ WINIEN O PRAWIE PALESTYŃSKIM

OBOWIĄZUJĄCE w Palestynie prawo jest konglomeratem różnych systemów prawnych, w których ścierają się zasady anachronicznego prawa ottomańskiego (np. cywilne prawo materialne — Mejelle — i prawo agrarne) z normami współczesnego prawa, wzorowanego na ustawodawstwie angielskim. Znajomość niektórych podstawowych przepisów prawa palestyńskiego może oddać kupcowi polskiemu, wchodzącemu w stosunki handlowe z rynkiem palestyńskim, nie lada usługi. W niniejszym artykule postaramy się zapoznać czytelnika z niektórymi ważniejszymi normami, które mogą mieć znaczenie praktyczne w stosunkach wymiennych polsko-palestyńskich.

Z natury rzeczy największe zainteresowanie wzbudza kwestia, **czy i jakiej ochrony prawnej udzieli sąd palestyński w sprawach o niedotrzymanie umowy.**

Podczas gdy w Polsce dopuszczalna jest skarga o wykonanie umowy, to palestyńskie prawodawstwo w zasadzie nic uznaje takiego środka prawnego. W wyjątkowych tylko wypadkach i to w oparciu o zwyczajowe prawo angielskie (common law and doctrines of equity) które stosuje się w Palestynie subsydiarnie, można wystąpić z roszczeniem o wykonanie umowy (specific performance). Na ogół jednak przysługuje stronie pokrzywdzonej z racji niedotrzymania umowy **tylko skarga o odszkodowanie.** Skargę tę pod rygorem bezskuteczności należy poprzedzić wezwaniem notarialnym, którego mocą strona pokrzywdzona zakreśla stronie przeciwnej **dodatkowy termin dla wykonania umowy.**

W celu uniknięcia zwłoki i wydatków związanych z wystosowaniem wezwania notarialnego, wskazanym jest umieszczenie w umowie wyraźnej i dopuszczalnej przez prawo klauzuli, w myśl której kontrahujące strony z góry odstępują od wymogu doręczania wezwania w **razie niedochowania** umowy **przez któregokolwiek** kontrahenta. W obliczu tej klauzuli bezskuteczny upływ terminu, przewidzianego w umowie dla jej wykonania, wystarczy do wniesienia pozwu o odszkodowanie.

Strona pokrzywdzona posiada tytuł do odszkodowania niezależnie od przyczyny, która spowodowała niewykonanie umowy. Tylko w wypadku, gdy siła wyższa uniemożliwia wykonanie umowy, odpada obowiązek odszkodowania (causes outside of control). Zaznaczyć należy, że judykatura palestyńska ścieśnia wypadki siły wyższej tylko do takich wydarzeń, których kontrahenci nie przewidzieli w chwili zawarcia umowy (not in contemplation of the parties).

Wysokość odszkodowania zależna jest od okoliczności, czy u podstawy niewykonania umowy leżała zła wiara (mala fides) kontrahenta. Jeżeli zła wiara nie zachodzi, należy się stronie skarżącej jedynie zwrot szkody rzeczywistej (damnum emergens). Natomiast w wypadku udowodnienia złej wiary zasądza się na rzecz strony pokrzywdzonej jeszcze i zysk utracony (lucrum cassans). Ciężar dowodu spoczywa na stronie skarżącej, i w celu uniknięcia zawiłego postępowania dowodowego, wskazanym jest **umieszczenie w umowie klauzuli, mocą której kontrahenci z góry określają karę wadialną** (odszkodowanie), którą poniesie strona winna niewykonania umowy. Należy jednak mieć na uwadze, że nowsze orzecznictwo palestyńskie wprowadziło na wzór judykatury angielskiej rozróżnienie między odszkodowaniem (liquidated damages) i karą (penalty). Rozróżnienie to ma na celu ustalenie istotnej intencji stron w chwili zawarcia umowy. Jeżeli przy zawarciu umowy intencja szła w tym kierunku, że kara wadialna ma stanowić prawdopodobny ekwiwalent szkody wynikłej z powodu niewykonania umowy, wówczas sąd uwzględni skargę o odszkodowanie w wysokości określonej przez strony w umowie. Jeżeli natomiast przewidziana w umowie klauzula odszkodowania pomyślana jest, jako kara za niewykonanie umowy (in terrorem) sąd nie zasądzi umownie określonej kary wadialnej, lecz na podstawie okoliczności sprawy przyzna sumę, będącą odpowiednikiem szkody z powodu niedotrzymania umowy.

W tym miejscu należałoby wspomnieć, że według palestyńskiego cywilnego prawa materialnego (Mejelle) w **razie dostawy przez zbywcę wadliwego towaru, nabywca może odmówić przyjęcia towaru.** Zasadniczo więc nabywca nie może domagać się stosunkowego zmniejszenia ceny (quanti minoris).

Doniosłe znaczenie posiada forma umów. Wprawdzie **palestyńskie cywilne prawo materialne — poza nielicznymi wyjątkami — nie hołduje zasadzie pisemności umów, to jednak pamiętać należy, że palestyńskie prawo formalne wymaga dowodu na piśmie,** jeżeli roszczenie procesowe przekracza sumę LP. 10.— (Dziesięć Funtów palestyńskich).

Przechodząc do omówienia pokrótce niektórych przepisów w materii opłat stemplowych (Stamps duty Ordinance, zauważyć wypadnie, że **nieostemplowanie dokumentu w chwili jego sporządzenia w zasadzie pozbawia go mocy dowodowej w procesie cywilnym.** W niektórych wypadkach nie można sanować dokumentu nawet przez późniejsze ostemplowanie i uiszczenie kontrawencji. Dokument, sporządzony za granicą, winien dla swej ważności w Palestynie **ulec ostemplowaniu w Palestynie,** w terminie nieprzekraczalnym do dni 30, licząc od daty otrzymania dokumentu w Palestynie. Weksel, wystawiony poza granicami Palestyny, podlega ostemplowaniu w Palestynie przed przedstawieniem go do zapłaty, indosowaniem lub inną negocjacją w Palestynie.

W dążeniu do zmodernizowania prawa palestyńskiego prawodawca w ostatnich latach wprowadził w życie nowe, wzorowane na angielskim prawie, twory prawne, w zakresie prawa handlowego, jak np. **prawo upadłościowe, prawo wekslowe i czekowe.** Kodyfikacje te czynią zadość wymogom współczesnego obrotu handlowego i są niemal całkowicie **w zgodzie z zasadami kontynentalnych ustawodawstw.**

W związku z prawem upadłościowym godzi się zaznaczyć, że dla ogłoszenia upadłości w Palestynie nie wystarczy udowodnienie zawieszenia wypłat, lecz do wniosku o ogłoszenie upadłości należy dołączyć pisemne oświadczenie pod przysięgą (affidavit on oath), mocą którego wnioskodawca stwierdza, że fakty przytoczone we wniosku o zgłoszenie upadłości zgodne są z rzeczywistością.

Należałoby jeszcze nadmienić, że w razie ogłoszenia upadłości **towar oddany na komis wchodzi prima facie do masy upadłości komisanta.**

Prawo wekslowe i czekowe jest na ogół mniej rygorystyczne niż prawo europejskie. Tak np. puszczenie w obieg czeku bez pokrycia nie jest samo przez się czynem karalnym, chyba że zachodzi oszukańcze działanie.

Jeżeli idzie o przedawnienie wekslowe, to wynosi ono 5 lat w odniesieniu do wystawcy, jeden zaś rok w odniesieniu do indosanta.

W zakresie ochrony własności przemysłowej odnośne ustawy palestyńskie (Trade Marks, Patents and Designs, Merchadise Marks Ordinance) są również wzorowane na analogicznych ustawach angielskich. W związku z powyższą materią godzi się podnieść, że prawo do rejestracji w Palestynie patentu na wynalazek, chociażby znany i używany poza granicami Palestyny, lecz nieznany względnie nie rozpowszechniony w Palestynie, może być przyznane pierwszemu w posiadaniu wynalazku prawnie znajdującemu się importerowi (First and true importer).

Zarówno Patents and Designs Ordinance, jak i Trade Marks Ordinance zawierają szereg przepisów, przewidujących odpowiedzialność karną za bezprawne użycie na towarach oznaczeń w rodzaju „patent", „trade mark", „registered" itp. Sprawę oznaczeń towarów reguluje wspomniana Merchandise Ordinance, która pod sankcją kary zakazuje użycia nieprawidłowych i mogących wprowadzić w błąd oznaczeń na towarach, względnie ich opakowaniach. **Pod pojęciem „wprowadzenia w błąd" należy rozumieć umieszczenie np. francuskich wyrazów na towarach pochodzenia polskiego bez dodania wyraźnej wzmianki: „Made in Poland". Przekroczenie tego zakazu grozi konfiskatą towaru.**

Na zakończenie należałoby poświęcić kilka słów niektórym przepisom w dziedzinie **reglamentacji importu do Palestyny.** W zasadzie nie wymaga się w Palestynie przedstawienia tzw. świadectw pochodzenia przy imporcie towarów do Palestyny. Natomiast każdy importer obowiązany jest przedłożyć palestyńskim Władzom Celnym faktury, zawierające między innymi rubrykami również i rubrykę, w której kraj pochodzenia towarów winien być podany.

W materii **opakowania i znakowania towarów** brak jest norm ogólnych. Ustawa celna przewiduje, że urzędnik celny władny jest zażądać znakowania każdej przesyłki lub, jeżeli uzna znakowanie za niewłaściwe, odpowiedniego przeznakowania, a to wszystko na koszt właściciela przesyłki. Obok tej normy istnieją jeszcze przepisy specjalne, dotyczące znakowania towarów, jak np. Eggs marking Ordinance.

W zakresie standaryzacji towarów brak jest przepisów regulujących ten przedmiot w sposób ogólny. Istnieją natomiast przepisy specjalne, dające szczegółowe określenie niektórych artykułów i ich substancji, jak np. w odniesieniu do masła i mleka kondensowanego.

Wreszcie z ważniejszych **przepisów weterynaryjnych** wspomnieć należy „Animal disease Ordinance", która to ustawa reguluje kwestię **kwarantanny dla bydła i drobiu.** Kwarantanna wynosi 7 dni dla bydła nieprzeznaczonego na rzeź, dla drobiu zaś okres kwarantanny wynosi 6 dni. Jeżeli idzie o bydło rzeźne, to może ono być odtransportowane wprost do rzeźni bez odbycia kwarantanny, gdy nie zachodzi podejrzenie, że bydło jest chore, lub może pozostać w kwarantannie 14 dni według wyboru właściciela transportu. Bydło rzeźne musi być przez cały czas, aż do uboju, ściśle izolowane w tym sensie, że aż do uboju nie może mieć styczności z innym bydłem w Palestynie.

KRONIKA

Umowa polsko - radziecka. Dnia 4 sierpnia br. odbyło się w Moskwie podpisanie umowy handlowej między Polską i ZSRR na okres roczny od 1 kwietnia 1947 r. do 31. marca 1948 r. Umowę podpisali ze strony polskiej podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Ludwik Grossfeld, i ze strony radzieckiej — zastępca ministra Handlu Zagranicznego — Krutikow. (p.)

Obroty handlu zagranicznego w maju. Liczby obrotów zagranicznych za maj wykazują po raz drugi w tym roku potrojenie osiągnięć poprzedniego miesiąca w przywozie, który wykazuje w maju wartość ogólną tys. dolarów 35.740 — przy 15.060 tys. dolarów w kwietniu i 7.520 tys. dolarów w marcu br. Ten wzrost przywozu spowodowały bardzo duże zwyżki importu z krajów skandynawskich (Dania, Szwecja i Norwegia), z Bułgarii, Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P. Wywóz wzrósł także prawie dwukrotnie do sumy 21.372 tys. dolarów. Import z niektórych krajów obejmował: a) Dania — konie, bydło, masło i zboże siewne, b) Szwecja — celulozę wiskozową, elektrody, śledzie i ryby, nasiona, maszyny, aparaty i narzędzia, c) Norwegia — saletra, śledzie, piryty, d) Bułgaria — tytoń, e) Anglia — wełna, olej maszynowy, podwozia autobusowe, f) Stany Zjednoczone — bawełna, zboże, mąka, nasiona, saletra. Wywóz do tych krajów składał się głównie: do Danii — z węgla i szkła; do Szwecji — z wyrobów żelaznych i cynkowych, sody i papieru gazetowego; do Norwegii — z węgla i koksu, rur i łączników żelaznych; do Bułgarii — z wyrobów żelaznych, produktów chemicznych, cynku i blachy cynkowej; do Anglii — z cukru, blachy cynkowej i tkanin; do Stanów Zjednoczonych wywieziono tylko drobne ilości towarów m. in. partię arszeniku. Pozostałe kraje nie wykazują większych odchyleń od dotychczasowych norm obrotów z nimi, tak co do ogólnych sum obrotów jak i co do towarów, które się na te obroty składają. (BMP.)

Rokowania polsko-francuskie. 25 lipca przybyła do Paryża pod przewodnictwem min. Minca polska delegacja gospodarcza, która przeprowadzi z rządem francuskim rozmowy w sprawie układu handlowego. W wywiadzie prasowym min. Minc zaznaczył m. in., iż polsko-francuskie rokowania handlowe potwierdzają treść oświadczenia rządu polskiego, że odmowa udziału w konferencji w sprawie planu Marshalla w żaden sposób nie wpłynie na stosunki gospodarcze Polski z Zachodnią Europą. Polska zaofiaruje Francji przede wszystkim zwiększone dostawy węgla kamiennego. Na marginesie planu Marshalla min. Minc podkreślił fakt posiadania przez Polskę układów handlowych z 12 państwami spośród 16, które biorą udział w konferencji paryskiej (z wyjątkiem Grecji, Portugalii, Irlandii i Islandii). (p.)

Zakup sprzętu elektrotechnicznego we Francji. Na zasadzie protokołu podpisanego przez delegację polską w Paryżu, wysłane będą do Polski — w zamian za dostawy węgla dla Francji — znaczne ilości urządzeń elektrycznych i mechanicznych, przeznaczonych do odbudowy polskich central energii wodnej i cieplnej, oraz do budowy linii elektrycznej wysokiego napięcia, łączącej centralę energetyczną Śląska z okręgami Łodzi i Warszawy. (p.)

Nowe zakupy sprzętu z demobilu amerykańskiego. W dalszej realizacji pożyczki amerykańskiej nadeszły w czerwcu do kraju towary z demobilu amerykańskiego wartości 2.880.624 dol. Dostawy te objęły następujące asortymenty towarowe: samochody różnego typu i przyczepy do nich na sumę 597.040 dol., mosty Baileya za 151.000 dol., parowozy za 870.000 dol., wagony za 578.000 dol., sprzęt inżynieryjny i radiotechniczny oraz obrabiarki za 684.000 dol. W lipcu nadszedł z Antwerpii pociąg w składzie 51 platform kolejowych, wiozących 51 cystern-przyczepek do samochodów, których wartość wynosi 88.230 dol. (BMP.)

Obroty handlowe Polski i Danii. W czasie od stycznia do maja br. obroty towarowe między Polską a Danią wykazały znaczny wzrost. W przywozie do Polski figuruje cyfra 2.064.032.000 zł, w wywozie zaś do Danii — 226.388.000 zł. Artykułem importowym było przede wszystkim masło (przeszło 3 tys. ton), następnie konie i bydło, których przywieźliśmy 16.000 szt., prawie 20.000 ton zboża siewnego, ok. 500 szt. samochodów, wreszcie mięso, łój, smalec, margaryna, ryby i śledzie i inne. Do Danii eksportowano znaczne ilości węgla i koksu, bieli i minii cynkowej i ołowianej, blachy cynkowej, rur i łączników, szkła i soli. (BMP.)

Transakcje importowe Przemysłu Skórzanego. Polski przemysł skórzany i jego produkcja uzależnione są w dużej mierze od transakcji importowych. Do Gdyni nadeszły ostatnio następujące partie skór: na s/s „Tobruk" — 1010 t skór mokrosolonych ciężkich i lekkich, na s/s „Kentucky" — 200 t skóry gotowej podeszwowej z USA (skóry interwencyjne), na s/s „Mormac-Elm" — 90 t skóry gotowej i podeszwowej z USA (skóry interwencyjne). Przybyły również do Polski skóry futrzane bułgarskie zakupione w ramach umowy handlowej polsko-bułgarskiej w ilości 200.000 sztuk skór jagnięcych i 20.000 sztuk skór koźlęcych. Oprócz wymienionych transportów przemysł skórzany otrzyma następujące partie skór mokro-solonych: z Argentyny — 95 t skór lekkich, z USA — 135 t skór ciężkich, z Indii — 18 t skór lekkich, z Rotterdamu — 48 t skór lekkich, z Antwerpii — 61 t skór lekkich. Z ekstraktów i chemikal. z Norwegii nadeszło dalsze 38 t tranu w ramach zakupionej partii 200 ton. Firma „Sandoz" (Szwajcaria) nadesłała 440 kg farby do skóry, firma zaś „Jugodrvo" (Jugosławia) dostarczyła 450 t ekstraktów garbarskich. (BMP)

Import kopalniaków ze strefy radzieckiej. W Berlinie bawiła delegacja Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego w Katowicach celem zawarcia umowy o import kopalniaków ze strefy radzieckiej. W wyniku mowy, C. D. D. P. W. otrzyma przez „Import-Eksportles" z terenów Brandenburgii i Meklemburgii 100.000 m³ kopalniaków, które sprowadzi drogami wodnymi i koleją. Pertraktacje przeprowadzono na podstawie umowy o wymianie towarów między Polską a ZSRR z dnia 29 marca 1947 r. (v)

Eksport rur odlewanych do Turcji. Na podstawie podpisanej w Ankarze umowy Polska dostarczy Turcji odlewane rury wodociągowe wartości 1.540.000 dol. (pb.)

Wybrzeże – Żegluga

MGR E. HORAK (Szczecin)

EKSPLOATACJA I RUCH TRZECIEGO PORTU

PRZEKAZANA nam w marcu 1946 r. część portu pod nazwą „Rejon Portowy Dolnej Odry" ciągnie się na zachodnim brzegu Odry na długość 6.3 km. Jest to tzw. długość użytkowa polskiego nabrzeża z ogólnej długości portu, wynoszącej 36.5 km.

Obecny rejon portowy właściwym portem sensu stricto nigdy nie był. **Był jedynie nabrzeżem portowym obsługującym liczne zakłady przemysłowe, ciągnące się wzdłuż Odry.** Fabryki te obecnie przedstawiają obraz zniszczenia i nie nadają się do produkcji. Tam ulokowały się nasze obecne przystanie, jak: **Oko** (przystań pasażerska i wyładunek śledzi), **Mak** (konie), **Huk** (węgiel), **Snop** (drobnica), **Ucho** (drobnica), **Kra** (ładunki maswe), **Fant** (drobnica i drzewo). Przed wojną rozwijała się na wielką skalę produkcja cementu, oleju, papieru, tekstyliów i żelaza. Były tu również wielkie stocznie i zakłady Stoewera.

Obecnie Szczecin jest **trzecim portem Polski**, jeśli weźmiemy pod uwagę obroty portu, ludność miasta i zdolność przeładunkową. Dzisiejsza zdolność przeładunkowa miesięczna portu jest jeszcze mała (150.000 ton) na przeciętną przedwojenną 687.000 ton, z powodu braków dźwigów (posiadamy tylko 11) i z powodu rozmieszczenia się nie we właściwym porcie centralnym, lecz tylko w rejonie dolnej Odry. Przed wojną port liczył 109 dźwigów (1,5 do 10 ton), 5 dźwigów (5 tonowych), 4-ry (15 tonowe), 1 (dziesięciotonowy). Poza tym wolny port posiadał spichlerz na 65.000 ton towarów i elewator zbożowy na 43.000 ton.

Przedwojenne obroty.

O tym, że Szczecin był silnie z ziemiami Polski związany, mówią nam obroty przedwojenne. Odrodzenie Polski po I-szej wojnie i oddzielenie Szczecina od naturalnego zaplecza granicą celną spowodowało spadek obrotów. **Polityka morska Gdyni stale zmniejszała ruch w porcie szczecińskim. Gdy w 1913 r. przeszło przez port szczeciński 6 i ćwierć miliona ton towarów, to w 1932 można zauważyć spadek do 3,3 miliona ton.** Mimo wzrostu ruchu portowego nie przesądzono sprawy traktowania Szczecina, jako **portu rozdzielczego i pomocniczego dla portów zachodnio-niemieckich.** O to postarał się już Hamburg, aby nie dopuścić przez Szczecin tranzytu drobnicy czeskiej, lecz zagarnąć do siebie ten dobrze płatny obrót. Natomiast jeśli chodzi o popieranie Szczecina, jako ważnego portu na Bałtyku, nie ominięto żadnej okoliczności. W tym celu wybudowano Kanał Kłodnicki, obniżono taryfy kolejowe i skierowano cały obrót z Prusami Wschodnimi na Szczecin. W imporcie rud żelaznych przeciągnięto nawet przeładunek z 1913 roku.

Analizując eksport oraz import towarów w Szczecinie zauważymy, że w porównaniu do Gdańska i Gdyni przeważał zawsze import, zaopatrujący przemysł w surowce i półfabrykaty, rolnictwo w nawozy, a konsumentów w towary spożywcze.

Do największych obrotów zaliczano węgiel, rudę i drzewo (papierówka). Ten ostatni towar zasilał **największą w Europie fabrykę papieru w Szczecinie.** Sprowadzano także kamienie na potrzeby budownictwa drogowego, nasiona oleiste, jak soję i len, celulozę, tomasówkę, superfosfat, zboże, śledzie, masło, żelazo sztabowe i drobnicę. W eksporcie przeważało żelazo, zboże, mąka, cukier, papier, krochmal, olej i cement.

Po przeróbce **reeksportowano** drzewo, śledzie, maszyny, żelazo i cynk. **60% towarów wywozowych było pochodzenia śląskiego, a w ogólnych obrotach obliczano przeszło 30% towarów śląskich.**

Abstrahując od importu węgla dla Berlina przez Kanał Śródlądowy większość towarów pochodziła z polskich terenów.

Zdolności przeładunkowe w 1947 r.

Badając techniczne możliwości przeładunku w porcie szczecińskim można dojść do wniosku, że **port szczeciński może przeładować w ciągu roku bieżącego 1,5 miliona ton towarów,** a przy projektowanym usprawnieniu urządzeń można będzie uwzględnić jeszcze około **300.000 ton.** W porównaniu do ubiegłego roku, w którym przeładowano w Szczecinie w ruchu morskim **ok. 45.000 ton,** jest to dużo, ale w normalnej **funkcji III portu Rzplitej** jest to b. mało. Miesięcznie wypadnie zaledwie 150.000 ton. Przy ustalaniu wysokości przeładunku miano na uwadze fakt, że jeszcze w najbliższym czasie nie będziemy mogli brać udziału w ruchu centralnego portu. W sumie przeładunków przewiduje się ca 90% towarów masowych, w tym węgiel zajmie poważną pozycję, mianowicie 800.000 ton. W imporcie będzie przeważała ruda sól potasowa, bawełna, cynk i drzewo.

Struktura obrotów i ruch statków w 1946 r.

Charakterystyczną cechą portu szczecińskiego był brak równowagi między przywozem i wywozem. Jak już wspominaliśmy, w Szczecinie przewaga była zawsze po stronie przywozu w odróżnieniu od Gdyni i Gdańska.

Obroty w tys. ton.

Rok	Przywóz	Wywóz	Obrót
1930	4.255	1.991	6.246
1931	2.307	1.461	3.768
1932	2.264	1.074	3.338
1933	3.083	1.379	4.462
1934	3.954	1.771	5.725
1935	3.848	2.223	6.071
1936	4.184	4.064	8.248
1937	4.872	3.458	8.330

W ostatnich latach daje się zauważyć pewne zrównoważenie obrotów. Brak równowagi odbija się na stawkach przewozowych, albowiem duża rozbieżność wpływa na nieodpowiednie wykorzystanie tonażu statków.

W 1946 roku **ruch statków morskich** w porcie szczecińskim przedstawiał się następująco: weszło 214 statków o pojemności 188.279 NRT, wyszło 214 statków również o tej samej pojemności. Razem więc 428 statków o 376.558 NRT pojemności.

Ogółem przywieziono **4.642 tony towarów, 9.415 koni i 22.579 drobiu,** na ktorą to cyfrę złożyły się przeważnie towary z UNRRA oraz celuloza, ruda i krany. **Wyeksportowaliśmy 40.008 ton towarów takich, jak węgiel i sól potasowa.** W ruchu pasażerskim daje się zauważyć

cyfrę 49.720 przewiezionych repatriantów i 43.152 wywiezionych Niemców.

W żegludze śródlądowej weszło 177 statków i barek, a wyszło 168 statków. Na statkach tych przywieziono 39.849 ton, głównie węgla, a wywieziono 10.086 ton, przeważnie gipsu i fosforytów oraz rudy.

Wreszcie dla pełnej charakterystyki zasięgu wpływów portu musimy zapoznać się z ruchem statków. **Według bander w 1946 r.**: Weszło i wyszło 218 statków szwedzkich, 94 alianckich (głównie Izar), 58 holenderskich, 46 duńskich, 10 norweskich i 2 angielskie o łącznym tonażu NRT 376.558. Procentowo przypada prawie 50% na statki szwedzkie, co jest wyrazem tradycyjnego ciążenia Szwecji do portu szczecińskiego z uwagi na bliskość tego państwa od Szczecina.

Sukces portu w 1947 r.

Długotrwała zima sparaliżowała życie portu w I kwartale 1947 r. Z tych powodów obroty były b. małe, a do portu weszły zaledwie dwa statki. Odbiło się to negatywnie na życiu gospodarczym nie tylko portu, ale samego miasta. Ruch portu odżył dopiero w kwietniu, a właściwie w maju, wykazując w tym ostatnim miesiącu **65.252 tony obrotów.** Stanowi to największy po wojnie przeładunek miesięczny. Z tego najwięcej załadowano **węgla, bo 43.298 ton.** Ogólny ruch statków wynosił 358, a rekord pobił **dzień 29 maja,** w którym weszło i wyszło 87 jednostek, w tym 35 statków, 9 holowników i 43 barki. Spośród 6 krajów pochodzenia na czoło wysuwają się statki szwedzkie, potem idą alianckie, radzieckie, duńskie, fińskie i polskie.

Analizując obrót towarowy, nie można pominąć pozycji obrotu tranzytowego. Wyniósł on po stronie wywozu 2.634 tony, w tym 2.156 t żelaza z Czechosłowacji do Szwecji i 334 t brykietów z ZSRR do Szwecji.

Z dotychczas zapoczątkowanego ruchu portu szczecińskiego widzimy, że Szczecin jest przeznaczony do odegrania **poważnej roli wśród naszych portów.** W oparciu o zaplecze Pomorza Zachodniego, Wielkopolski i Śląska, o żeglowną Odrę i rozbudowaną sieć komunikacyjną **Szczecin stanie się wielkim ośrodkiem ruchu żeglowego i towarowego.**

Do Szczecina będzie się kierował ruch towarów masowych, jak węgla, rudy, złomu, fosfatów, apatytów, cementu i żelaza. Do tego portu ciążyć będą wytwory rolnictwa oraz produkty przemysłu portowego, jak hutnictwa, cukrownictwa i przemysłu chemicznego.

Wielką przyszłość ma również w oparciu o port przemysł rybny.

Kapitalne znaczenie będzie miał tranzyt towarów środkowo- i południowo-europejskich, wymagając jeszcze jednak uregulowania stosunków handlowych i komunikacyjnych z tymi krajami. Piękny przykład dali Czesi. Należy jednak dotychczasowy kontakt rozszerzyć na podstawie ścisłej współpracy gospodarczej na Bałtyku. Da to ogromne korzyści gospodarcze i polityczne obu państwom i zachęci inne państwa południowo-wschodnie do współpracy ze Szczecinem.

KRONIKA

Nowy statut organizacyjny Min. Żeglugi. Szybki rozwój gospodarki morskiej w Polsce spowodował konieczność utworzenia odrębnego Ministerstwa Żeglugi — które powstało przez podział b. Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Tymczasowy statut organizacyjny nowego Ministerstwa stwarza zwarty ośrodek dyspozycyjny, który bez żadnych przerostów biurokratycznych, będzie mógł opanować wszystkie problemy związane z gospodarką na morzu i Wybrzeżu oraz jasno wytknąć drogę polskiej polityki morskiej. W tym celu w strukturze Ministerstwa przewidziano jedynie najniezbędniejsze komórki — powołane do planowania i nadzoru prac podległych urzędów na Wybrzeżu oraz przynależnych do resortu przedsiębiorstw i instytucji. Poza Gabinetem Ministra i Biura Kontroli Ministerstwo Żeglugi składa się z następujących Departamentów: 1. Polityki Morskiej, 2. Portów, 3. Żeglugi, 4. Rybołówstwa Morskiego, 5. Kadr. Podział dotychczasowego Generalnego Inspektoratu Portów i Żeglugi na dwa departamenty został podyktowany rozwojem tych dwóch wielkich gałęzi gospodarki morskiej, nie mieszczących się już w ramach jednej komórki służbowej. Na uwagę zasługuje utworzenie Departamentu Polityki Morskiej, który będzie pełnił rolę ośrodka koordynującego wszelkie poczynania Polski na morzu, jak również Departamentu Kadr, mającego za zadanie planowe operowanie ludźmi, zatrudnionymi we wszystkich działach gospodarstwa morskiego. (p.)

Wyniki rybołówstwa w czerwcu. Połowy dalekomorskie dostarczyły w czerwcu br. 348.241 kg ryb, wartości 9.029.115 zł. Jest to wynik pracy 7 trawlerów, z których każdy dokonał po 1 rejsie. Stan ryb przywożonych z tych połowów ze względu na upał w większości nie zezwalał na użytek, wobec czego gros połowów przerobiono na mączkę rybną. Za granicą wyładowano z połowów dalekomorskich 3.600 kg, wartości 159.450 zł. Tabor dalekomorski obejmuje 22 trawlery, z których 2 są w remoncie. Łącznie połowy bałtyckie i dalekomorskie dostarczyły w czerwcu 4.393.280 kg, wartości 87.469.730 zł. Prócz tego w czerwcu importowano 2.771.815 kg ryb (śledzie solone) z Norwegii. Eksport obejmował 59 000 kg łososia mrożonego, wysłanego do Anglii. W 91 czynnych zakładach przemysłu przetwórczego przerobiono 1.699.406 kg ryb, z czego na wędzenie przypadało 746.821 kg ryb, solenie 869.751 kg i na konserwy 83.834 kg. W porównaniu z majem połowy czerwcowe zmniejszyły się o 843.397 kg, wartość ich zaś zmalała niemal o połowę. (p.)

Pierwsze dźwigi produkcji krajowej. Gliwickie Zakł. Budowy Maszyn wysłały pierwszą serię żurawi portowych, zamówionych przez B. O. P. Zamówienie na 45 sztuk żurawi portowych przyjęto w styczniu 1946 roku. Ze względu na ważność zamówienia dźwigi w całej produkcji Zjednoczenia wysunęły się na plan pierwszy. Obecnie oddano zgodnie z planem pierwszą serię 5 sztuk dźwigów 3-tonowych do przeładunków drobnicowych. Do końca roku 1948 Zjedn. dostarczy jeszcze około 60 takich dźwigów, w czym 11 sztuk dźwigów 7-tonowych do przeładunków masowych. (p.)

Nowe zasady taryfy trymowniczej. Centrala Zbytu Produktów Przem. Węglowego, Dział Produktów Morskich, pragnąc wzmóc przeładunek węgla w portach polskich oraz zainteresować obcych armatorów naszymi portami, postanowiła wprowadzić nową klasyfikację statków odnośnie ich kategorii trymowniczej, która zamiast dotychczasowych trzech kategorii przewiduje cztery kategorie. Nowe przepisy klasyfikacyjne są tak skonstruowane, że dają poważne awanse niektórym statkom, które dotychczas, dzięki wymiarom ładowni były dyskwalifikowane jako statki ciężkie, obecnie zaś będą klasyfikowane na każdą ładownię oddzielnie. Równocześnie ze zmianą klasyfikacji statków zostanie wprowadzona nowa taryfa za trymerkę, która dzięki swej znacznej obniżce przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności naszych portów w basenie Morza Bałtyckiego. Taryfa obowiązująca od dnia 1 sierpnia 1947 r. brzmi jak następuje:

samotrymujący	0,15
łatwotrymujący	0,18
normalnietrymujący	0,22
ciężkotrymujący	0,30
dodatek za międzypokład	0,06

trymowanie koksu 50% drożej.

Obniżka taryfy za trymerkę statków, którą opłacają armatorzy została przyjęta przychylnie przez zagranicę, umacniając tym samym opi-

nię o stabilizacji stosunków w portach polskich. (y.)

Remont tankowców w dokach gdańskich. W dokach Zjednoczonych Stoczni Polskich w Gdańsku znajdowały się w lipcu w remoncie trzy tankowce (statki cysterny): M. S. „Karpaty" (poprzednio Kazbek) o pojemn. ok. 9.000 ton, M/S „Rysy" (poprzednio Blexen) o pojemn. ok. 1.200 ton, M/S „Turnia" (poprzednio Y - 75) o pojemn. ok. 1.000 ton. Na M/S „Karpaty" prowadzono ogólny remont maszyn i urządzeń. M/S „Rysy" wymagał generalnego remontu kadłuba i urządzeń, gdyż statek wyciągnięty został z wody w Gdyni. Na M/S „Turnia" wykonano mniejsze prace, jak oczyszczanie zbiorników i wmontowanie podgrzewania. Statki znajdują się w posiadaniu GAL-u. Centrala Produktów Naftowych będzie eksploatawała statki na mocy umowy z GAL-em. Po uruchomieniu, statki te będą eksploatowane w sposób następujący: M/S „Karpaty" przeznaczony jest dla przewozu produktów (benzyny, nafty, olgazu) oraz ropy, przede wszystkim z umów sowieckich i rumuńskich. M/S „Turnia" i „Rysy" przeznaczone są dla przewozu olejów smarowych z portów europejskich (przede wszystkim z Wielkiej Brytanii i Holandii) oraz dla ruchu kabotażowego na przestrzeni między Szczecinem a Elblągiem. (BMP.)

Dziewięć linii regularnych GAL-u. „Gdynia"—Ameryka Linie Zeglugowe S. A. utrzymują obecnie 9 linii regularnych. Z Gdyni: do portów wschodniego wybrzeża Szwecji, do portów zachodniego wybrzeża Szwecji i Danii, do Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpii, do Londynu i Hull, do portów Lewantu, do portów Północnej Ameryki, do portów Południowej Ameryki. Ze Szczecina do portów Szwecji i Danii. Z Genui: do Nowego Jorku via Cannes. Na regularnej linii do portów Północnej Ameryki, prócz statków towarowych, kursuje pasazerski statek ms. „Batory", odbywający podróż w miesięcznych odstępach czasu z Gdyni do Nowego Jorku via Kopenhaga — Southampton, podług ustalonego rozkładu jazdy do końca b. roku. Na regularnej linii z Genui do Nowego Jorku via Cannes, kursuje pasażerski statek ms „Sobieski" w comiesięcznych odstępach czasu. (p.)

Nowy basen węglowy. W związku z zagadnieniem rozmieszczenia na terenie portu gdańskiego nowozamówionych dźwigów w ilości 14 sztuk postanowiono przeprowadzić budowę nowego basenu węglowego. Budowa tego basenu przy Wisłoujściu wpłynie na modernizację portu gdańskiego. Przemawiają też za tym względy nawigacyjne i eksploatacyjne portu. (p.)

Różne z kraju

JULIAN PODOSKI (Warszawa)

RACJONALNA ODBUDOWA KRAJU

W NARODZIE dotychczas utrzymuje się dobra pamięć o królu Kazimierzu Wielkim, który — „zastał Polskę drewnianą — zostawił murowaną." Historia pisana prawdę tę potwierdza, jeśli chodzi o tereny, które należały do nas przed panowaniem dynastii Jagiellońskiej. Z tego wynika, że wymieniony monarcha miał ustalony plan odbudowy czy też rozbudowy kraju.

Późniejsze wieki nie notują czegoś podobnego. Gorzej —nawet historia 20-tu minionych lat przed wybuchem 2-giej wojny światowej, nie mówi o zdecydowanym i jasnym programie budownictwa. Były wprawdzie też inne usiłowania załatwienia kwestii budowlanej zarówno w stosunku do miast jak do wsi, lecz ogólnopaństwowy plan tego rodzaju nie istniał.

Bądźmy szczerzy, — w budownictwie polskim czasów ostatnich pokutowało niezdecydowanie w stosunku do miast, kompletny chaos, jeśli chodzi o wieś. Na usprawiedliwienie nasze można by wziąć to pod uwagę, że Polska, poczynając od inwazji tureckich (i poprzez liczne inne) nie była terenem szczęśliwym, lecz przeciwnie stale dewastowanym i burzonym. Jakkolwiek zmuszało to niejednokrotnie do odbudowy kraju, odbywała się ona w warunkach doraźnośc, najczęściej zdana na łaskę lub w najlepszym wypadku na „widzi mi się" odbudowywujących. Miasta odbudowywano i rozbudowywano pod znakiem kaprysu ludzi mających pieniądze. Wieś odbudowywała się najczęściej własnym przemysłem po to tylko, aby „mieć dach nad głową". Jedynym luksusem budowlanym bywały tutaj świątynie, najczęściej ani stylem, ani wielkością nie harmonizujące z tłem otaczającym

Współczesność stwarza nowe warunki. Są one tym bardziej sprzyjające, iż nie było dotąd tak wielkich zniszczeń, jakich jesteśmy świadkami po ostatniej wojnie, no i rzeczywistość gospodarcza i polityczna kraju jest inna od dawnej: kraj ma być odbudowywany pod znakiem potrzeb mas pracujących, nie zaś dla jednostek, grup czy pewnych warstw społecznych.

Zrozumiał tę prawdę Rząd odrodzonej Polski, właśnie obecnie wysuwając dwie zasadnicze ustawy, dotyczące odbudowy i rozbudowy kraju. Są nimi:

— **Ustawa o normach i standartach budowlanych;**

— **Ustawa o popieraniu budownictwa.**

Obydwie były formułowane według tej samej przesłanki: **Państwo chętnie ułatwi odbudowę każdemu obywatelowi, pod warunkiem zastosowania się do z góry ustalonych przepisów, dotyczących zarówno sposobów jej przeprowadzenia, jak i rodzajów budownictwa.**

Dlatego też przed zapoznaniem się z rodzajami pomocy, jakiej odbudowywujący może się spodziewać od Państwa, należy uświadomić sobie przepisy o normach i standartach budowlanych.

Wymieniona ustawa powiada na wstępie, że w celu zapewnienia celowości technicznej, gospodarczej i społecznej, mogą być ustanawiane normy i „standarty" budowlane w zakresie i wytwórczości materiałów, elementów budowlanych, i w projektowaniu oraz samej budowie. Jak widać z tego, Państwo chce mieć zapewniony wpływ we wszystkie strony na odbudowę i przeprowadzić ją według zasad wykreślonych przez połączone i uzgodnione projekty fachowców. Ustawa przewiduje, że normy budowlane mogą określać: kształt, wymiary, części składowe, konstrukcję, granice wytrzymałośc oraz warunki produkcji, odbioru i zastosowania materiałów i elementów budowlanych albo nawet ich zespołów, technikę wykonania projektów robót. „Standarty" mogą określać minimalny i maksymalny poziom zaspokajania potrzeb w zakresie przestrzeni mieszkalnej i użytkowej, jak również — wyposażenia budynków.

Więc po raz pierwszy w dziejach naszych **Państwo chce wziąć pełną odpowiedzialność za odbudowę kraju w jak najszerszym znaczeniu**, zastrzegając sobie ingerencję zarówno w projektowanie i budowę, jak i w sprawę zastosowania tych czy innych materiałów budowlanych, zależnych oczywiście od danych możliwości surowcowych. Użycie określenia „standart" stwiedza poza tym, iż Rządowi zależy na u-

proszczeniu pewnych procesów zarówno przygotowawczych do budownictwa, jak i w samych rodzajach dokonywanych budowli. Praktycznie te sprawy ujmując, **Rząd nie chce dopuścić do wielotorowości w odbudowie, zależnej częstokroć od niezdrowych ambicyj indywidualnych. Państwu** nie zależy i nie będzie zależeć na tym, aby tylko jednostkom lub niewielkim grupom było dobrze w nowowzniesionych budynkach, ale **zależy, aby udogodnienia i zdobycze cywilizacji były stosowane powszechnie, przy uwzględnieniu możliwie najmniejszych kosztów.** Inaczej kalkuluje się masowy wyrób danego gatunku materiału budowlanego, inaczej — budowa domu akurat z takiego materiału, którego w danej okolicy nie ma, a który, kaprysem czy snobizmem nawet powodowany obywatel radby sprowadzić wyłącznie dla siebie, nie licząc się z ceną i wylamując się spod ogólnych przepisów.

Ustawodawca pragnie zawczasu zapobiec ewentualnym wyłamaniom się spod ogólnych przepisów, przewidując rygory dla tych, którzyby próbowali nie stosować się do obowiązujących norm i „standartów". Przy tej sposobności stwierdzić należy, że kary materialnie biorąc nie są wysokie (do 30 tys. zł w gotówce lub do 3 miesięcy aresztu), ale za to skuteczne, jeśli chodzi o dalsze kontynuowanie budowy. Bowiem:

„...władze budowlane nie pozwolą na dalszą budowę oraz wstrzymają roboty budowlane w przypadku nie stosowania się do obowiązujących norm i standartów"

To są zastrzeżenia i warunki, które przewidział Rząd w celu ustalenia norm i standartów budowlanych.

Jeśli chodzi o sprawę popierania budownictwa w ogóle, budownictwa zaś mieszkaniowego w szczególności, to pomoc Rządu precyzuje Ustawa o popieraniu budownictwa, która na wstępie powiada:

„dla skierowania kapitałów prywatnych do inwestycji celowych z gospodarczego i społecznego punktu widzenia, udziela się poparcia budownictwu mieszkaniowemu"... przez

a) pomoc terenową (przydział placów),
b) pomoc materiałową (przydział budulca),
c) pomoc przez wyłączenie nowowzniesionych budowli spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu,
d) pomoc w postaci ulg w zakresie danin publicznych.

Jasną jest rzeczą, że **ustawa mówi w pierwszej kolejności o budownictwie mieszkaniowym**, gdyż wojna krocie tysięcy obywateli pozbawiła dachu nad głową. Państwu zależy na tym, aby dach im przywrócić. W celu przyspieszenia inwestycyj przewidziano, że nie tylko całkowicie na nowo budowane domy mieszkalne będą brane pod opiekę Ustawy, lecz także **naprawa budowli częściowo zburzonych pozwoli podciągać je pod kategorię nowych, jeżeli będą odbudowywane domy, które na terenie Ziem Odzyskanych były zrujnowane w procencie większym od 50, na pozostałych terenach Polski w większym od 66 (czyli w połowie i dwóch trzecich).** Ustawa wymienia wyraźnie osoby uprawnione do pomocy ze strony Państwa. Dotyczy to:

a) właścicieli i użytkowników nieruchomości,
b) osób, które nabyły od właścicieli prawa przeprowadzania robót budowlanych na własny rachunek, w zamian za zarząd i użytkowanie nowowzniesionej (odrestaurowanej) budowli lub jej części,
c) następcy prawni (spadkobiercy) właścicieli oraz osoby reprezentujące prawa użytkowników.

Za osoby nabywające od właścicieli prawa przeprowadzania robót budowlanych na własny rachunek, w zamian za zarząd i użytkowanie, uważa Ustawa także spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, i również osoby prawa prywatnego, spółki jawne, komandytowe i inne, pod warunkiem, że **nie są spółkami handlowymi.**

Pomijając to, że Państwo gotowe jest udzielić budującym odpowiednich terenów, przy czym właściciele przejętych gruntów otrzymują za nie odpowiednie opłaty, warto przyjrzeć się ulgom prawnym i materialnym przewidzianym przez Ustawę. Więc: na wstępie znosi ona działanie dekretu z dnia 21. XII. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 27, 1945 r.) o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Dalej: — **nowowznoszone budowle zwalnia Ustawa od podatku od nieruchomości na przeciąg lat pięciu i zwalnia od wszelkich ciężarów na rzecz Państwa i związków samorządu terytorialnego. Podobnie dzieje się z lokalami mieszkaniowymi w nowowznoszonych budowlach, które Ustawa zwalnia od podatku lokalowego na lat 5,** pod warunkiem, że będą one zamieszkane przez osoby, które wyłożyły na budowę, w razie ich śmierci, przez osoby wstępujące (dziedziczące) ich prawa. To samo dotyczy lokali mieszkalnych w spółdzielniach, jeżeli będą zajmowane przez ich członków. **Ustawa zwalnia także od podatku dochodowego na 5 lat dochody z najmu albo użytkowania lokali w nowowznoszonych budowlach.**

Ustawa idzie jeszcze dalej, gdyż **zwolnienia od podatków i świadczeń mogą być przedłużone do lat 10, jeżeli przy budowie zastosowano obowiązujące normy i standarty.** W pewnych szczególnych wypadkach i na terenach, na których Państwu specjalnie zależy, **ulgi te mogą być przedłużone nawet do lat 15!**

Jedynym zastrzeżeniem, warunkującym pomoc Państwa, jest **granica 80 m kwadr. powierzchni każdego lokalu mieszkalnego.** To jest również zrozumiałe — w okresie głodu mieszkaniowego. I w mieście, i na wsi nawet z 80 m kwadr. powierzchni można wykroić wygodne, dwupokojowe mieszkanie, z kuchnią, przedpokojem, łazienką. Nie jest to luksus, lecz jest doskonałym środkiem do zwiększenia ilości lokali mieszkalnych. O to zaś chodzi nie tylko Państwu, lecz także i społeczeństwu. Nie mamy prawa kosztem milionowej rzeszy bezdomnych i mieszkających z łaski lub kątem przysparzać wygód jedynie wybranym. Nowa rzeczywistość gospodarcza troszczy się o wszystkich w jednakowym stopniu. Jeśli np. w Warszawie, przeciętnie biorąc, podsekretarz stanu posiada lokal dwupokojowy, to tym bardziej taki sam wystarczyć powinien i dla przeciętnego obywatela i jego rodziny. Być może, iż kiedyś, gdy warunki ekonomiczne o tyle polepszą się w Polsce, że będzie można mówić o zwiększeniu normy mieszkaniowej, zapewne nie będzie już potrzeba... stosować ustaw o pomocy Państwa przy odbudowie lub rozbudowie mieszkań.

W każdym razie obydwie wymienione Ustawy świadczą o myśli przewodniej i zasadniczym planie odbudowy zniszczeń wojennych. Uczciwie stwierdzić można, że dzieje się to po raz pierwszy w Polsce, nie tylko od wielu lat, lecz bodaj czy nie po raz pierwszy od... Kazimierza Wielkiego?.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „ŻYCIE GOSPODARCZE"

GUSTAW MARKOWSKI

BLASKI I CIENIE UZDROWISK POLSKICH

NA XXIV Zjeździe Związku Polskich Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych we Wrocławiu omawiano m. in. szereg spraw związanych z uzdrowiskami polskimi, z ich celowym wyzyskaniem dla szerokich mas społeczeństwa. Zjazd poświęcił tym zagadnieniom oraz bolączkom i postulatom uzdrowisk szereg referatów i dyskusji. Ponadto piszący te słowa zetknął się z czołowymi kierownikami naszego ruchu uzdrowiskowo-letniskowego i przeprowadził z nimi szereg rozmów.

„Zdrowie jednostki jest zdrowiem całego narodu" — brzmi motto Związku Uzdrowisk Polskich, organizacji znanej szeroko na długo przed pierwszą wojną światową. W walce o zdrowie społeczeństwa odgrywają uzdrowiska w obecnej Polsce poważną rolę. Mamy na terenie kraju 102 uzdrowiska państwowe, samorządowe i prywatne oraz stacje klimatyczne i kąpieliska morskie. Uzdrowiska polskie przeszły gehennę wojenną na równi lub może większą z resztą kraju. Miejscowości te bowiem zwracały baczniejszą uwagę okupanta. Straty wojenne nie są jeszcze obliczone. Nowa Polska otrzymała ciężki spadek na tym odcinku. Zniszczoną została komunikacja, i dotarcie dziś do Krynicy stanowi nie lada problem, zwłaszcza że jeden z tuneli kolejowych nie został odbudowany.

Nasze straty uzdrowiskowe na Wschodzie kraju powetowaliśmy na Zachodzie, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, na którym znajdują się światowej sławy uzdrowiska i stacje klimatyczne. Dotąd uruchomiono na Dolnym Śląsku 11 uzdrowisk i 6 miejscowości klimatycznych. Parę dalszych uzdrowisk i stacji klimatycznych doczeka się otwarcia w niedługim czasie. Specjalnie reumatycy i gruźlicy mogą błogosławić rok 1945, który przyniósł powrót dolno-śląskich uzdrowisk do Polski. Reumatyzm to naprawdę choroba społeczna, która według danych angielskich czyni o 25% więcej ludzi niezdolnych do pracy niżeli sama gruźlica. Anglia traci z powodu reumatyzmu 3 miliony tygodni robotniczych. W Polsce to zagadnienie jest również palące, skoro ubezpieczalnia łódzka powołuje specjalną stację chorób gośćowych, a uniwersytet w Łodzi organizuje specjalny oddział kliniczny.

Nowa Polska w miarę swych sił i możliwości stara się udostępnić dobrodziejstwa leczenia i wypoczynku w uzdrowiskach jak najszerszym masom. Moc pensjonatów, gmachów i zakładów zajęły różne organizacje zawodowe itp. Każda cokolwiek znacząca instytucja, zjednoczenie, każdy związek zawodowy, stara się o własne domy wypoczynkowe. Ten pęd do własności i tworzenia getta zawodowego w uzdrowiskach już zaczyna wywoływać dyskusję i krytykę publiczną. Na zjeździe wrocławskim padło hasło reorganizacji wypoczynkowo-leczniczej wczasów i rewizji stanu posiadania obiektów uzdrowiskowych. Zdaniem działaczy uzdrowiskowych te winny być przeznaczone dla chorych, a wypoczywający jedynie wczasowicze winni się przenieść na stacje klimatyczne, mniejsze letniska i zimowiska oraz kąpieliska morskie. Miejscowości te świecą w znacznej mierze pustkami, mimo iż posiadają znakomite warunki klimatyczne i turystyczne. Przykład: w Żegiestowie zakład leczniczy „Wiktor", wybudowany nakładem paru mil. złotych przdwojennych, zajęty jest przez Dom Dziecka, który z łatwością może być przeniesiony gdzie indziej. Postulat zwolnienia sanatoriów i zakładów leczniczych, zajętych na cele wypoczynkowe czy inne, nabiera specjalnego wyrazu.

Zarządy uzdrowisk skarżą się na brak planowości przy nierównomiernej wysyłce chorych i wczasowiczów. Postulat racjonalizacji i zmodyfikowania urlopów pracowniczych przez przemysł i urzędy równomierniej niż dotąd na cały rok przyczyniłby się do zniknięcia kosztownych sezonów martwych w uzdrowiskach, co pociągnęłoby za sobą obniżkę cen. Chłonność uzdrowisk mogłaby w stosunku do frekwencji z 1946 wzróść trzykrotnie. Sprawa rewizji stanu posiadania obiektów uzdrowiskowych wymaga gruntownego rozwiązania z punktu widzenia baczenia na interes chorego. Do dalszych życiowych postulatów uzdrowisk należą:

1) **Ustalenie stanu prawnego uzdrowisk i ustalenie kompetencji władz.** Władzą dotyczącą uzdrowisk jest wprawdzie Ministerstwo Zdrowia, mamy jednak do czynienia z wielotorowością zarządzeń, wielokrotnie się różniących.
2) **Wyłączenie uzdrowisk jako jednolitych i samoistnych ośrodków leczniczych i klimatycznych spod ustawy o reformie rolnej i leśnej.** Skutki nieprzemyślanie przeprowadzonej reformy rolnej w pobliżu lub w bezpośrednim sąsiedztwie widzimy w Ojcowie i Krzeszowicach. Bardzo charakterystycznie odbiła się ta sprawa na państwowym uzdrowisku Busko-Zdrój w woj. kieleckim. Zdrój ten rozporządzał przed wojną folwarkiem 58 ha, przeznaczonym na rozbudowę zdrojowiska, gospodarkę zakładową warzywniczo-owocową i kąpiele słoneczno-powietrzne. Tam też mieściły się własne pokłady borowiny na 25 ha, mułu leczniczego w stawach, który stanowi również jeden z głównych środków kuracyjnych. Ziemię tę leżącą zresztą na terenie ochrony górniczej źródeł mineralnych zakładowi odebrano i przydzielono małorolnym, którzy obecnie żądają karkołomnych cen za odstąpienie ziemi, mułu czy borowiny.
3) **Ustalenie kwestii własności uzdrowisk w ogóle,** a co zatem idzie zarządów uzdrowisk i zakładów zdrojowo-kąpielowych na ich terenach położonych, sanatoriów, hoteli, will, pensjonatów, zakładów gastronomicznych itd.
4) **Powołanie odpowiednich władz we wszystkich miejscowościach uzdrowiskowych odpowiedzialnych za całość zarządów i komisji uzdrowiskowych.**
5) **Zlikwidowanie w miarę możności postojów i kwaterunków wojskowych, obozów robotników cudzoziemskich itp. w uzdrowiskach.**
6) **Zapewnienie uzdrowiskom komunikacji, aprowizacji, dostawy paliwa twardego i płynnego dla uruchomienia elektrowni, łazienek, instalacji centralnego ogrzewania itp.**

Pierwszorzędej wagi jest sprawa odbudowy zakładów leczniczych i uzdrowisk w Nałęczowie, Goczałkowicach, Horyniu, Niemirowie, a częściowo w Rymanowie, Jastrzębiu-Zdroju, Solcu i Rabce. Istnieje niebezpieczeństwo zatracenia dużych wartości znanego kąpieliska Sopotu przez włączanie tej miejscowości do gospodarki mieszkaniowej Gdańska.

Niezwykle doniosłą jest rzeczą sprawa eksploatacji wód z różnych zdrojów. Na ulicach naszych miast uka-

zały się już afisze reklamowe, donoszące, iż pewne gatunki wód znajdują się już w handlu. Powołaną została do życia w ramach Ministerstwa Zdrowia specjalna instytucja — Centrala Eksploatacji Przemysłu Uzdrowiskowego. Zadaniem tej Centrali jest prowadzenie i załatwianie wspólnych spraw gospodarczo-handlowych uzdrowisk państwowych, a w szczególności standaryzacja produkcji, organizowanie rozprzedaży wód i produktów mineralnych w kraju i za granicą, dokonywanie wszelkich czynności wchodzących w zakres reklamy, wczasów i turystyki, zgłoszeń kuracyjnych, organizowanie pijalni pokazowych oraz poradni uzdrowiskowych. Niestety, Centrala opiekuje się tylko państwowymi uzdrowiskami, podczas gdy większość uzdrowisk i stacji należy do samorządów.

Mała sprawa może położyć eksploatację wód mineralnych. Wodę sprzedaje się w butelkach zamkniętych kapslami blaszanymi z wkładką papierową. Wkładka ta nie uszczelnia dostatecznie flaszki i umożliwia ulatnianie się gazu. Uratować sytuację może wkładka korkowa. Dotąd jednak nie pomyślano o imporcie tego artykułu, co naraża naszę uzdrowiska na niepowetowane straty, zwłaszcza w eksporcie.

Dalszym niebezpieczeństwem, na które zwrócono mi z wielu stron uwagę, to nie dość przemyślana polityka handlowa przy sprzedaży tych wód. Wody, zdaniem naszych informatorów, nie powinny być droższe od piwa, bo tylko w tym wypadku potrafi się je spopularyzować i wrowadzić w szerokim zakresie na rynek wewnętrzny. Trzeba nauczyć masy ludowe pić te wody. Interesu zdrowia publicznego nie powinien przesłaniać interes handlowy, nieodpowiednio zresztą pojęty. Istnieje bowiem stara jak świat zasada kupiecka: Duży obrót, mały zysk.

Chcemy również zwrócić uwagę komu należy, że istnieje istotna i uzasadniona potrzeba pełnego reaktywowania działalności Związku Uzdrowisk Polskich, który w czasach dawniejszych spełniał niezwykle aktywną rolę przedstawicielstwa interesu uzdrowisk, koordynował ich działalność, wykazywał żywą działalność wydawniczą i dydaktyczną i dbał o rozwój i pełne wykorzystanie bogactw tej ważnej gałęzi gospodarki narodowej w imię interesu zdrowia narodu. Obecnie tę ważną organizację pozbawiono poważniejszych źródeł dochodu. Przed wojną Związek bazował swą egzystencję materialną na opłatach za dostarczane uzdrowiskom druki zniżek kolejowych. Zniżki te padły ofiarą zarządzeń oszczędnościowych Ministerstwa Komunikacji. Nie wydaje się nam to słusznym i celowym. Społeczeństwo zubożałe przez wojnę nie będzie w stanie korzystać z dobrodziejstw uzdrowisk, jeśli nie przyjdzie mu się z pomocą choćby w postaci ulgowych taryf kolejowych, co ma miejsce w całym świecie. Po ostatniej podwyżce taryf kolejowych sprawa przywrócenia zniżek kolejowych dla powracających kuracjuszy z letnisk i uzdrowisk winna dojrzeć do pozytywnego rozwiązania. Sprawa współpracy uzdrowisk z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczalniami społecznymi i Związkami Zawodowymi wymaga szerszego omówienia.

W uzdrowiskach polskich tkwią olbrzymie kapitały inwestycji i olbrzymie wartości niewymierne. Od mądrej polityki gospodarczej i społecznej zależeć będzie pełne wykorzystanie tych bogactw i wartości.

KRONIKA

Zarządzenia w związku z regulacja cen. W związku z akcją regulacji cen ukazały się następujące zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu: Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 1-go lipca 1947 r., wydane na podstawie art. 5 ust. 4 i 5 ustawy z dnia 2. VI. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 218), oraz § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. VI. 1947 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Komisyj Cennikowych (Dz.U.R.P. Nr 44, poz. 230). Ustalają one wykaz artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, na które wyznaczone będą ceny maksymalne oraz dopuszczalną wysokość zysku brutto przy hurtownej i detalicznej sprzedaży. Ceny maksymalne ustalają Komisje Cennikowe. Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 3 lipca 1947 r., wydane na podstawie § 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. VI. 1947 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Komisyj Notowań (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 229), ustala: I. zakres działania Komisyj Notowań, a mianowicie: a) notowanie cen hurtowych i detalicznych, płaconych przez kupujących na targu za artykuły spożywcze, b) komunikowanie notowań właściwym terytorialnie Komisjom Cennikowym, c) wyznaczanie korespondentów. II. zakres działania Biura Komisji Notowań, a mianowicie: wykonywanie prac organizacyjno-technicznych i opracowywanie materiałów cyfrowych i opisowych. Zebrania Komisji Notowań odbywają się raz na tydzień. III. zakres działania Społecznej Komisji Doradczej. (MPH)

Cofnięcie pomocy USA dla Polski. Opierając się na raporcie złożonym przez specjalną misję, bawiącą przed niedawnym czasem w Polsce, amerykański Departament Stanu ogłosił wiadomość o wyłączeniu Polski z programu pomocy USA dla zagranicy. Raport misji amerykańsk. stwierdza m. in. iż minimalne zapotrzebowanie Polski na żywność w roku kalendarzowym 1947 może być na ogół pokryte bez pomocy St. Zjednoczonych, natomiast specjalne potrzeby Polski w dziedzinie środków medycznych i dodatkowych środków odżywczych dla dopomożenia pewnym grupom społecznym, jak dzieci, sieroty, chorzy i starcy, mogą być pokryte przez prywatne amerykańskie agencje pomocy lub też przez Międzynarodowy Fundusz Specjalnej Pomocy Dzieciom. Sprawozdanie misji mówi o lepszej sytuacji żywnościowej w Polsce niż w innych krajach europejskich (Grecji, Włoszech, Austrii oraz amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech). Należy przypomnieć, że ocena potrzeb żywnościowych Polski, dokonana przez Departament Stanu na podstawie raportu płk. Harrisona, sprzeczna jest z oceną komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która w styczniu br. określiła deficyt żywnościowy naszego kraju na sumę 139,9 miliona dolarów. (p.)

Demontaż urządzeń gospodarczych. Ministerstwo Ziem Odzyskanych specjalnym pismem okólnym wyjaśniło, że demontaż i komsacja jakichkolwiek urządzeń fabrycznych na terenie Ziem Odzyskanych mogą być dokonywane tylko i wyłącznie za zezwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Centrala w Warszawie, a tym samym inne władze takich zezwoleń wydawać nie mają prawa. Starosta może z tytułu ogólnych uprawnień wkroczyć niezależnie od innych uprawnionych władz i urzędów powiatowych, jeżeli powziął wiadomość, iż zezwolenie na wywóz z terenu Ziem Odzyskanych wydała władza niepowołana lub wywóz dokonywany jest bez zezwolenia. W przypadkach, kiedy zezwolenie na wywóz wydały władze powołane do tego, a pod względem formalnym zezwolenie nie nasuwa zastrzeżeń, staroście nie wolno wstrzymywać wywozu. Starosta może się tylko bezpośrednio odnieść w najbliższej drodze do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, jeśli zezwolony wywóz w sposób oczywisty godzi w interesy gospodarcze powiatu. Tak np. jeśli zezwolenie na wywóz opiewa na maszyny fabryczne lub ich części — oraz równocześnie na cegłę i drewno budulcowe — zezwolenie takie należy honorować, komunikując jednocześnie Ministerstwu, że wywóz cegły i budulca z uwagi na zniszczenia odbywa się z dużą szkodą dla powiatu. Należy domagać się, aby podejmowany demontaż urza-

dzeń fabrycznych z powiatu oraz realizacja zezwolenia na wywóz urządzeń z powiatu były uprzednio przez delegowanych przez władze do tej pracy funkcjonariuszy zgłaszane w starostwie. (MZO)

Departament Obrotu Artykułami Przemysłowymi w Min. P. i H. Zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dnia 27. VI. 1947 r. Departament Obrotu Towarowego w Min. Przem. i Handlu przekształcono na Departament Obrotu Artykułami Przemysłowymi. W zakres działania Departamentu wchodzi: a) organizacja aparatu zbytu artykułami przemysłowymi, b) nadzór nad działalnością przedsiębiorstw handlowych i instytucji gospodarczych w zakresie obrotu artykułami przemysłowymi, c) opiniowanie wniosków o potrzebach finansowych aparatu zbytu, w sprawie importu i eksportu w zakresie wydawania zezwoleń na handel artykułami przemysłowymi. Artykuły przemysłowe, objęte kompetencjami departamentów: Obrotu Produktami Zwierzęcymi, Obrotu Ziemiopłodami i Przemysłu Miejscowego, wyłączone są z zakresu działania Departamentu Obrotu Artykułami Przem. (BMP.)

Materiały przemysłowe dla odbudowy Warszawy. Jedną z organizacyj, otrzymujących kontyngenty materiałów budowlanych na na potrzeby Warszawy - Miasta jest Warszawska Dyrekcja Odbudowy. Otrzymuje ona kontyngenty dla prac dokonywanych przez wszystkie instytucje z wyjątkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Komunikacji i Obrony Narodowej. Sprzedaż materiałów budowlanych odbywa się za pośrednictwem W. D. O., który wydaje zainteresowanym zlecenie na kupno potrzebnych artykułów do Centrali Materiałów Budowlanych. W pierwszym półroczu br. Warszawska Dyrekcja Odbudowy wydała zlecenie na następujące ilości materiałów: blacha cynkowa — 500 tys. kg, blacha ocynkowana — 50 615 kg, blacha żelazna — 198.177 kg, cement — 17.568 865 kg, gwoździe — 109.713 kg, szkło (2—6 mm) — 91.320 m kw, szkło ornamentacyjne 6.918 m kw, szkło zbrojone — 1.892 m kw, żelazo kształtowe — 1.836 890 kg, żelazo formowe — 179.974 kg, oraz znaczne ilości lepiku, cegły, papy itd. (MPH.)

Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. Tegoroczny III-ci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych odbędzie się w Szczecinie w dniach 7—9 września rb. (p.)

Inwestycje w rolnictwie. Komitet Ekonomiczny Prez. Rady Ministrów uchwalił rozdysponowanie na inwestycje, związane z rolnictwem 1.400 miln. zł z wpływów Funduszu Ziemi. Z sumy tej 505 miln. zł przeznaczono na likwidację odłogów w czasie jesiennej akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych i jako przygotowanie do przyszłej parcelacji ziemi już obsianej. Poza tym wyasygnowano 200 miln. zł na zakup traktorów. Pozostałe sumy przeznaczono na melioracje, prace regulacyjne i akcję pożyczkową dla gospodarstw objętych reformą rolną. (p.)

Zasady podatku gruntowego. W dniu 3 czerwca rb. Sejm uchwalił — na wniosek Rządu — ustawę o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego. Ustawa ta pozostawia czynności wymiarowe podatku gruntowego nadal władzom związków samorządu terytorialnego. Nadzór nad wymiarem i poborem ustawa powierza pełnomocnikom rządowym dla spraw podatku gruntowego, którzy współdziałają z władzami skarbowymi. Pełnomocnikom tym służy prawo powołania poborców społecznych przede wszystkim spośród członków rad narodowych oraz organizacji społecznych, działających w środowisku wiejskim. Na zasadzie art. 11 wymienionej ustawy Rada Ministrów w dniu 9 lipca 1947 r. uchwaliła rozporządzenie o obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa podatku gruntowego w ziemiopłodach. Rozporządzenie to nie wprowadza obowiązku całkowitego uiszczania podatku gruntowego w ziemiopłodach, a tylko częściowo w odniesieniu do niektórych kategorii gospodarstw. Od obowiązku spłat podatku w ziemiopłodach zwolnione są gospodarstwa mniejsze, dysponujące niewielką nadwyżką zboża — przede wszystkim te, których przeciętna przychodowość roczna wynosi do 40 kwintali żyta. W ziemiopłodach spłacają podatek gruntowy gospodarstwa o przychodowości od 40 do 60 kwintali i o przychodowości ponad 60 q. Pierwsza grupa uiszcza drugą ratę podatku gruntowego w ziemiopłodach w połowie, a w drugiej połowie w gotówce. Druga grupa gospodarstw (ponad 60 q) wpłaca drugą ratę podatku całkowicie w ziemiopłodach. (p.)

Dostawy nawozów sztucznych w sezonie jesiennym. Na sezon jesienny rb. przewidziana jest dostawa (oparta na minimalnych cyfrach planu) przez spółdzielnie do rozprowadzenia pomiędzy rolników: nawozów azotowych 51.515 ton, fosforowych 96.405 ton, potasowych 55.418 ton — razem: 203.338 ton. W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 24 czerwca rb. do dnia 31 października rb. obowiązują jednolite ceny na nawozy sztuczne na terenie całego kraju, niezależnie od odległości punktu sprzedaży od stacji kolejowej. Każdy rolnik, który kupił w spółdzielni nawozy sztuczne azotowe, fosforowe i potasowe (z wyjątkiem wapna nawozowego i mączki fosforytowej), obowiązany będzie do dnia 31 grudnia rb. dostarczyć tejże spółdzielni zboże (żyto, jęczmień, owies) w relacji: 60 kg zboża za każde 100 kg nawozów azotowych, 35 kg zboża za każde 100 kg nawozów fosforowych, 30 kg zboża za 100 kg nawozów potasowych po cenie dnia dostawy wg notowań giełdy zbożowo-towarowej. Zboże przeznacza się do dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego. Od dostawy zboża będą zwolnieni rolnicy: 1. których zasiewy zostały zniszczone co najmniej w 50% wskutek klęsk żywiołowych, 2. którzy otrzymali nawozy sztuczne w związku z zawartą umową na plantacje rzepaku i rzepiku ozimego oraz na ozimę zboża selekcyjne w sezonie jesiennym 1947 r. (odnośnie do ilości nawozów sztucznych na powyższe uprawy przeznaczonych). Zwolnienie od tego obowiązku obejmie niektóre rejony lub kategorie gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych oraz gospodarstw drobnych do 4 ha, znajdujących się w specjalnie ciężkich warunkach. Na sezon jesienny rb. przewiduje się uruchomienie kredytu indywidualnego na zakup nawozów sztucznych dla robotników oraz kredytu dla majątków państwowych, związków branżowych, zakładów doświadczalnych i naukowych. W sezonie wiosennym dostarczono rolnictwu ogółem 404.000 t nawozów sztucznych. Dostawy nawozów azotowych wyniosły ponad 181.000 ton (z tego ponad 31.000 t z importu): nawozów fosforowych dostarczono ok. 100.000 t i nawozów potasowych 123.000 t (93.000 t z importu). Ogólna konsumcja nawozów sztucznych w sezonie wiosennym rb. wyniosła 390.000 t. Remanenty nawozów sztucznych z akcji wiosennej wynoszą ponad 14.000 t.

Wydział Rolny P. C. H. W związku z rozszerzeniem zakresu działania P. C. H., dotychczas istniejący wydział Skupu Ziemiopłodów przekształcono w Wydział Rolny, podzielony na dwa działy: handlowy i planowania. Dział handlowy obejmuje: dział zbożowo-nasienny, owocarsko-warzywniczy, jajczarski, produkcji zwierzęcej, magazynów i transportu. Dział planowania dzielić się będzie: na poddział rozliczeń, instruktorsko - inspekcyjny, sprawozdawczości i statystyczny, zleceń specjalnych i finansowy. W chwili obecnej istnieje 149 punktów P. C. H. uprawnionych do skupu ziemiopłodów, w czym 16 wojewódzkich, pozostała ilość rejonowych. (p)

Rozprowadzenie materiałów budowlanych. Wg rozdzielnika C. U. P. Ministertwo Odbudowy rozprowadziło po cenach sztywnych następujące ilości materiałów budowlanych: cementu w I-ym kwartale br. rozprowadzono 66.600 t, w II-im kwartale br. 150 tys. t, w III-im zaś kwartale rozprowadzonych zostanie 200.000 t. Papy w I-ym kwartale br. rozprowadzono 450.000 rolek, w II-im zaś — 420.000 rolek. Żelaza, blachy i rur w I i II kwartale br. rozprowadzono 17.018 t; tarczycy iglastej: w I-ym kwartale br. — rozprowadzono 80.000 m³, w II-im — 80.000 m³, w trzecim rozprowadzonych zostanie 120.000 m³, w IV-ym zaś kwartale br. 60.000 m³. Surowca iglastego rozprowadzono w I kwartale br. 300.000 m³, w II-im — 300.000 m³, w III-im kwartale rozprowadzonych zostanie 250.000 m³, w IV-ym zaś 60.000 m³. (p.)

Obroty PCH od stycznia do maja. Obroty towarowe PCH w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy br. wyrażały się cyfrą ponad 12 miliardów zł. Sprzedaż wg poszczególnych miesięcy przedstawiała się następująco: PCH sprzedała w styczniu towarów

za przeszło 1 miliard 700 mil. zł, w lutym: 1 miliard 720 milionów zł, w marcu za przeszło 2 miliardy 885 mil. zł, w kwietniu za ok. 3 miliardy i w maju za 2 miliardy 600 miln. zł. Najpoważniejszym odbiorcą artykułów przemysłowych sprzedawanych przez PCH jest miasto. Od stycznia do końca maja br. PCH rozprzedała w tzw. akcji „M" towarów za 7 miliardów 338 mil. zł, w akcji „W" (wiejskiej) natomiast rozprzedano za 3 miliardy 498 mil. zł. Wśród wyrobów przemysłowych, rozprzedawanych przez PCH, na pierwsze miejsce pod względem wartości wybijają się artykuły włókiennicze. Ogółem wytworów przemysłu włókienniczego sprzedano w ciągu pierwszch 5-ciu miesięcy br. za niespełna 7 miliardów zł, z czego wieś otrzymała za 3 miliardy 247 mil. zł. Poza artykułami włókienniczymi sprzedano znaczne ilości wyrobów monopolowych, cukru, artykułów spożywczych, wyrobów żelaznych, chemicznych, papierniczych, szklanych, fajansu i porcelany. (BMP.)

Wystawa w Częstochowie. Wystawę Szkolnictwa Zawodowego w Częstochowie, jaka trwała w czerwcu, zwiedziło przeszło 60 tys. osób. Zgrupowany w sześciu pawilonach dorobek szkół zawodowych rozwinął przed zwiedzającymi szeroką skalę szkolnictwa zawodowego, otworzył rozległe perspektywy i możliwości przed młodzieżą w momencie wyboru zawodu. W lipcu trwały prace nad urządzeniem nowej Wystawy Społeczno-Gospodarczej, której otwarcie nastąpiło w dniu 2 sierpnia br. na znacznie powiększonym terenie. Łącznie z Wystawą odbyły się Jarmarki Częstochowskie. (y)

Amerykańskie należności za licencje i patenty. Na mocy porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie odblokowania majątku polskiego, który podczas wojny znalazł się pod zarządem Office of Alien Property, zwolnione być mają również sumy należne polskim obywatelom i osobom prawnym z tytułu wykonywania ich wynalazków, opatentowanych w Stanach Zjednoczonych Ameryki (licencji) lub z tytułu odstąpienia prawa własności patentów. Do dopełnienia formalności potrzebnych dla odblokowania poszczególnych pozycji powołany został Narodowy Bank Polski. Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości zainteresowanych, że osoby uprawnione do żądania wydania im zablokowanych należności wzgl. ich należycie legitymowani spadkobiorcy i prawonabywcy winni zgłosić się do Wydziału Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego w Warszawie w celu sporządzenia formalnych wniosków, jakie mogłyby być skierowane do władz amerykańskich. (MPH.)

Rynki światowe

USA NAJWIĘKSZYM EKSPORTEREM ŻYWNOŚCI

W ciągu roku gospodarczego zakończonego 30 czerwca br. St. Zjednoczone eksportowały ogółem blisko 18.500.000 „long tons" („long ton" = 1.016 t) różnych artykułów żywnościowych. Przytaczamy kilka danych z raportu specjalnego komitetu rządowego dla spraw eksportu żywności.

Produkty mleczne.

W roku gospodarczym 1946/47 eksport produktów mlecznych wyniósł około 493.000 „long tons", w porównaniu z 788.000 w roku 1945/46. Z powyższej ilości ok. 300.000 „long tons" wyprodukowane zostało przez departament rolnictwa USA. Głównymi krajami korzystającymi z tej gałęzi wytwórczości rolniczej St. Zjednoczonych były: republiki Ameryki Południowej — 185.000 „long tons", Filipiny — 50.000, Francja i Francuska Afryka Północna — 41.000, połączone strefy okupacyjne Niemiec — 35.000 „long tons".

Zboża.

Już przed rozpoczęciem realizacji zbożowego programu eksportowego St. Zjednoczonych na rok 1946/47 spodziewano się znacznego przekroczenia cyfr z roku poprzedniego, gdyż z jednej strony zbiory w USA osiągnęły poziom rekordowy, z drugiej zaś — deficyt krajów importujących wciąż jeszcze był bardzo znaczny. W maju 1946 r. ustalono, że dla pokrycia całkowitych potrzeb państw korzystających z dostaw amerykańskich St. Zjednoczone będą musiały eksportować 267 mil. buszli różnego rodzaju ziarna. W czwartym kwartale program eksportu powiększono do 400 mil. buszli ziarna. Już pierwsze miesiące br. przyniosły jednak przekroczenie nawet i tego programu eksportu zbóż chlebowych i siewnych. Do 30 czerwca br. St. Zjednoczone eksportowały okrągło 563 mil. buszli ziarna, co przewyższyło wszystkie oczekiwania ekspertów rządowych. Ten wielki eksport zbóż przyniósł poważne uszczuplenie w St. Zjednoczonych ich zapasów, które w czerwcu br. spadły do jedynie 100 mil. buszli. Przewiduje się jednak, iż zbiory tegoroczne przewyższą nawet zbiory z roku poprzedniego, tak że fakt ten nie wywołuje większego zaniepokojenia w USA. Około 52% całego eksportu ziarna skierowano do krajów płacących gotówką (głównie do W. Brytanii, Indii, Francji, Belgii, Holandii i Brazylii), ok. 30% wysłano do połączonych stref okupacyjnych w Niemczech, ok. 17% oddano krajom korzystającym z pomocy UNRRA, przy czym największe ilości otrzymały Włochy, Grecja, Austria, Czechosłowacja i Chiny.

Tłuszcze i oliwy.

Produkcja oliw i tłuszczów jadalnych w St. Zjednoczonych w r. 1946 była najniższa od 1940 r., eksport zaś tych artykułów był również mały jak w 1921 r. Z powodu małej wytwórczości eksportowano jedynie 233.000 „long tons" tłuszczów i oliw, w porównaniu z 337.000 „long tons" w roku 1945/46. Odbiorcami były następujące kraje: państwa Ameryki Południowej — 58.000 „long tons", Francja i Francuska Afryka Północna — 44.000, Włochy — 18.000, Polska — 18.000, W. Brytania — 17.000, Belgia — 13.000.

Mięso.

Również eksport mięsa w r. 1946/47 zmniejszył się w porównaniu z poprzednim rokiem gospodarczym. Z 589.000 „long tons" spadł on do 224.000 „log tons", w czym uwzględniono racje oddziałów wojskowych poza granicami USA, dostawy UNRRA oraz pomoc armii amerykańskiej dla ludności krajów okupowanych. Powodem niewielkiego stosunkowo eksportu mięsa było przede wszystkim wysokie zapotrzebowanie wewnętrzne w USA. Poważnym również czynnikiem było przerzucenie się krajów importujących z zakupu drogich wytworów konserwowych na zakup tanich zbóż amerykańskich. Z wymienionej powyżej ilości kraje europejskie otrzymały 195.000 „long tons", Daleki Wschód — 15.000, państwa Ameryki Południowej 6.000, inne kraje — 8.000 „long tons". (USIS)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
Zakłady Solvay w Polsce
Fabryka Sody w Krakowie — Borek Fałęcki
Poszukuje
1 inżyniera mechanika, 1 inżyniera elektryka oraz 1 biegłej maszynistki
(PAP 290) ZGŁOSZENIA W DYREKCJI FABRYKI

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
WROCŁAW, UL. HERCENA 7
Poszukuje natychmiast
FACHOWCA
na prace asfaltowe.
288 WARUNKI DO OMÓWIENIA

KAWA

Produkcja

Niżej podane cyfry odnoszą się do rocznej przeciętnej zbiorów kawy w pierwszych trzech latach po wojnie, przeznaczonych na eksport:

Kraje produkujące:	Worki po 60 kg
Ameryka Łacińska:	
Brazylia	13.000.000
Kolumbia	5.000.000
Costa Rica	350.000
Republika Dominikańska	250.000
Ekuador	200.000
El Salvador	950.000
Guatemala	850.000
Haiti	400.000
Honduras	120.000
Meksyk	600.000
Nikaragua	200.000
Peru	35.000
Wenezuela	600.000
	22.555.000
Afryka	2.900.000
Azja	750.000
Oceania	100.000
Inne	100.000
	3.850.000
Razem:	**26.405.000**

Kuba nie figuruje w powyższych danych, ponieważ zbiory jej są przeznaczone wyłącznie na spożycie wewnątrz kraju.

KONSUMCJA

W roku 1938/39 światowe spożycei kawy wynosiło w przebliżeniu:

	worków
Jamajka	60.000
Stany Zjednoczone	14.294.000
Europa	12.096.000
Ameryka Południowa	1.312.000
	27.762.0000

Przeciętna konsumcja roczna w latach 1945/46 do 1947/48 oceniona jest w przybliżeniu na

	worków
Stany Zjednoczone	18.000.000
Europa	5.276.000
Afryka, Azja, Oceania i inne	2.545.000
	25.821.000
Ubytek w światowym spożyciu	1.831.000
Konsumcja samej Europy	
w roku 1938-39	12.096.000
Przewidziane przeciętnie spożycie w pierwszych trzech latach powojennych	5.276.000
Spadek	6.820.000

Podane wyżej straty dostawców na rynku europejskim, które częściowo uległy wyrównaniu zwiększonym importem kawy do Stanów Zjednoczonych, dają się wytłumaczyć jedynie skutkami wojny na europejskim kontynencie. Nie można jednak na razie przewidzieć, w jakim okresie czasu spożycie kawy w Europie dojdzie do przedwojennego poziomu, gdyż ogólna sytuacja ekonomiczna na razie ograniczona jest szczupłością środków dewizowych, przeznaczonych przede wszystkim na cele, związane z odbudową gospodarki zniszczonej przez wojnę.

Porównanie między produkcja i konsumcją.

Na podstawie poprzednich obliczeń można stosunek między produkcją i konsumcją w obecnych pierwszych trzech latach powojennych następująco streścić:

	worków
Przeciętna roczna 1945-48 na eksport dozwolonych zbiorów kawy:	26.405.000
Przeciętna konsumcji światowej na ten sam okres	25.821.000
Nadwyżka produkcji nad konsumcją	584.000

(A. W.)

HERBATA

Ceilon. W r. 1947 Wielka Brytania dla zaspokojenia własnych potrzeb zawrze kontrakt na zakup 150.000.000 lbs herbaty cejlońskiej. bezpośrednio u plantatorów po cenie około 2/3 szylingów za lb na podstawie porozumienia między rządem brytyjskim i cejlońskim. Do ceny powyższej należy doliczyć cło eksportowe które podwyższono ostatnio z 35 na 38.94 centa cejlońskiego (7 pensów bryt.) za lb, oraz koszty załadowania i przewozu.

Colombo kwotowało w marcu br. herbatę Ceylon Orange Pekoe między 2/6½ i 2/8½ szyingami, Pekoe między 2/4 i 2/4½. (A.W.)

Indie. Rząd indyjski, który dotychczas stosował system sprzedaży herbaty na licytacjach publicznych w Kalkucie a nie na podstawie prywatnych umów, prawdopodobnie naśladować będzie politykę Cejlonu. Równa się to zablokowaniu 400 do 500.000.000 lbs herbaty, które odpadną w sprzedaży wolnorynkowej. Trudno przewidzieć, jaki to będzie miało wpływ na ceny tych ilości herbaty, które pozostałyby do sprzedaży poza umową z Wielką Brytanią i do dyspozycji dla innych państw. Ceny ustabilizowały się na licytacjach na ca 2/3 szylingów, lecz mogą także ulec zwyżce z powodu braku towaru. Cło eksportowe wynosi 2 annas za 1 lb, czyli 3,7 US centów.

W roku 1947 zezwolono na eksport 423.399.637 lbs herbaty, a więc o 12 milionów lbs więcej, aniżeli początkowo przewidziano. Spowodowane to było nadzwyczaj obfitymi zbiorami w roku 1946, przede wszystkim w rejonach północnych. Również Indie Południowe wykazują zbiory powyżej rocznej przeciętnej.

(A.W.)

METALE.

Światowy rynek metali. Światowa produkcja ważniejszych metali w 1946 r. objęła:

Cyna: Wydobyto 94.000 t. Głównymi producentami w r. ub. były: Ameryka Południowa (Boliwia) — 41.500 t, Afryka — 26.500 t, Malaje Brytyjskie — 9,000 t, oraz Indie Holenderskie — 7.000 t. Przed wojną głównymi producent. cyny były Malaje Brytyjskie i Indie Holenderskie, które łącznie wydobywały 2/3 produkcji światowej. Głównym odbiorcą cyny są Stany Zjednoczone (75%) oraz Wielka Brytania.

Ołów. Najpoważniejszymi producentami ołowiu w r. ub. obok St. Zjednoczonych były Meksyk i Kanada. Pomimo że popyt na ołów jest duży, na rynku meksykańskim wytworzyły się znaczne zapasy na skutek trudności transportowych. Cena za tonę ołowiu wynosi w N. Jorku 290 dol., w Londynie 70 funtów.

Nikiel. Głównym i niemal monopolistycznym producentem niklu jest Kanada. Wyprodukowała ona w r. ub. 85.000 t, co w stosunku do r. 1945 stanowi spadek o około 33%. Cena amerykańska za nikiel elektrokatodowy wynosi ok. 800 dol. za 1 tonę, cena angielska 195 funtów.

Kadm. W czasie wojny zużycie kadmu wzrosło w St. Zjednoczonych dwukrotnie, w W. Brytanii — trzykrotnie. Główni odbiorcy zużyli w r. ub.: USA — ok. 4.000 t, W. Brytania 800 t. Ceny kadmu wskazują stałą tendencję zwyżkową.

Miedź. Na rynkach światowych zaznacza się wielki popyt przy braku podaży. W St. Zjednoczonych, na które przypada połowa produkcji światowej, zarówno produkcja miedzi surowej, jak i rafinowanej spadła o blisko 25%, a bieżące zapasy wystarczyć mogą na okres kilku tygodni. Chile — drugi najpoważniejszy producent miedzi, wykorzystały tylko 70% swej zdolności wytwórczej, ponieważ w St. Zjednoczonych obowiązywało w r. 1946 cło wyrównawcze na ten metal. W W. Brytanii, pomimo zakupów w Kanadzie, odczuwa się brak miedzi elektrolitycznej. Zużycie wzrasta bardzo silnie i dochodzi do cyfr produkcji chilijskiej. Cena w USA wynosi ok. 440 dol. za tonę, w W. Brytanii 117 funtów.

Platyna. Po zniesieniu w szeregu państw wojennych ograniczeń w zużyciu, ceny silnie zwyżkowały. Z końcem 1946 r. popyt ustabilizował się, ceny spadły w USA do ok. 60 dol. za uncję, w W. Brytanii do 14 funtów za uncję. St. Zjednoczone zużywają nieco mniej niż 20.000 uncji miesięcznie (60% przemysł jubilerski i dekoracyjny). (p.)

NAFTA.

Import nafty radzieckiej do W. Brytanii. Firma „Russian Oil Products", która przed wojną sprowadzała do W. Brytanii naftę radziecką, a w latach 1939-46 importowała naftę amerykańską, podjęła ostatnio ponownie stosunki ze Zw. Radzieckim. Ogółem w ciągu rb. „Russian Oil Products" sprowadzić ma z ZSRR 150.000 t nafty.

(ps.)

Meksyk przed kryzysem naftowym. Specjalna rządowa komisja rzeczoznawców przeprowadziła badanie możliwości szerszego wykorzystania zasobów ropy naftowej w Meksyku. Przy obecnym tempie eks-

ploatacji oraz nikłych pracach poszukiwawczych, obecne pola naftowe będą wyczerpane w ciągu najbliższych dwóch lat, tak że Meksyk przejdzie do roli importera nafty. Komisja zaleca natychmiastowe wydatkowanie 1.700 milionów pesos (85 mil. funtów) na cele inwestycyjne, modernizację, poszukiwania naftowe i budowę rurociągów gazowych. Zdaniem rzeczoznawców, Meksyk powinien w wypadku niemożności uzyskania środków pieniężnych na przeprowadzenie inwestycji, zaniechać eksportu nafty, dzięki czemu obecnie eksploatowane zasoby ropy wystarczą na pokrycie jego zapotrzebowania w ciągu 20 lat. (p.)

RÓŻNE.

Trójstronny handel. Przykład pomocniczego systemu stosowanego w handlu stanowi układ pomiędzy Polską, Szwecją i Austrią. Na podstawie tej umowy Austria otrzymać ma od Polski 120 tys. t węgla i miału na rachunek Szwecji, która z kolei dostarczy Austrii rudy żelaznej. W zamian za te surowce Szwecja otrzyma 7.400 ton stali do wyrobu gwoździ. (sc)

Światowy zbiór kukurydzy na rok 1946/47 został obliczony na 5.400 milionów buszli (buszla 1,28 hl) co jest rekordową cyfrą. Zbiór kukurydzy w St. Zjedn. wynoszący 3.300 milionów buszli stanowi 60% produkcji światowej. (BMP.)

Zapasy zboża w Kanadzie. Biuro Statystyczne podaje następujące cyfry porównawcze dla zapasów zboża w Kanadzie w 1000 buszli:

	Ziarno w Kanadzie		Kanadyjskie Ziarno w Stan. Zjednoczonych	
	1946	1947	1946	1947
Pszenica	209.975	245.203	2.458	231
Owies	167.918	183.295	248	670
Jęczmień	66.811	76.298	50	537
Żyto	1.731	2.554	87	271
Len (nasiona)	3.928	3.209	—	—

Eksport ryżu z Burmy objąć ma w br. 750 tys. ton. W następnym roku eksport ryżu powiększy się dwukrotnie. Jako rezerwę zmagazynuje się w Burmie 150 tys. ton.

Z całego świata

Sprawy Międzynarodowe.

Światowa Konferencja Zbożowa w Paryżu. W dniach od 9 do 12 lipca odbywała się w Paryżu Światowa Konferencja Zbożowa zwołana przez Tymczasową Radę Żywnościową w celu planowego rozdziału nadwyżek zbożowych z krajów eksportujących. Zapotrzebowanie na zboża w roku gospodarczym 1947/48 — po zaspokojeniu własnej produkcji krajów importujących — wyniesie ok. 50 mil. t, podczas gdy możliwości państw eksportujących obejmować mają jedynie ok. 32 mil. t, w czym pszenicy i żyta — 25,5 mil. t, jęczmienia, kukurydzy, prosa itd. — 6,5 mil. t, tak więc niedobór światowy wyniesie ok. 18 mil. t. Poważnymi eksporterami zbóż w bieżącym roku gospodarczym będą nadal USA, Kanada, Argentyna, Australia, Unia-Południowo-Afrykańska i Turcja. Nadwyżki eksportowe tych krajów przedstawiają się następująco:

USA	14,5
Argentyna	5,5
Australia	1,65
Kanada	8,0
Inne kraje wraz z ZSRR	2,35

Zapotrzebowanie światowe na zboża jest większe niż przed wojną z szeregu powodów, m. in. zniszczenia znacznych obszarów plantacyj ryżu, braku nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. Równolegle ludność świata wzrosła o co najmniej 5%. Wszystkie kraje importujące wykazały zwyżkę zapotrzebowań w stosunku do roku poprzedniego, co wynikło z przewidywania słabych zbiorów, z tendencji do zwiększania rezerw przednówkowych oraz ze wzrostu pogłowia trzody chlewnej. W obliczu poważnej sytuacji aprowizacyjnej konferencja stwierdziła w swych zaleceniach, iż normy chlebowe w roku gospodarczym 1947/48 nie mogą być zwiększane, procent zaś przemiału zbóż nie może być obniżony. Konferencja zaleciła również stosowanie domieszek do mąki, stosownie do zwyczajów i warunków miejscowych. Poza tym przemysłowe zużycie zbóż nie może być powiększone, a rezerwy powinny być ograniczone do utrzymania ciągłości zaopatrzenia. Delegacja polska pod przewodnictwem min. Aprowizacji Lechowicza zwróciła uwagę na fakt, iż trwałe polepszenie warunków aprowizacyjnych na świecie musi się oprzeć na odbudowie produkcji zbożowej przez zaopatrzenie krajów zniszczonych w nasiona, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze oraz przez zorganizowanie i sfinansowanie dostawy wymienionych środków produkcji. Przedstawiona przez delegację polską deficytowa kwota zbóż, konieczna dla pokrycia zaopatrzenia Polski, została przez konferencję zaakceptowana. W zakresie zarządzeń co do spasania zbóż i procentowości przemiału Polska uprzedziła uchwały konferencji. Przedstawiciele Polski zostali zaproszeni do udziału w pracach komitetu wykonawczego konferencji. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 52 narodów oraz kilku międzynarodowych organizacji gospodarczych. (p.)

Międzynarodowa konferencja drzewna w Mariańskich Łaźniach zwołana została z inicjatywy FAO przez rząd czechosłowacki. Obrady, w których udział wzięli przedstawiciele 26 państw importujących drewno, poświęcone były zagadnieniu rozwiązania krytycznej sytuacji w tej dziedzinie w Europie i w innych częściach świata. Problem dotkliwego niedoboru drzewa, ocenianego na 1.500.000 standardów, będzie można rozwiązać przy wspólnym wysiłku i porozumieniu przez podniesienie poziomu zalesiania i wyrąb nietkniętych rezerw, zwłaszcza tropikalnych. Jednocześnie państwa eksportujące powinny wzmóc wywóz, a importujące obniżyć zapotrzebowanie do poziomu istotnych potrzeb gospodarczych i ograniczyć straty przy obróbce drzewa. Po omówieniu licznych zagadnień w ramach trzech specjalnie utworzonych komitetów konferencja uchwaliła szereg rezolucyj: postanowiono zwrócić uwagę ONZ, Międzynarodowego Banku Odbudowy, Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, Europejskiej Komisji Gospodarczej i Międzynarodowego Urzędu Pracy na poważny brak drewna na świecie i polecić, aby organizacje te przy podejmowaniu decyzji w sprawach, związanych z problemami drewna zasięgały rady i pomocy organizacji FAO. Zalecono, aby Europejska Komisja Gospodarcza przy współudziale z podkomitetami ekspertów FAO zajęła się kwestią podniesienia zasobów i ograniczenia strat drewna i udzieliła pomocy i poparcia państwom eksportującym. Rozdział istniejących zasobów winien być przeprowadzony sprawiedliwie. Poszczególne kraje powinny również wymieniać między sobą poglądy i wiadomości na temat swoich problemów gospodarczo-leśnych, a FAO — utworzyć specjalną komisję dla spraw leśnych. (sc.)

Obrady Międzynarodowej Rady Cukrowniczej. W Londynie toczyły się obrady Międzynarodowej Rady Cukrowniczej, do której należy 17 państw. Ze strony Polski udział w obradach wziął dyr. nacz. C. Z. P. C. inż. Piotrowski. Przedstawicieli swych przysłały również kraje produkujące cukier trzcinowy. (Kuba, Sumatra), których wytwórczość, jakkolwiek znaczna, nie oddziaływa jednak specjalnie na rynek europejski. Prawie cała Europa wykazuje obecnie wielkie zapotrzebowaie na cukier, którego jedynymi eksporterami są Polska i Czechosłowacja. Obrady toczyły się nad sposobem ustalenia rozdziału i cen cukru, przy czym delegat polski zaproponował ustalenie definitywnych wyników eksportowych. Ze względu na polski potencjał produkcyjny w tej dziedzinie wniosek jego przyjęto. W myśl jego założeń, specjalna ekipa ekspertów przystąpi na jesieni br. do opracowania programu eksportowego dla Europy. Delegat polski poinformował Radę, iż Polska może eksportować w r. 1948 ok. 100.000 t cukru. Ogółem w kampanii weźmie udział 76 cukrowni, które winny dać Polsce ok. 420.000 t cukru. (p.)

XXX sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy. Od 19 czerwca do 11 lipca br. odbywała się w Genewie

XXX sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy, w której ze strony Polski wziął udział m. in. dyr. Departamentu Pracy w Min. Pracy — Altman. Konferencja uchwaliła konwencję o organizacji inspekcji pracy. W pierwszym czytaniu przyjęto projekt konwencji o organizacji służby zatrudnienia. Na czoło obrad wysunęły się zagadnienia związane ze swobodą Zw. Zawodowych. Uchwalono w tej sprawie szereg rezolucji i tez, które przesłano do Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ. Uchwała przewiduje m. in. powołanie stałego, międzynarodowego organu kontroli, czuwającego nad wolnością zrzeszania się pracowników. (p.)

Europejska Organizacja Węglowa ustaliła przydział węgla na trzeci kwartał bież. roku dla Wielkiej Brytanii w wysokości 600.000 ton. Węgiel ten ma być dostarczony przez Stany Zjednoczone. Innym krajom kontynentu europejskiego przyznano dostawę 9.000.000 ton w analogicznym okresie. (sc.)

AUSTRIA.

Austriackie żądania zwrotu złota od Niemiec. Austria będzie żądać 90.260 kg. złota, skonfiskowanego Bankowi Austriackiemu przez Niemcy po Anschlussie. Obecny kurs złota wynosi 60.690 szylingów za kilogram złota. Gdyby Austrii udało się odzyskać złoto, podstawa waluty zostałaby znacznie wzmocniona. Ostatnio zastąpiono bilon niemiecki austriackim, którego obieg, wynoszący 3,4 mil. szylingów, jest jednak niedostateczny. Zagadnienie cen przysparza wiele trudności. Istnieją poważne różnice w cenach nie tylko między Wiedniem i prowincją, ale także między poszczególnymi strefami okupacyjnymi. Sfery pracownicze domagają się podwyżki płac. W ramach odszkodowań wojennych władze radzieckie przejęły dotychczas 52 koncerny przemysłowe. Ponad 40 proc. tych koncernów było skonfiskowanych żydom po wkroczeniu hitlerowców do Austrii. (W. R.)

Umowa z Norwegią. Pomiędzy Austrią a Norwegią doszło do podpisania umowy handlowej, na podstawie której Austria dostarczy Norwegii wyrobów ze stali i żelaza, maszyn, sprzętu optycznego, artykułów elektrotechnicznych oraz tekstylnych w zamian za śledzie, rybi tran, skórę i inne towary. (sc)

BUŁGARIA.

Umowa z ZSRR. W Moskwie podpisano nową umowę handlową między Bułgarią a Zw. Radzieckim, przewidującą wzajemną wymianę towarów wartości 87 mil. dol. Jest to już trzecia umowa handlowa ze Zw. Radzieckim począwszy od roku 1944. Bułgaria eksportować będzie tytoń w zamian za maszyny. (p.)

CZECHOSŁOWACJA.

Bilans prac przemysłu za pierwszy kwartał dwuletniego planu gospodarczego określić można jako jako zadowalający. Przemysł górniczy wypełnił plan w 104,9%: wydobyto 4.160.000 ton węgla kamiennego i 5.405.000 ton węgla brunatnego. Przemysł hutniczy wypełnił plan w 112%: wyeksploatowano 379.000 ton rudy żelaznej. Przemysł żelazny i metalurgiczny — 106,5%: wyprodukowano 338.200 ton surówki i 568.600 t stali surowej. Przemysł energetyczny — 97,4%: 1.671.700.000 kWh. Przemysł chemiczny wypełnił plan w 78,6%; szklany w 93,4%: szkła płaskiego wyprodukowano 34 tys. 22 t, dmuchanego 28.847 t, drobnego 1.766 t. Przemysł papierniczy — 106%: wyprodukowano 53.262 t celulozy, 52.200 t papieru i 16.420 t tektury. Przemysł tekstylny — 106,2 proc.: — wykonano 4.654 t tkanin wełnianych, 8.259 t tkaniny bawełnianej i 999 t pończoch i skarpetek. Przemysł skórzany — 124%: wykonano m. in. 10.908.000 par obuwia. Nadto wyprodukowano 4.219 towarowych wagonów kolejowych, 25 pasażerskich, 58 lokomotyw, 950 traktorów, 1.328 samochodów ciężarowych, 1913 samochodów osobowych, 8.073 motocykli, 51.946 rowerów, maszyny rolnicze wartości 284.500.000 Kcs., 2.573 ciężkich obrabiarek, 15.862 maszyn do szycia, 52.800 silników elektrycznych, 26.973 radioodbiorników, 1.014 t sztucznego jedwabiu itd. (sc)

Czechosłowacki przemysł tekstylny rozpoczął budowę seryjnych domków mieszkalnych dla swoich robotników. Cena standaryzowanego mieszkania łącznie z umeblowaniem wynosić będzie ok. 285.000 Kcs. Koszt podobnego mieszkania stawianego w ramach inicjatywy prywatnej wyniósłby ok. 600.000 Kcs. Jednolite umeblowanie mieszkania wynosi 63.000 Kcs. W bież. roku wybudowanych będzie ok. 300 takich domków. (sc)

Dług państwowy Czechosłowacji wynosi obecnie 108.758 mil. Kcs, w porównaniu z 43.995 mil. Kcs z 1937 r. Na głowę przypadło 1937 r. 3.085 Kcs, w 1947 roku zaś 8.950 Kcs, co oznacza przy zniżonej nieco liczbie obywateli wzrost nieco mniejszy niż trzykrotny. Obciążenie, wynikające z długu państwowego, przypadające na głowę jest w Czechosłowacji niższe aniżeli w innych krajach. (sc.)

Likwidacyjny fundusz monetarny uchwalony przez parlament, ma na celu zlikwidowanie zamrożonych wkładów w dawnych koronach i ich wypłatę, przejęcie przedwojennych roszczeń państwowych i prywatnych w stosunku do Niemiec, Węgier i Austrii itd. Suma wkładów, roszczeń i zobowiązań w dawnych koronach, podlegających likwidacji funduszu, sięga 200 milrd. Kcs. Na fundusz składają między in.: specjalne dotacje rządowe, dochody ze sprzedaży skonfiskowanych majątków, z odszkodowań wojennych Niemiec, Węgier itd. Przy wypłacaniu wkładów przedwojennych uwzględniane będą przede wszystkim osoby najbardziej potrzebujące. (sc)

Usprawnianie statystyki. W Koszycach odbyła się konferencja statystyków czechosłowackich, na której omówiono szereg zagadnień i uchwalono rezolucję, zmierzającą do ujednolicenia metod prac statystyki czechosłowackiej przy równoczesnym potępieniu przerostów w pracach przygotowawczych. (sc.)

Doroczne targi jesienne w Pradze odbędą się od 5 do 15 września br. Udział w targach zgłosiły m. in.: Belgia, Holandia, Polska, Jugosławia, Związek Radziecki, Szwajcaria, Dania, Islandia i Palestyna. (sc)

Należności za tranzyt przez amerykańską strefę okupacyjną uiszczane będą przez Czechosłowację nie jak dotychczas w dolarach, lecz w wyrobach przemysłowych i żywności. Odpowiednie porozumienie podpisano w czerwcu br. w Pradze. (pb.)

Pięcioletni układ handlowy ze Zw. Radzieckim. W lipcu br. zawarto w Moskwie pięcioletni układ o wzajemnej wymianie towarowej pomiędzy Czechosłowacją i Zw. Radzieckim. Na podstawie tego układu Zw. Radziecki dostarczy Czechosłowacji w r. 1948: 200.000 t pszenicy, 200.000 t paszy karmnej, 6.000 t nawozów potasowych, 5.000 t nawozów azotowych, 20.000 t bawełny, nasiona olejne, groch, soczewicę, wełnę, rudę żelazną, manganową i chromową itp. w zamian za szyny kolejowe, lokomotywy, urządzenia dla przemysłu obuwianego i cukrowniczego, bydło, cukier, obuwie, tekstylia i inne wyroby. (p.)

Handel zagraniczny w maju br. objął po stronie importu towary wartości 2.825.826.000 Kcs, po stronie eksportu 2.579.645.000 Kcs, czyli saldo ujemne wynosiło 273.000.000 Kcs. Główną pozycją importową były surowce i półfabrykaty (1.768.680.000 Kcs), a dalej: bydło i konie — 16 miln. 601.000 Kcs, żywność i napoje — 442.746.000 Kcs, wyroby gotowe — 624.790.000 Kcs. Eksport Czechosłowacji obejmował m. in.: trzodę i bydło — 181.000.000 Kcs, żywność i napoje — 314.850.000 Kcs, surowce i półfabrykaty — 340.446.000 Kcs, wyroby gotowe — 1.922.168.000 Kcs, złoto i srebro — 2.000.000 Kcs. W okresie od stycznia do maja 1947 r. wartość czechosłowackiego wywozu wyniosła razem 10.492 miln. Kcs, wartość importu 10.120 mil. Kcs. (ip.)

DANIA.

Pożyczka szwedzka. Cała suma duńskiej pożyczki państwowej w Szwecji została subskrybowana przez kapitał prywatny w ciągu jednego dnia. Pożyczka zaciągnięta została na sumę 20 mil. koron szwedzkich. Spłata jej trwać ma od 1948 r. do 1967 r. Cała suma zużyta będzie na amortyzację wcześniejszych pożyczek zaciągniętych w Szwecji przez Danię. (pb.)

FINLANDIA.

Handel zagraniczny. Obrót zagraniczny Finlandii w r. 1946 przewyższył cyfry z roku poprzedniego. Ogółem wartość importu wyniosła 24.300 mil. marek fińskich (180 mil. dol.), wartość eksportu — 23.000 mil. marek. W pierwszym kwartale br. Finlandia importowała za 6.267 mil. marek, eksportując za 3.914 mil. marek. Oczekuje się, że w dalszej

realizacji długoterminowych pożyczek udzielonych przez USA i Brazylię, tegoroczny import Finlandii osiągnie wartość 230 mil. dol. Głównym partnerem handlowym Finlandii jest W. Brytania, która w ub. r. zakupiła 27% całego eksportu fińskiego, partycypując w 22% w imporcie. Zw. Radziecki zakupił 20% eksportu, dostarczając 22% importu fińskiego. Dostawy reparacyjne dla Zw. Radzieckiego w ciągu czterech pierwszych miesięcy br. posiadały wartość 2.389 mil. marek (w r. ub. — 2.617 mil. marek). (pb.)

Zboże ze Zw. Radzieckiego. Rząd radziecki zgodził się sprzedać Finlandii 40 tysięcy ton zboża, poza 100 tysiącami ton przyznanymi na podstawie radziecko-fińskiej umowy handlowej na rok 1947. (p.)

FRANCJA.

Środki oszczędnościowe. Francuskie Zgromadzenie Narodowe aprobowało projekt ustawy o budżecie państwowym na rok finansowy 1947/48, w którym min. skarbu przewiduje przeprowadzenie szeregu drastycznych środków oszczędnościowych, mających na celu zmniejszenie deficytu i doprowadzenie do względnej równowagi budżetowej skarbu państwa. W nadchodzącym roku finansowym rząd francuski będzie zmuszony dla pokrycia swych wydatków przeprowadzać dwie nadzwyczaj ważne akcje: 1) podnieść zadłużenie skarbu państwa w Banku Francji o 100 miliardów franków (ok. 208 milionów funtów szterlingów), 2) zmniejszyć zapas złota Banku Francji o 250 milionów dol. w celu wyrównania bilansu płatności zagranicznych. W ten sposób rezerwy złota Banku Francji, które już obecnie są już znacznie niższe od tzw. poziomu bezpieczeństwa, spadną w nadchodzącym roku finansowym o blisko $^1/_3$. W celu zmniejszenia deficytu skarbu państwa, wynoszącego 126 miliardów franków, rząd planuje przede wszystkim redukcję wydatków publicznych o 16 miliardów fr. Ilość pracowników w urzędach państwowych zmniejszona będzie do poziomu przedwojennego. Przeprowadzi się również dalsze umniejszenie budżetu resortów wojskowych. Plan finansowy znosi pewne dotacje rządowe na chleb, mleko, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, pochłaniające dotychczas 46 miliardów fr. W celu pełnej rentowności kolei i poczty nastąpi podwyżka opłat za usługi tych instytucji. W dziale dochodów podatkowych przewiduje się podniesienie podatków od kapitałów o 25%, wprowadzenie podatku od samochodów posiadających silniki powyżej pewnej mocy, powiększenie o 75% podatku tytoniowego oraz podwyżkę ceny benzyny, co przyniesie skarbowi państwa łącznie 42 miliardy fr. Nowy plan finansowy rządu oznacza całkowite przekreślenie polityki zapoczątkowanej pod koniec ub. r. przez prem. Bluma, która dążyła do zachowania dotychczasowego poziomu płac przy równoczesnym obniżeniu cen podstawowych artykułów pierwszej potrzeby i żywności. Rząd godzi się obecnie na przeprowadzenie rewizji najniższych kategorii uposażeń pracowniczych, pragnie jednak równocześnie przeprowadzić ją w ten sposób, aby w możliwie najmniejszym stopniu odbiła się ona na cenach. (bp.)

Układ handlowy z Unią belgijsko-luksemburską, zawarty na rok, przewiduje obroty w wysokości 60 mlrd. franków. (W. R.)

Zastój w handlu z Wielką Brytanią stwierdzono na obradach francusko-angielskiej izby handlowej w Paryżu. Rozmiary eksportu do Anglii są zbyt małe, aby wyrównać ujemne saldo. Wysunięto zarzuty, iż Anglia forytuje handel z krajami o stałej walucie, zaniedbując wymianę z Francją, która ma widoki wielkiego rozwoju na dalszą metę. (W.R.)

Targi w Strassburgu. W dniach od 6 do 21 września 1947 r. odbędą się w Strassburgu pierwsze targi powojenne. Nie mogły być one zorganizowane wcześniej, ponieważ budynki wystawowe służyły do końca 1946 r. jako punkt zborny powracających jeńców i wysiedleńców. Targi sztrassburskie były przed wojną bardzo popularne. Największymi wystawcami byli Niemcy. O ich miejsce ubiega się obecnie Czechosłowacja i Szwajcaria. (sc.)

JAPONIA.

Handel z Japonią. Sojusznicza Komisja dla Dalek. Wschodu dopuściła do prywatnego handlu z Japonią firmy następujących krajów: St. Zjednoczone — 102 firmy, W. Brytania — 64, Chiny — 64, Holandia — 27, Indie — 39, Francja — 16, Kanada — 8 Filipiny — 6, N. Zelandia — 6, inne kraje 45. Udział radzieckich agencji handlowych w obrotach z Japonią nie jest jeszcze zadecydowany. (pb.)

NIEMCY.

Wzajemna zależność stref okupacyjnych w Niemczech. „Institut für Wirtschaftsforschung" opracował studium na temat współzależności gospodarczej czterech stref okupacyjnych w Niemczech. Tabele statystyczne, opublikowane w urzędowym „Handelsblatt", obejmują przegląd wzajemnych dostaw (podług stanu z 1937 roku) węgla, żelaza, maszyn, zboża i cukru. Wzajemna zależność gospodarcza terytoriów będących obecnie strefami okupacyjnymi i terytorium polskim, przedstawiała się następująco: (w tysiącach ton):

	Strefa radziecka	Strefa brytyjska	Strefa amerykańska	Strefa francuska	Polskie Ziemie Odzyskane
węgiel . .	— 130	+ 160	— 101	— 27	— 100
żelazo . .	— 13,8	+ 21,1	— 12,0	+ 6,2	— 0,1
maszyny .	+ 130	— 101	— 2	+ 76	— 103
zboże . .	+ 235	— 485	— 132	— 170	+ 363
cukier . .	+ 133	— 162	— 68	— 6	+ 96

Z zestawienia wynika zależność stref zachodnich głównie od dostaw zboża i cukru ze strefy radzieckiej, która odwrotnie potrzebuje żelaza i węgla ze strefy brytyjskiej. Strefę amerykańską cechuje całkowita bierność. Na uwagę zasługuje również bierność stref zachodnich w zakresie zapotrzebowania maszyn. Strata odstąpionych Polsce obszarów oznacza pewne straty w zaopatrywaniu w węgiel, zboże i cukier. Tak wygląda niemiecka ocena gospodarcza Ziem Odzyskanych i stref okupacyjnych. (sc.)

St. Zjednoczone negliżują uchwały Poczdamu. W połowie lipca br. amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech otrzymały od „Joint Chiefs of Staff" (łączny komitet szefów departamentu wojny, marynarki i lotnictwa USA) nowe dyrektywy, zalecające „przedsięwzięcie kroków, które doprowadzą do ustalenia trwałych warunków politycznych i ekonomicznych i które pozwolą Niemcom na danie możliwie największego wkładu w życie gospodarcze Europy". Zastępują one pierwotne dyrektywy dla amerykańskich władz okupacyjnych, wydane w kwietniu 1945 r. przez gen. Eisenhowera (Rozkaz JOS Nr 1067), które były zgodne z założeniami uchwał poczdamskich Wielkiej Trójki. Nowy dokument składa się z 6 części, poświęconych problemom politycznym, gospodarczym, kulturalnym, wychowaczym i ogólnym Niemiec. W części politycznej nowa dyrektywa mówi o konieczności przeprowadzenia w Niemczech stałego rozbrojenia, którego gwarancją będzie okupacja wojskowa oraz zorganizowanie Niemiec jako federacji poszczególnych krajów z rządem centralnym o bardzo ograniczonych kompetencjach. W części gospodarczej nowa dyrektywa odbiega całkowicie od uchwał poczdamskich i stawia za cel polityki amerykańskiej w Niemczech odbudowę ich potencjału gospodarczego do rozmiarów prawie przedwojennych. Aczkolwiek USA uważają za konieczne zlikwidowanie przemysłu zbrojeniowego, przewidują jednak utrzymanie tylko częściowej kontroli nad przemysłem wykorzystywanym w dużej mierze dla produkcji broni i amunicji. Podniesienie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec, przy jednoczesnym wstrzymaniu spłat odszkodowań Narodom Zjednoczonym umotywowane jest przez rząd USA m. in. chęcią podniesienia stopy życiowej ludności niemieckiej oraz zmniejszenia kosztów okupacji. Inne zalecenia dokumentu otwierają drogę do włączenia Niemiec Zachodnich w ramy planu Marshalla. Mówi się o konieczności synchronizacji odbudowy przemysłowej Niemiec z potrzebami ich zachodnich sąsiadów, popieraniu eksportu niemieckiego oraz dostarczaniu potrzebnych im surowców, towarów i walut. (USIS)

Projekt „Rady Stalowej" powstał w kołach kierowników niemieckich przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu po rozwiązaniu koncernów i karteli. Jednym z ważniejszych zadań, jakie

pragną rozwiązać przemysłowcy niemieccy, jest rozwiązanie trudności, powstałych wskutek przesunięcia całego obciążenia kredytowego na okrojone kadłubowe firmy, które pozostały po wyeliminowaniu z koncernów poszczególnych zakładów wytwórczych w formie samodzielnych przedsiębiorstw. Aby uzyskać zaufanie anglo-amerykańskich władz okupacyjnych, przemysłowcy oferują współpracę przy redagowaniu obowiązujących rozporządzeń. Idzie to po myśli władz okupacyjnych, które w zachodnich strefach pragną złożyć całą odpowiedzialność za gospodarkę na Niemców. Nie wiadomo, o ile władze te liczą się z odżywającą inicjatywą niemiecką w zakresie polityk gospodarczej na dłuższą metę. (W. R.)

NORWEGIA.

Plan ekonomiczny. Rząd norweski opracował plan ekonomiczny na rok 1947, obejmujący organizację najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej (rynek pracy, dostawa i rozdział materiałów pierwszej potrzeby, handel zagraniczny, produkcja, konsumcja i finansowanie publiczne). Ponieważ Norwegia osiągnęła stan całkowitego wykorzystania rąk do pracy, wzrost produkcji będzie następstwem podniesienia wydajności przez zainstalowanie nowoczesnych urządzeń fabrycznych, ulepszenie metod pracy oraz powiększenie liczby godzin pracy. W kwietniu produkcja przemysłowa osiągnęła wskaźnik 115 (1938 r. — 100), wzrastając o 1% w porównaniu z miesiącem poprzednim. Oczekuje się, że nadwyżka importu nad eksportem w br. wyniesie 750 miln. koron (w 1946 r. — 900 miln. koron). Dochód narodowy w Norwegii wynieść ma w br. 8.550 miln. koron (w roku poprzednim — 7.800 miln. koron). Należności zagraniczne wynoszą 950 miln. koron. (pb.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Koniunktura w St. Ziednoczonych zaznacza się tendencją słabnącą w zakresie zamówień przemysłowych przy jednoczesnym wzroście konkurencji. Według ankiety, przeprowadzonej wśród agentów zakupu przemysłu amerykańskiego („Purchasing Agents' Association") spadek zamówień przybrał w maju poważne rozmiary w porównaniu z początkiem roku. Od tego czasu daje się zaznaczyć stale rosnący spadek zamówień niezrealizowanych. Budowa nowych zakładów zmniejszyła ilość niezrealizowanych zamówień w I półroczu br. o 21%, natomiast ogółem anulowanie udzielonych zamówień objęło 29%. Czas, na jaki zawierane są transakcje zakupu dla przemysłu, wynosi dla 84% przedsiębiorstw do trzech miesięcy, co zbliża się do terminów przedwojennych, podczas gdy jeszcze na początku roku zakupy z terminem do trzech miesięcy obejmowały zaledwie 52%, a 39% zakupów było zawieranych na okres 3—6 mies., lub jeszcze dłużej. Dostawy są szybkie, ucieczka pieniądza do surowców i zapasów (charakterystyczna dla okresu ubiegłego) zanika, ceny stabilizują się, a liczby zatrudnienia i produkcji wykazują lekki spadek. Konkluzja „Purchasing Agents' Association" brzmi: „Zaznaczające się tendencje zaostrzyły się do tego stopnia, że stają się poważnym sygnałem w obecnym położeniu gospodarczym". (W. R.)

Sytuacja gospodarcza w maju. Koniunktura gospodarcza w St. Ziednoczonych utrzymywała się w maju nadal na wysokim poziomie. Sytuacja w przemyśle i handlu nie uległa w tym miesiącu większym zmianom. Zanotowano spadek ilości bezrobotnych do 2 milionów osób. Stan zatrudnienia wzrósł o 1.500.000 osób, głównie dzięki podjęciu prac sezonowych. Wielkość eksportu z USA w dalszym ciągu odpowiadała w maju rocznej wysokości 15 miliardów dol., przewyższając pięciokrotnie odpowiednie cyfry z 1939 r. Bilans handlu zagranicznego w maju zamknął się następującymi pozycjami: eksport — 1.391.600.000 dol., import — 475.600.000 dol. Eksport gotowych wyrobów przemysłowych przewyższył swą wartością eksport przedwojenny 6-ciokrotnie, wyrobów bawełnianych — 15-stokrotnie, wyrobów wełnianych — 32-krotnie, maszyn rolniczych — 5-ciokrotnie, artykułów żywnościowych — 9-ciokrotnie. Ceny podstawowych artykułów przemysłowych i rolniczych wahały się w dość dużych granicach, pod koniec miesiąca powróciły jednak do pierwotnego poziomu. Ceny żywności były o 33% wyższe niż w tym samym miesiącu roku poprzedniego, ceny materiałów włókienniczych i sprzętów domowych — o ok. 20%. Brak niektórych materiałów i surowców przemysłowych hamował produkcję pewnych działów wytwórczości. Przykładem tego było niewykorzystanie pełnej zdolności produkcyjnej fabryk samochodowych z powodu niedostatecznej ilości stali na rynku. (Produkcja zakładów samochodowych obniżyła się w maju o 14%). (USIS)

Bilans budżetu na rok 1946—47. Budżet skarbu państwa na rok 1946—47 zamknął się nadwyżką dochodów nad wydatkami w sumie 754 miln. dol. Była to pierwsza nadwyżka dochodów od roku 1930, w którym wyniosła ona 738 miln. dol. Ogółem wydatki państwowe w roku budżetowym 1946—47 objęły 42.505 miln. dol. w porównaniu z 63.714 mil. dol. w roku poprzednim i 100.396 miln. dol. w roku 1944—45. Wydatki na UNRRA, finansowanie działalności Banku Eksportowo-Importowego, realizacja pożyczki brytyjskiej, wpłaty udziałów USA w Banku Międzynarodowym i Funduszu Monetarnym osiągnęły w r. 1946—47 ogólną sumę 4.844 miln. dol. (pb.)

Stan zatrudnienia w czerwcu br. wynosił (oprócz sił zbrojnych) 60 milionów 5 tys. osób (w maju br. — 58.330 tys., w czerwcu 1946 r. — 56.360 tys.). Zatrudnienie w rolnictwie wzrosło z 9 miln. do 10,4 miln., zatrudnienie w przemyśle i handlu — z 49,4 miln. do 49,7 miln. Na skutek zakończenia się roku szkolnego, urzędy pracy zarejestrowały 2,5 miln. osób poszukujących pracy (o 600.000 więcej niż w miesiącu poprzednim). Ilość kobiet pracujących wzrosła w porównaniu z majem br. o ok. 1 miln. dochodząc do 18.140 tys. (w czerwcu 1946 r. — 17.240 tys.). Ogółem 60% ludności Stanów Zjednoczonych powyżej 14 lat pracuje, poszukuje pracy lub też służy w armii. Ludność USA wynosiła w czerwcu br. 141 miln. osób. (USIS)

Podwyżka płac górników. W lipcu br. największe amerykańskie koncerny węglowe podpisały ze związkiem zawodowym górników nową umowę o pracy, podwyższającą zarobki górnicze o ok. 15 centów za godzinę, tak że obecne wynagrodzenie za 8-godzinny dzień pracy wynosi 13,04 dol. W związku z nową umową przemysł węglowy zapowiedział podniesienie ceny węgla od 75 centów do 1,75 dol. za tone. co doprowadzić może do zdrożenia stali o ok. 2 dol. za tonę. Zapowiedź ta wywołała protest prez. Trumana, przy czym rząd amerykański opublikował po raz pierwszy dane dotyczące zysków obu przemysłów. W rb. zyski przemysłu węglowego i stalowego w USA będą prawdopodobnie dwukrotnie większe niż w roku poprzednim. W pierwszym kwartale br. 6 największych koncernów węglowych wykazało czysty dochód (po zapłaceniu podatków) w sumie 4,5 miln. dol., natomiast czysty dochód przemysłu stalowego wyniósł w tym samym okresie 124 miln. dol. (p.)

Racjonalizacja benzyny przeprowadzana jest konsekwentnie w środkowo-zachodnich stanach wskutek ciągle wzrastającego popytu i jednoczesnych trudności transportowych na tych terenach. (W. R.)

SZWECJA.

Elektryfikacja kolejnictwa. Aczkolwiek na rynku szwedzkim daje się zauważyć zarówno brak rąk do pracy jak i matriałów przemysłowych, elektryfikacja kolejnictwa posuwa się naprzód. W czerwcu oddano do użytku nową całkowicie zelektryfikowaną linię kolejową pomiędzy Västeras i Frövi (ok 80 km). W ten sposób kolej elektryczna łączy obecnie Sztokholm przez Västeras, Köping i Arboga z miastem przemysłowym Orebo (ok. 180 km). Ogółem z 18.5 tys. km linii kolejowych w Szwecji, 6.5 tys. km jest całkowicie zelektryfikowanych. (pb.)

WIELKA BRYTANIA

Bitwa o węgiel trwa nadal. Szanse przekroczenia rządowego planu wydobycia węgla w br. (200 mil. t) zmniejszyły się na skutek spadku przeciętnej tygodniowej w ostatnim tygodniu maja i pierwszych tygodniach czerwca. Oczekuje się, że niska cyfra wydobycia utrzymywać się będzie przez cały okres letni, tj. do czasu zakończenia się okresu masowych urlopów górników. Szczegół.

zestawienie wydobycia w maju i pierwszych dwóch tygodniach czerwca przedstawia się następująco:

Węgiel kopalniany

	1946 r. ton	1947 r. ton
Tydzień zakończony		
3 maja	3 664 900	3 839 700
10 „	3 706 500	3 556 700
17 „	3 720 000	3 844 100*)
24 „	3 718 500	3 802 300
31 „	3 736 700	2 864 100
7 czerwca	3 225 800	3 660 600
14 „	2 716 900	3 691 200

Węgiel odkrywkowy

	1946 r. ton	1 947 r. ton
Tydzień zakończony		
3 maja	215 800	268 600
10 „	219 400	199 400
17 „	223 600	209 500
24 „	211 300	227 000
31 „	202 100	159 600
7 czerwca	204 900	212 000
14 „	134 700	233 500

*) Cyfry zrewidowane.

W maju 1946 r. 699.000 górników brytyjskich wydobywało przeciętnie tyodniowo 3.700.000 t węgla. W tym samym miesiącu br. — po wprowadzeniu 5-dniowego tygodnia pracy — przeciętna tygodniowa przy stanie zatrudnienia 714.000 osób wynosiła 3.500.000 t. W związku z tym podnoszone są liczne głosy przeciwko 5-dniowemu tygodniowi pracy w kopalniach, które są jednak energicznie zwalczane przez poważniejsze pisma gospodarcze („The Economist"). Wysuwają one na pierwszy plan sprawę jak najszybszego unowocześnienia urządzeń kopalnianych. (pb.)

Sprawa ograniczeń importowych. Wg oceny rządu brytyjskiego wartość eksportu W. Brytanii w ciągu 12 miesięcy (począwszy od 1 czerwca br.) wyniesie ok. 1.350 mil. funtów szterlingów. W tym samym okresie W. Brytania sprowadzi — biorąc pod uwagę dotychczasową wielkość importu — za sumę ok. 1.700 mil. funtów. Rząd brytyjski rozważa obecnie możliwość przeprowadzenia poważnych ograniczeń importowych w celu zapobieżenia powstaniu tak poważnego deficytu w wymianie zagranicznej, który musiałby doprowadzić do całkowitego wyczerpania się wszystkich zapasów dewizowych W. Brytanii i nagłego załamania się importu. Planuje się zmniejszenie importu tytoniu, celulozy i papieru gazetowego, który pochłania tygodniowo 1 mil. funtów szterlingów, obcięcie importu zwierzyny i drobiu (obecnie 10 mil. funtów rocznie), importu jaj (30 mil. funtów rocznie). Rząd przypuszcza, że w przyszłym roku finansowym import z USA, który pociągnęła za sobą w 1946 r. okupacja Niemiec, zmniejszy się o 38 mil. funtów. Wszystkie te oszczędności zmniejszą w pewnym jedynie stopniu deficyt handlu zagran. i nie usuwają obawy przedwczesnego wyczerpania się pożyczki amerykańskiej. W związku z tym w parlamencie dyskutowana była w czerwcu b. szeroko kwestia podniesienia produkcji przemysłowej w celu zwiększenia eksportu brytyjskiego oraz dotychczasowego sposobu zużycia pożyczki amerykańskiej. Opozycja konserwatywna ostra krytykowała zarówno politykę przemysłową rządu jak sposób wydatkowania pożyczki. Stwierdzono m. in., że aczkolwiek kredyt amerykański miał być wykorzystany w głównej mierze na odbudowę gospodarczą kraju, znaczne jego sumy poszły na całkiem co innego (tytoń — 32%, filmy — 7%), podczas gdy na sprowadzenie maszyn przemysłowych wydano jedynie 5%. Opozycja godzi się z przeznaczeniem przez rząd brytyjski wielkich sum pieniężnych na sprowadzanie żywności i nie uważa, aby redukcja tych wydatków była celowa. Krytykuje się jednak wielkość wydobycia węgla, które jest zdaniem opozycji zbyt niska, co uniemożliwia podjęcie pełnej produkcji przemysłowej. Posłowie konserwatywni domagali się przedstawienia przez rząd pełnych planów dotyczących sposobu realizacji pozostałej części pożyczki amerykańskiej oraz rozwoju handlu zagranicznego W. Brytanii. (pb.)

Zniesienie ograniczeń wymiany funta. Z dniem 15 lipca br. rząd brytyjski zniósł wszelkie ograniczenia walutowe w transakcjach bieżących na obszarze szterlingowym. Oznacza to, iż kontrahenci W. Brytanii będą mogli wymienić na dolary należność w funtach szterlingach, otrzymaną za eksport do Anglii, i użyć ją na sfinansowanie swego importu ze St. Zjednoczonych. W ten sposób bariery walutowe wprowadzone przez rząd brytyjski w czasie wojny przestały obecnie istnieć. Zniesienie ograniczeń wymiany walutowej przez rząd brytyjski jest następstwem zobowiązań zaciągniętych przy przyjęciu pożyczki St. Ziednoczonych, które miały być wypełnione w ciągu roku od daty rozpoczecia realizacii kredytu amerykańskiego. Innymi punktami ówczesnego porozumienia brytyjsko-amerykańskiego były: 1. Wszystkie kraje strefy szterlingowej, jak Indie, Australia, Unia Południowo-Afrykańska i Nowa Zelandia, będą miały wolny wybór waluty (funty szterlingi lub dolary) przy zawieraniu bieżacych transakcji, niezależnie od miejsca ich dokonania. 2. W. Brytania zgadza się na swobodna wymiane i prawo wolnego obiegu sald kredytowych z tytułu długów wojennych na ogólną sumę 3.500 milionów funtów szterlingów, znajdujących się już w posiadaniu innnych państw. Przez przyjęcie wszystkich powyższych zobowiązań W. Brytania zgodziła się za cenę pożyczki dolarowej na zniesienie uprzywilejowania swych eksporterów na obszarze szterlingowym i zrównanie ich możliwości z konkurentami amerykańskimi. Anglia, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryją dla niej powyższe zobowiązania, zdołała tylko częściowo je zażegnać przez zawarcie ze wszystkimi swymi głównymi dostawcami szeregu układów płatniczych, regulujących warunki konwersji funtów szterlingów. Na mocy tych układów każda ze stron zobowiązuje się wzajemnie do przetrzymywania waluty drugiego kraju tylko do pewnej, ściśle ograniczonej sumy z tym, że przekraczająca tę sumę nadwyżka byłaby automatycznie płatna w złocie. Poważne konsekwencje może mieć dla Anglii również jej zgoda na wolny obieg sald kredytowych z tytułu długów wojennych. Anglia, która domaga się redukcji jej długów wojennych, pragnęła zawrzeć chociażby jakieś tymczasowe porozumienie ze swymi głównymi wierzycielami (Indie, Egipt), by zapobiec zwolnieniu znacznych sum, posiadanych przez nich z tytułu brytyjskich należności. Posiadałoby to dla Anglii olbrzymie znaczenie, gdyż zwolnienie w jednym roku nawet tak drobnej sumy jak 2 proc. długu odda w rozporządzenie wierzycieli zamorskich sumę 70 miln. funtów szterlingów, którą w każdej chwili będą mogli wymienić na dolary. Stanowiłoby to dla Anglii zbyt wielki ciężar nawet w tym wypadku, gdyby cała suma tych zwolnionych kredytów miałaby być zużyta na opłacenie importu brtejskiego. (p.)

ZWIĄZEK RADZIECKI.

Niepowodzenie anglo - radzieckich rokowań handlowych. Anglo-radzieckie rokowania handlowe, prowadzone w Moskwie w lipcu br. przez specjalną delegację brytyjską z min. handlu zagranicznego Wilsonem na czele, zakończyły się niepowodzeniem. W czasie rozmów ze strony radzieckiej wysunięto następujące propozycje: a) Zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 r.; b) Dostarczenia przez Wielką Brytanię w latach 1947 50 tysięcy t szyn dla kolei wąskotorowych a w latach 1948—1950 po 100 tys. t. c) Dostarczenia w latach 1948—50 po 100 tysięcy ton rur dla szybów naftowych. Na tych warunkach rząd radziecki zgodził się dostarczyć Anglii milion t zboża w r. 1947, pół miliona t w roku 1948 i po 2 miliony t zboża rocznie w latach 1949 i 1950. ZSRR miał poza tym dostarczyć w latach 1947-1950 po 2 miliony skrzyń konserw łososiowych oraz 53 tysiące standardów drzewa w r. 1947 i większe ilości drzewa w latach następnych. Pierwszym powodem niepowodzenia rozmów było uchylenie się strony brytyjskiej od zobowiązania się do wykonania dostaw dla ZSRR w ścisłym terminie. Drugim powodem nieuzgodnienie stanowisk obu rządów w sprawie warunków umowy kredytowej z 1941 r. (p.)

Zakłady metalurgiczne w Zaporożu uruchomiono po usunięciu zniszczeń wojennych, w miesiąc po rozpoczęciu dostawy prądu przez elektrownię na Dnieprze. Potencjał produkcyjny przemysłu metalowego wzrósł przez uruchomienie zakładów w Zaporożu w znaczny sposób. (W. R.)

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O RENTOWNOŚCI ZAKŁADÓW POMOCNICZYCH P. W.

W Nr 6 „Życia Gospodarczego" ukazał się ciekawy w ujęciu i treści artykuł dyskusyjny ob. Piętaka pod tytułem „O nowy układ organizacyjny przemysłu".

Autor we wnikliwy i analityczny sposób rozważa w nim obecny układ organizacyjny przemysłów w Polsce i w końcowych wnioskach wysuwa koncepcję zastąpienia tego układu nowym, w którym podział przemysłów na zasadnicze „grupy", obejmujące po kilka przemysłów byłby bardziej dostosowany do warunków gospodarki planowej, przy czym poszczególne przemysły, wchodzące w skład danej grupy koordynacyjnej, byłyby ściślej zespolone z sobą, posiadając wspólne cechy branżowe w sensie pokrewności procesów wytwórczych oraz ze względu na podobny charakter wytworów w skali potrzeb społeczeństwa.

W swych rozważaniach Autor omawiając — w wypadku realizacji tej nowej koncepcji układu organizacyjnego przemysłów — konieczność wydzielenia spośród niektórych z nich pewnych zakładów jako nieściśle branżowo z tymi przemysłami zespolonych, między innymi, gdy idzie o przemysł węglowy, pisze następująco:

„Z przemysłu węglowego powinno się oddzielić te zakłady pomocnicze, które bez szkody dla zaopatrzenia mogłyby być przesunięte do właściwych zgrupowań branżowych. Są to przede wszystkim wytwórnie maszyn i sprzętu górniczego, z istoty procesu należące do przemysłu metalowego, oraz część zakładów pomocniczych. Jest publiczną tajemnicą, że zakłady te są na ogół nierentowne.

Z myślą przewodnią artykułu nie chcę polemizować jednakże mam wrażenie, poparte doświadczeniem z życia pulsującego w tak „ciężkim", a tak trudnym do technicznego prowadzenia przemyśle, jakim jest przemysł węglowy, że wydzielenie zeń wspomnianych zakładów pomocniczych, zgrupowanych organizacyjnie w trzech Zjednoczeniach pomocniczych (Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczo, Zjednoczenie Biur Projektowo- Montażowych, Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych) byłoby przedwczesne i wręcz szkodliwe dla przemysłu węglowego, hamując jego właściwy rozwój.

W początkowych ciężkich warunkach organizowania od nowa życia gospodarczego całego państwa, gdy inne przemysły nie mogły zapewnić przemysłowi węglowemu — nie znając jego potrzeb — koniecznych mu do podniesienia stale rozwijającej się produkcji dostaw maszyn i urządzeń, Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, nie mówiąc już o innych Zjednoczeniach, odegrało dominującą rolę w pokryciu rosnących ciągle zapotrzebowań górnictwa. Również i w najbliższej przyszłości nie przewiduję, śledząc, jako bardzo zainteresowany, uważnie kierunek rozwoju przemysłów wytwarzających maszyny i urządzenia, aby mimo planowej gospodarki, w której każda branża winna otrzymać należne świadczenia od innych przemysłów, sytuacja i wzajemne zrozumienie potrzeb tak radykalnie się zmieniły, by przemysł węglowy spokojnie mógł pozbyć się tych zakładów i polegać w zupełności na dostawach innych przemysłów, gdy teraz nie może od nich otrzymać artykułów nie produkowanych we własnym zakresie, a wytwarzanych przez te przemysły i zbywanych przez nie innym odbiorcom.

Ponieważ ten sam Autor w tym samym miesiącu w dwóch poważnych czasopismach, bo i w „Życiu Gospodarczym", i w „Przeglądzie Organizacji" Nr 4, użył twierdzenia, że zakłady pomocnicze w Zjednoczeniach Węglowych z reguły pracują nierentownie, winien jestem złożyć tutaj szersze, poparte dowodami wyjaśnienie, gdyż w innym wypadku sugestie Autora mogłyby w ujemnym świetle przedstawić celowość istnienia tych zakładów w ramach przemysłu węglowego, jak również całą gospodarność przemysłu węglowego.

Rolę, jaką dla przemysłu węglowego odgrywają Zjednoczenia pomocnicze, naświetliłem już poprzednio. Przytoczę tutaj bardziej szczegółowe dane, które ukazały się w Nr 5 Przeglądu Górniczego Tom III — maj 1947 r., obrazujące owocną dla przemysłu węglowego działalność Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego.

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego.

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprz. Górniczego obejmuje obecnie 15 fabryk z załogą 5.514 osób i rozporządza 1.111 obrabiarkami i urządzeniami produkcyjnymi.

Plan na rok 1946 produkcji maszyn i narzędzi górniczych (9.500 t) był rozszerzony z biegiem czasu tak, że suma kwartalnych planów na r. 1946 opiewała już na 12.130 t, a wykonano 13.560 t o wartości 585.000.000 zł obiegowych, co w cenach z roku 1937 wynosi 34.236.000 zł.

W ten sposób produkcja wyniosła w stosunku do planu rocznego w t — 142,7%, w zł z 1937 r. — 142.2%, a w stosunku do sumy planów kwartalnych — 111,7% (t) względnie 107,2% (w zł 1937 r.).

Dla porównania podajemy, że w roku 1945 zakłady Zjednoczenia wyprodukowały łącznie ok. 30.820 t o wartości 10 milionów złotych z roku 1937.

Osiągnięte przeciętne wydajności należy uznać za względnie dobre. Dały się one uzyskać dzięki skupieniu zakładów, ich specjalizacji i ograniczeniu produkowanych typów, co pozwala na pracę w dość znacznych seriach.

Przeciętna wydajność wynosi 2.950 kg/pracownika i 7 450 zł w cenach z roku 1937. Stanowi to 118% planowanej wydajności w t i 117.2% zł licząc po cenach z 1937 r.

Wykonano w 1946 r. wyrobów seryjnych:

wiertarki elektryczne	498	szt.	4 467 kg
wiertarki powietrzne	542	„	3 311 „
młotki wiertnicze	175	„	2 824 „
wentylatory lutniowe elektryczne	162	„	11 432 „
wentylatory lutniowe powietrzne	182	„	13 249 „
motory elektryczne	413	„	67 742 „
wózki kopalniane	1 431	„	634 201 „
zestawy kołowe	2 018	„	198 481 „
koła do wózków	2 200	„	53 320 „
koleby i inne wózki	279	„	160 132 „
trasa taśm stalowych	7 260	m	984 102 „
trasa taśm gumowych	17 934	m	741 552 „
rynny wstrząsane	20 894	m	775 454 „
napędy do taśm gumowych	114	szt.	185 735 „
napędy elektryczne do rynien	268	„	116 285 „
kołowroty elektryczne	94	„	57 533 „
pompy różne	107	„	111 766 „
stojaki stalowe	22 508	„	1 489 540 „
rury podsadzkowe	9 181	m	468 948 „
świdry kopalniane	3 678	szt.	20 033 „
korony wrębowe	3 032	„	4 754 „
rączki z nakładkami z tward. stopu	23 586	„	5 905 „
noże do wrębowek	10 444	„	2 945 „
dłuta do młotków	543	„	1 673 „
lampy górnicze	98 403	„	98 408 „
palniki	935 785	„	1 068 „
puszki na karbid	18 553	„	14 844 „
puszki na materiały wybuchowe	2 750	„	7 959 „
pochłaniacze ratunkowe 9×18	38 018	„	101 119 „
„ „ 8×16	2 002	„	4 014 „
„ „ 7×14	1 257	„	1 999,5 „
rolki do taśm	24 536	„	138 057 „
siatki podsadzkowe	272 853	m²	74 770 „
kilofy	1 298	szt.	3 255 „
maszyny wrębowe SEKE 40	1	„	
windy rabunkowe ręczne	10	„	140 „
stropnice	5 774	„	404 180 „
Wyroby seryjne razem			6 965 795 kg
Urządz. górnicze wyr. jednostk.			6 594 205 „
Łączna produkcja			13 560 000 kg

W tych dla odbiorców nie należących do CZPW 1.519 t o wartości ok. 58 milionów zł obiegowych. Są to główne dostawy dla Ministerstwa Komunikacji, dla portów oraz zakładów podległych innym Centralnym Zarządom.

Inwestycji maszynowych wykonano w 1946 r. na kwotę 68,5 miliona zł obiegowych, z czego dostarczono 86 obrabiarek i 18 różnych urządzeń pomocniczych, a 142 obrabiarki zamówiono.

Inwestycji budowlanych wykonano za kwotę 28,5 miliona zł obiegowych.

Ze względu na skracanie się nie przytaczam danych zamieszczonych we wspomnianym nrze Przeglądu Górniczego, odnoszących się do działalności Zjednoczenia Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych, i Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych. Podkreślam tylko, że są one rodzajem przedsiębiorstw usługowych, mających w zasa-

dzie bez zysków oddawać swe fachowe usługi wyłącznie zakładom górniczym.

Analizując wykonane przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego wyroby, widzimy, że są to urządzenia i maszyny używane tylko w górnictwie.

Jakkolwiek cyfra łącznej produkcji za rok 1946 jest poważna, bo wynosi 13.560 ton, to jednak potrzeby przemysłu węglowego są ogromne i produkcja Fabryk Maszyn musi być ciągle dźwigana wzwyż, a w związku z tym muszą być również rozwijane same zakłady.

W spisie wykonanych w r. 1946 maszyn uderza fakt, że wykonana została tylko jedna maszyna wrębowa; wiadomo ogólnie, że postęp mechanizacji urabiania węgla warunkują maszyny wrębowe. W r. 1946 przewidziana była produkcja 100 maszyn wrębowych, jednakże Zjednoczenie Fabryk Maszyn nie otrzymało potrzebnych składowych części zapasowych do maszyn wrębowych, tych, których nie mogło wykonać we własnych fabrykach, i wskutek tego produkcja tych maszyn, zamiast planowanych 100, ograniczyła się tylko do 1 sztuki. Szkoda wielka, gdyż każda maszyna wrębowa więcej, to pewna ilość gramów materiału wybuchowego na tonę mniej, to zmniejszony wysiłek pracy ludzkiej przy urabianiu węgla, to mniejsze kruszenie się węgla, to racjonalizacja prowadzenia robót górniczych przez stosowanie wydajnych systemów ścianowych, to w sumie bardzo duże oszczędności gospodarcze górnictwa węglowego.

Gdy idzie o sam problem rentowności Zjednoczeń pomocniczych, to muszę zaznaczyć, że mimo przyjętej zasady, iż Zjednoczenia winny pracować na kalkulacji odstępowania swych wytworów względnie usług zakładom produkującym po kosztach własnych, z niedużą nadwyżką dla pokrycia ewentualnych niedoborów, wynikłych z nieprzewidzianych zmian warunków produkcji (zwyżka surowców, materiałów pomocniczych, energii, robocizny itp.), wykazały one w bilansach za rok 1946 stosunkowo poważne nadwyżki, a mianowicie:

1) Zjedn. Fabryk Maszyn i Sprzętu Górn. zł 62,090,000.—
2) Zjedn. Przeds. Wiertn.-Górniczych zł 27,840,235.—
3) Zjedn. Biur Projektowo-Montażowych zł 279,966.—

Nadwyżki te zostały rozdzielone między Zjednoczenia produkcyjne pod postacią bonifikaty (Zjednoczenie Fabryk Maszyn wykazało jeszcze dodatkowo nadwyżkę zł 739.881.— już po rozdzieleniu poprzedniej nadwyżki, która to kwota będzie zbonifikowana Zjednoczeniom produkcyjnym w r. 1947).

Jeśli dla zobrazowania efektu pracy Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego przytoczę przykładowo, że (licząc 1 $ = 190 zł) cena za:

1 młotek wiertniczy o wadze 16 kg wyprodukowany przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn w r. 1946
zł 7.280.— = 38 $

1 młotek wiertniczy o wadze 12.5 kg wg ofert włoskich
zł 28.000.— = 148 $

następnie, że cena za:

1 młotek odbudowy o wadze 11 kg w Zjednoczeniu Fabryk Maszyn wynosiła w r. 1946
zł 10.125.— = 53 $

1 młotek odbudowy o wadze 8,5 kg z dostaw czeskich
zł 12.800,— = 67 $

1 młotek odbudowy wg ofert austriackich
zł 20.000.— = 105 $

oraz, że cena za:

1 napęd powietrzny do rynien potrząsalnych wyprodukowany w r. 1947 przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn wynosiła
zł 126.500.— = 670 $

1 napęd powietrzny podobny wg ofert francuskich
zł 142.000.— = 750 $

to jasno widać, że produkcji Fabryk Maszyn przemysłu węglowego pod względem rentowności nic zarzucić nie można.

Dla całości obrazu muszę poruszyć sprawę warsztatów pomocniczych, wchodzących w skład poszczególnych Zjednoczeń produkcyjnych. Do nich należą: cegielnie, szamotownie, warsztaty naprawcze, warsztaty centralne, elektrownie, brykietownie, prażalnie, piaskownie, tartaki itp. Muszę stwierdzić, że wszystkie wymienione wyżej zakłady pomocnicze spełniają rolę jednostek, oddających swe usługi wyłącznie przemysłowi węglowemu, zapewniając mu ciągłość zaopatrzenia w niezbędne ruchowe i inwestycyjne materiały, a będąc kierowane przez fachowe siły, ze szczególnym uwzględnieniem maksymalnego wykorzystania urządzeń i zdolności produkcyjnej, w niczym nie ustępują, — a zaryzykuję twierdzenie — że czasem przewyższają pod względem racjonalności prowadzenia i rentowności podobne zakłady w innych przemysłach.

Powyższe wywody mają na celu stwierdzenie faktu, że tak Zjednoczenia pomocnicze, jak i zakłady pomocnicze, wchodzące w skład Zjednoczeń produkcyjnych, odgrywają bardzo ważną rolę w przemyśle węglowym, są samowystarczalne, pracują rentownie, z dużą korzyścią dla całości gospodarki nie tylko przemysłu węglowego, ale i państwa i bez zachwiania podstaw zaopatrzenia tego kluczowego polskiego przemysłu, nie mogłyby być z niego wydzielone.

Inż. górn. B. KRUPIŃSKI

Z WĘDRÓWEK PO ZAKŁADACH PRACY

DR STANISŁAW KIPTA

POLSKA BUDUJE TRAKTORY

CO ROBIĄ PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII „URSUS"?

POLSKA przedwojenna nie miała jakoś szczęścia do motoryzacji. Nie umiano konsekwentnie skoncentrować wysiłków w pewnym zdecydowanym kierunku, mimo iż prób było dużo i że to wszystko kosztowało dużo pieniędzy. Gdy patrzymy się wstecz z perspektywy czasu na naszą ciągle zmieniającą się politykę motoryzacyjną i gdy przypominamy sobie różne jej etapy, ogarnia nas uczucie żalu, że tyle lat zmarnowano na błąkaniu się za poszukiwaniem dróg i kierunków motoryzacji. Pamiętamy dzieje Centralnych Warsztatów Samochodowych, S. A. „Ursus", „ASA", „Stetysza", Wytwórni General Motors Co., i F-y Lilpop, Rau i Loewenstein, Polskiego Fiata, Wspólnoty Interesów, licznych fabryk karoserii, prób polskiego motocyklu i rowerów. Zawsze coś w tych wysiłkach brakowało i budziło zastrzeżenia.

Mimo to jednak polski przemysł motoryzacyjny próbował wyjść na równiejsze gościńce rozwojowe i gdyby istniała u naszych czynników decydujących uparta wola w kierunku ograniczenia się do jednego typu, można było się spodziewać poważniejszych sukcesów. Mieliśmy już przecież fabryki, które wypuszczały auta osobowe, ciężarowe, silniki stałe i lotnicze, wojskowe wozy specjalne, czołgi itd.

Wojna cofnęła nas w zakresie naszego przemysłu motoryzacyjnego znów o całe lata i mile. Zniknęły bez śladu piękne fabryki warszawskie przy ul. Terespolskiej i Skierniewickiej. Dla Ursusa los był łaskawszy. Budynki bowiem zniszczono w 30% i jedynie 80% obrabiarek zrabował okupant. Całe szczęście, że większość tych obrabiarek znaleziono na Dolnym Śląsku i po uwolnieniu sprowadzono z powrotem do fabryki macierzystej. Jedynie obrabiarki, wywiezione do Czechosłowacji, czekają jeszcze na powrót. Wyglądało na to, że Polska powojenna może tylko organizować warsztaty naprawcze i nie powinno się marzyć o czymś więcej.

Miłą niespodziankę sprawił nam Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, przesyłając redakcji „Życia Gospodarczego" zaproszenie na konferencję prasową z okazji uru-

chomienia podukcji traktorów w Polsce i przekazania pierwszej partii 30 maszyn Ministerstwu Rolnictwa. Z referatów wygłoszonych na tej konferencji przez Gen. Dyr. C. Z. P. M. inż. Mieczysława Lesza i Nacz. Dyr. Fabryki „Ursus" inż. Mariana Wakulskiego dowiadujemy się, że okres poszukiwania dróg w naszej polityce motoryzacyjnej już minął, i że przemysł nasz znalazł już swój zdecydowany kierunek.

Potrzeby życia nakazują zastąpić pracę konia w rolnictwie traktorem. Z trzech milionów koni przedwojennych liczba koni pociągowych na wsi spadła na ok. 1 milion i to jest zagadką naszych niedomagań rolniczych, ugorów i w konsekwencji niedoborów żywnościowych.

Dyr. Lesz oblicza, iż mamy 16 milionów ha ziemi ornej i że konie, licząc na konia po 10 ha ziemi, mogą obrobić jedynie 10 milionów ha ziemi. Reszta 6 milionów ha ziemi czeka na traktor. Obliczenie to jest zbyt optymistyczne. Polska bowiem powojenna nie ma koni tak silnych, by zdołały obrobić 10 ha ziemi, co byłoby możliwe jedynie teoretycznie rzecz biorąc. Dr Wacław Ponikowski, Docent Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego w swej pracy „Gospodarstwa włościańskie i folwarczne", wydanej przez Instytut Puławski, oblicza, iż w 3 województwach środkowych na gospodarstwach folwarcznych pracowało na 100 ha lepszej ziemi, 11,98 koni i 0,04 wołów, na gorszych zaś 11,05 koni i 0,06 wołów. Natomiast na gospodarstwach włościańskich od 5—12 ha, które teraz są najtypowsze, pracowało 20,2 koni przy lepszej ziemi wzgl. 16,02 na ziemiach lżejszych.

Jeden traktor może zaorać dziennie 2 ha ziemi, a więc przy 100 dniach pracy 200 ha rocznie. **Trzeba więc na 6 milionów ha ziemi, mieć do dyspozycji co najmniej 30.000 traktorów. Mamy natomiast jedynie 6.000 traktorów poniemieckich i 4.000 z dostaw UNRRY.** Dalsze 3.000 znajdują się w drodze. Przy tym obliczeniu należy się liczyć ponadto z uszkodzeniami i potrzebą napraw traktorów. W świetle tych cyfr zagadnienie produkcji traktorów i powiększenia siły pociągowej w Polsce nabiera specjalnego wyrazu i woła o rozwiązanie.

Dobrze więc się stało, że Polska zabrała się raz wreszcie energicznie do rozwiązania problemu traktora w sposób najbardziej praktyczny i realny, odpowiadający technicznym możliwościom kraju. **Teoretycznie zapotrzebowanie roczne Polski wynosi 6.000 szt. rocznie.**

Produkcja traktorów nie jest rzeczą łatwą. **Ciągnik bowiem składa się 1162 różnych części. Plan przewiduje wyprodukowanie w br. 300 ciągników, w następnym roku 1.000, a w trzecim roku cyfra ta ma dojść do 2 tys.,** co oczywiście wymagać będzie odpowiedniego uzupełnienia parku obrabiarkowego. Polski typ traktora „Ursus" 45 jest zbliżony do niemieckiego ciągnika „Lanz-Bulldog" o maksymalnej mocy 45 KM a stałej 38 KM. Wybór tego typu jest o tyle szczęśliwy, iż Polska oddziedziczyła stosunkowo dużą ilość traktorów tego typu na Ziemiach Odzyskanych i do tego typu zakłady wyprodukowały już 245 ton części zamiennych. Traktor ten poza tym jest prostej konstrukcji i nie wymaga do obsługi specjalnie kwalifikowanego personelu. Zużycie paliwa (ropa) wynosi 250 gr na KM godzinę. Cena traktoru wahać się będzie mniej więcej koło kwoty 700.000 zł.

Do współpracy nad wykonaniem traktorów wciągnięto 17 różnych fabryk i warsztatów w Polsce, m. in. Hutę Batory, fabrykę Brevillier i Urban w Ustroniu, Zakłady Południowe w Stalowej Woli, Zakłady Lotnicze w Mielcu i Rzeszowie, Hutę Ludwików w Kielcach i inne fabryki przemysłu kotlarskiego, lotniczego itp.

Muzyką niedalekiej przyszłości jest przystąpienie do fabrykacji traktora małego, dwuskibowego, zwrotnego, przeznaczonego do prac na mniejszych parcelach, nadającego się dla gospodarstw włościańskich i spółdzielni maszynowych. Typ ten o sile 20 KM oparty będzie na licencji czeskiej „Zbrojowka". Produkcja tego silnika będzie stanowić jeden z licznych realnych dowodów współpracy technicznej polsko-czeskiej. Zaznaczyć należy, że plan produkcji małego traktora nie był uwzględniony w planie trzechletnim, lecz mimo to będzie wykonany w najbliższej przyszłości. Produkcja w 1949 roku ma wynosić 3.000 sztuk, a w następnych latach po 5.000 szt.

Nastrój świąteczny i obecność wielkiej ilości gości nie pozwala nam na szczegółowe zwiedzenie zakładu. Robimy to tylko dość pobieżnie. Zakłady „Ursus" są jedynymi, które nie chorują na brak miejsca i ciasnotę i które urządzone są po prostu w parku. Zieleń parkowa niezawodnie musi się dawać odczuć pracownikom i wpływać na ich lepsze samopoczucie. „Ursus" jest przykładem, jak należy zakładać nowe warsztaty pracy. Zakład przemysłowy nie musi kolidować z wymogami architektury co do piękna budowli i nie musi niszczyć otaczającej go natury. Hale fabryczne są jasne, szerokie i widne. W halach tych pracuje z górą 520 obrabiarek, 1.300 silników elektrycznych, 15 suwnic, 26 młotów i pras, 28 maszyn stolarskich, 17 fornierskich, 8 sprężarek itp. Cały szereg urządzeń jest w ciągłej odbudowie i nastawieniu się na zwiększoną produkcję. Biuro fabrykacji opracowuje rysunki 1.100 różnych przyrządów i narzędzi i przerabia obrabiarki według własnych pomysłów i w tych wypadkach, kiedy dostawa obrabiarek specjalnych przypada w zbyt odległych terminach. Kuźnia po odbudowie, dysponująca prasą 2.000 ton, będzie jedną z większych w kraju i zdolną do wykonania 300 odkuwek miesięcznie. Odbudowa odlewni i zainstalowanie kopulaka przyczyni się do pełnej sprawności i wydajności zakładu. Odbudowano już odlewnię metali kolorowych. Pewnym dramatem dla zakładów, zresztą wspólnym dla całego polskiego przemysłu, to brak łożysk kulkowych i rolkowych.

Zakłady „Ursus" nie ograniczają się jedynie do fabrykacji traktora. To także olbrzymi warsztat naprawczy. Widzimy w halach całe dziesiątki trupów samochodów ciężarowych, autobusów itd. Trupy te pod pracowitą i świadomą ręka pracownika „Ursusa" ożyją, nabiorą znów młodzieńczej formy i barwy i zaczną znów niezadługo swą normalną pracę.

Spotyka nas ze strony zarządu Zakładów prośba, skierowana do szerokich sfer społeczeństwa. Na polach i różnych zaułkach kraju leżą dziesiątki porzuconych poniemieckich traktorów, aut ciężarowych itp. Zarząd fabryki „Ursus" prosi, by zawiadamiano o tego rodzaju wypadkach. Fabryka jest zdolną przywrócić im życie.

Zakłady wykonują ponadto szereg artykułów dla kolejnictwo, jak zawory do hamulców Westinghouse'a, gryzarki do drzewa, plombownice itd. Planowana faktura pod koniec rb. ma zamknąć się kwotą ok. 250.000.000 zł. Koszt zaś inwestycji wyniósł ok. 100.000.000 zł. Świadczy to o tym, że inwestycje były celowe i w należyty sposób wyzyskane.

Załoga obecna wynosi 1.677 osób, w tym 148 osób personelu technicznego, 169 osób personelu administracyjno-handlowego, 616 wykwalifikowanych rzemieślników, 250 pomocy fachow., 494 niewykwalifikowanych. Stan załogi w 1948 r. ma osiągnąć cyfrę ok. 2.500 osób. Szkoła fabryczna przemysłowa szkoli 200 uczniów, w nowym zaś roku szkolnym liczba uczniów ma podnieść się do 300.

Dzięki wyższym zarobkom przy odbudowie Warszawy daje się zauważyć zjawisko ucieczki sił kwalifikowanych. Interesującym zjawiskiem jest szkolenie kobiet do prac nawet bardzo wysoko kwalifikowanych. Kobiet tych pracuje już 226. Kobieta, umiejąca obsługiwać precyzyjną obrabiarkę, nie będzie się musiała bać bezrobocia.

Wśród pracowników daje się zauważyć słuszną dumę z powodu sukcesu i pewną radość, że ich wytwór zdoła rolnictwu polskiemu pomóc w przezwyciężeniu najtrudniejszych chwil. Pierwsze traktory wędrują na Żuławy Gdańskie, najbardziej urodzajne tereny kraju, i tam będą wykonywać swe pracowite zadanie. Rolnictwo polskie, uzbrojone w nowe potężne maszyny, potrafi się skutecznie odwdzięczyć robotnikowi. Tego rodzaju współpraca miasta i wsi, robotnika i chłopa może przynieść najlepsze owoce.

W czasie mych wędrówek po różnych warsztatach pracy napotykałem się na szereg skarg ze strony administracji poszczególnych zakładów na niemożność zakupna szeregu artykułów w handlu reglamentowanym i legalnym. Takie zaś artykuły można jedynie nabyć na rynku tzw. piątego sektoru, czyli inaczej podziemia gospodarczego. Oczywiście V-ty sektor nie wystawia rachunków i występuje anonimowo. Stosunki handlowe zakładów państwowych z tym sektorem z uwagi na przepisy rachunkowe są po prostu niemożliwe. Administracja „Ursusa" znalazła jednak formę wyjątkową. Miało to miejsce przy kupnie diamentów technicznych dla zakładów niezbędnych dla ruchu. Kolegium trzech wyższych funkcjonariuszy zawarło taką transakcję i spisało odpowiednią notatkę, która zastąpiła rachunek dostawcy. Podobną praktykę stosuje się również przy zakupnie ziemniaków i innych produktów dla stołówek. Żaden bowiem chłop nie wystawi za żadne skarby rachunku za dostarczone towary i woli zrezygnować z transakcji. Tę wyjątkową, lecz życiową instytucję zastępowania rachunku dostawcy przez notatkę kolegium. wprowadzoną przez administrację „Ursusa", sygnalizujemy i zwracamy na nią uwagę innym zakładom, które na taki pomysł nie wpadły, a które są w przymusowym położeniu nabywania pewnych rzadkich artykułów lub części maszyn w V-tym sektorze. Lepiej jest, zdaniem ludzi życia, popełnić pewną małą nieformalność i utrzymać ruch w fabryce, aniżeli trzymać się niewolniczo martwego przepisu i narazić plan na niewykonanie.

Na akademii w „Ursusie" p. Min. Minc ukazał społeczeństwu realny miraż naszej nowej polityki motoryzacyjnej. Najpierw ciągnik większy, następnie ciągnik mały, bardziej potrzebny samochód ciężarowy, a później osobowy, a na końcu samolot.

Zaczynamy wierzyć, iż konsekwentnie przeprowadzona polityka koncentracji wysiłku potrafi ten miraż ubrać w żywe ciało wykonania. Będziemy mieli i traktory, i auta ciężarowe, i auta osobowe, motocykle i rowery w wystarczającej ilości w niedługim czasie.

Przegląd prasy

OCENA KONIUNKTURY W 1946 ROKU.

Miesięcznik paryski *„Banque"* przynosi w numerze lipcowym omówienie sprawozdania Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei. Bank ten, stworzony po przyjęciu planu Younga, nie odegrał wprawdzie roli, jaką mu wyznaczali jego twórcy, jednakże zgrupował grono fachowców, których opinie, zamieszczane w sprawozdaniach rocznych, godne są uwagi. Sprawozdanie ostatnie, obejmujące okres od 1 kwietnia 1946 r. do 31 marca 1947 r. stwierdza na wstępie, że był to okres przestawiania się z gospodarki wojennej na pokojową. Wiele wysiłków poświęcono w poszczególnych państwach uniknięciu inflacji, tak rozpowszechnionej w czasie wojny, a przynoszącej ze sobą obniżenie stopy życiowej. Obniżenie jej, podobnie jak inflację i absorbowanie oszczędności narodowych i wpływów z pożyczek międzynarodowych przynosił za sobą deficyt budżetowy, zjawisko znamienne dla gospodarki powojennej większości państw europejskich. Czynnikiem dodatnim było stopniowe zmniejszanie się deficytów. W roku 1946 wydatki wojskowe w budżetach były jeszcze wysokie. W wielu krajach rządy miały trudności z ulokowaniem obligacyj lub bonów na rynku kapitałowym, który absorbowany był przez odżywające po latach wojny inwestycje prywatne. Wiele towarów było nadal racjonalizowanych, ponieważ wśród rządów przeważało przekonanie, że należy zapewnić równość podziału wobec niedostatecznej podaży. Wzrastało też zrozumienie, iż podwyżka nominalnych zarobków bez zwiększania produkcji jest czynnikiem inflacyjnym.

Jeżeli chodzi o sytuację wyżywieniową, to sprawozdanie stwierdza, że zbiory jesienne 1945 r. w Europie były o 40% niższe niż normalnie, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych o 50% wyższe. Wystarczyłoby to na pokrycie normalnego zapotrzebowania światowego, gdyby nie katastrofalna susza we wschodniej i południowo-wschodniej Europie w 1946 r. i klęski mrozów, wylewów i deszczów zimą i na wiosnę 1947 r. Sprawozdanie opierające się na danych z końca I kwartału br. stwierdza, że wydajność z hektara spadnie zapewne w całej Europie wskutek zmniejszenia obszaru zasiewów i braków w nawozach. Przeciwnie w Stanach Zjednoczonych zasiewy przedstawiały się nadal świetnie. Światowa produkcja mięsa osiągnęła w 1946 r. stan przedwojenny, ale podział tych produktów pod względem geograficznym był bardzo nierówny. Europa odczuła szczególnie brak mleka, masła i tłuszczów, które da się porównać z brakiem węgla dla przemysłu. Produkcja angielska węgla spadła w 1946 r. o 11%, Ruhry o 40% w porównaniu z okresem przedwojennym, natomiast Polska i Francja, wprawdzie przy większej ilości robotników, osiągnęły lub nieznacznie przekroczyły produkcję przedwojenną.

Zasada pełnego zatrudnienia została w Europie zrealizowana z wyjątkiem okresów, kiedy brak węgla powodował spadek produkcji i zatrudnienia i z wyjątkiem państw pokonanych, które wskutek specjalnych warunków miały produkcję i zatrudnienie bardzo niskie.

Stosunki w Europie środkowej nazywa sprawozdanie „istniejącą jeszcze w 1946 r. próżnią gospodarczą". Powszechne jednak było mniemanie, iż powiązania ekonomiczne poszczególnych państw ze sobą są tak ścisłe, że nie dopuszczają, aby powstał podział Europy na kraje bogate i biedne. W sprawie Niemiec sprawozdanie podkreśla znaczenie wypadnięcia ich na dłuższą metę jako konsumenta i producenta dla gospodarki światowej, nie zajmuje natomiast stanowiska wobec kształtującego się nowego układu sił gospodarczych z Polską i Czechosłowacją na czele.

Brak złota i dewiz spowodował skurczenię się obrotów międzynarodowych wobec wprowadzenia przez niektóre państwa restrykcji przywozowych. Produkcja złota wyniosła w 1946 r. 960 milionów dolarów, ale rezerwy złota monetarnego wzrosły jedynie o 200 miln. dolarów. Reszta została stezauryzowana. Zapasy złota zmniejszyły się w 4-ech państwach: Francji, Argentynie, Meksyku i Szwecji.

Powojenna pomoc dla krajów zniszczonych wyniosła 5 miliardów dolarów, z czego na UNRRĘ przypada 3,7 miliarda dol. Pożyczki międzynarodowe, udzielone od końca wojny, wyniosły do 31 marca 1946 r. 8 miliardów dolarów, z czego 60% dały Stany Zjednoczone, 22% Kanada, reszta zaś przypada w mniej więcej równych częściach na Wielką Brytanię i Szwecję. Jako specyficzną formę kredytową sprawozdanie wymienia kredyty udzielone w ramach układów płatniczych. Wyniosły one 500 miln. dol. Kredyty zagraniczne z rynku prywatnego były ograniczone. Doszło zaledwie do ulokowania emisji obligacji norwe-

skich i holenderskich w Nowym Jorku i pożyczki, jaką belgijskie Towarzystwo Telefonów i Telegrafów osiągnęło w Szwajcarii. Żądanie spłaty zobowiązań w dolarach wywołało głód dolarowy w całej Europie.

W zakresie stopy procentowej panowała w poszczególnych krajach duża rozmaitość: od 1 do 10%. Stopa procentowa (urzędowa) dla kredytów długoterminowych nie miała znaczenia praktycznego. Żadnych transakcji tego typu nie zanotowano. W każdym razie na wielu rynkach pieniężnych sięgano do klasycznej metody użycia stopy procentowej dla wpływania na te rynki.

Plany gospodarcze poszczególnych państw. były zjawiskiem coraz bardziej stosowanym, przy czym starano się nie tylko o osiągnięcie produkcji przedwojennej, ale o jej przekroczenie. Cechą charakterystyczną tych planów było forsowanie industrializacji częstokroć z ograniczaniem rolnictwa.

We wnioskach sprawozdanie zwraca uwagę na to, że druga wojna światowa wybuchła, zanim rozwiązano trudności, spowodowane pierwszą. Obecnie dąży się do unikania błędów, jakie popełniono po roku 1918. Trudnością współczesną jest różnorodność systemów gospodarczych poszczególnych państw, jednakże walczy się z nią, szukając punktów stycznych. Sprawozdanie kończy się zaleceniami, aby zarządzenia dla zwalczania trudności nie miały charakteru jedynie negatywnego, aby nie rozpatrywać zagadnienia równowagi budżetowej w oderwaniu od zagadnienia zarobków itd., wreszcie aby zwalczać nie tylko symptomaty trudności, ale i ich przyczyny.

WĘGIEL POLSKI W CZECHOSŁOWACJI.

Słowacki tygodnik gospodarczy *„Budovatel"* z dnia 19. 7. 1947 r. omawiając problemy cen węgla polskiego w Czechosłowacji pisze:

„W okresie od 1 lipca 1947 do 30 czerwca 1948 dostarczy nam Polska 1.700.000 ton węgla w ramach zawartej umowy gospodarczej. W ciągu następnych 4 lat przewiduje się dalsze regularne dostawy, wynoszące po 1.800.000 ton rocznie. Problem cen węgla polskiego w Czechosłowacji pozostaje na razie otwarty z uwagi na konieczność rozważenia kwestii wyrównania różnicy, powstałej pomiędzy ceną zakupu a sprzedaży w kraju.

Ceny zakupu węgla polskiego wynoszą 14,25 dolara za tonę węgla grubego, 13 dol. za tonę węgla średniego i 7,50 dol. za tone miału węglowego franco granica polsko-czechosłowacka. Koszta związane z importem tego węgla ustalono na 8.233%. Ceny zakupu węgla polskiego łącznie z wszelkimi kosztami wynoszą zatem 785,35 Kcs za tonę węgla grubego, 716,65 Kcs za tonę węgla średniego i 413,75 Kcs za t miału. Tegoroczna dostawa składać się będzie w 35% z węgla grubego, w 15% ze średniego i w 50% z miału, kosztuje więc łącznie 1.004.968.500 Kcs.

Rząd czechosłowacki uchwałą z maja bież. roku ustalił, że cena węgla polskiego, dostarczonego w maju br., będzie o 15% wyższa od ceny węgla ostrawskiego. Różnica pomiędzy ceną zakupu węgla polskiego a ceną jego sprzedaży w kraju ma być pokryta przez tzw. państwowy fundusz wyrównywania cen. Na pokrycie tych właśnie różnic Centralna Komisja Planowania zaproponowała powszechną podwyżkę cen wszelkiego węgla i koksu na rynku wewnętrznym z ważnością od 1. 7. 1947 r. Od 1 lipca br. ceny importowanego węgla polskiego mają być o 15% wyższe od krajowego węgla ostrawskiego przy węglu grubym i średnim i o 11% przy miale węglowym. Jednocześnie podwyższa sie dotychczasowe ceny krajowego węgla ostrawskiego z 360 Kcs na 373 Kcs za tonę węgla grubego i średniego i z 230 Kcs na 243 Kcs za tonę miału". (sc)

PODWYŻKA CEN GONI PODWYŻKĘ ZAROBKÓW.

„Neue Züricher Zeitung" przynosi korespondencję z Nowego Jorku, omawiającą przewrót w polityce cen Stanów Zjednoczonych. Pismo nawiązuje do układu, zawartego 8 lipca między związkiem zawodowym górników amerykańskich i przemysłem węglowym. Ubiegłe półrocze zaznaczyło się w zakresie cen tendencją deflacyjną, osiągniętą wśród stałych niemal krótkich spięć sprzecznych poglądów. Podwyżka, jaką uzyskali górnicy, zmienia całkowicie ten stan rzeczy, ponieważ przemysł węglowy pragnie przerzucić obciążenie, wynikłe z podwyżki płac, na ceny węgla. To zaś ze swej strony wpływa na tendencje zwyżkowe cen innych produktów przemysłowych. Dziennik stwierdza:

Amerykański przemysł stalowy prowadzi obecnie wnikliwe badania nad rozwojem kosztów, jako wynikiem podwyżki zarobków górniczych i oczekiwanej wkrótce podwyżki cen węgla. Należy liczyć się z podwyżką ceny przynajmniej o 70 centów na tonie węgla. W oparciu o to projektuje się kompensacyjną podwyżkę cen stali o około 3,75 centa na funcie, co wyniesie przynajmniej 5 dolarów na tonie, czyli 8%. W kołach kierowniczych amerykańskiego przemysłu stalowego twierdzą jednakże, iż podwyżka cen stali wyniesie 10% jeszcze do końca bieżącego miesiąca (lipca).

Stalowi przemysłowcy amerykańscy twierdzą, że podwyżka cen stali jest „sprawą życia i śmierci", a jednocześnie słychać, że mają podnieść się ceny samochodów, maszyn rolniczych i koszty budowlane. Prezydent Truman wydał odezwę do przemysłowców węglowych i stalowych, nawołując do namysłu przed podniesieniem cen, stanowiącym ponowne poruszenie śruby inflacyjnej.

CZY KONFERENCJA I. T. O. ZAKOŃCZY SIĘ NIEPOWODZENIEM?

Pod tym tytułem brytyjski tygodnik gospodarczy *„The City Observer"* pisze w nr z 4 lipca, co następuje:

Wielu eksporterów i innych handlowców po obu stronach Atlantyku sądzi, iż konferencja przygotowawcza Międzynarodowej Organizacji Handlowej (International Trade Organisation) w Genewie nie powiodła się. Twierdzą oni, że głównym powodem niezwykle powolnego postępu w obradach jest uprzywilejowane stanowisko USA, gdyż większość państw biorących w niej udział, nie jest w stanie poczynić takich koncesji jak St. Zjednoczone, ponieważ nie odbudowały jeszcze na tyle swej gospodarki, aby mogły się zgodzić w pełni na sugestie amerykańskie. Innym powodem rzekomego niepowodzenia konferencji jest nieufność wobec amerykańskiej polityki gospodarczej, spotęgowana w znacznym stopniu przez wprowadzenie w USA ceł na wełnę.

Wpływ tego posunięcia St. Zjednoczonych na przebieg konferencji genewskiej omawia wychodzący w Nowym Jorku *„Journal of Commerce"*, który zauważa, że liczne delegacje widzą wyraźną dwulicowość w polityce gospodarczej USA, dążącej rzekomo z jednej strony do rozszerzenia handlu światowego przez zniesienie różnych jego ograniczeń, podczas gdy z drugiej strony Kongres amerykański posiada wyraźne zamiary ograniczenia wymiany międzynarodowej, czego dowodem jest wprowadzenie ceł na wełnę.

Eksport wełny posiada niesłychanie ważne znaczenie dla trzech z 17 państw biorących udział w konferencji — Australii, Nowej Zelandii i Unii Południowo-Afrykańskiej. Pozostałe 13 krajów nie są bezpośrednio zainteresowane tą sprawą. Ponieważ jednak z drugiej strony delegacja amerykańska dąży do zniesienia brytyjskiego imperialnego systemu preferencyjnego, wszystkie dominia brytyjskie reprezentowane na konferencji genewskiej zjednoczyły się w opozycji przeciwko ostatniej akcji St. Zjednoczonych.

„The City Observer" notuje następujące poglądy delegacji amerykańskiej na konferencji genewskiej:

Zdaniem licznych handlowców amerykańskich obecna struktura gospodarcza wielu państw europejskich wyklucza możliwość zawarcia przez nie jakiegoś wielostronnego układu handlowego, zmuszając je do utrzymywania stosunków z zagranicą na podstawie układów dwustronnych, których forma spotyka się z ostrą krytyką St. Zjednoczonych. Brak obcych walut, dający się odczuwać we wszystkich państwach, zmusza je do utrzymywania obecnych restrykcji wymiany międzynarodowej (ograniczenia importowe). Amerykańscy eksperci rządowi twierdzą, że byłoby znacznie lepiej zwołać konferencję handlową w roku przyszłym, gdy produkcja światowa odbuduje się na tyle, iż delegaci poszczególnych państw będą mogli mieć mocne podstawy dla swego stanowiska. W St. Zjednoczonych liczą się z możliwością wniesienia przez Rosję veta przeciwko statutowi Międzynarodowej Organizacji Handlowej. W związku z tym sekretarz wykonawczy konferencji genewskiej Wyndham-White zaznaczył, że przyjęcie statutu będzie jedynie niezbędną formalnością, gdyż każdy z 50 krajów należących do I. T. O. nie będzie związany postanowieniami konferencji przygotowawczej w tej sprawie i będzie mógł na ogólnej konferencji światowej wystąpić z wnioskiem domagającym się rewizji jakiegoś artykułu statutu. Rosja odmówiła wprawdzie wzięcia udziału zarówno w konferencji w Londynie jak i w Genewie, wyjaśniając, iż nie zdążyła się do nich przygotować, to jednak jako członek ONZ uczestniczyć będzie niewątpliwie w konferencji światowej, w czasie której zapadną ostateczne decyzje w sprawie statutu I. T. O.

*

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

„Dziś i Jutro" Nr 28 — „Waloryzacja czy nominalizm".

„Państwo i Prawo" Nr 5—6. — Dr J. Zagórski: „Istotny sens konkurencji".

„Spółdzielczy Przegląd Bankowy" Nr 6 — Jan Kosiński: „Zagadnienie budżetu państwa w nowym modelu gospodarczym Polski".

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

PROF. DR FELIKS MŁYNARSKI: „Niemcy i przyszłość Europy. Str. 51. J. Czernecki, Kraków 1947. Broszura prof. Młynarskiego przedstawia dowód ekonomiczny konieczności odebrania Niemcom możliwości odwetowych. W oparciu o cyfry z książki Keynesa o konsekwencjach gospodarczych traktatu wersalskiego autor przekonywująco i z temperamentem broni granic na Odrze i Nysie, włączenia Saary do gospodarki francuskiej i nadzoru międzynarodowego nad Ruhrą, wykazując jednocześnie, że nowe Niemcy będą pozytywnym czynnikiem w gospodarce światowej, a przestaną zagrażać pokojowi.

DR STEFAN ROZMARYN: „Finansowanie inwestycji przemysłowych w ZSRR". Str. 32. „Życie Gospodarcze", Katowice 1947. Broszura profesora Rozmaryna zawiera odbitkę jego artykułów z „Życia Gospodarczego", zamieszczonych na przełomie lat 1946 i 1947. Dla wszystkich, którzy interesują się tematem ujętym w tytule, broszura ma duże znaczenie, scalając w jednym druku ciekawe informacje ekonomiczne o ważnym odcinku pracy w ZSRR.

DR K. TOŁWIŃSKI: „Nowe perspektywy kopalnictwa naftowego w Polsce". Str. 43 + mapa przeglądowa. Z pracy dr Tołwińskiego wynika, że na terytorium Polski istnieją liczące kilkadziesiąt tysięcy kilometrów kwadratowych obszary, gdzie mogą być znalezione złoża bitumiczne. Autor przestrzega przed liczeniem na łatwe zdobycze, twierdzi jednak, że przy konsekwentnej pracy w oparciu o nowoczesne metody przemysł naftowy w Polsce zdobędzie lepszą przyszłość.

JONATHAN DANIELS: „Frontier on the Potomac". Wyd. The McMillan Company, Nowy Jork 1946. Str. 242 (wraz z indeksem). Autorem książki jest rutynowany dziennikarz i publicysta, pracujący w swycm zawodzie przez przeszło 20 lat. Odbiło się to na charakterze jego pracy, która posiada wszelkie ujemne i dodatnie cechy reportażu, nawiasem mówiąc bardzo inteligentnie pisanego. Przebywając przez dłuższy okres czasu w Waszyngtonie, gdzie w latach wojennych sprawował początkowo stanowisko zast. dyrektora Biura Obrony Cywilnej, a następnie sekretarza prasowego prez. Roosevelta, Daniels zapoznał się doskonale z kulisami amerykańskiej machiny państwowej i ludźmi wpływającymi na jej bieg. Książka zawiera wiele interesujących danych o osobistościach pracujących w latach wojny na najwyższych szczeblach amerykańskiej egzekutywy państwowej, działaczy parlamentarnych, pracowników sądownictwa, dyplomacji, wojskowości i prasy. Daniels szuka w najróżnorodniejszych gałęziach aparatu państwowego USA powiązań z interesami całego społeczeństwa amerykańskiego.

MILTON S. KIVER — „Television simplified". Str. 375. IV wydanie. D. van Nostrand Company, Inc. Nowy Jork 1947. Skład główny McMillan-Londyn. Ciekawa ta książka, daleka od teorii, przynosi techniczny opis nadawczych i odbiorczych stacji telewizyjnych wraz ze schematami odbiorników. Aczkolwiek nie należy spodziewać się, abyśmy w kraju już prędko mogli cieszyć się telewizją, należy przypuszczać, że książka Kivera zainteresuje w każdym razie radiotechników i radioamatorów.

Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1946. Str. 96. Katowice 1947. Tegoroczne sprawozdanie C. Z. P. W. w porównaniu z poprzednim ma charakter bardziej syntetyczny i w zakresie omówienia działalności najważniejszych gałęzi przemysłu węglowego przynosi obfitą statystykę w tabelach i wykresach.

Sprawozdanie Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego za lata 1945—1946. Str. 260 oraz 65 tablic statystycznych i wykresów. Katowice 1947. Sprawozdanie ma ujęcie techniczne, ekonomiczne, organizacyjne i statystyczne. Podział ten nie jest schematyczny i poszczególne elementy zazębiają się w omówieniach hutnictwa żelaznego, metali kolorowych, zagadnień zaopatrzenia oraz zbytu, troski o człowieka w hutnictwie itd. Część statystyczna zawiera kilkadziesiąt tablic i wykresów, dających przekroje ilościowe przez dwuletnią działalność C. Z. P. H. Wydawnictwo jest bardzo poważną pozycją sprawozdawczą w zakresie powojennej gospodarki polskiej, w której hutnictwo zajmuje pozycję kluczową i stanowi niezmiernie cenne źródło dla każdego ekonomisty i technika..

PROF. INŻ. AL. PAJEWSKI: „Technika obrotu zbożem chlebowym". Str. 64. Społem. Warszawa 1947.

MIECZYSŁAW BIZOŃ. „Geneza logiki dla inżynierów, techników i innych zawodów". Str. 152. Katowice 1947.

MIECZYSŁAW BIZOŃ. „Logika". Str. 26. Instytut Rzemiosł i Przemysłu. Katowice 1945.

M. NICZMAN: „Komitety członkowskie". Str. 46. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Warszawa 1947.

E. KAŃSKI: „Badanie gospodarki pożyczkowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych". Str. 40. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Warszawa 1947.

BOLESŁAW KUŹMICZ: „Katolicy wobec przemian społecznych". Str. 60. „Ex Libris". Warszawa 1947.

BOLESŁAW KUŹMICZ: „Socjologia wsi". Skrypt na prawach rękopisu. Str. 58. „Ex Libris". Warszawa 1947.

LISTY DO REDAKCJI

O METODĘ OKREŚLANIA PRODUKCJI.

W ogłoszonym w „Życiu Gospodarczym" (Numer 10 z dnia 1—15 czerwca 1947 roku, str. 439) artykule Ob. Juliana Podoskiego p. t. „Państwowa produkcja przemysłowa w cyfrach" znajdujemy uwagę, że „w obrabiarkach osiągnęliśmy tylko 50% produkcji przedwojennej". Mamy wrażenie, że cyfra ta wynikła z porównania *ilości sztuk* wyprodukowanych obrabiarek w styczniu 1947 r. z przeciętnie miesięcznie produkowaną ilością sztuk w roku 1938, która według zamieszczonej na str. 442 tegoż numeru tabeli, wynosi 375 sztuk.

Otóż w produkcji obrabiarek ilość sztuk nie może służyć za cyfrę porównawczą, jak to wynika zresztą z zestawienia charakterystycznych danych dla dwóch wybranych z katalogu, produkowanych obecnie obrabiarek, np..

	Waga kg	Cena w zł 1937 r.	Moc KM
1. Wiertarka stołowa precezyjna WS — 15	140	2.000	0,7
2. Tokarka do zestawów wagonowych 1TCH	35.000	120.000	55

Przykład ten wskazuje jasno, że zestawianie ilości sztuk wyprodukowanych obrabiarek nie daje wartości porównywalnych nawet w przybliżeniu.

Lepszy obraz daje zestawienie wagi obrabiarek w tonach, lecz i to nie daje prawdziwego obrazu, gdyż wartość 1 kg obrabiarki lżejszego typu (np. tokarka narzędziowa) wynosiła w cenach 1937 r. 10—15 zł 1 kg, obrabiarki zaś ciężkiej tylko 3—4 zł.

Najbardziej obiektywnym miernikiem produkcji tego rodzaju wyrobu o bardzo różnorodnym charakterze jak obrabiarki jest wartość wyrobów w złotych, oczywiście pod warunkiem niezmienności branych jako miernik cen.

W związku z powyższym wszystkie statystyki Zjednoczenia, jak również C. Z. P. M., obejmujące produkcję obrabiarek, są oparte o wartość produkcji w cenach 1937 roku. Wobec tego produkcja obrabiarek w styczniu 1947 roku, wynosząca 1.618.000 zł w cenach 1937 r. (po odliczeniu z produkcji zakładów Z. P. O. wynoszącej 2.738.000 zł wyrobów innych niż obrabiarki) — wynosi nie 50% przedwojennej, ale 194% przeciętnej produkcji przedwojennej. Według „Małego Rocznika Statystycznego" w roku 1939, str. 140, tabl. VIII/16, wartość produkcji obrabiarek w roku 1938 wynosiła 10.000.000 zł w stosunku rocznym, tj. ok. zł 833.000 zł miesięcznie. Tonażowo również wyprodukowano w styczniu 1947 r. 246 t obrabiarek w stosunku do średnio 161 t miesięcznie w 1938 roku, tj. stosunek wagowy produkcji wynosi 153%, a więc również nie 50%.

Różnica w ilości sztuk pochodzi głównie stąd, że nasza przedwojenna produkcja obrabiarek obejmowała duży procent maszyn lekkich i stosunkowo prostych, a obecnie zgodnie z potrzebami Państwowego Planu Inwestycyjnego wykonujemy znacznie wyższy niż przed wojną procent maszyn cięższych i bardziej skomplikowanych, jak maszyny specjalne dla kolejnictwa, ciężkie tokarki, ciężkie strugarki, karuzelówki itp.

Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego — Pruszków.

TREŚĆ NUMERU 12—13.

Na nowej drodze. Polska wobec „Planu Marshalla". *Bronisław Blass* — Budżet czy plan finansowy? *Prof. Karol Bohdanowicz* — Zasoby i bogactwa Polski: miedź oraz inne metale. *Inż. Jan Blitek* — Kompleks nożyc. *Mgr Wacław Keller* — Cele i zadania Międzynarodowej Nadzwyczajnej Rady Żywnościowej. *Jerzy Mayzel* — Parytet waluty w świetle układu o Międzynarodowym Funduszu Monetarnym. *Czesław Przymusiński* — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego. *Mgr Zdzisław Dżoga* — Zagadnienia na tle nowego dekretu o przedsiębiorstwach państwowych. *Prof. dr Stefan Rozmaryn* — W sprawie przepisów wykonawczych o obrocie bezgotówkowym. *Inż. Kazimierz Dziewoński* — O stosowanych typach obszarów przemysłowych. *Tadeusz Orlewicz* — Bułgaria na nowych torach. Przemysł elektrotechniczny w Planie Inwestycyjnym. Rozbudowa urządzeń obrotu towarowego. *Michał Hałgas* — Zbyt węgla w 1947 r. *Dr inż. A. Jarzyński* — Ropa naturalna i paliwa syntetyczne. Aktualne problemy przemysłu papierniczego. *Olena Haubold* — Szkolenie pracowników spółdzielczych. *Stanisław Kantor* — Gospodarka prywatna na Dolnym Śląsku. Polsko-czechosłowackie porozumienie gospodarcze. *Immanuel Birnbaum* — Pierwsza po wojnie umowa handlowa między Polską i Austrią. Ruch cen podstawowych artykułów żywnościowych. *Gustaw Markowski* — Uwagi o domkach fińskich i masowym budownictwie mieszkaniowym. *Dr Stanisław Kipta* — Polska światowym dostawcą cynku i ołowiu. *L. Berman* — Zza kulis gospodarki kartelowej. Kronika.

KOPALNIE WĘGLA BRUNATNEGO
NA DOLNYM ŚLĄSKU
poszukują do robót podziemnych

RĘBACZY ŁADOWACZY

Wynagrodzenie i aprowizacja według Umowy Zbiorowej jak w Przemyśle Węglowym + dodatek zachodni, który dla Przemysłu Węglowego jest o 100 % większy. Zgłaszający otrzymują natychmiast mieszkanie (2 pokoje z kuchnią), ogródek i działkę rolną za minimalną opłatą. Okolice piękne, lesiste, klimat zdrowy.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Wydział Mobilizacji Sił Roboczych w Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego, **Żary k. Żegania,** Dolny Śląsk, ulica Marcela Nowotki nr 33.

306

ZARZĄD RAFINERII NAFTY W TRZEBINI

OGŁASZA

PRZETARG

na skompletowanie jednej wagi wagonowej o nośności 80 t, długości pomostu 12 m z torem przerwanym, bez odciążenia, z dostawą brakujących części

Bliższych informacji udzieli Zarząd na miejscu.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w **Zarządzie Rafinerii do dnia 14 sierpnia 47 r., w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.**

Zarząd Rafinerii zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, względnie unieważnienia przetargu.

295 ZARZĄD

BIURO PROJEKTOWANIA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe
ZABRZE (ŚLĄSK OPOLSKI),
ul. Nowobytomska Nr 1

PRZYJMIE OD ZARAZ:
2 architektów-inżynierów lub techników posiadających wybitne kwalifikacje i praktykę w zakresie opracowywania projektów budynków przemysł., użyteczności publicznej i mieszkaniowej, **1 bibliotekarza(rkę)** do biblioteki technicznej, **1 rutynowaną stenotypistkę** ze znajomością język. obcych.

ZGŁOSZENIA DO DYREKCJI BIURA, ZABRZE, NOWOBYTOMSKA 1

(PAP) 279

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA

G. JOSEPHEGO SPADKOBIERCY
w Bielsku, ul. Fabryczna 6

ZATRUDNI:

FREZERÓW I TOKARZY

Mieszkanie zapewnione.

NALEŻY ZGŁASZAĆ SIĘ DO WYDZIAŁU PERSONALNEGO FABRYKI

276

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNO-ŚLĄSKIEGO

ZATRUDNI NA TERENIE DYREKCJI WROCŁAWSKIEJ:

1 Kierownika Wydziału Sieci — pożądany mgr inżynier z dużą praktyką, **4 st. Techników sieciowych, 1 Kierownika Wydziału Planowania — pożądany mgr inżynier** z praktyką, **4 Kierowników Oddziałów — pożądany mgr inżynier względnie inżynier** z praktyką administracyjną i techniczną, **1 Samodzielnego Referenta** do obliczania kosztów własnych, **10 Techników sieciowych i elektrownianych, 50 Samodzielnych Monterów Elektryków** z praktyką na wysokim napięciu

Mieszkania zapewnione. Warunki do omówienia. Oferty prosimy składać, względnie zgłaszać się osobiście do **Wydziału Personalnego Z. E. O. Dś Dyrekcji Wrocławskiej, Wrocław, Pl. Powstańców Śląskich 11**

284

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO
Nr 21

Zawidów, ul. Młynarska 8, pow. Lubań, Dolny Śląsk

poszukują natychmiast:

1 księgowego bilansistę jako kierownika finansów i księgowości, **1 rutynowanego księgowego** dla księgowości materiałowej, **2 maszynistki samodzielne korespondentki** ze znajomością stenografii

234

PYROTECHNIKA ZABAWKOWA:

rakiety, ognie bengalskie, bombki, kapiszony, pyroświsty itp.

DO NABYCIA:

W CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W WARSZAWIE,

ul Mł. Jugosłowiańskiej Nr 18 (dawn. Pierackiego)

(PAP) 294

BIURO PROJEKTOWANIA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe

ZABRZE (Śląsk Opolski), ul. Nowobytomska Nr 1.

PRZYJMIE OD ZARAZ

do Wydziału Planowania:

1 inżyniera lub technika — mechanika,
1 inżyniera lub technika — budowlanego,
i pracownika z wykształc. handlowym.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować do Biura Personalnego **Zabrze,** ul. Piastowska 1.

296

FARBY EMULSYJNE

w kolorze oliwkowym i beżowym do malowania hal fabrycznych, baraków itp. dostarczy natychmiast:

CENTRALA HANDLOWA PRZEM. CHEMICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY FARB I LAKIERÓW

Gliwice, ul. Kościuszki 25, Tel. 50-03, 41-33

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY WZORY I OFERTY

283

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

DASZYŃSKIEGO NR 58

ZAANGAŻUJE

do swego biura oraz do Elektrowni na terenie Okręgu kilku zdolnych

techników elektryków i mechaników,

chętnie absolwentów **liceów zawodowych**

ZGŁOSZENIA:

wraz z podaniem i życiorysem **Wydział Personalny II. p. pokój 79.**

WARUNKI DO OMÓWIENIA

268

IDEALNE ŚRODKI IZOLACYJNE

przeciw korozji zewnętrznej rur, kabli i konstrukcji żelaznych

DENSO

taśmy, sznury, pasta, smar

Jedyna stale plastyczna izolacja oraz uszczelnienia, stanowiące hermetyczną osłonę nieprzepuszczalną dla wody i gazu, absolutnie odporna na agresywne działanie wpływów chemicznych, elektrochemicznych i elektrolitycznych. Najłatwiejsza w użyciu na zimno.

Dostarcza znów w dawnej przedwojennej jakości bez ograniczeń:

FABRYKA CHEMICZNA J. A. KRAUSSE

WARSZAWA — PRAGA,
UL. GRODZIEŃSKA 21/29.

SPRZEDAŻ: **Biuro Sprzedaży DENSO w Warszawie,** Mokotowska 9, tel. 8-77-88.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA ŚLĄSK: **inż. F. Jędrzejowski, Katowice,** Oblatów 16 — Telefon Nr 316-74

PROSIMY ŻĄDAĆ WZORÓW, PROSPEKTÓW I LITERATURY FACHOWEJ

226

Z A K U P I M Y:

SILNIKI DO UKŁADU LEONARDA:

silnik napędowy zakres 90-700 obr./min. regulacji 100 KM, 110 V, pr. stały, **prądnica** 105 KM, 110 V, pr. stały 1450 obr./min., **wzbudnica** 15 KM, 220 V, pr. stały, **silnik** 150 KM, 660/380 V, 1450 obr./min.

Szczegółowe oferty prosimy kierować do:

RACIBORSKIEJ FABRYKI OBRABIAREK
dawniej W. HEGENSCHEIDT
W KUŹNI RACIBORSKIEJ

287

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW
(mechaników)

POSZUKUJE

DUŻA FABRYKA WYROBÓW Z BLACHY
(pod Katowicami)

Wstępne pertraktacje korespondencyjnie: ostateczne— na miejscu za zwrotem kosztów przejazdu. Oferty z życiorysem wysyłać pod adresem:

HUTA „SILESIA", RYBNIK 2 G. ŚL.

292

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO zatrudni natychmiast **w Biurze Konstrukcyjnym Maszyn Tytoniowych Warszawa,** ul. Siedlecka 63

3 inżynierów — mechaników — konstruktorów,
1 inżyniera — elektryka — konstruktora,
4 techników — konstruktorów, 10 rysowników.

Podania wraz z dokładnym życiorysem i referencjami składać na **ręce Szefa Biura Konstrukcyjnego Maszyn Tytoniowych w Warszawie,** ul. Siedlecka 63. (PAP) 277

PAŃSTWOWA FABRYKA
PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 10 w MYSZKOWIE

Poszukuje od zaraz: **1. Majstra na zgrzeblarki (kremple), 2. Majstra na samoprząśnice, 3. Majstra farbiarskiego** na luźną wełnę i bawełnę.

Płaca wg obowiązującej taryfy w przemyśle włókienniczym. Oferty należy nadsyłać do **Biura Personalnego Fabryki w Myszkowie (powiat Zawierciański).** 278

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO,
Wrocław, ul. Hercena 7

poszukuje natychmiast do pracy **2 samodzielnych techników** z długoletnią praktyką, obeznanych z budową, remontem i wyr. betonowymi. Warunki do omówienia

285

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

DYREKCJA — WARSZAWA
ul. Puławska 29, tel. 885-90, 885-91

podaje do wiadomości, że w początkach sierpnia br. **ukaże się**

KATALOG - CENNIK OGÓLNY HURTOWY NR 1
KATALOG - CENNIK OGÓLNY DETALICZNY NR 1

Katalogi te będą do nabycia we wszystkich Oddziałach, Biurach Sprzedaży i Składnicach C. H. P. E.

CENA EGZEMPLARZA WYNOSI ZŁ. 500

302

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 7
w Sosnowcu, ul. Żeromskiego Nr 1

zakupią:

50 ton owsa pastewnego, pełnoziarnistego,
60 ton siana I-go gatunku,
80 ton słomy żytniej

Oferty pisemne należy składać pod wyżej wskazanym adresem

304

PAŃSTWOWE DOLNO-ŚLĄSKIE ZAKŁADY GUMOWE
W PODGÓRZYNIE

ZAKUPIĄ

4 OPONY o wymiarach 750 × 20
4 OPONY o wymiarach 525 × 16

(PAP) 291

Zarząd Państwowy **E.v. MÜNSTERMANN**
Fabryka armatur
Odlewnia żelaza i metali — **Bielsko**

zatrudni

1 ślusarza maszynowego
1 kowala, kilku odlewaczy
i kilku tokarzy

Zgłoszenia pisemne kierować do Wydziału Personalnego naszej fabryki, Bielsko, ul. Słowackiego 34-36.

305

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE" ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze", spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze" wynosi (wraz z przesyłką pocztową) mies. zł 150, kwart. zł 450, półrocznie zł 900.
CENNIK OGŁOSZEŃ: *Ogłoszenia na okładce:* 1/1 stron. — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16 000 zł, 1/4 str. — 9.000 zł. *Ogłoszenia za tekstem:* 1/1 str. — 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 1/4 str. — 8.000,— zł, 1/8 str. — 4.500,— zł, 1/16 str. — 2.500,— zł. Drobnych ogłoszeń się nie przyjmuje.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 484. 7. 47. R. 30223

„RACHUNKOWOŚĆ-PODATKI"

W NAJBLIŻSZYM CZASIE UKAŻE SIĘ CZASOPISMO.

„RACHUNKOWOŚĆ - PODATKI"

JAKO MIESIĘCZNIK

Głównym celem tego nowego wydawnictwa będzie dokształcanie fachowe księgowych i ułatwianie im orientowania się w licznych dziś zarządzeniach i okólnikach rządowych, a zwłaszcza skarbowych.

Wydawcą czasopisma jest **Spółdzielnia Wydawnicza „ZYCIE GOSPODARCZE" w Katowicach** (ul. 3-go Maja 23 — tel. 317-73). Konto P. K. O. K-ce III 309

„RACHUNKOWOŚĆ-PODATKI" kosztować będzie w prenumeracie kwartalnej **225 zł,** a półrocznej **450 zł.** Cena numeru pojedynczego **75 zł.**

W czasopiśmie zamieszczane również będą ogłoszenia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI O TYM WYDAWNICTWIE UDZIELA SPÓŁDZIELNIA „ŻYCIE GOSPODARCZE" JAKO JEGO WYDAWCA

298

NAKŁADEM • **S**TOWARZYSZENIA **E**LEKTRYKÓW **P**OLSKICH

ZOSTAŁA WYDANA TABLICA PNE-9

„WSKAZÓWKI NIESIENIA DORAŹNEJ POMOCY W WYPADKU PORAŻENIA PRĄDEM ELEKTRYCZNYM"

Tablica wykonana jest z blachy żelaznej o grubości 0.32 mm, o wymiarach 350 × 500 mm, dwustronnie lakierowana. Druk czarny na lekko pomarańczowym tle.

Cena tablicy wynosi łącznie z opakowaniem i przesyłką zł 300. Zamówienia osobne nie są konieczne. **Wpłata na P. K. O. I-1074 — Stowarzyszenia Elektryków Polskich jest równoznaczna z zamówieniem.**

Należy wyraźnie podać nazwę i adres wpłacającej instytucji i zaznaczyć na odcinku dla odbiorcy „Tablica PNE-9".

DOSTAWY BĘDĄ WYKONYWANE WEDŁUG KOLEJNOŚCI ZAMÓWIEŃ

293

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW WIERTNICZO-GÓRNICZYCH

ZAKUPI

MASZYNY

DO LICZENIA ELEKTRYCZNE NA CZTERY DZIAŁANIA Z WAŁKIEM • KONTROLNYM

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ DO **DZIAŁU ZAOPATRZENIA KATOWICE,** UL. MIELĘCKIEGO 8

289

WKRÓTCE UKAŻE SIĘ

NUMER SPECJALNY „ŻYCIA GOSPODARCZEGO", POŚWIĘCONY GOSPODARSTWU ZIEM ODZYSKANYCH. — Jest to bilans dwuletniej pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych. — Wydawnictwo to winno się znaleźć w każdej bibliotece publicznej i prywatnej.

TREŚĆ NUMERU:

1. Prof. Zygmunt Wojciechowski — Śląsk w obronie ludzkości.
2. Prof. inż. Józef Zwierzycki . — Bogactwa mineralne Ziem Odzyskanych w Zachodniej Polsce.
3. Inż. Zbigniew Dziewoński . . — Odra w gospodarce Ziem Odzyskanych.
4. Inż. K. Tyszka . . . . . — Odbudowa miast na Ziemiach Odzyskanych.
5. Mgr Adolf Gozdawa-Reutt . — Problem osadnictwa miejskiego Ziem Odzyskanych.
6. Inż. Władysław Englicht . . — Rola Państwowych Nieruchomości Ziemskich w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.
7. Adam Byszewski . . . . . — Obce doświadczenia w zakresie masowych przesiedleń.
8. Inż. Tadeusz Gede . . . . — Zagadnienia przemysłowe na Ziemiach Odzyskanych.
9. Inż. Władysław Ney . . . . — Gospodarka energetyczna na Ziemiach Odzyskanych.
10. Inż. Emil Zając . . . . . — Przemysł węglowy na Ziemiach Odzyskanych.
11. Herbert Werner . . . . . — Hutniczy przemysł żelazny na Ziemiach Odzyskanych.
12. Inż. Stefan Żukowski . . . — Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych.
13. Inż. Tadeusz Żarnecki . . . — Perspektywy rozwoju przemysłu elektrotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych.
14. Prof. inż. A. Zmaczyński . . — Przemysł chemiczny na Ziemiach Odzyskanych.
15. Mgr P. Lipka . . . . . — Centrala Produktów Naftowych na Ziemiach Odzyskanych.
16. Wiktor Karkuciński . . . . — Stan przemysłu mineralnego na Ziemiach Odzyskanych.
17. Mgr Z. Strzelecki . . . . . i Mgr Witold Machczyński . — Przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych.
18. Inż. Emil Kraul . . . . . — Osiągnięcia przemysłu papierniczego na Ziemiach Odzysk.
19. Red. Stanisław Marciniak . . — Przemysł drzewny na Ziemiach Odzyskanych.
20. * * * . . . . . — Przemysł skórzany na Ziemiach Odzyskanych.
21. Jan Iwasiewicz . . . . . — Ziemia Śląska — kolebką cukrownictwa buraczanego.
22. Mgr Irena Wyszomirska . . — Przemysł spożywczy na Ziemiach Odzyskanych.
23. H. Swisulska . . . . . — Przemysł miejscowy na Ziemiach Odzyskanych należących do województwa śląsko-dąbrowskiego.
24. Janusz Majchrowski . . . . — Przemysł miejscowy na Pomorzu Zachodnim.
25. Jan Mączyński . . . . . — Przemysł miejscowy wrocławski.
26. Czesław Jakubiak . . . . — Dwa lata odbudowy ważniejsz. gałęzi przemysłu na Wybrzeżu.
27. Inż. Marian Rakowski . . . — Przemysł okrętowy w Odrodzonej Polsce.
28. Mieczysław Mysłowski . . — Polskie porty morskie.
29. Inż. Stanisław Różański . . — Zagadnienie odbudowy miast morskich.
30. Marian Krynicki . . . . . — Powojenna sytuacja polskiej żeglugi morskiej.
31. Franciszek Gołębiowski . . — Rybołówstwo morskie wczoraj, dziś i jutro.
32. Andrzej Bukowski . . . . — Nauka polska nad Bałtykiem.
33. Władysław Szmidt . . . . — Instytucje kredytowe na Ziemiach Odzyskanych.
34. B. Jurkowski . . . . . — Przemysł monopolowy na Ziemiach Odzyskanych.
35. Jerzy Poznański . . . . . — Eksport produkcji przemysłowej z Ziem Odzyskanych.
36. Dr Teofil Bissaga . . . . . — Koleje na Ziemiach Odzyskanych.
37. Maria Delavaux . . . . . — Komunikacja autobusowa P. K. S. na Ziemiach Odzyskanych.
38. Witold Nowierski . . . . . — Udział komunikacji lotniczej w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.
39. Marian Sobański . . . . . — Udogodnienia Polskiego Biura Podróży „Orbis" dla turystów i kuracjuszy na Ziemiach Odzyskanych.
40. Mariusz Lauber . . . . — Przemysł hotelarski na Ziemiach Odzyskanych.
41. Ignacy Potocki . . . . — Hotelarstwo w uzdrowiskach dolno-śląskich.
42. Mgr Z. Spychalski . . . . — Poczta, telegraf i telefon na Ziemiach Odzyskanych.
43. T. Zakrzewski . . . . . — Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych.
44. K. Wiszniewski . . . . . — Udział Związku „Społem" w zagospodarowaniu Ziem Odzysk.
45. Mgr A. Gorywoda . . . . — Rzemiosło na Ziemiach Odzyskanych.
46. Mgr Tadeusz Kołodziej . . — Przedsiębiorczość prywatna na Ziemiach Odzyskanych.
47. Dr Stanisław Wyrobisz . . — Rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych.
48. Inż. Z. Obmiński . . . . . — Gospodarstwo leśne Ziem Odzyskanych.
49. Alojzy Targ . . . . . — Rola gospodarcza polskiej ludności rodzimej na Ziemiach Odzyskanych.
50. W. Zastawnik . . . . . — Ruch zawodowy na Ziemiach Odzyskanych.
51. Lucjan Marek . . . . . — Aktualne problemy pracy związkowej na Ziemiach Odzysk.

Cena egz. 200 zł. Zamówienia przyjmuje Administracja „Życia Gospodarczego", Katowice, 3 Maja 23, Konto PKO. Katowice III 4391